

TEKI GDAŃSKIE

T. XV

GDAŃSK 2016

TEKI GDAŃSKIE

Rada Naukowa

Selim Chazbijewicz, Andrzej Groth,
Marian Mroczo, Zdzisław Kropidłowski,
Tadeusz Linkner,

Redakcja

**Waldemar Jaroszewicz (redaktor naczelny),
Agnieszka Komorowska, Joanna M. Olbert,**

Skład i łamanie

Andrzej Szymański

Projekt okładki

„Grupa A5”

Adres redakcji

80-803 Gdańsk
ul. Nowe Ogrody 35
tel./fax 302-51-63
www.pomorski.civitaschristiana.pl
pomorski@civitaschristiana.pl

ISSN 1509-2879

Wydawca

**Oddział Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana” w Gdańsku**



Spis treści

Krzysztof Filip

Pomniki Wdzięczności na Pomorzu i symbol
komunistyczny czerwonej pięcioramiennej gwiazdy.....7

Krzysztof Filip

Działania Sowietów w zdobytym Gdańsku w 1945 r. ...31

Marcin Węgliński

Twarze bezpieki. Sprawa obiektowa
kryptonim "Agresja"59

KOŚCIÓŁ NA POMORZU I ZIEMII GDAŃSKIEJ

Daniel Czerwiński

"Walka o religię". Jak Służba Bezpieczeństwa widziała
problem katechezy w szkole.....93

POMORZE GDAŃSKIE I EUROPA BAŁTYCKA

Maciej Żakiewicz

Nadmotławskie spojrzenie na dzieje Łotwy.....109

Wstęp

Obecny, XV tom „Tek Gdańskich” jest w dużej mierze kontynuacją tematyki tomu poprzedniego – rozliczania się z powojenną historią Polski, z jej kartami mniej znanymi, do niedawna tajnymi (działalność Służb Bezpieczeństwa), bądź do dziś objętymi społecznym i politycznym tabu (zbrodnie czerwonoarmistów na Ziemi Gdańskiej). W świetle rosnącej świadomości potrzeby zmian w polskiej polityce historycznej, oddajemy do rąk Czytelnika niewielki, lecz ważny zbiór tekstów, który zamyka problematyka Europy Bałtyckiej i jej związków z Polską i Pomorzem Gdańskim. Opisuje je Maciej Żakiewicz w artykule „Nadmotłwskie spojrzenie na dzieje Łotwy”.

Warto zwrócić uwagę na artykuł Krzysztofa Filipa o „Pomnikach Wdzięczności” na Pomorzu. Obok rzetelnej specyfikacji poszczególnych obiektów przeczytamy w nim więcej o historii symboli komunistycznych oraz kontrowersjach, jakie mają miejsce podczas prób usuwania ich z przestrzeni publicznej. Tekst jeszcze silniej unaocznia skalę problemu, gdy uświadomimy sobie, że koncentruje się on na jednym tylko regionie.

O tym, że pilnie potrzebna jest w Polsce dekomunizacja nie tylko przestrzeni publicznej, ale i świadomości historycznej, przekonuje dosadnie drugi tekst autora, dotyczący zbrodni i zniszczeń dokonanych w Gdańsku przez „wyzwoliciele” z Armii Czerwonej. To ważny artykuł, mocny okrucieństwem prawdy historycznej, wskazujący na kilka płaszczyzn tabuizowania sowieckich nadużyć, na czele z brutalnymi, często zbiorowymi gwałtami. Dość powiedzieć, że scenariusz głośnego ostatnio francuskiego filmu *Niewinne*, został oparty na relacjach dotyczących tragedii zakonnicy z jednego z gdańskich klasztorów. Lecz zarówno ta, jak i wiele innych historii usuwane były w cień podobnie jak zniknąć musiała rzeźba gdańskiego artysty ustawiona kilka lat temu obok jednego z czołgów – „Pomników Wdzięczności”. Te ostatnie w kontekście sowieckich zbrodni – szczególnie takich, jak masakra wiernych z kościoła św. Józefa w Gdańsku – nabierają jeszcze silniejszego wydźwięku ironicznego, prowokując po raz kolejny pytania o prowadzoną w Polsce politykę historyczną.

Dwa kolejne artykuły: Marcina Węglińskiego

go, dotyczący sprawy obiektowej kryptonim „Agresja”, oraz Daniela Czerwińskiego, zbierający dokumenty Służb Bezpieczeństwa w sprawie walki z katechizacją w szkołach, stwarzają możliwość zakulisowego spojrzenia na działalność „bezpieki”.

Pierwszy z artykułów jest cenny z kilku względów. Po pierwsze, wskazuje konkretne postaci stojące za operacjami SB – ich rys osobowościowy, pochodzenie i wykształcenie, a także okoliczności rozpoczęcia służby. Po drugie, niejako przy okazji szkicowania naczelnej problematyki, autor zapoznaje nas zewnętrznymi układami sił i zależności, systemem nagradzania i karania w SB. Po trzecie wreszcie, artykuł przedstawia dzieje powstania i rozwoju sprawy mającej na celu kontrolę osób o postawach „syjonistycznych”, podejrzewanych m. in. o szpiegostwo lub prowadzenie propagandy

wrogiej wobec PRL.

Drugi - przytacza w całości tajne (oraz „ściśle tajne”) dokumenty SB, relacjonujące postępy nad całkowitą laicyzacją szkół oraz powody, dla których, nawet mimo braku podstaw ustawowych, zwalniano katechetów (głównie duchownych) oraz inwigilowano osoby świeckie zaangażowane czynnie w obronę obecności katechezy w szkołach („dewotki”, „jednostki fanatyczne”). Jest to ważny tekst także ze względu na ukazanie zarówno silnych, jak i słabszych stron ówczesnej metodyki prowadzenia lekcji religii oraz ideowej walki z komunizmem.

Jesteśmy pewni, że istnieje nagła potrzeba tworzenia solidnej bazy faktograficznej i odkrywania kolejnych kart powojennej historii Polski, jak te, które oddajemy do rąk Czytelnika w niniejszym tomie.

Agnieszka Komorowska

Krzysztof Filip

Pomniki Wdzięczności na Pomorzu i symbol komunistyczny czerwonej pięcioramiennej gwiazdy¹.

Jedną z najpowszechniejszych na terenie naszego kraju pozostałości sowieckiej propagandy stanowią tzw. Pomniki Wdzięczności Armii Czerwonej. Budowano je niekiedy przymusowo, w podzięk za rzekome wyzwolenie, które jak wiadomo nie oznaczało dla Polaków wolności ale kolejną, tym razem sowiecką okupację. Wierzchołki części pomników nadal zdobię pięcioramienna gwiazda czerwona. Cóż to oznacza? Według definicji zawartej w Uniwersalnym Słowniku języka polskiego PWN czerwona gwiazda to "pięcioramienna gwiazda będąca elementem wielu godeł państwowych, symbol komunizmu"². W tej formie jest koja-

rzona zwłaszcza w krajach które zaznały tegoż totalitaryzmu, a więc i w Polsce. Zresztą jeszcze w okresie Polski Ludowej określenie "gwiazdy pięcioramiennej (czerwonej)" oznaczało "godło komunizmu"³ i musiało mieć wymowę pozytywną. Dopiero upadek komunizmu pozwolił na rzetelną ocenę historyczną systemu i jego symboli, oczywiście negatywną. W polskim systemie prawnym ma to swoje konsekwencje, czego najważniejszym dowodem są zapisy w ustawie zasadniczej. Mianowicie artykuł 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. zawiera następujące słowa: "Zakazane jest istnienie partii politycz-

7

¹ Artykuł jest w bardzo poważnym stopniu oparty na 3 pracach autora: K. Filip, Opinia w sprawie usunięcia czerwonej pięcioramiennej gwiazdy jako symboli komunistycznego z "Pomnika Wdzięczności" w Tczewie, Gdańsk, 24 II 2016 r.; idem, Notatka w sprawie "Pomników Wdzięczności (teren działania Oddziału IPN Gdańsk, bez Delegatury IPN Bydgoszcz)", Gdańsk, 8 III 2016 r.; idem, Notatka Krzysztofa Filipa w sprawie "Pomników Wdzięczności" (teren działania Oddziału IPN Gdańsk, bez Delegatury IPN Bydgoszcz), Gdańsk, 5 V 2016 r. i stanowi niejako formę ich publikacji uzupełnioną o niektóre informacje.

² Uniwersalny Słownik języka polskiego PWN, red. S. Dubisz, T. I: A-J, Warszawa 2008, s. 1106. żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967-1968 i po niej, Warszawa 2009, s. 180-191.

³ Słownik języka polskiego PAN, T. 2: D-G, Warszawa 1960, s. 1385.

nych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystowskiego i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa⁴. Również Kodeks Karny z 6 czerwca 1997 r. wprowadził odpowiednie sankcje karne, co wynika z treści art. 256: "§ 1. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2.5) Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej. § 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w § 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej. § 4. W razie skazania za przestępstwo określone w § 2 sąd orzeka przepadek przed-

miotów, o których mowa w § 2, chociażby nie stanowiły własności sprawcy"⁵. Co ważne, wskutek skargi SLD Trybunał Konstytucyjny pochylił się na powyższą treścią i 9 lipca 2011 r. wykreślił zdanie które uznał za niezgodne z ustawą zasadniczą, tj. fragment w którym stwierdzono, że karze podlega treść "będąca nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej". Niemniej jednak osoba prezentująca symbole totalitarne, w tym komunistyczne, musi się liczyć z sankcją karną⁶.

W tym miejscu należy wspomnieć o pewnym negatywnym zjawisku polegającym na wiązaniu tego symbolu nie z komunizmem, ale z ZSRR czy wojskiem. Okazją do zademonstrowania takiej dyskusji było wydarzenie z marca 2015 r. kiedy to Stowarzyszenie Kursk wysłało do Urzędu Miejskiego Wejherowo pismo z propozycją renowacji "Pomnika Wdzięczności". Kontrowersje wzbudziła chęć umieszczenia na obelisku nowej "czerwonej gwiazdy". Powołano się przy tym na zalecenia Biura Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Przedstawiciel portalu "wMeritum.pl" zwrócił się wówczas do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z prośbą o odpowiedź na pytanie: "czy ROPWiM zaleca instalowanie <<Gwiazdy Czerwonej>> na pomnikach stanowiących pozostałość po latach okupacji komunistycznej"? Otrzymano odpowiedź Naczelnika Wy-

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483).

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553).

⁶ PAP, Co jest, a co nie jest propagowaniem komunizmu?, portal "PolskieRadio.pl", 20 VII 2011.

za: <http://www.polskieradio.pl/39/1240/Artykul/404489>, Co jest a co nie jest propagowaniem komunizmu [ostatni dostęp: 23 II 2016]; J. Bukowski, Tylko prezentowanie, czy już gloryfikowanie? Nadal obowiązując zapis, wedle którego można karać osoby prezentujące symbole komunistyczne?, portal internetowy "wPolityce.pl", 3 VI 2012; za: <http://wpolityce.pl/polityka/133658-tylko-prezentowanie-czy-juz-gloryfikowanie-nadal-obowiazuje-zapis-wedle-ktorego-mozna-karac-osoby-prezentujace-symbole-komunistyczne> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

Szerzej na ten temat: D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności" Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015, s. 372-373.

działu Krajowego Adama Siwka w której stwierdzono, że "[...] powyższy symbol jest oznaczeniem formacji wojskowej, do której szeregowi żołnierze należeli. W związku z powyższym stanowił on element oryginalnego wystroju pomników wzniesionych zarówno w miejscu ich pochówku, jak i upamiętnień symbolicznych"⁷. Nie pierwszy zresztą raz zaprezentowano taki pogląd⁸. Następnie zwrócono się o opinię do historyka - prof. Mieczysława Ryby z KUL, pytając go o to, czy "Czerwona Gwiazda jest symbolem wojskowym czy systemu komunistycznego?". Odpowiedź była jednoznaczna: "I jedno i drugie. Pamiętajmy, że Związek Sowiecki był państwem komunistycznym. Miał swoją siłę zbrojną, czyli Armię Czerwoną, która posługiwała się symbolem czerwonej gwiazdy. Inaczej wygląda sprawa, gdy chodzi o istniejące państwo, które funkcjonuje w ramach międzynarodowej polityki, a inaczej jeśli mówimy o upamiętnianiu. Rodzi się też pytanie: czy swastyka umieszczana na hełmach żołnierzy niemieckich jest symbolem narodowego socjalizmu, czy tylko symbolem wojskowym? [...]"⁹. W dalszej części niniejszego wywodu zostanie nakreślona krótka historia czerwonej gwiazdy.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w Polsce przymierzano się do zakazu prezentowania symboli komunistycznych już jakiś czas temu. Dość powiedzieć, że Ministerstwo Kultury w ramach rządu PiS-u ogłosiło w kwietniu 2007 r. prace nad ustawą dekomunizacyjną która miała umożliwić samorządom i administracji państwowej "skuteczne usuwanie pomników i symboli obcego panowania nad Polską". Z przestrzeni publicznej miały zniknąć symbole dyktatury komunistycznej. Rzecznik ministra kultury Jan Kasprzyk informował opinię publiczną o pracach nad ustaleniem definicji pomników. Chodziło m.in. o pomniki "prezentujące symbolikę sierpa i młota czy też czerwonej gwiazdy"¹⁰. 20 maja 2016 r. ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej została podpisana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Zobowiązała ona samorzady by w ciągu roku zmieniły nazwy "osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944-1989", ale w jej tekście nie znalazły się żadne odniesienia do pomników, obelisków i tablic pamiątkowych¹¹.

⁷ P. Borkowski, ROPWiM: Czerwona Gwiazda nie jest symbolem komunistycznym, portal "wMeritum.pl", 23 III 2015; za: <http://wmeritum.pl/ropwim-czerwona-gwiazda-nie-jest-symbolem-komunistycznym/96222> [ostatni dostęp: 23 II 2015]

⁸ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 373.

⁹ P. Borkowski, ROPWiM: Czerwona Gwiazda...

¹⁰ J. Grabowski, Z polskich miast znikną symbole komunizmu, portal internetowy "Gazeta.pl", 29 IV 2007. <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4099002.html> [ostatni dostęp: 23 II 2016].

¹¹ Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, Strona Sejmu RP za: [http://orka.sejm.gov.pl/opinie8.nsf/nazwa/302_u/\\$file/302_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie8.nsf/nazwa/302_u/$file/302_u.pdf) [ostatni dostęp: 30 V 2016]; Informacja w sprawie ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, Warszawa, maj 2016, Strona Prezydenta RP za: <http://www.prezydent.pl/prawo/ustawy/podpisane/art.10.maj-2016-r.html> [ostatni dostęp: 30 V 2016]; Prezydent podpisał ustawę dekomunizacyjną, 20 V 2016, portal "Telewizja Republika".

Jeśli powszechnie zakazuje się używania symboli niemieckiego nazizmu, to w przypadku komunistycznych współczesne prawo jest niejednoznaczne. Jedyne nieliczne europejskie kraje próbowały wprowadzić taki zakaz. Oczywiście dotyczy to przede wszystkim tych, których ludność miała do czynienia z komunistycznym totalitaryzmem. Pierwszym takim krajem były Węgry. Za czasów pierwszego rządu Fideszu (1998-2002) wprowadzono nowelizację KK która zakazywała noszenia czerwonej gwiazdy, wizerunku sierpa i młota oraz swastyki. W lutym 2013 r. węgierski Trybunał Konstytucyjny anulował ją uznając za niezgodną z ustawą zasadniczą (twierdzono że nowelizacja może doprowadzić do "ograniczenia wolności przekonań i słowa"). W odpowiedzi, parlament w kwietniu uchwalił zmodyfikowany zakaz publicznego prezentowania symboli reżimów totalitarnych, wcześniej unieważniony przez Trybunał Konstytucyjny¹². 17 czerwca 2008 r. w ramach poprawek do ustawy o zgromadzeniach, na Litwie zabroniono "demonstrowania flag, herbów, symboli, mundurów nazistowskich Niemiec, Związku Socjalistycznych

Republik Radzieckich oraz Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej". W ten sposób zakazano prezentowania czerwonej gwiazdy, sierpa i młota¹³. W przypadku państw bałtyckich uzyskanie podobnych uregulowań prawnych jest o wiele trudniejsze, co wynika ze stosunków narodowościowych, ponieważ poważną część ich ludności stanowią Rosjanie. Dla przykładu, kiedy w lutym 2007 r. parlament estoński przyjął ustawę o demontażu pomników gloryfikujących sowiecką okupację oraz ustawę umożliwiającą przenoszenie mogił żołnierzy sowieckich, spotkało się to z emocjonalnym protestem ze strony rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa. Wkrótce estoński prezydent Toomas Hendrik Ilves zawetował ustawę o przenoszeniu pomników¹⁴. Natomiast w kwietniu 2013 r. łotewski parlament wprowadził zakaz używania symboli ustrojów totalitarnych, tj. ZSRR i III Rzeszy¹⁵. Spotkało się to również z reakcją władz Rosji. W 2012 r. parlament Mołdawii zakazał używania komunistycznych symboli¹⁶. W marcu 2015 r. parlament ukraiński przyjął ustawę o zakazie stosowania symboliki komunistycznej, oczekując na

za: <http://telewizjarepublika.pl/prezydent-podpisal-ustawe-dekomunizacyjna,33669.html> [ostatni dostęp: 27 V 2016];

¹² Czerwona gwiazda zakazana na Węgrzech, portal internetowy "wPolityce.pl", 22 IV 2013.

<http://wpolityce.pl/polityka/155925-czerwona-gwiazda-zakazana-na-wegrzech> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

¹³ W. Radziwinowicz, Litwa zakazuje radzieckich i nazistowskich symboli, "Gazeta Wyborcza", 18 VI 2008.

¹⁴ N. Mielech, Estonia/Spór z Rosją o radzieckie pomniki (aktual.), Portal Spraw Zagranicznych, 15 II 2007.

<http://www.psz.pl/91-europa/estonia-spor-z-rosja-o-radzieckie-pomniki-aktual> [ostatni dostęp: 19 II 2016].

¹⁵ pg, Swastyka oraz sierp i młot zakazane na Łotwie, "Polskie Radio", 12 IV 2013.

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/822408,Swastyka-oraz-sierp-i-mlot-zakazane-na-Lotwie> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

¹⁶ A jednak można. Mołdawia zakazuje używania symboli komunistycznych. Czy władza będzie go stosowała?, portal internetowy "wPolityce.pl", 12 VII 2012.

za: <http://wpolityce.pl/polityka/136129-a-jednak-mozna-moldawia-zakazuje-uzywania-symboli-komunistycznych-czy-wladza-bdzie-go-stosowala> [ostatni dostęp: 19 II 2016] 12 Czerwona gwiazda zakazana na Węgrzech, portal internetowy "wPolityce.pl", 22 IV 2013.

za: <http://wpolityce.pl/polityka/155925-czerwona-gwiazda-zakazana-na-wegrzech> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

podpis prezydenta Petro Poroszenko¹⁷. Wylizywanie mniej lub bardziej udanych prób uzyskania zakazu propagowania symboli komunizmu nie jest w tym miejscu niezbędne, natomiast warto zwrócić uwagę na niewątpliwy udział w tych działaniach pewnych ważkich aspektów politycznych, np. stosowania przez władze Rosji argumentacji historycznej, jak również przez lewicę poszczególnych krajów twierdzeń o rzekomym zawężaniu wolności obywatelskich.

Unia Europejska nie wprowadziła zakazu symboliki komunistycznej, nie można jednak nie dostrzec pewnych doniosłych jej działań mających na celu krytykę totalitaryzmów. Ważnym uregulowaniem prawnym w tej mierze była podjęta w 2006 r. rezolucja 1481 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie potrzeby międzynarodowego potępienia zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych. W 2008 r. UE ogłosiła dzień 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu. Jedną z przesłanek podjęcia takiej uchwały przez Parlament Europejski było to, że "masowe deportacje, morderstwa i zniewolenie, popełnione w ramach aktów agresji stalinizmu i nazizmu, kwalifikują się do kategorii zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości". Miano również na uwadze fakt, że "Europa słabo orientuje się w tym, jaki

wpływ wywarł reżim radziecki na byłe komunistyczne republiki, oraz jakie było znaczenie jego okupacji dla obywateli tych krajów"¹⁸. Po raz pierwszy obchodzono ów dzień w 2009 r.¹⁹. Mimo takiego podejścia dochodzi do wydarzeń nie do końca przemyślanych. W październiku 2012 r. wybuchł skandal. Na swoim blogu konserwatywny brytyjski europoseł Daniel Hannan zaalarmował o przedziwnej treści plakatu promującego UE. Obok symboli chrześcijaństwa, judaizmu, dżinizmu oraz islamu pojawił się sierp i młot. Europoseł skomentował to następująco: "Dla trzech pokoleń, ten symbol sowieckiej rewolucji oznaczał ubóstwo, niewolnictwo, tortury i śmierć. Zdobi czapki przychodzących w nocy czekistów. [...] Powiewał nad reedukacyjnymi obozami i gułagami. Dla setek milionów Europejczyków, był symbolem obcej okupacji. Węgry, Litwa i Mołdawia zakazały jego używania, a byłe komunistyczne kraje uważają, że symbol ten powinien być traktowany jak symbole nazistowskie"²⁰. Pewne wytłumaczenie tej sytuacji można znaleźć w książce Ryszarda Legutki *Triumf człowieka pospolitego*. Píše on mianowicie: "Związek Sowiecki wygrał wojnę, a zwycięzcy narzucają język, symbole itd. Sierp i młot był naturalnie symbolem partii komunistycznych w powojennej Europie. Ich działalność nie była

¹⁷ Ukraińcy walczą z relikwiami komunizmu. Obalono pomniki Lenina i działaczy radzieckich, portal internetowy "wPolityce.pl", 3 V 2015; za: <http://wpolityce.pl/swiat/243095-ukraincy-walczą-z-relikwiami-komunizmu-obalono-pomniki-lenina-i-działaczy-radzieckich> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

¹⁸ Oświadczenie Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia dnia 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu, "Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej", 2008. <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2010:008E:0057:0059:PL:PDF> [ostatni dostęp: 23 II 2016]

¹⁹ Pierwszy Dzień Pamięci Ofiar Nazizmu i Stalinizmu, portal "Wiadomosci24.pl", 23 VIII 2009. za: http://www.wiadomosci24.pl/artukul/pierwszy_dzien_pamieci_ofiar_nazizmu_i_stalinizmu_107262.html [ostatni dostęp: 23 II 2016]

²⁰ Sierp i młot wpisany w unijną gwiazdę! Takim plakatem Unia Europejska promuje jedność ponad podziałami, portal internetowy "wPolityce.pl", 20 X 2012. za: <http://wpolityce.pl/polityka/142783-sierp-i-mlot-wpisany-w-unijna-gwiazde-takim-plakatem-unia-europejska-promuje-jednosc-ponad-podzialami> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

zakazana i cieszyły się w pewnych okresach bardzo dużym poparciem społeczeństw, np. we Francji czy Włoszech²¹. Niewątpliwie wpływa to na chwiejność poglądów władz UE w tej sprawie.

By w pełni zrozumieć komunistyczną symbolikę należy powrócić do źródeł. W 1789 r. w trakcie rewolucji francuskiej skrajnie lewicowi Jakobini posługiwali się czerwoną flagą. Od tego momentu weszła ona na stały użytek szeroko pojętych nurtów socjalistycznych, a w konsekwencji komunistów. Szczególnie rozstała się ten symbol Komuna Paryska (1871 r.)²². Kolor czerwony uznano za "godło lewicowości politycznej, rewolucji, barwę sztandarów socjalizmu i komunizmu, postępu społecznego". Ponadto symbolizuje on robotniczą krew²³. W byłych demoludach znaczenie koloru kojarzy się negatywnie również z samymi komunistami. Dość powiedzieć, że w Polsce za pomocą wyrażenia "czerwony" określa się pogardliwie człowieka który jest "rewolucyjny, mający przekonania socjalistyczne, lewicowe; komunistyczne"²⁴.

W drugiej połowie XIX w. powstała idea marksizmu. Jej twórcy - Karol Marks i Fryderyk Engels posługiwali się również czerwoną gwiazdą - odtąd stała się ona kolejnym symbolem komunizmu²⁵. W 1918 r. została przysobiona przez bolszewików na emblemat nowo powstałej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czer-

wonej. Ciekawe były okoliczności tego wydarzenia. W początkach 1918 r. jednym z dwóch komisarzy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego był Jemielian Jarosławski. W rok po powstaniu Armii Czerwonej tak wspominał swoją ówczesną działalność: "W naszym kolegium składającym się z tow. Polanskiego [Nikołaja - KF], Murałowa [Nikołaja - KF] i mnie, tow. Polanski jako pierwszy zaproponował ideę pięcioramiennej gwiazdy z umieszczonymi na niej przedstawieniami młota, pługa i książki, symbolizującymi odpowiednio: pracę, wieś i inteligencję. Kolegium podtrzymało ten pomysł, lecz jedynie z przedstawieniami młota i pługa na gwiazdzie. W takim też wyglądzie ten charakterystyczny znak zdobył aprobatę tow. Trockiego"²⁶.

Warto podkreślić, że za oficjalnego pomysłodawcę czerwonej gwiazdy jako emblematu Armii Czerwonej uchodzi Lew Trocki, zwolennik permanentnej globalnej rewolucji komunizmu. Wedle jego słów pięć ramion gwiazdy symbolizowało "nieuchronne zwycięstwo rewolucji na pięciu kontynentach", a czerwony jej kolor - "krew narodu radzieckiego przelaną za zbudowanie socjalizmu i komunizmu pod przewodnictwem partii komunistycznej"²⁷. Tak więc komuniści zaadaptowali do celów armijnych pentagram, stary symbol okultystyczny zapewniający ochronę. Kolor czerwony symbolizował rewo-

²¹ Dlaczego Unia Europejska chce się utożsamiać z jednym z najstraszliwszych antyludzkich systemów totalitarnych?, portal internetowy "wPolityce.pl", 27 X 2012. za: <http://wpolityce.pl/polityka/143275-dlaczego-unia-europejska-chce-sie-utozsamiac-z-jednym-z-najstraszliwszych-antyludzkich-systemow-totalitarnych> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

²² Ł. Dziadkiewicz, Sierpem i młotem pisane, "Polityka" 2007, nr 47, s. 86.

²³ W. Kopaliński, Słownik symboli, Warszawa 2012, s. 52.

²⁴ Uniwersalny Słownik..., s. 519.

²⁵ Ł. Dziadkiewicz, Sierpem..., s. 86.

²⁶ Gwiazda Armii Czerwonej 1918-1922. Mity i rzeczywistość. Tłum. K. Filip. Artykuł ze strony internetowej History Mania: za: http://historymania.info/view_post.php?id=139 [ostatni dostęp: 19 II 2016].

²⁷ W. Radziwinowicz, Czy gwiazda zastąpi orła na rosyjskich sztandarach wojskowych?, portal internetowy "wyborcza.pl", 26 XI 2002. za: <http://wyborcza.pl/1,75248,1173412.html?disableRedirects=true> [dostęp: 23 II 2016].

lucję i jej armię. Kierowano się również symboliką samej gwiazdy, która oznacza dążenie do osiągnięcia wzniosłych idei²⁸.

Wygląd i funkcjonalność sowieckiej czerwonej gwiazdy zmieniały się w kolejnych latach. Wiosną 1918 r. prosty emblemat o różnych rozmiarach naszywano na nakrycie głowy, rzadziej na rękaw²⁹. 2 marca podpisano zarządzenie nr 240 Nadzwyczajnego sztabu dla Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Szczególnie interesujące było brzmienie punktu 8. Żołnierze Armii Czerwonej mieli użytkować dotychczasowe umundurowanie, lecz emblematem miała zostać czerwona pięcioramienna gwiazda z centralnym złotym przestawieniem pługa i młota³⁰. 21 września 1918 r. ustalono, że odtąd w centrum czerwonej emaliowanej pięcioramiennej gwiazdy miał znajdować się sierp i młot, czyli tzw. "mały herb ZSRS"³¹. Ten najmłodszy symbol komunizmu symbolizował państwo chłopów i robotników³². Wspomniany emblemat stosowano w Armii Czerwonej, zaś po 1946 r. w Armii Radzieckiej³³. Warto dodać, że w 1919 r. na Ukrainie w tle gwiazdy odwzorowywano pług, młot i sierp, którym to znakiem posługiwały się także w swych pieczęciach sowieckie władze³⁴.

W 1923 r. znak heraldyczny stał się częścią ofi-

cialnego herbu ZSRR. Mianowicie sierp i młot znajdowały się na tle kuli ziemskiej, oplecionej kłosami i z czerwoną pięcioramienną gwiazdą nad nią³⁵. Herbowi ZSRR towarzyszyło hasło: "Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!". Pięć ramion gwiazdy symbolizowało walkę pomiędzy kapitałem a pracą na pięciu kontynentach. W pierwszych latach istnienia "ojczyzny proletariatu" stosowano różne wersje czerwonej gwiazdy (od "czystej" poprzez takie z "dodatkami"). Konstytucja z 1936 r. ukrociła te praktyki. Ustalono stały wygląd pięcioramiennej czerwonej gwiazdy z wąską złotą wypustką której strony rozchodziły się pod kątem 120 stopni. Ich nachylenie nieco się zmieniło po 1949 r., kiedy to komunistyczna Jugosławia przyjęła za swoje niemal identyczne godło³⁶.

Dodać należy, że zastosowanie czerwonej gwiazdy z biegiem lat rosło. Oprócz elementów wyposażenia wojsk sowieckich używano ją jako odznaczenia państwowe (np. wprowadzony 6 kwietnia 1930 r. order Czerwonej Gwiazdy), w materiałach propagandowych, wreszcie we wspomnianym już godle ZSRR i jego wszystkich republikach związkowych³⁷. Co ciekawe, spośród demoludów jedynie Polska i NRD nie używały czerwonej gwiazdy. Pamięć

²⁸ Słownik międzynarodowej symboliki i emblematyki, Moskwa 2001, s. 210-211

²⁹ Ibidem, s.210-2011.

³⁰ Gwiazda Armii Czerwonej....

³¹ Sownik..., s.2010-2011.

³² W. Kopaliński, Słownik..., s. 382.

³³ Słownik..., s. 2010-2011.

³⁴ Ł. Dziadkiewicz, Sierpem..., s.86

³⁵ Ibidem.

³⁶ Słownik..., s. 2011-2012.

³⁷ P. Borkowski, ROPWiM..., tłum. Ordery ZSRR [w:] Wielka sowiecka encyklopedia, wyd. 1970. Tłum. K. Filip. za: <http://bse.sci-lib.com/article84855.html> [ostatni dostęp: 19 II 2016]

tać należy o niektórych współczesnych krajach. Prócz tego czerwoną gwiazdę stosowały partie komunistyczne na całym świecie. Zastosowań tego symbolu komunistycznego jest oczywiście jeszcze więcej. Dość powiedzieć, że w czasach prezydentury Władimira Putina w Rosji wrócono do retoryki sowieckiej, skupiając się na roli jaką odegrała Armia Czerwona i ZSRS w czasie II wojny światowej. Co więcej, w 2005 r. z inicjatywy Putina na oficjalny sztandar wojsk rosyjskich powróciła czerwona gwiazda³⁸.

Tak więc, mimo iż współcześnie czerwona pięcioramienna gwiazda wykorzystywana jest do wielu różnych celów (w tym komercyjnych bez związku z jakąkolwiek ideowością), jednak nadal stanowi znany na całym świecie symbol komunizmu. Jego propagowanie w Polsce - kraju który tak wiele wycierpiał przez działania komunistów - jest naganne nie tylko ze względów prawnych, historycznych i moralnych. Warto pamiętać, że Instytut Pamięci Narodowej od lat domaga się wyrugowania symboli sowieckiej propagandy z polskiej przestrzeni publicznej. W ramach tych działań, jak i przygotowań do wejścia w życie ustawy dekomunizacyjnej, 28 stycznia 2016 r. Prezes IPN dr Łukasz Kamiński podjął decyzję o przygotowaniu przez wszystkie Oddziały i Delegatury Instytutu list "Pomników Wdzięczności" i innych obelisków propagujących system komunistyczny, które znajdują się w polskiej przestrzeni publicznej, ale poza terenem cmentarzy czerwoarmistów. Z ramienia Oddziału IPN

Gdańsk taką notatkę w ciągu półtora tygodnia przygotował Krzysztof Filip - historyk z Referatu Badań Naukowych OBEP IPN Gdańsk. Zawierała ona podstawowe informacje na temat tych pomników (dyslokacja, historia, w miarę aktualny ich stan)³⁹. 29 kwietnia 2016 r. Wiceprezes IPN dr Paweł Ukielski nakazał uzupełnić wspomniane listy poprzez informacje na temat właścicieli gruntów na których stoją wspomniane pomniki oraz aktualnego stanu tych ostatnich. Swoją poprzednią notatkę - jako reprezentant IPN Gdańsk - poprawił Krzysztof Filip w ciągu kilku dni (na 5 maja 2016 r.). Tym razem zawierała ona następujące informacje na temat pomników: ich historia, dyslokacja, wygląd, stan, ogólne dane właściciela gruntu na których się znajdują, a także numer obrębu i działki (w poniższym zestawieniu te ostatnie fakty pominięto). Pozyskano też zdjęcia. Źródłem informacji była literatura przedmiotu, jak również informacje uzyskane z Urzędów Miejskich i Gminnych, Starostw Powiatowych, Geodetów i Konserwatorów zabytków oraz Nadleśnictw⁴⁰. Poniżej przedstawiono rezultaty badań.

W okresie PRL na terenie naszego kraju powstało ok. 500 "Pomników Wdzięczności". Pod koniec Polski Ludowej i w III RP środowiska prawicowe i patriotyczne starały się wyrugować te symbole komunistycznej propagandy z polskiej przestrzeni publicznej. Skutki tych działań były różne, a zbadała je wspomniana Dominika Czarnecka⁴¹. Dla przykładu, autorka ustaliła że spośród 35 "Pomników

³⁸ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 358.

³⁹ K. Filip, Notatka w sprawie "Pomników Wdzięczności" (teren działania Oddziału IPN Gdańsk, bez Delegatury IPN Bydgoszcz), Gdańsk, 8 III 2016 r.

⁴⁰ idem, Notatka Krzysztofa Filipa w sprawie "Pomników Wdzięczności" (teren działania Oddziału IPN Gdańsk, bez Delegatury IPN Bydgoszcz), Gdańsk, 5 V 2016 r.

⁴¹ Zob. D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 333-375.

Wdzięczności" z terenu obecnego województwa pomorskiego istnieje jeszcze 11 (tj. 1/3 ogółu). Wobec pozostałych w latach 1989-2012 podjęto różne działania: 14 zostało zlikwidowanych (jedną z przyczyn mogło stanowić samoistne zawalenie), jeden przeniesiono na cmentarz, 3 przekształcono w nowe monumenty, 3 zatraciły swoją symbolikę lub propagandową wymowę, zaś wobec 3 pozostałych zastosowano jeszcze inne działania (z czego autorka nie posiada wiedzy na temat 2 pomników)⁴².

W tym miejscu warto uzupełnić temat o aktualny stan wiedzy. Jednym z najmniej znanych obelisków jest monument z Bytowa. Z badań Dominiki Czarneckiej wynika, że ów pomnik Armii Czerwonej został wybudowany w 1945 r. przez ludność miasta i ustawiony przy ul. Stalina⁴³. Jego dalsze losy były trudne do ustalenia, jednakże to się udało. Okazało się, że pomnik znajduje się przy obecnej ul. Mickiewicza (dawna ul. Stalina) i już nie spełnia swej dawnej roli. Wcześniej był to kamień na którym mieściła się tablica (najprawdopodobniej marmurowa) z "odpowiednią" treścią. Z czasem uległa ona zniszczeniu (lub została zniszczona), dlatego dawny monument stanowi już tylko "goły" kamień⁴⁴.

Wszelkie działania proponowane przez polskie instytucje, organy, stowarzyszenia i osoby prywatne w ramach walki z "Pomnikami

Wdzięczności" znajdującymi się na otwartej przestrzeni w miastach spotykają się z żywiołową reakcją władz Federacji Rosyjskiej. Szczególne emocje polskiej opinii publicznej wzbudził przypadek pomnika sowieckiego generała Iwana Czerniachowskiego który 22 lipca 1971 r. został odsłonięty w Pieniężnie. Postać tegoż wojskowego budziła wielkie kontrowersje, ponieważ był on znany z likwidacji Armii Krajowej na Wileńszczyźnie. Nie dziwi więc fakt, że od wielu lat polskie środowiska kombatanckie, liczne stowarzyszenia i osoby prywatne zabiegały o usunięcie tego pomnika. Na skutek decyzji władz miasta, 17 września 2015 r. w 76 rocznicę napaści Armii Czerwonej na Polskę, z betonowej kolumny usunięto metalowe popiersie generała. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem Rosji, jak również wyrazami poparcia dla działań władz miasta ze strony prezesa IPN Łukasza Kamińskiego⁴⁵. 29 kwietnia władze Pieniężna przekazały popiersie do IPN. Instytut zamierza utworzyć skansen dawnych pomników komunistycznych - specjalny ośrodek edukacyjny, a wspomniane popiersie będzie jego pierwszym eksponatem⁴⁶.

Ze wstępnych badań autora niniejszego opracowania wynika, że na terenie podlegającym działaniom Oddziału Gdańskiego IPN (pomijając obszar będący w zainteresowaniu Delegatury Bydgoszcz IPN) "Pomniki Wdzięczności"

⁴² Ibidem, s. 337-338.

⁴³ Ibidem, s. 390.

⁴⁴ Relacja ustna Leszka Neubaucera, architekta w Urzędzie Miejskim w Bytowie złożona Krzysztofowi Filipowi, 23 II 2016.

⁴⁵ psz/pap, Rosyjskie MSZ wezwało ambasadora RP? Powód usunięcie pomnika generała Armii Czerwonej, "Newsweek". <http://swiat.newsweek.pl/usunieto-pomnik-generala-armii-czerwonej-krem-l-chce-wyjasnienn.artyku.ly.370702.1.html> [ostatni dostęp: 23 II 2016].

⁴⁶ Popiersie gen. Czerniachowskiego przekazane do IPN - Pieniężno, 29 kwietnia 2016, portal IPN. <https://ipn.gov.pl/aktualnosci/2016/centrala/popiersie-gen.czerniachowskiego-przekazane-ipn-pieniezno,-29-kwietnia-2016> [ostatni dostęp: 23 II 2016].

i im podobne znajdujące się poza cmentarzami żołnierzy Armii Czerwonej funkcjonują jedynie w województwie pomorskim. Poniżej znajduje się wstępna lista tychże obelisków, jak również innych pomników poświęconych "wyzwolicielskiej" Armii Czerwonej, polsko-radzieckiemu braterstwu broni itp. Każdemu towarzyszy krótki opis.

POWIAT CZŁUCHOWSKI

1. Miejscowość: BIŃCZE

Lokalizacja: Bińcze

Obiekt: obelisk (bez powiązanej mogiły)

Historia: W 1956 r. wzniesiono tu ceglany obelisk upamiętniający żołnierzy radzieckich poległych przy zdobywaniu wsi (na tablicy znajdowała się odpowiednia inskrypcja). W lutym 1945 r. rozegrała się tutaj duża potyczka między żołnierzami pododdziału 28 pułku piechoty gwardii 10 dywizji piechoty z 19 armii gen. lejtn. G. Kozłowa, a broniącymi terenu Niemcami⁴⁷.

Inskrypcja: "Na cześć pamięci bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego którzy brali udział w walkach o wyzwolenie wsi Bińcze. 1945-1955. Fundacja Młodzieży Zespołu Artystycznego w Bińczu".

Właściciel gruntu: Gmina Czarne

Stan obecny: dobry (brak czerwonej gwiazdy, tablica z inskrypcjami)

POWIAT ELBLĄSKI

2. Miejscowość: ELBLĄG

Lokalizacja: Elbląg, Al. Armii Krajowej

Obiekt: czołg-pomnik zwycięstwa nad faszyzmem (bez powiązanej mogiły)

Historia: 7 maja 1976 r. podczas ogólnopolskich obchodów Dni Zwycięstwa przy ul. gen. Karola Świerczewskiego (obecnie ul. Armii Krajowej) odsłonięto czołg-pomnik zwycięstwa nad faszyzmem. Inicjatorem pomnika był Marian Szyńkielewski, ówczesny prezes elbląskiego oddziału PTTK. Czołg ten przekazał stacjonujący w Elblągu 1. Warszawski Pułk Czołgów im. Bohaterów Westerplatte. Miał on upamiętniać żołnierzy polskich i sowieckich oraz zwycięstwo nad faszyzmem. Czołg T-34 umieszczono na postumencie przed którym została wmurowana mosiężna tablica z inskrypcją. Zdaniem Piotra Jamera, pasjonata uzbrojenia, czołg ten został wyprodukowany w l. 50-tych XX w. w polskiej fabryce w Łabędach. Na początku lat 90. radni Elbląga zaproponowali usunięcie czołgu, ale został on przekształcony w atrakcję dla dzieci. Czołg pomalowano w kolorowe plamy, a tablica pamiątkowa została skradziona. Radni nadal dyskutują czy czołg powinien stać w centrum. Pod koniec września 2013 r. pięciu elbląskich miłośników starych motocykli, na własny koszt odmalowało pomnik-czołg na dawne, zielono-czarne barwy oraz wmurowało przed nim specjalnie wykonaną na ten cel granitową tablicę z takim samym, jak niegdyś, napisem. Nadal jednak budzi on wiele emocji wśród mieszkańców: dla jednych jest pozosta-

⁴⁷ Podstrona portalu "Zabytki z terenu powiatu człuchowskiego": <http://www.linux.media.pl/czuchow/page4.html> [ostatni dostęp: 4 III 2016 r.]; por.: A. Czechowicz, T. Gasztołd, K. Strzałkova, Miejsca pamięci narodowej na Pomorzu Środkowym, Koszalin 1976.

łością po działaniach sowietów, a dla innych symbolem I. Pułku Czołgów w Elblągu który stacjonował tu w latach 50-tych. Jedni chcieli by jego przetopienia, inni przeniesienia, pozostali zaś sprzeciwiają się wszelkim zmianom. Co ciekawe, już 1 października młodzi elblążanie rozpoczęli na portalu społecznościowym "Facebook" akcję "Odmalujmy czołg w kolory miłości". Marcin Marszałek namawiał by stało się to 11 Listopada „w Święto Niepodległości, do czego nie doszło”⁴⁸.

Inskrypcja: "Symbol walki I Warszawskiego Pułku Czołgów im. Bohaterów Westerplatte z hitlerowskim najeźdźcą"

Właściciel gruntu: Gmina Miasta Elbląg

Stan obecny: prawdopodobnie dobry (wymagana wizja lokalna)

POWIAT GDAŃSKI

3. Miejscowość: GDAŃSK

Lokalizacja: przy Al. Zwycięstwa (na wysokości Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego)

Obiekt: pomnik-czołg poświęcony polsko-radzieckiemu braterstwu broni (bez powiązanej

mogą)

Historia: 8 kwietnia 1946 r. przy al. marsz. Rokossowskiego (ob. al. Zwycięstwa) postawiono pomnik-czołg poświęcony polsko-radzieckiemu braterstwu broni. Czołgiem tym (odmiana T-34/76) dowodził por. Julian Miazga, który w ramach działań I. Brygady Panczernej im. Bohaterów Westerplatte przeszedł szlak bojowy od Lenino do Gdyni i po wojnie zamieszkał na Wybrzeżu. Od lat 80-tych czołg, kojarzony jako symbol komunizmu, był wielokrotnie dewastowany (m.in. przemaalowywany na różowo). Na czołgu znajduje się tablica brązowa z inskrypcją. Po lewej jego stronie jest wizerunek Orła bez korony. 12 października 2013 r. w nocy, obok pomnika stanęła betonowa rzeźba studenta ASP w Gdańsku Jerzego Bohdana Szumczyka. Praca zatytułowana "Komm Frau" (Chodź kobieto) przedstawiała sowieckiego żołnierza gwałcącego ciężarną kobietę. Autor wpadł w kłopoty prawne ale ostatecznie się z nich wybronił. Z kolei stowarzyszenia: Republikanie i Kreatywni dla Pomorza zbierały podpisy pod petycją do prezydenta Gdańska, by w miejsce czołgu postawić pomnik kobietom Solidarności. Tak się jednak nie sta-

⁴⁸ W. Sadowski, Zróbmy porządek na własnym podwórku, 9 II 2013 r., portal portel.pl: <http://www.portel.pl/artykul.php3?i=63158> [ostatni dostęp: 7 III 2016];

Wyka, Historia elbląskich ulic: Armii Krajowej i Grota Roweckiego (odcinek 28), realizacja: K. Wyszyński, 16 XI 2014. za: <http://www.portel.pl/artykul.php3?i=77963> [ostatni dostęp: 7 III 2016];

Niech czołg będzie czołgiem, 27 IX 2013, portal portel.pl za: <http://www.portel.pl/artykul.php3?i=68320> [ostatni dostęp: 7 III 2016]; rek, Czołg jak malowany, 29 IX 2013., portal portel.pl za: <http://www.portel.pl/artykul.php3?i=68341> [ostatni dostęp: 7 III 2016].

R. Biel, Czołg znowu wygląda po "czołgowemu", "Dziennik Elbląski", 29 IX 2013. za: <http://dziennikelblaski.pl/173381.Czołg-znowu-wyglada-po-czołgowemu.html#axzz4ldS5xoFj> [ostatni dostęp: 7 III 2016];

MK, Czołg T-34 odmalowany. "Nie chcemy, żeby straszyl", portal "info.Elbląg", 30 IX 2013. za: <http://info.elblag.pl/31,32496,Czołg-T-34-odmalowany-Nie-chcemy-zeby-straszyl.html> [ostatni dostęp: 7 III 2016];

KJ, Znowu przemaalują czołg? "Niech to miasto będzie oznaką miłości, a nie militarnej lubości", 1 X 2013. za: <http://info.elblag.pl/31,32514,Znowu-przemaaluja-czołg-Niech-to-miasto-bedzie-oznaka-milosci-a-nie-militarnej-lubosci.html> [ostatni dostęp: 7 III 2016];

D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 404.

ło. Pomnik nadal budzi skrajnie emocje. 1 marca 2014 r. wieczorem, na czołgu przez godzinę wisiał transparent: "Putin=Stalin". Napis widniejący na banerze, najprawdopodobniej odnosi się do bieżącej sytuacji geopolitycznej na linii Ukraina-Rosja. Zdjęli go policjanci. Z kolei w kwietniu 2015 r. gdański radny PIS Łukasz Hamadyk domagał się usunięcia czołgu przez obchodami 70. rocznicy zakończenia wojny. Argumentował to zbrodnictwami działaniami Sowietów po wejściu do miasta, m.in. gwałtami. Miasto nie wyraziło na to zgody, argumentując to chęcią zachowania pamiątek historii miasta. Naczelnik OBEP IPN w Gdańsku, dr Karol Nawrocki, stwierdził, że pomnik stanowi symbol zniewolenia. Przypominał, że wejście czerwonoarmistów do Gdańska oznaczało stosowanie gwałtów i przemocy wobec cywilów. Postulował by symbol komunizmu umieścić w muzeum⁴⁹. Pomnik-czołg jednak stoi dalej.

Inskrypcja: "Pomnik czołg T. 34/79 1 Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte którzy w marcu 1945 r. walczyli o powrót Gdańska

do Macierzy"

Właściciel gruntu: Skarb Państwa

Stan obecny: dobry (na przedzie czołgu tablica z inskrypcją i orłem bez korony)

4. Miejscowość: JODŁOWNO (gmina Przywidz)

Lokalizacja: Jodłowno, przy drodze wojewódzkiej nr 221 na wzniesieniu

Obiekt: obelisk (bez powiązanej mogiły)

Historia: W listopadzie 1973 r. z inicjatywy Urzędu Gminy i społeczeństwa gminy Przywidz wzniesiono kamienny pomnik poświęcony W. Fofanowowi - dowódcy czołgu 3. Baonu Czołgów 65. Armii 2. Frontu Białoruskiego, który 7 marca 1945 r. poległ we wsi Jodłowno. Pomnik znajduje się na podstawie z kostki kamiennej, otoczony jest niskimi słupkami które połączono łańcuchami. Na cokole wisi tablica z inskrypcją. Do tablicy przytwierdzono wizerunek żołnierzy⁵⁰.

Inskrypcja: "Mł. Lejt. Armii Radzieckiej Wł. Wł. Fofanow. Poległemu w walce z hitlerowskim faszyzmem w dn. 7.03.1945 Społeczeństwo

⁴⁹ Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939-1945, wyd. IV, Warszawa 1988, s. 195; B. Śliwiński, Pomnik-czołg. "Encyklopedia Gdańska", za: <http://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=POMNIK-CZO%C5%81G> [ostatni dostęp: 7 III 2016];

Opis na stronie Zarządu Dróg i Zieleni Gdańsk, za: http://www.zdiz.gda.pl/zdizgdansk/chapter_76091.asp [ostatni dostęp: 7 III 2016].

Kontrowersyjny pomnik w Gdańsku: radziecki żołnierz gwałcący kobietę, 13 X 2013 r., za: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/954440,Kontrowersyjny-pomnik-w-Gdansk-radziecki-ozolnierz-gwalcacy-kobiete> [ostatni dostęp: 7 III 2016]; Gdańsk: Transparent z napisem "Putin=Stalin". "Dziennik Bałtycki", 3 III 2014. Za: <http://www.dziennikbaaltycki.pl/artykul/3350855.gdansk-transparent-z-napisem-putinstalin-zawisl-na-radzieckim-czolgu-przy-al-zwyciestwa.id.t.html> [ostatni dostęp: 7 III 2016].

A. Mizera-Nowacka, Zamiast czołgu chcą na al. Zwycięstwa postawić pomnik kobietom Solidarności, 31 X 2013. <http://www.dziennikbaaltycki.pl/artykul/1031091.zamiast-czolgu-chca-na-al-zwyciestwa-postawic-pomnik-kobietom-solidarnosci.id.t.html> [ostatni dostęp: 7 III 2016].

D. Karaś, Radny PiS domaga się usunięcia czołgu. IPN: "To symbol zniewolenia", 23 IV 2015, za: http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,17797480,Radny_PiS_domaga_sie_usuniecie_czolgu_IPN_To_symbol.html#ixzz41fFKiHe3 [ostatni dostęp: 7 III 2016].

⁵⁰ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 417-418.

Gminy Przywidz"

Właściciel: Nadleśnictwo Kolbudy

Stan obecny: dobry (okalający obelisk łańcuch został skradziony 2 lata temu, obecnie znajduje się tylko z przodu, na głazie inskrypcja oraz zdjęcie poległego Sowiety)

5. Miejscowość: PRUSZCZ GDAŃSKI

Lokalizacja: Pruszcz Gdański

Obiekt: "Pomnik Wdzięczności" (bez powiązanej mogiły)

Historia: 24 marca 1946 r. przy al. Wyzwolenia odsłonięto "Pomnik Wdzięczności" ufundowany przez Zarząd Miejski. Wzniesiono go dla 175 żołnierzy sowieckich którzy polegli w walkach o miasto w marcu 1945 r. Stanowi przeobrażenie pomnika niemieckiego upamiętniającego poległych w I wojnie światowej. Jak podaje D. Czarnecka został on zbudowany z piaskowca, a na jego filarze którym jest trzymetrowa kolumna umieszczono kulę, na której znajduje się Krzyż Virtuti Militari. Na tablicy widnieje inskrypcja. Spory na temat pomnika trwają od wielu lat. W połowie marca 2015 r. lokalne struktury stowarzyszenia KoLiber wyraziły protest przeciwko obchodom 24 marca (rocznica zdobycia miasta przez sowietów) i napisowi na pomniku. Prezes lokalnego KoLibra Jakub Żak domagał się usunięcia wspomnianego napisu oraz umieszczenia tablicy wyjaśniającej dzieje pomnika. Poparł go radny gminy Pruszcz Gdański Karol Kardasiński który również po-

stułował dyskusję w sprawie pomnika. Miejscowy historyk i muzealnik Bartosz Gondek opowiadał przeciwko usunięciu napisu z pomnika, zapewniając o szerokim poparciu mieszkańców dla jego opinii. Już wkrótce, bo w nocy z 26 na 27 marca 2015 r. na pomniku ktoś namalował napisy: "Pruszcz pamięta", "złodzieje" i "bandyci" oraz znaki Polski Walczącej. Od aktu wandalizmu zdecydowanie odciął się pruszczański KoLiber⁵¹.

Inskrypcja: "Bohaterom w rocznicę wyzwolenia 24.III.1946"

Właściciel: Gmina Miasta Pruszcz Gdański

Stan obecny: dobry

POWIAT LĘBORSKI

6. Miejscowość: LĘBORK

Lokalizacja: Lębork, Park im. Chrobrego

Obiekt: czołg-pomnik żołnierzy WP i ACz (bez powiązanej mogiły)

Historia: Jesienią 1968 r. w parku Miejskim (obecnie park Chrobrego) został odsłonięty czołg-pomnik żołnierzy WP i ACz. Oficjalnie było to inspiracją mieszkańców którzy chcieli uczcić XXV rocznicę powstania LWP. Wedle informacji D. Czarneckiej na pagórku wyłożonym kostką znajduje się czołg IS-2 który przerywa dwie betonowe zapory. W podstawie wmurowano tablicę memoratywną z inskrypcją. Czołg IS 2 czyli Józef Stalin został wyprodukowany w ZSRS. Służył w 4 Pomor-

⁵¹ Ibidem s. 459;

M. Irzyk, Pruszcz Gdański: Spór o pomnik i obchody 24 marca, portal "naszemiasto.Pruszcz Gdański", 15 III 2015, za: <http://pruszczgdanski.naszemiasto.pl/artukul/pruszcz-gdanski-spor-o-pomnik-i-obchody-24-marca,3314357,artgal,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016];

M. Irzyk, Pruszcz Gdański: Ktoś zniszczył pomnik przy ul. Grunwaldzkiej, portal "naszemiasto.Pruszcz Gdański", 27 III 2015, za: <http://pruszczgdanski.naszemiasto.pl/artukul/pruszcz-gdanski-ktos-zniszczyl-pomnik-przy-ul-grunwaldzkiej,3329657,artgal,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016]

skim Pułku Czołgów Ciężkich. W 1992 r. Rada Miejska zgodziła się na usunięcie pomnika, jednak dotąd się to nie stało, zwłaszcza, że w 2012 r. burmistrz miasta stwierdził, że miasto się go nie pozbędzie. Pierwotne kolory przywrócili mu we własnym zakresie żołnierze z łęborskiej jednostki wojskowej. Od 2012 r. na Facebooku trwała zorganizowana przez czytelników i redaktorów portalu e-Lębork akcja pod hasłem: "Won z tym złomem z parku Chrobrego", niemniej jednak nie przyniosła żadnego efektu⁵². Od tamtej pory nic się nie zmieniło. Inskrypcja: "Bohaterskim żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walce z faszyzmem w XXV rocznicę Ludowego Wojska Polskiego Mieszkańcy Ziemi Łęborskiej" Właściciel: Gmina Miasta Łębork Stan obecny: prawdopodobnie stan bardzo dobry jednak wymagana wizja lokalna

7. Miejscowość: POGORZELICE (gmina Nowa Wieś Łęborska)
Lokalizacja: Pogorzelice
Obiekt: Pomnik Żołnierzy Radzieckich (bez powiązanej mogiły)
Historia: W 1954 r. przy szosie z Łęborka do Słupska został odsłonięty obelisk żołnierzy ACz i WP. Wzniesiono go ku czci żołnierzy sowieckich poległych 9 marca 1945 r. w walkach o wieś. Kamienny obelisk znajduje się na postumencie. Na froncie obelisku jest tablica z inskrypcją. W 2010 r. pomnik poddano renowacji⁵³.
Inskrypcja: "Żołnierzom Armii Czerwonej

i L.W.P. Poległym na polu chwały"
Właściciel gruntu: osoba fizyczna
Opiekun pomnika: Zespół Szkół w Leśnicach
Stan obecny: dobry

POWIAT MALBORSKI

8. Miejscowość: MALBORK

Lokalizacja: okolice 17 Marca i Grunwaldzkiej
Obiekt: sowieckie samobieżne działo pancerne ISU-122 (według władz istnieje powiązana mogiła)
Historia: W 1947 r. w parku przy skrzyżowaniu ul. 17 Marca i Grunwaldzkiej odsłonięto "Pomnik Wdzięczności". Oficjalnie fundatorem byli miejscowi. Według D. Czarneckiej fundament pomnika był kamienny, górna część z czerwonej cegły, u szczytu znajdowała się wieżyczka z czerwoną pięcioramienną gwiazdą, zaś z czterech stron wisiały tablice marmurowe z napisami po rosyjsku. 17 marca 1965 r. na placu do którego wiodą schody odsłonięto kolejny monument. Wzniesiono go na cześć czerwonarmistów z 2. Armii Uderzeniowej 2. Frontu Białoruskiego, którzy 17 marca 1945 r. zdobyli miasto. Jak podaje D. Czarnecka - na betonowym postumencie znalazło swoje miejsce sowieckie samobieżne działo pancerne ISU-122. Po obu stronach postumentu ustawiono znizce, a na jego froncie - pięcioramienną gwiazdę. Po bokach schodów wmurowano tablice z inskrypcją. Wcześniej (do 1945 r.) w tym miejscu znajdował się obelisk poświęcony 152. Pułkowi Piechoty (data i sposób likwidacji

⁵² D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 432.

E. Litwiniuk, Łębork: Chcą się pozbyć Józefa Stalina. Sowiecki czołg IS-2 zostanie jednak w parku Chrobrego, portal "dziennikbałtycki.pl", 22 XII 2012, aktualizacja 27 III 2015, za: <http://www.dziennikbałtycki.pl/artykul/721801,lebork-chca-sie-pozbyc-jozefa-stalina-sowiecki-czolg-is2-zostanie-jednak-w-parku-chrobrego,id,t.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

⁵³ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 457.

pomnika nie są znane). Następnie znajdował się tutaj tymczasowy cmentarz czerwoarmistów, który później zlikwidowano, ekshumując zwłoki i chowając na cmentarzu żołnierzy sowieckich przy ul. 500-lecia w Malborku. Na tymczasowym cmentarzu wzniesiono wielki łuk triumfalny który wieńczył obelisk z pięcioramienną gwiazdą na szczycie. Z kolei na ścianie pomnika została wyryta data "1945", zaś na ścianach łuku wykonano napisy po rosyjsku. Władze miasta są przekonane, że nie ekshumowano wszystkich ciał czerwoarmistów, dlatego niezbędne są badania sondazowe i ich wydobywanie. D. Czarnecka ustaliła, że wspomniane działo ISU-122 jest jednym z czterech kompletnych które zachowały się w Polsce. Co prawda w grudniu 2010 r. jego stan oceniano jako dostateczny, jednak rdzewieje ono, postument się rozpada, zaś murek z kamienia jest stopniowo rozkradany. Stąd też na portalu społecznościowym "Facebook" trwa akcja promująca ideę renowacji działa, bez ingerencji w cokół i tablice⁵⁴.

Inskrypcja: "Bohaterom Czerwonej Armii w XX Rocznice Wyzwolenia Mieszkańcy Miasta i Powiatu Malborskiego Malbork 17 marca 1965" (po rosyjsku)

Właściciel: Miasto Malbork

Stan obecny: dobry, w 2014 r. odmalowany

9. Miejscowość: MALBORK

Lokalizacja: Malbork ul. Sikorskiego 41

Obiekt: pomnik żołnierzy Armii Czerwonej (bez powiązanej mogiły)

Historia: W 1947 r. przy ul. VIII Plenum

(obecnie ul. Sikorskiego) w miejscu dawnego cmentarza czerwoarmistów odsłonięto pomnik żołnierzy ACz. W ten sposób uczczono 529 żołnierzy 2. Armii Uderzeniowej 2. Frontu Białoruskiego poległych w walce o Malbork. Pomnik jest z cegły, a wieńczy go pięcioramienna gwiazda. Na frontowej ścianie obelisku znajduje się tablica z inskrypcją. Jak podaje D. Czarnecka w grudniu 2010 r. stan pomnika oceniono jako zły i wymagający remontu. Zamierzeniem władz Malborka było przeniesienie pomnika na cmentarz czerwoarmistów przy ul. 500-lecia w Malborku. Pomysłów tych nie zrealizowano i w ogóle zarzucono wszelkie plany wobec pomnika. Czerwona pięcioramienna gwiazda wzbudza nadal wiele emocji. Pojawiają się propozycje, by pojawiła się przy nim informacja na temat czasu i okoliczności postawienia pomnika. Stąd też na początku marca 2016 r. przedstawiciele portalu "Malbork1.pl", czyli "Gazety Malborskiej" zwrócili się do burmistrza Malborka by wraz z urzędnikami przeanalizował wspomnianą propozycję⁵⁵. Inskrypcja: "Bohaterom Armii Czerwonej poległym o wyzwolenie Malborka Społeczeństwo Miasta Malborka 1945".

Właściciel: Miasto Malbork

Stan obecny: brak danych (istnieje czerwona gwiazda która wzbudza emocje)

POWIAT PUCKI

10. Miejscowość: KOSAKOWO

Lokalizacja: przed Urzędem Gminy w Kosakowie (ul. Żeromskiego)

Obiekt: obelisk żołnierzy WP i Armii Czerwonej

⁵⁴ Ibidem, s. 438-439; <https://www.facebook.com/malbork.isu122/> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

⁵⁵ Ibidem, s. 439; AMS, Pomnik z gwiazdą wciąż budzi emocje, portal "Malbork1.pl", 4 III 2016, za: <http://www.malbork1.pl/artykul/43864/pomnik-z-gwiazda-wciaz-budzi-emocje> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

nej (bez powiązanej mogiły)

Historia: 6 września 1964 r. przy ul. Żeromskiego przed Urzędem Gminy w Kosakowie odsłonięto obelisk żołnierzy WP i ACz. Oficjalnym fundatorem było społeczeństwo powiatu puckiego. Na jednej z dwóch prostopadłe ustawionych, stykających się ścian znalazła się tablica z inskrypcją. Z ustaleń D. Czarneckiej wynika, że w 2003 r. obelisk poddano renowacji, a w grudniu 2010 r. jego stan oceniono jako bardzo dobry. Nie zawiera on czerwonej pięcioramiennej gwiazdy, ale orła. Służy mieszkańcom do obchodzenia kolejnych rocznic zakończenia II wojny światowej⁵⁶.

Inskrypcje:

- "Ziemia pobrana z miejscowości oporu kaźni i bohaterskich walk żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego Helu, Jastarni, Władysławowa, Chłapowa, Pucka, Mrzezina oraz z dna Morza Bałtyckiego zebrana przez Organizację młodzieżową powiatu puckiego. Wieczna Chwała Tym co zginęli za wolność Waszą i Naszą. Kosakowo wrzesień 1954".

- "1939-1945"

- "Cześć i Chwała Żołnierzom Wojska Polskiego i Armii Czerwonej poległym za wolność, demokrację i niepodległość w walkach przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy w XXV rocznicę wybuchu II wojny światowej. Społeczeństwo Powiatu Puckiego Kosakowo wrzesień 1964"

Właściciel: Gmina Kosakowo

Stan obecny: bardzo dobry (pomnik zawiera 3 tablice z inskrypcjami, nie ma czerwonej gwiazdy, posiada na szczycie metalowego orła bez korony)

II. Miejscowość: PUCK

Lokalizacja: Puck ul. Gen. Hallera

Obiekt: "Pomnik Braterstwa Broni" (bez powiązanej mogiły)

Historia: 10 października 1978 r. przy ul. Armii Czerwonej (obecnie ul. gen. Hallera) w parku Przyjaźni odsłonięto "Pomnik braterstwa broni". Wedle informacji D. Czarneckiej pomnik miał symbolizować pięćsetletni okres, kiedy Puck pozostawał w służbie morskiej oraz chronił Rzeczpospolitą i "polsko-radzieckie braterstwo broni" podczas II wojny światowej. W grudniu 2010 r. stan pomnika oceniono jako dostateczny. Pomnik służy mieszkańcom do obchodzenia kolejnych rocznic zakończenia II wojny światowej⁵⁷.

Inskrypcja: m.in. "1939-1945. Hołd obrońcom wyzwolicielom ziemi puckiej"

Właściciel: Gmina Miasta Puck

Stan obecny: dostateczny

POWIAT SŁUPSKI

12. Miejscowość: SMOŁDZINO

Lokalizacja: Smołdzino

⁵⁶ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 425-426; Zdjęcie pomnika wykonane 17 marca 2015 r. przez Władysława Kucza, za: http://www.odleglosci.pl/zdjecia,Kosakowo-K-Gdyni,galeria,85710,gmiasto_id,5183.html [ostatni dostęp: 8 III 2016];

Zob. Kalendarz imprez gminy Kosakowo na rok 2015, za: http://kosakowo.pl/www/wp-content/uploads/2015/06/kalendarz_imprez_2015_1.pdf [ostatni dostęp: 8 III 2016].

⁵⁷ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 460-461; R. Kościełniak, Puck. Dzień Zwycięstwa - uroczystości przy pomniku Braterstwa Broni, portal "naszemiasto.Puck", 9 V 2014, za: <http://puck.naszemiasto.pl/artukul/puck-dzien-zwyciestwa-uroczystosci-przy-pomniku-braterstwa,2265410,gal,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016]

Obiekt: pomnik żołnierzy Armii Czerwonej (pod pomnikiem mogiła)

Historia: W 1945 r. w centrum miasta, na skrzyżowaniu ulic sowieccy żołnierze wzniesli pomnik żołnierzy Armii Czerwonej. Na betonowym postumencie znajduje się cokół, zaś na nim obelisk z czerwoną gwiazdą na szczycie. Na ścianach cokołu wiszą cztery tablice pamiątkowe w języku rosyjskim. Według Dominiki Czarneckiej pod pomnikiem znajduje się zbiorowa mogiła czerwoarmistów, jednak nie wiadomo, czy nadal spoczywają tu wszystkie szczątki. W 1977 r. na prośbę strony polskiej Ministerstwo Obrony ZSRR przekazało listę zawierającą 18 nazwisk sowieców, których pochowano pod pomnikiem (liczba różna od podanej na tablicy). Kiedy w 1998 r. grupa mieszkańców zawniosowała o likwidację pomnika pracę rozpoczęli archeolodzy z Poznania. Potwierdzili oni, że pod pomnikiem pochowano szczątki ludzkie bez trumien. Wówczas odstąpiono od prób rozebrania monumentu. Jest to ostatni taki pomnik w tym rejonie⁵⁸.

Inskrypcja:

- *"Daleko od rosyjskiej matki-ziemi tutaj zginęliście za honor kochanej Ojczyzny".*
- *"Wieczna chwała bohaterom, którzy zginęli za wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny".*
- *"Ojczyzna nigdy nie zapomni waszych imion".*
- *"1941-1945 tutaj spoczywają prochy 12 żołnierzy Armii Czerwonej" (tłum. z ros.)*

Właściciel: Gmina Smołdzino

Stan obecny: dobry

POWIAT STAROGARDZKI

13. Miejscowość: BŁĘDNO (gmina Osiek)

Lokalizacja: Błędno

Obiekt: obelisk - pomnik spadochroniarzy sowieckich, tzw. Pomnik Partyzanta (bez powiązanej mogiły)

Historia: W 1962 r. odsłonięto tu pomnik spadochroniarzy sowieckich. Pod koniec 1944 r. w tych okolicach działała najliczniejsza grupa partyzancka na ziemi starogardzkiej, składająca się ze 100 osób: Polaków (AK, "Gryf Pomorski", LWP) i Sowietów (dwie grupy desantowe). 26 października w Błędnie partyzanci zostali zaatakowani przez stronę niemiecką. Następnego dnia, przy dużych stratach własnych zdołali wyjść z okrążenia. Była to największa bitwa partyzancka w Borach Tucholskich. To właśnie na tę okoliczność powstał ów obelisk, zwany też pomnikiem Partyzanta⁵⁹.

Inskrypcja: "Bohaterom partyzantom radzieckim i polskim uczestnikom zwycięsko stoczonych walk pod Błędnem z przeważającymi oddziałami okupanta w 18-tą rocznicę tego czynu zbrojnego. Społeczeństwo Kociewia 27 października 1962 r. Gmina Osiek 27.10.2014 r."

Właściciel: Skarb Państwa, Państwowe Gospodarstwo Leśne, Lasy Państwowe, Nadleśnictwo Lubichowo

Stan obecny: dobry, w 2014 r. wymieniono tablicę na nową

⁵⁸ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 471; Em, Ostatnia czerwona gwiazda w Smołdzinie, portal "Strefa Historii. Portal Historyczny Północna TV", 28 VII 2015, za: <http://strefahistorii.pl/article/1474-ostatnia-czerwona-gwiazda-w-smoldzinie> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

⁵⁹ E. Cherek, Bitwa partyzancka pod Błędnem, profil na facebooku, 25 X 2014. https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=378149085667357&id=100004168069385 [ostatni dostęp: 4 III 2016]; Błędno - miejsce pamięci największej bitwy partyzanckiej w Borach Tucholskich w 1944 r., serwis opencaching.pl, za: <http://opencaching.pl/viewcache.php?cacheid=28029> [ostatni dostęp: 4 III 2016].

14. Miejscowość: LEŚNA HUTA

Lokalizacja: Leśna Huta (gmina Kaliska)

Obiekt: obelisk - kamień (brak powiązanej mogiły)

Historia: Po wojnie ustawiono tu kamień poświęcony sowieckim zwiadowcom-spadochroniarzom⁶⁰.

Inskrypcja: brak danych, wymaga wizji lokalnej.

Właściciel: Gmina Kaliska

Stan obecny: w 2009 r. dobry a obecny nieznamy - wymaga wizji lokalnej

15. Miejscowość: SKARSZEWY

Lokalizacja: ul. Dworcowa w Skarszewach

Obiekt: "Pomnik Wdzięczności" (bez powiązanej mogiły)

Historia: 1 maja 1950 r. przy skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Młyńskiej został odsłonięty "Pomnik Wdzięczności" ACz. Wykonano go dla uczczenia 33 żołnierzy 65. Armii 2. Frontu Białoruskiego, którzy polegli w walkach o miasto i okolice. Po wojnie ich szczątki pochowano na cmentarzu w Kościerzynie. Obelisk był betonowy, a jego górna część miała formę stożka na którym widniało godło ZSRR. Całość stała na schodkowym postumencie. Po obu stronach obelisku znajdowały się dwa bloki zwieńczone betonowymi kulami. Przed cokołem znajduje się plac z płyt chodnikowych. Początkowo do obelisku była przytwierdzona metalowa gwiazda, ale obecnie jest zdeponowana w Urzędzie Miejskim w Skarszewach. Na froncie monumentu znajduje się tablica marmurowa z inskrypcją⁶¹.

Inskrypcja: "Wieczna Chwała poległym o wyzwolenie Skarszew"

Właściciel: Gmina Skarszewy

Opiekun: Ośrodek Niepełnosprawnych w Skarszewach

Stan obecny: dobry, monument betonowy bez czerwonej gwiazdy (usunięta po nastaniu "Solidarności"), dojście chodnikiem, zadbane o otoczenie, nie wymaga remontu

16. Miejscowość: STAROGARD GDAŃSKI

Lokalizacja: Starogard Gdański ul. Piłsudskiego

Obiekt: obelisk - Pomnik braterstwa broni - obecnie to Pomnik Walki i Męczeństwa lat 1939-1945 (bez powiązanej mogiły)

Historia: 6 czerwca 1963 r. przy ul. Rybińskiego, u zbiegu ul. 2. Pułku Szwoleżerów Rokitańskich władze miasta ustawiły Pomnik ku czci bojowników. Miał on za zadanie uczcić osoby poległe w walce z niemieckim okupantem i pomordowanych patriotów. Pomnik to wysoka kamienna kolumna która symbolizuje wypalony, pozostały na zgliszczach komin. U jej podnóża znajduje się płyta, a na niej mapa powiatu starogardzkiego. Zaznaczono tu miejsca walk partyzanckich, egzekucji, jak również tereny akcji grup zwiadowczych WP i Armii Czerwonej. W górnej części płyty znajduje się inskrypcja. Na szczycie kolumny widnieją dwie daty: 1939, 1945. Obecnie jest to Pomnik Walki i Męczeństwa lat 1939-1945. Co roku 8 maja mieszkańcy obchodzą rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie (m.in. w 2015 r.)⁶².

Inskrypcja: "Pamięci Bojownikom, którzy na Ziemi Starogardzkiej zginęli w walce z faszyzmem"

Właściciel: Gmina Miejska Starogard Gdański

Stan obecny: dobry

⁶⁰ Wykaz obiektów..., s. 18.⁶¹ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 467-468.⁶² Przewodnik..., s. 202;

POWIAT TCZEWSKI

17. Miejscowość: GNIEW

Lokalizacja: Gniew ul. Kościuszki

Obiekt: obelisk poświęcony żołnierzom radzieckim (bez powiązanej mogiły)

Historia: 7 marca 1985 r. przy ul. Kościuszki odsłonięto betonowy obelisk żołnierzy sowieckich. Obiekt ufundowany przez kilka przedsiębiorstw upamiętnia siedmiu żołnierzy 108. Korpusu 2. Armii Uderzeniowej 2. Frontu Białoruskiego ACz. Po wojnie ich zwłoki zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz sowiecki w Tczewie. Obelisk znajduje się w miejscu w którym polegli. Na cokole pomnika znajdowała się tablica z brązu z następującym napisem: "W dniu 24.02.1945 r. w heroicznej walce z okupantem hitlerowskim w tym miejscu bohaterską śmierć poniosło 7 żołnierzy zwiadu radzieckiego 7.03.1985 r. Cześć ich pamięci". Została ona skradziona⁶³.

Inskrypcja: brak

Właściciel: Powiat Tczewski

Stan obecny: stan dobry (zachował się jedynie sam obelisk, brak tablicy z inskrypcją i jakichkolwiek symboli)

18. Miejscowość: TCZEW

Lokalizacja: Tczew ul. 30 stycznia

Obiekt: obelisk poświęcony żołnierzom radzieckim (powiązana mogiła)

Historia: Z oficjalnych informacji wynika, że w trakcie zdobywania Tczewa i 44 miejscowości z powiatu tczewskiego, w okresie 20 lutego-12 marca 1945 r. poległo 469 żołnierzy 2. Armii Uderzeniowej 2. Frontu Białoruskiego ACz. Ich szczątki pochowano w kilku zbiorowych mogiłach i postawiono pomnik. W 1949 r. usytuowano go przy ul. 30 stycznia w Tczewie. Na pomniku wisiała granitowa tablica z napisem: "Bohaterom Armii Radzieckiej Społeczeństwo Powiatu Tczewskiego". Z datowanego na 1948 r. Paszportu grobu wynika, że przeprowadzono tu kiedyś ekshumację która potwierdziła, że jest to miejsce pochówku. Pod płaską płytą pamiątkową spoczywają szczątki najprawdopodobniej 469 żołnierzy sowieckich zwiezionych tu z różnych zakątków okolic Tczewa. Dzięki działaniom m.in. Międzynarodowego Czerwonego Krzyża udało się ustalić nazwiska około 111 osób pochowanych w mogiłę. Monument stanowi więc obiekt nagrobny, znany w mieście jako pomnik-mogiła. Ciąży wciąż się tu znajdują, nie jest to jednak teren wydzielonego cmentarza. Część mieszkańców oczekuje usunięcia pomnika, na co nie zgadzają się władze miasta. Budzi to wiele kontrowersji. W styczniu 2010 r. na cokole napisano: "17 września 1939 Pamiętamy", a na tablicy pa-

(jrok), 8 maja: kwiaty, wspomnienia i... żółta kartka dla Rady Miasta, 11 V 2013, serwis Kociewiak.pl, za: <http://www.kociewiak.pl/artku1/26564/8-maja-kwiaty-wspomnienia-i-zolta-kartka-dla-rady-miasta> [ostatni dostęp: 23 II 2016];

K. Furtak, Starogard. 70 rocznica zakończenia II wojny światowej, portal "Naszemiasto.pl", 9 V 2015, za: <http://starogardgdanski.naszemiasto.pl/artku1/starogard-70-rocznica-zakonczenia-ii-wojny-swiatowej-foto,3377350.artgal,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

⁶³ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 408.

miątkowej zamazano wyraz "Bohaterom". W lutym 2011 r. ktoś rozbił tablicę⁶⁴. 30 stycznia 2016 r. tczewska Młodzież Wszechpolska oraz lokalne struktury partii Korwin rozpoczęły starania by uzyskać zezwolenie władz na usunięcie z pomnika symbolu komunizmu jakim jest czerwona gwiazda⁶⁵. Pod specjalną petycją podpisało się 450 osób. Zyskano również sprzymierzeńców w postaci tczewskiego Klubu Republikańskiego i Młodzieżowej Rady Miasta⁶⁶. Gdański Oddział IPN przesłał na ręce inicjatorów akcji opinię wykonaną przez Krzysztofa Filipa, który zalecał jej usunięcie jako symbolu komunistycznego. Jej oryginał trafił też do Internetu. Inicjatywa odbiła się szerokim echem w tczewskich mediach które cytowały fragmenty opinii, zwłaszcza te które odnosiły się do czerwonej pięcioramiennej gwiazdy: "(...) Nadal stanowi znany na całym świecie symbol komunizmu - pisze Krzysztof Filip, historyk z Referatu Badań Naukowych OBEP IPN

w Gdańsku. - Jego propagowanie w Polsce (...) jest naganne nie tylko ze względów prawnych, historycznych i moralnych. Dlatego też dalsze trwanie czerwonej pięcioramiennej gwiazdy na wierzchołku "Pomnika Wdzięczności" w Tczewie skutkować będzie nie tylko łamaniem prawa poprzez propagowanie totalitaryzmu komunistycznego, lecz również kontynuowaniem wywierania negatywnego wpływu na proces edukacji historycznej młodzieży. (...)"⁶⁷.. Na początku marca opinia została złożona władzom miasta. Póki co nie doszło do żadnych rozstrzygnięć. Inskrypcja: "Bohaterom Armii Radzieckiej; Społeczeństwo Powiatu Tczewskiego" Właściciel: Gmina Miasta Tczew Stan obecny: dobry (zawiera czerwoną gwiazdę)

⁶⁴ Przewodnik..., s. 203; A. Radomski, Czerwoną gwiazdę zdejmie wola ludu? 5 II 2016, portal Tczew.naszemiasto.pl, za: <http://tczew.naszemiasto.pl/artykul/czerwona-gwiazde-zdejmie-wola-ludu,3642842,art,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 23 II 2016]; "Patriotyczni tczewianie" zdemontują czerwoną gwiazdę? 23 IX 2015, portal Tczew - Internetowy Serwis Informacyjny Miasta, za: <http://www.tcz.pl/index.php?p=1,47,0,wiadomosci&item=dd03049b911f7292&title=Patriotyczni-tczewianie-zdemontuja-czerwona-gwiazde> [ostatni dostęp: 23 II 2016]; D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 343-344.

⁶⁵ A. Radomski, Czerwoną gwiazdę zdejmie wola ludu? 5 II 2016, portal Tczew.naszemiasto.pl <http://tczew.naszemiasto.pl/artykul/czerwona-gwiazde-zdejmie-wola-ludu,3642842,art,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 23 II 2016].

⁶⁶ Przewodnik..., s. 203; A. Radomski, Czerwoną gwiazdę zdejmie wola ludu? 5 II 2016, portal Tczew.naszemiasto.pl <http://tczew.naszemiasto.pl/artykul/czerwona-gwiazde-zdejmie-wola-ludu,3642842,art,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 23 II 2016]; "Patriotyczni tczewianie" zdemontują czerwoną gwiazdę? 23 IX 2015, portal Tczew - Internetowy Serwis Informacyjny Miasta, za: <http://www.tcz.pl/index.php?p=1,47,0,wiadomosci&item=dd03049b911f7292&title=Patriotyczni-tczewianie-zdemontuja-czerwona-gwiazde> [ostatni dostęp: 23 II 2016]; D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 343-344; A. Radomski, Czerwona gwiazda w Tczewie. Pół tysiąca mieszkańców chce jej usunięcia, portal "naszemiasto.Tczew", 1 III 2016, za: <http://tczew.naszemiasto.pl/artykul/czerwona-gwiazda-w-tczewie-pol-tysiaca-mieszkanow-chce-jej,3663846,artgal,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

⁶⁷ K. Filip, Opinia w sprawie usunięcia czerwonej pięcioramiennej gwiazdy...; A. Radomski, Czerwona gwiazda w Tczewie. Pół tysiąca mieszkańców chce jej usunięcia, portal "naszemiasto.Tczew", 1 III 2016. <http://tczew.naszemiasto.pl/artykul/czerwona-gwiazda-w-tczewie-pol-tysiaca-mieszkanow-chce-jej,3663846,artgal,t,id,tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

IPN jednoznacznie o czerwonej gwiazdzie: "Zlikwidować, a żołnierzy ekshumować", portal "Tczewska.pl", 1 III 2016. za: <http://www.tczewska.pl/artykul/43776/ipn-jednoznacznie-o-czerwonej-gwiazdzie-zlikwidowac-a-zolnierzy-ekshumowac> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

POWIAT WEJHEROWSKI**19. Miejscowość: GNIEWINO**

Lokalizacja: centrum Gniewina (bez powiązanej mogiły)

Obiekt: obelisk żołnierzy Armii Czerwonej
 Historia: W miejscu przedwojennego pomnika poświęconego żołnierzom niemieckim poległym w I wojnie światowej usytuowano po 1945 r. obelisk żołnierzy Armii Czerwonej. Dotyczył on wojskowych z 19. Armii i 3 Samodzielnego Korpusu Pancernego Gwardii 2. Frontu Białoruskiego którzy polegli w trakcie zdobywania Gniewina i okolicznych wsi. Pierwotny wygląd obelisku opisała Dominika Czarnecka: "monument w kształcie ściany, ustawiony na dwóch sześciennych wspornikach, całość na postumencie schodkowym, na ścianie pięcioramienna gwiazda oraz inskrypcja". Po 1989 r. gwiazda została zastąpiona orłem w koronie, zaś inskrypcję zmieniono⁶⁸.

Inskrypcja: "Poległym za wyzwolenie Ziemi Gniewińskiej Mieszkańcy"

Właściciel gruntu: Powiat Wejherowski

Stan obecny: brak danych, niezbędna wizja lokalna

20. Miejscowość: WEJHEROWO

Lokalizacja: działka "Plac Kaszubski", park miejski przy ul. Strzeleckiej

Obiekt: Pomnik-czołg (bez powiązanej mogiły)

Historia: 24 maja 1970 r. na pl. Grunwaldzkim, przy skrzyżowaniu ul. I Brygady Pancerniej WP i ul. Ofiar Piaśnicy (obecnie park miejski przy ul. Strzeleckiej) odsłonięto pomnik zwycięstwa-

czołg. Miał on uczcić żołnierzy 19. Armii 8. Korpusu Zmechanizowanego w składzie 1. Armii Pancerniej Gwardii oraz I Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte WP z 2. Frontu Białoruskiego, zdobywców miasta. Pomnik to czołg T-34/85 na postumencie. W 2009 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzina Piaśnicka czołg przeniesiono do parku miejskiego przy ul. Strzeleckiej. Został poddany konserwacji i umieszczony na nowym cokole. Przytwierdzono do niego płytę mosiężną z inskrypcją. Poniżej znalazł się wykaz żołnierzy I Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte, którzy polegli głównie pod Białą Rzeką w marcu 1945 r. W grudniu 2010 r. stan czołgu oceniono jako bardzo dobry. W kolejnych latach czołg stanowiący symbol zdobycia miasta przez sowietów również budził kontrowersje. Na przykład w nocy z 27 na 28 sierpnia 2014 r. ktoś namalował na nim flagę Ukrainy, co bez wątplenia odnosiło się do uczestnictwa Rosji w wojnie na Ukrainie. Nieco wcześniej na dwóch czołgach przy cmentarzu sowieckich oficerów we Wrocławiu zawisły dwie flagi - polska i ukraińska⁶⁹.

Inskrypcja: "Ku chwale wszystkich żołnierzy I Brygady Pancerniej Wojska Polskiego im. Bohaterów Westerplatte biorących udział w wyzwoleniu Ziemi Wejherowskiej spod okupacji hitlerowskiej Mieszkańcy Wejherowa Wejherowo 2009 rok"

Właściciel: Gmina Miasta Wejherowa

Stan obecny: dobry

⁶⁸ D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności"..., s. 409.

⁶⁹ Ibidem, s. 489; T. Smuga, Namalowali flagę ukraińską na czołgu w Wejherowie, 29 VIII 2014, portal "naszemiasto.Wejherowo", za: <http://wejherowo.naszemiasto.pl/artukul/namalowali-flage-ukrainska-na-czolgu-w-wejherowie,2401241,art.t.id.tm.html> [ostatni dostęp: 8 III 2016].

W przestrzeni publicznej interesującego nas obszaru istnieje również wiele innych miejsc które wymagają dekomunizacji. Niewątpliwie najbardziej rzucają się w oczy nazwy ulic, np. w Gdańsku można się natknąć m.in. na ul. Dąbrowszczaków (Przymorze Wielkie) i ul. Franciszka Zubrzyckiego (Wrzeszcz Górny)⁷⁰. System komunistyczny propagowano na wiele różnych sposobów (np. w 1945 r. na gdańskiej Biskupiej Górze ustawiono płytę pamiątkową poświęconą sowieckiemu generałowi armii Pawłowi Batowowi)⁷¹.

Reasumując, przestrzeń publiczna obszaru którym zajmuje się Oddział Gdański IPN wymaga przeprowadzenia pełnego procesu de-

komunizacji. Najlepiej by dokonał się on w możliwie szybkim czasie. Jeżeli nie będzie można zlikwidować "Pomników Wdzięczności" lub przenieść ich na cmentarze sowieckie, wskazane byłoby chociaż usunięcie z nich symboli komunistycznych, jak również przekształcenie obelisków na takie które nie budziły by skojarzeń z totalitaryzmem komunistycznym. Niezbędne jest również przemianowanie ulic i wyrugowanie z nich "pamiątek przeszłości". Z pewnością takie działania zapewni ustawa dekomunizacyjna. Pozwoli to odzyskać Polakom pełną świadomość historyczną w aspekcie powojennej historii naszego kraju.

⁷⁰ Por. np. Oficjalny spis ulic Gdańska: za: https://zdiz.gda.pl/ZDiZGdanskFiles/image/gdansk_ulice_sektory_201307.pdf [ostatni dostęp: 23 II 2016].

⁷¹ B. Śliwiński, A. Januszajtis, Biskupia Górka, [w:] Encyklopedia Gdańska - portal "Gedanopedia". za: http://www.gedanopedia.pl/?title=BISKUPIA_G%C3%93RKA [ostatni dostęp: 23 II 2016].



Pomnik-czołg w Gdańsku, 2016 r., fot. Krzysztof Filip



Pomnik Wdzięczności w Tczewie, 2012 r., fot. Krzysztof Filip

Krzysztof Filip

*"A ten żołnierz, potężnej budowy, wysoki,
gapiał się na mnie nieprzyjaznym wzrokiem..."*

Działania Sowietów w zdobytym Gdańsku w 1945 roku¹.

Okoliczności zdobycia twierdzy gdańskiej przez Armię Czerwoną są dobrze znane i opisane. W ramach operacji pomorskiej 35 dywizji 2. Frontu Białoruskiego, dowodzonego przez marsz. Konstantego Rokossowskiego, prowadziło działania przełamujące obronę niemieckiego okupanta. Od 9 do 25 marca 1945 r. trwały naloty lotnictwa alianckiego i sowieckiego na Gdańsk. Po wkroczeniu do Oliwy (24 marca), zaczęto zajmować kolejne dzielnice Gdańska. 27 marca przystąpiono do szturm na centrum miasta. Ostatnim punktem oporu były Stogi, na które wkroczone 31 marca². Wskutek działań wojennych, a także poczynani samych

Sowietów po zdobyciu Gdańska, miasto poniosło ogromne straty w substancji zabytkowej, mieszkaniowej, przemysłowej i komunalnej³. 30 marca Rada Wojenna 2. Frontu Białoruskiego utworzyła okręgową komendanturę sowiecką na czele z gen. lejtn. Siemionem Mikulskim. Rezydował on w byłej siedzibie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów (Nowy Ratusz w Gdańsku)⁴.

Sowieci traktowali Pomorze Gdańskie, a zwłaszcza tereny należące wcześniej do III Rzeszy oraz Wolnego Miasto Gdańsk, jak zdobycz wojenną. Stąd też jednostki frontowe umieszczały tam drogowskazy "Wot ana prakla-

31

¹ Artykuł jest w bardzo poważnym stopniu oparty na pracy autora: Notatka służbowa Krzysztofa Filipa w sprawie działalności żołnierzy Armii Czerwonej w Gdańsku w 1945 r. (Gdańsk, 17 III 2016 r.) i stanowi niejako formę jej publikacji uzupełnioną o niektóre informacje.

² B. Hajduk, Założenia operacyjne, przebieg działań wojskowych i opanowanie Gdańska przez Armię Radziecką (I-III 1945) [w:] Historia Gdańska, T. IV, cz. 2: 1920-1945, red. E. Cieślak, Sopot [1999], s. 310-311, 324, 331-336.

³ Szczegółowe informacje na temat zniszczeń, zob.: W. Gruszkowski, Zakres zniszczeń organizmu miejskiego - straty w zabytkach, [w:] ibidem, s. 337-351; M. Stryczyński, Wielkość zniszczeń zasobów mieszkaniowych w Gdańsku, [w:] ibidem, s. 352-363; ibidem, Zakres strat portu i przemysłu w Gdańsku, [w:] ibidem, s. 363-366.

⁴ S. Bykowska, Radziecka Okręgowa Komendantura Wojenna w latach 1945-1946 [w:] Encyklopedia Gdańska, praca zbiorowa, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 863.

taja Germanija!" ("To już te przeklęte Niemcy"). Tutaj pozwalano sobie na bardzo wiele⁵. Wkraczający do Gdańska czerwonarmiści cechowali się częstokroć okrucieństwem w stosunku do mieszkańców i barbarzyńską postawą wobec jego zabytkowej architektury. Przez okres PRL-u prawda ta nie mogła wyjść na jaw i dopiero w III RP rozpoczęły się szczegółowe badania w tym temacie⁶. Zdaniem badaczy schemat działania Sowietów w zdobytym Gdańsku był następujący: "grupa żołnierzy radzieckich wchodzi do budynku, rabuje, potem gwałci kobiety, wychodząc, wrzuca do środka wiązkę granatów"⁷. Niestety, takie zachowania nie zdarzały się jedynie na terenach dawniej należących do III Rzeszy. Niemrawość Sowietów na Pomorzu było powszechne, czego dowodzą zachowania czerwonarmistów chociażby na terenie jednego z tzw. powiatów dawnych (tj. przynależnych przed wojną do Polski) - starogardzkiego, który stał się częścią nowo powstałego województwa gdańskiego⁸.

W zdobytym Gdańsku przebywały głównie kobiety, dzieci i starcy. Zwycięzcy żołnierze - jak to zwykle bywa - oczekiwali zaspoko-

lenia swoich żądź, zarówno materialnych, jak i seksualnych. Rozpasanie Sowietów w tym względzie przybrało ogromną skalę. Wszędzie dawały się słyszeć słowa: "Frau, komm!", które oznaczały dla kobiety tylko jedno: gwałt (niezwykle zbiorowy). Miażdżąca przewaga liczebna Niemców sprawiała, że to głównie one stawały się ofiarami przemocy seksualnej ze strony Sowietów⁹. Byli niesłychanie brutalni. Magdalena Meller tak wspominała los młodej i pięknej koleżanki zniewolonej przez mongoloidalnych żołnierzy sowieckich w ruinach Dworca PKP w Gdańsku. [...] Rzucili ją na duży stół w jednej z sal. Odarto ją z odzieży i przytrzymując rozciągniętą, wielokrotnie brutalnie zgwałcono. Z ukrycia wyszliśmy dopiero, gdy żołnierze odeszli. Poszliśmy pomóc nieszczęśliwej. Była półprzytomna i zakrwawiona, ostatkiem sił schodziła, a właściwie zsuwała się ze stołu. Krew lała jej się po nogach. [...].

Gwałty zbiorowe były na porządku dziennym. [...] W takiej też chwili do budynku weszła grupa żołnierzy sowieckich. [...] Rozpoczęły się krzyki: <<rabotać>>, czyli że chcą mieć stosunki z kobietami. Wywlekli do innych po-

⁵ B. Aksamit, *Przesiedlenia [w:] Pomorze w ogniu. Historia II wojny światowej i nieznanne relacje świadków*, red. M. Ręczmin, M. Drzewicki, Warszawa 2009, s. 225.

⁶ W przypadku województwa gdańskiego wymienić należy przede wszystkim publikację Mirosława Gołona (*Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001) oraz Grzegorza Baziury (*Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945-1947*, Warszawa 2003), jak również pracę zbiorową *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944-1993. Studia i szkice*, red. K. Filip i M. Gołon, Gdańsk-Bydgoszcz-Borne Sulinowo 2014.

⁷ Zburzenie Gdańska, wywiad Marka Wąsa z Janem Danilukiem, "Gazeta Wyborcza" nr 72, dodatek "Ale Historia", 26 III 2012, s. 4.

⁸ Raport z odbytej podróży służbowej dnia 9-12 marca 1945 do Tucholi, Chojnic, Starogardu celem zapoznania się z warunkami panującymi w terenie oraz wprowadzeniem pełnomocników rządu na wspomniane placówki, Sztab Grupy Operacyjnej "Pomorze", inż. Stanisław Rusiecki, [marzec 1945 r.], [w:] J. Jakubowski, *Na tyłach frontu*, "Pomerania" 1989, nr 4, s. 9; K. Filip, *Przestępczość kryminalna Sowietów w mieście i powiecie starogardzkim w 1945 roku. Zarys problemu*, "Rydwani. Roczniki Muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim" 2015, nr 10, s. 276-298.

⁹ Por. zbiory relacji: *Gdańsk 1945. Wspomnienia 50 lat później*, Gdańsk 1997; P. Poralla, *Unvergänglicher Schmerz: ein Protokoll der Geschichte: Danzigs Schicksalsjahr 1945*, Freiburg 1998.

mieszkań i mieszkań w kamienicy wszystkie kobiety, które uznali za nadające się do zgwałcenia. Kładli je na stołach albo na łóżkach i ustawiali się do nich w kolejce. Los zgwałconych nie ominął mnie i mojej siostry. Takie zdarzenia powtarzały się niemal każdego dnia¹⁰.

Niemiecka gdańszczanka, Helga Fiele wspominała, że pijani Rosjanie zdarli z niej ubranie, przywiązali do stołu i zaczęli gwałcić. Zemdlała przy 25 czerwonoarmiście. Przemoc seksualną o podobnej skali stosowano również wobec Polek (i kobiet innych narodowości), np. pochodzącą z Oksywia kobietę przywiązano na tydzień do łóżka i przez ten cały czas na okrągło gwałcono. We wspomnieniach z działalności żołnierzy sowieckich jednostek frontowych porażają zarówno opisy gwałtów (ofiara trzymała 5 żołnierzy: jeden za głowę, pozostali za ręce i nogi), jak i innych zachowań, m.in. torturowanie kobiet poprzez kalectwo ich narządów rodnych za pomocą pałek i luf karabinów. Nierzadko po gwałcie kobiety zamykano ją w więzieniu¹¹. Przy wybieraniu ofiar żołnierzom było wszystko jedno. "Gwałcono staruszki, zakonne siostry, kobiety tuż po porodzie, a także pozostałe w mieście nieliczne Polki. Niektóre kobiety zniewalano tyle razy, że zmaltretowane w nieludzki sposób umierały"¹². Rozpętało się prawdziwe piekło, przed którym nie było można nigdzie uciec. Po zdobyciu w nocy z 24 na 25 marca Oliwy zapędzono miejscową ludność do kościołów, następnie doszło w nich do masowych gwałtów, którym towarzyszyła profanacja. Do takich wydarzeń doszło w kościele przy ul. Leśnej (niemieckie ewangelic-

kie zakonnice) i katedrze.

Relacje z pobytu Sowietów w regionie gdańskim są naprawdę drastyczne. W kwietniu 1945 r. Madeleine Pauliac, 32-letnia pediatra, przyjechała do Polski razem z grupą francuskich lekarzy i pielęgniarek. Celem misji było wyszukanie, wyleczenie i odesłanie rodaków do kraju. Relacje z podróży "Błękitnego szwadronu" po Polsce Pauliac wysyłała do prezydenta Rządu Tymczasowego Francji, gen. Charlesa de Gaulle'a. Na kanwie tych wydarzeń zrealizowano niedawno głośny francuski film "Niewinne", w reżyserii Anne Fontaine. Pauliac raportowała: *25 maja z prezesem PCK Christiansem i wystannikiem amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w konwoju dwóch ciężarówek, wyruszyliśmy do Gdańska. [...] W dzień po moim przyjeździe przysłała do mnie delegacja pięciu niemieckich zakonnice katolickich pracujących dla Czerwonego Krzyża. Było ich 25, 15 nie żyje, zostały zgwałcone, a potem zamordowane przez Rosjan. Dziesięć ocalałych zakonnice też zostało zgwałconych, niektóre 42, a inne 35 lub 50 razy. Pięć z nich jest w ciąży i przysłały do mnie po radę, chciały dowiedzieć się więcej o aborcji, której można by dokonać w sekrecie. [...] Rosjanom nie wystarczają gwałty na Niemkach, Polkach i Francuzkach, biorą się też do Rosjanek, wszystkie kobiety między 12. a 70. rokiem życia. [...] Chirurg ze szpitala w Gdyni wyznał, że codziennie szyje krocza zgwałconych dziewczynek. Jeden Francuz opowiadał, że na porodówkę w Gdyni, gdzie pracował, napadli Rosjanie. Zgwałcili wszystkie kobiety przed porodem i wszystkie te tuż po porodzie. Porodówki pilnowali polscy żołnierze, by bronić swoich rodaczek.*

¹⁰ W. Kowalski, W cieniu wyzwolenia - Gdańsk 1945, "Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2005, nr 5-6, s. 136, 138.

¹¹ B. Aksamit, Przesiedlenia, s. 230.

¹² B. Zwarra, Wspomnienia gdańskiego bówki, T. 4, Gdańsk 1996, s. 29.

*i codziennie odbywały się krwawe bijatyki w walce o kobiety. Są tysiące podobnych historii, co oznacza, że w granicach stu kilometrów nie ma ani jednej dziewicy [...]*¹³.

Jedna z Polek, która prawdopodobnie ubiegała się o pracę w otoczeniu sowieckiego garnizonu, pisała 17 kwietnia 1945 r.: *Chciano nas chętnie, bo my mówiliśmy po polsku. Gdy jednak już słyszałam, że wszystkie te kobiety po 15 razy gwałcono, przestraszyłam się bardzo i poszłam z powrotem [...] Raz tej nocy zostałam zgwałcona, ta hańba odbyła się na oczach ojca. [...] Mnie zgwałcono 7 razy, to było straszne*. Marcin Zarembo ustalił, że Cenzura Wojenna przechwycała wiele listów gdańszczanek obawiających się gwałtu. Pewna Polka w swoim liście z 21 kwietnia 1945 r. pisała: [...] bo gdy Rosjanie wkroczyli, to każda dziewczyna miała za swoje.

Kobiety obawiając się gwałtów non stop chroniły się w piwnicach, wychodząc na zewnątrz tylko sporadycznie¹⁴. Niektóre Polki miały wielkie szczęście, np. jedna z nich w ostatniej chwili uderzyła oficera sowieckiego który próbował ją zgwałcić i uciekła¹⁵. Inne zaś - podobnie jak Niemki - by uniknąć gwałtów, wy-

bierały sobie na kochanka oficera sowieckiego, dzięki czemu zapewniały sobie i swoim bliskim względne bezpieczeństwo¹⁶. Niektóre oszalałe ze strachu kobiety szukały wybawienia w próbie samobójczej, co czasem skutkowało odstąpieniem agresora od gwałtu¹⁷. Z biegiem czasu (przełom kwietnia i maja) gwałtów było coraz mniej¹⁸, co oczywiście wynikało z przemieszczenia się wojska w kierunku frontu. Niemniej jednak wciąż zdarzali się maruderzy poszukujący kobiet. Na przykład 31 maja do szpitala położniczego w Gdańsku-Wrzeszczu próbował dostać się czerwonoarmista twierdzący, że "chce iść na siostry". Przy szpitalu znajdował się posterunek wystawiany przez funkcjonariuszy MO. Milicjant Wyzgowski trzykrotnie wezwał agresora do odwrotu, ale ten nagle odwrócił się i postrzelił funkcjonariusza w nogi powyżej kolan. Sam również został ranny w nogę¹⁹.

Zgwałcone kobiety doznawały szoku, traumy, chciały uciec, popełniały samobójstwa, np. skacząc do Motławy²⁰. Nie było dla nich pocieszenia. Relacjonuje jedna z Niemek: "Tej samej nocy wiele młodych dziewcząt i kobiet

¹³ K. Fryc, Tropem bohaterki filmu "Niewinne". Wstrząsające relacje o sowieckich gwałtach, 20 III 2016, portal "Trojmiasto.wyborcza.pl".

Cały tekst: <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,19784675,niewinne-z-gdanska-i-gdyni-sowieckie-gwalty-w-1945-r.html#ixzz49qo6zatp>

¹⁴ M. Zarembo, Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys, Kraków 2012, s. 174-175.

¹⁵ B. Wojtalczyk-Winke, "Koniec wojny, ale wolność nie była taka, jaką sobie wyobrażałyśmy...", [w:] Gdańsk 1945. Wspomnienia..., s. 95.

¹⁶ B. Wehrmeyer-Janca, Młodość niemieckiej dziewczyny w Polsce. Epizody z Gdańska (1938-1958), tłum. I. Pohorska i L. Kozłowski, Gdańsk 2005, s. 21-22.

¹⁷ U. Brzezińska, "Gdy się dowiedzieli, że jestem rdzenną gdańszczanką, okrzyknęli mnie Niemką...", [w:] Gdańsk 1945. Wspomnienia..., s. 113.

¹⁸ R. Ch. Lauff-Penner, "Dzisiaj jestem tego świadoma...", [w:] ibidem, s. 233.

¹⁹ K. Filip, Powstanie i początki działalności Milicji Obywatelskiej w Gdańsku-Dolnym Wrzeszczu (kwiecień-wrzesień 1945 r.), "Teki Gdańskie" 2013, T. XIII, s. 71.

²⁰ T. Żuroch-Piechowski, Dzień apokalipsy, "Tygodnik Powszechny", nr 22, 30 V 2010, s. 29; T. Słomczyński, Zgwałcili tysiące gdańszczanek, "Polska The Times. Dziennik Bałtycki", dodatek "Rejsy", 18 X 2013, s. 14.

zgwałcili Rosjanie. Wracali po jakimś czasie, a pozostałe kobiety pocieszały je, bo poza opłukiwaniem się wodą nic nie mogły na to poradzić²¹.

Ogromna ich liczba została zarażona chorobami wenerycznymi przez gwałcicieli. Z braku szczegółowych danych nie sposób określić dokładnie skali zjawiska w pierwszych miesiącach po zdobyciu Gdańska²². Było to trudne przede wszystkim z powodu fluktuacji ludności i ukrywania przez wiele kobiet faktu zaistnienia choroby. Jak podaje historyk Barbara Okoniewska, w maju 1945 r. gdańskie służby sanitarne donosiły, że zostało zgwałconych 40 proc. dziewcząt i kobiet do 50. roku życia, z których wiele było w ciąży i chorych wenerycznie²³. Jeśli więc w połowie tegoż miesiąca Gdańsk zamieszkiwało ok. 134 029 osób, w tym 123 932 uznanych za Niemców²⁴ (głównie płci żeńskiej), to liczba kilkudziesięciu tysięcy zgwałconych kobiet i dziewczynek (w tym duża część wielokrotnie)²⁵ nie wydaje się przesadzona. Dla porównania, w październiku 1945 r. polskie władze sanitarne pisały: "choroby weneryczne na skutek działań wojennych b.[ardzo] rozpowszech.[niły] się u kobiet niemieckich.

Badania masowe wykazały od 9% [ich ogólnej liczby] w Sopocie do 49% w Elblągu chorych na rzeżączkę²⁶. Władze miasta i województwa potraktowały zachorowalność na choroby weneryczne z należytą powagą. Zorganizowane ambulatoria zajmowały się leczeniem również tych chorób. Sprawozdania z tego okresu informują o przeciążeniu personelu, zwłaszcza przy niedostatku kadr lekarskich, jak również o niemal zupełnym braku lekarstw. W samym tylko czerwcu 1945 r. władze zanotowały niemal 5 tys. nowych zachorowań na choroby weneryczne, głównie na rzeżączkę. Wielkie ambulatorium chorób wenerycznych i skórnych w Szpitalu Miejskim we Wrzeszczu przyjęło w tym czasie ok. 5668 chorych na rzeżączkę (przez pewien okres udzielano niemal codziennie około tysiąca porad lekarskich). Ogrom pracy miały również Ośrodki Zdrowia, które przyjmowały nawet do 100 zarażonych dziennie²⁷. Trudne warunki odradzania się miasta nie pozwoliły na szybkie uporanie się z tym problemem. We wrześniu w Gdańsku działało jedynie 2 lekarzy wenerologów: Stanisław Pawłowski i Stanisław Krajewski. Służby sanitarne oceniały braki personelu na 5 lekarzy (w skali

²¹ B. Wehrmeyer-Janca, *Młodość niemieckiej...*, s. 21.

²² W odróżnieniu od innych miejscowości (powiatów) w Gdańsku - przynajmniej w poniższych sprawozdaniach nie wykazano statystyki zachorowalności na choroby weneryczne. Por. Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG], Urząd Wojewódzki w Gdańsku [UWG], 1164/1064, Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie za czas od 15 III do 22 IV 1945 r., k. 1; ibidem, Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie za czerwiec 1945 r., k. 11.

²³ B. Okoniewska, *Refleksje nad rokiem 1945*, [w:] Gdańsk 1945. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniu 30 marca 1945 r. pod red. prof. dr. hab. Mariana Mroczyki, Gdańsk 1995, s. 15-16.

Zdaniem historyka Jana Daniluka dane te są prawdopodobne. *Zburzenie...*, s. 4.

²⁴ B. Hajduk, *Żałożenia operacyjne...*, [w:] *Historia...*, s. 336.

²⁵ T. Słomczyński, *Zgwałcili...*, s. 14.

²⁶ APG, UWG, 1164/1043, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia, 22 X 1945 r., k. 35.

²⁷ Ibidem, Sprawozdanie Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, b. m., b. d. [1945 r.], k. 11; ibidem, Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Gdańsku [MRN i ZM Gdańsk], 1165/279, Sprawozdanie z działalności ZM Gdańsk za czerwiec 1945 r., k. 43.

Gdańska). W mieście funkcjonowało 125 łóżek szpitalnych przeznaczonych dla chorych wenerycznie. Działały też 2 ambulatoria wenerologiczne oraz jedna "stacja Wassermanna" (zapewne chodziło o miejsce prowadzenia badań krwi na tzw. odczyn Wassermanna) którą kierował dr Lachowicz. Niezmiennie odczuwano braki podstawowych leków do zwalczania tych chorób (m. in. sulfamidów)²⁸. Co prawda choroby weneryczne (głównie rzeżączka) dominowały głównie wśród Niemców, lecz od października zaczęto notować ich zauważalny wzrost także wśród Polek i Polaków²⁹. Jak dotąd nie przeprowadzono solidnych badań historycznych które mogłyby wyjaśnić to zjawisko. Być może zgwałcone przez Sowietów Polki, nie zdążywszy się wyleczyć, przenosiły choroby na swych partnerów, z którymi próbowały ułożyć sobie życie osobiste. Zachorowalności próbował od pewnego czasu przeciwdziałać Referat do walki z chorobami wenerycznymi, funkcjonujący przy Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Władze sanitarne otrzymywały również pomoc z zewnątrz (m. in. preparaty arseno-srebrne, pochodzące z darów szwedzkich). W listopadzie na terenie województwa gdańskiego funkcjonowało 18 przychodni wenerologicznych, 6 ambulatoriów oraz 6 oddziałów szpitalnych. W tymże czasie przy Akademii Lekarskiej uruchomiono też przychodnię

dla matek chorych na kiłę³⁰. Przy 20 ośrodkach zdrowia w województwie funkcjonowały poradnie skórno-wenerologiczne. Ogółem w 1945 r. zarejestrowano w nich 12 406 chorych wenerycznie, którym udzielono łącznie 25 772 porad³¹. Niestety, jeszcze w 1946 r. musiano borykać się z licznymi przypadkami tych chorób. Do połowy roku zarejestrowano w poradniach w całym województwie prawie 22 tys. chorych, którym udzielono 60 tys. porad. W akcję zwalczania zjawiska włączono Milicję Obywatelską, która niekiedy siłą dostarczała chorych na przymusowe leczenie. W ramach walki z nierządem w Gdańsku utworzono komisję sanitarno-obywatelską, działali też lekarze obyczajowi³². Konsekwencją gwałtów było, co oczywiste, zabicie w ciążę przez wiele skrzywdzonych kobiet i dziewcząt. Pewna ich część dokonała aborcji, pozostałe urodziły dzieci³³. Świadczenie sytuacji panującej w Gdańsku w 1945 i 1946 r. pamiętają, że w rymsztokach konało wiele porzuconych noworodków. Część matek postanowiła wychować dzieci. Mimo upływu 71 lat od tamtych wydarzeń kwestia "sowieckich dzieci" jest mało znana i przemilczana. By uchronić swe dzieci od krzywdzących plotek, matki rejestrowały je jako oficjalne potomstwo z ich związków (niekiedy było to niemożliwe z powodu śmierci męża w czasie wojny). Trudniejszą sytuację miały panny. Natomiast wśród ludności

²⁸ Ibidem, 1164/1065, Sprawozdanie Wydziału Zdrowia UWG dot. danych z akcji przeciw-wenerycznej, w/z Naczelnik Wydziału Zdrowia dr Zdzisław Teisseyre, Gdańsk, 7 IX 1945. r., k. 51, 53.

²⁹ Ibidem, 1164/1043, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia UWG, 22 X 1945 r., k. 35-36.

³⁰ Ibidem, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia UWG za miesiąc listopad 1945 r., Gdańsk, 5 XII 1945 r., k. 57-58.

³¹ Ibidem, 1164/1065, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia UWG?, b.m., b.d [czerwiec 1946 r.], k. 16.

³² Ibidem.

³³ M. Zaremba, Gwałty Armia Czerwonej: "Boję się tych diabłów, Rosjan...", 9 I 2013, portal "Historia.Newsweek.pl". Za: <http://historia.newsweek.pl/gwalty-armii-czerwonej-boje-sie-tych-diablow-rosjan---100278,1,1.html>

wiejskich terenów (np. w powiecie gdańskim) gdzie trudniej o zachowanie tajemnicy, przypadki dzieci pochodzących z sowieckich gwałtów były doskonale znane, ale oczywiście nie mówiono o tym głośno³⁴. Nie dziwi więc fakt, że ta dramatyczna sytuacja po dziś dzień stanowi absolutne tabu.

Kolejnym działaniem Sowietów wkraczających do zdobytego Gdańska (i, podobnie jak wyżej opisany problem gwałtów, dotyczący wszystkich armii świata) były grabieże mieszkańców. Tutaj jednak to zjawisko przybrało skalę tak masową, że praktycznie nie zdarzały się odstępstwa od tych zachowań. Eugenia Meirowska po latach wspominała: "[...] Wielu z nich było skośnookimi Mongołami. Grabili mieszkania, rozpruwali kołdry, rozbijali garnki albo załatwiali się do nich"³⁵. Okradano absolutnie wszystkich, nie tylko Niemców. Zachowania Sowietów szokowały nawet tych, którzy byli wobec nich entuzjastycznie nastawieni. Ukryta wraz z innymi osobami w schronie na Targu Rybnym 21-letnia Polka, Budzimira Wojtalewicz-Winke, po latach relacjonowała: *Jako pierwszy wszedł do schronu żołnierz sowiecki. Przyrzekałam sobie, że rzucę się w ramiona pierwszemu żołnierzowi, który przyniesie ze sobą upragnioną wolność. A ten żołnierz, potężnej budowy, wysoki, gapił się na mnie nieprzyjaznym wzrokiem, odpychał mnie, krzychał i żądał oddania zegarków. <<Urry... urry>> rozlegają się. Przezornie schowałam pierścionełki pamiątkowy od taty i zegarek*

*do kozaków. Ominęło mnie ściągnięcie obuwi, co wielu musiało uczynić. Może tyle <<szczęścia>> mnie spotkało jako Polkę? To było rozczarowanie, tak nie wyobrażałam sobie końca wojny*³⁶.

Nie zawsze jednak można było mieć tyle szczęścia. Plaga grabieży była nie do zniesienia. W kwietniu mieszkaniec Gdańska-Wrzeszcza skarżył się w swej prywatnej korespondencji: *"Tu sowieci wywieźli wszystko. [...] Z ubrań to nic nie ma, wszystko zabrali sowieci". Podobne przeżycia przeżyła na papier inna osoba: "Nie mam nic, bo mi ruski wszystko zabrali, jeżeli Rosjanie tak rabowali, niszczyli u Was, no to ja dziękuję"*³⁷. Po pewnym czasie zmieniła się ogólna polityka Sowietów wobec Niemców - w przypadku ludności gdańskiej oznaczało to nie tylko przychylnie nastawienie, lecz wręcz współpracę skierowaną przeciwko żywołowi polskiemu. Halina Sokollek wspominała: *"Po jakimś czasie zaczęła chodzić po mieszkaniach grupa Niemek z kilkoma żołnierzami sowieckimi. Zabierali maszyny do szycia, fotele, dywany. Wystawiali sprzęty na ulice i dopiero po dłuższym czasie zabierali te dobra samochodami ciężarowymi i wywozili"*³⁸.

Powszechne było okradanie kościołów i budynków pomocniczych z wyposażenia oraz - jak już wspomniano wyżej - ich bezczeszczenie. Komendant sowiecki w Oliwie doprowadził do zabrania z piwnicy biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta wartościowych rzeczy: 4 krzyży biskupich, 5 pierścieni biskupich, róż-

³⁴ Relacja ustna Bronisława Makurata złożona Krzysztofowi Filipowi, 23 IX 2014 r.; Relacja ustna Jana Pacześniaka złożona Krzysztofowi Filipowi, 26 XI 2014.

³⁵ Zob. W. Kowalski, *W cieniu...*, s. 136.

³⁶ B. Wojtalewicz-Winke, *"Koniec wojny..."*, s. 91.

³⁷ M. Zaremba, *Wielka...*, s. 160.

³⁸ H. Sokollek, *"Dopiero w połowie czerwca udało mi się kupić kawałek słoniny..."*, [w:] *Gdańsk 1945. Wspomnienia...*, s. 73, 75.

nych przedmiotów złotych i srebrnych, ofiarowanych przez wiernych jeszcze przed wojną na cele kościelne. Biskup interweniował u wicewojewody gdańskiego Anatola Zbaraskiego i szefa UB, uzyskując ich przychylność w tej sprawie. Niedługo potem pojawili się u niego dwaj sowieccy oficerowie, zapewniając kapłana o możliwości odebrania tych rzeczy w komendanturze w Oliwie, w zamian za wystawienie kwitu. 22 maja biskup udał się tam osobiście, ale oznajmiono mu, że tylko okręgowy komendant wojenny w Gdańsku może podjąć decyzję w tej sprawie. Biskup musiał ponowić swe starania u władz polskich³⁹.

Sowietów, również w Gdańsku, świadkowie zapamiętali jako pijaków. *Wokół nas tyle wojska sowieckiego, wielu pijanych żołdaków, rozkrzyżczani, niejedni rozszpievani. [...] Po drodze rewidowano nas. Jeden żołnierz sowiecki wyciągnął z mojej torby buteleczkę wody kolońskiej i wypił! Próbowalam ją odebrać i wyjaśniłam mu, że nie nadaje się do picia - daremnie. Nic w niej nie pozostało i nawet skonsumował ze smakiem, byłam zaszokowana*⁴⁰.

Trzecim tematem tabu, o którym w okresie PRL-u nie można było nawet wspomnieć, były wielkie zniszczenia centrum Gdańska i niektórych innych dzielnic, poczynione w dużej mierze przez Sowietów. Oczywiście nie można obarczać ich pełną odpowiedzialnością, ponieważ hekatombę zniszczenia miasta za-

początkowały działania wojenne, m. in. naloty alianckie i ostrzały artyleryjskie, przez co jeszcze przed wkroczeniem czerwonarmistów wiele miejsc trawił ogień (płonęły m. in. górne piętra budynków przy ul. Teatralnej)⁴¹. Zdaniem historyka Jana Daniluka decydujące znaczenie dla zniszczenia dużych obszarów Gdańska miał fakt niegodzenia się przez dowództwo niemieckie na kapitulację. Trwały więc walki uliczne. Warto również podkreślić stosowanie przez Rosjan taktyki spalonych domów w celu zmuszenia Niemców do ich opuszczenia. Wszelkie zniszczenia sowieckie, a ich skala była ogromna, dokonywane były w ramach - jak to określił Jan Daniluk - "barbarzyństwa spontanicznego"⁴². W efekcie wszystkich wspomnianych działań doszło do zniszczenia 60 proc. substancji miasta. Najgorzej przedstawiała się sytuacja śródmieścia (90 proc.), jak również niektórych części Siedlec, Wrzeszcza, Stogów i Nowego Portu⁴³. Pośród tego ponurego morza gruzów gdzieś prezentowały się, niczym wyspy, mniej uszkodzone budynki, jak np. Kościół Mariacki. Ucierpiały jednak niemal wszystkie świątynie z terenu Starego i Głównego Miasta oraz Starego Przedmieścia (np. kościół św. Ducha aż w 95 proc.)⁴⁴.

Sowieci pozbywali się substancji miejskiej z rozmysłem. Głównym środkiem służącym zagładzie był ogień. Gdańsk był jednym z tych miast, gdzie straty z powodu podpałów budyn-

³⁹ APG, UWG, 1164/23, Pismo biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta do wicewojewody Anatola Zbaraskiego, Oliwa, 27 V 1945 r., k. 13.

⁴⁰ B. Wojtałowicz-Winke, "Koniec wojny...", s. 91, 93.

⁴¹ Por. m. in. relację Henryka Chudacza zawartą w: W. Kowalski, *W cieniu...*, s. 130, 135.

⁴² *Zburzenie...*, s. 4.

⁴³ J. Stankiewicz, B. Szermer, *Gdańsk. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny oraz powstanie zespołu Gdańsk-Sopot-Gdynia*, Warszawa 1959, s. 256-257.

⁴⁴ J. Szczepański, *Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej*, [Gdańsk] 2009, s. 36-37.

ków przez Sowietów sięgały kilkudziesięciu procent⁴⁵. Problem podpażeń poruszali po latach świadkowie tamtych wydarzeń⁴⁶. W połowie kwietnia 1945 r. Halina Sokollek miała sposobność zaobserwowania czerwonoarmistów w akcji. Kiedy schodziłam z mostu kolejowego na ulicę Kościuszki, usłyszałam warkot samochodu. Był to sowiecki samochód wojskowy. Zatrzymał się na wysokości robotniczych bloków - zamieszkałych przez robotników portowych i kolejarzy. Z samochodu zeszli wojskowi, starsi wiekiem, z ogromnymi brodami. Kierował nimi młodszy wojskowy. Każdy z nich dźwigał kanister z benzyną, a na ramieniu długi lont. Na polecenie swego przełożonego zaczęli wchodzić do klatek schodowych. Szłam wolno dalej w kierunku Brzeźna (Brösen) i zauważyłam, że po jakimś czasie cały kwartał domów jednocześnie zaczął się dymić i palić⁴⁷.

Podobne działania zaobserwowało wiele innych osób. Urszula Brzezińska pisała: "Dotarliśmy do placu vis a vis byłego Polizeipräsidium (Wojewódzki Urząd Policji) i tam na tej łące przenocowaliśmy. Niemców już nie było. Widzieliśmy, jak Rosjanie miotaczami ognia podpalali budynki"⁴⁸. Jednym z motywów podpalania mieszkań i domów w Śródmieściu i we Wrzeszczu było zatarcie śladów po ich splądrowaniu⁴⁹.

Niszczono zabudowę również innymi wymyślnymi sposobami. Jedną z kobiet wspomina: "Nie zapomnę grup Rosjan na ulicy Kartuskiej. Już po wyzwoleniu szli od domu do domu i wrzucali w nie wiązki granatów"⁵⁰. Nie byli oni jedynymi sprawcami zniszczeń w mieście. Władze polskie raportowały, że w kwietniu 1945 r. ludność niemiecka dewastowała miasto, m. in. za pomocą "dość częstych pożarów, powstałych z podpażeń różnych mniej pilnie strzeżonych budynków"⁵¹. Niemniej jednak to czerwonoarmiści, w dużej mierze umyślnie, niszczyli miasto.

Podpalenia budynków łączyły się, rzecz jasna, ze śmiercią ludzi. Jednym z najtragiczniejszych w skutkach okazało się przeprowadzone w wyjątkowo barbarzyński i celowy sposób spalenie przez Sowietów kościoła św. Józefa w Gdańsku. Zginęło wówczas ponad sto osób. Za datę zwyczajową dla upamiętnienia tego wydarzenia wskazano 27 marca, jednak w środowisku badaczy wcale nie jest uznawana za pewną. Zdaniem architekta i uczestnika odbudowy Gdańska - prof. Wiesława Gruszkowskiego - do wydarzenia doszło 26 marca⁵², a według historyka Macieja Żakiewicza stało się to 28 marca⁵³. Świadek tragedii, radca konsystorski kościoła, ks. Georg Klein, po latach zrelacjonował

⁴³ J. Stankiewicz, B. Szermer, Gdańsk. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny oraz powstanie zespołu Gdańsk-Sopot-Gdynia, Warszawa 1959, s. 256-257.

⁴⁴ J. Szczepański, Odbudowa kościołów Gdańska po II wojnie światowej, [Gdańsk] 2009, s. 36-37.

⁴⁵ M. Golon, Polityka radzieckich..., s. 206.

⁴⁶ Zob. m. in.: H. Ponczek, Spurensuche... Die Wahrheit über den Untergang Danzigs 1945, red., Helmstedt, ca 2001.

⁴⁷ H. Sokollek, "Dopiero w połowie czerwca...", s. 71.

⁴⁸ U. Brzezińska, "Gdy się dowiedzieli...", s. 115.

⁴⁹ B. Aksamit, Przesiedlenia, s. 230.

⁵⁰ W. Kowalski, W cieniu..., s. 138.

⁵¹ B. Okoniewska, Refleksje..., s. 15.

⁵² W. Gruszkowski, Zakres zniszczeń..., s. 343.

⁵³ M. Żakiewicz, Gdańsk 1945. Kronika wojennej burzy, Gdańsk 2008, s. 117.

to wydarzenie. Poniżej podano tłumaczenie dokonane przez piszącego te słowa: Kościół, plebania i okoliczne domy były zupełnie nieuszkodzone z wyjątkiem UFA-Palast [kino - KF], które spłonęło 23 marca. W sobotę 24 marca, o godz. 8.00 rano w kościele rozpoczęło się nabożeństwo żałobne za zmarłych. Wkrótce w dach kościoła uderzył granat, a na główny ołtarz spadły tynk, kamienie i gruz, co przerwało nabożeństwo. Była to jedyna szkoda, jaką budynek poniósł w trakcie działań bojowych. Przestraszone kobiety, dzieci i starcy schronili się w kościele i na plebanii. Małą piwnicę plebanii potraktowano jako schron. Tam spędziliśmy z niektórymi mężczyznami noc z niedzieli na poniedziałek 26 marca. Rano zapanaowała przygnębiająca cisza: bez strzałów, warkotu pojazdów i jakichkolwiek głosów. Kiedy ostrożnie wyszliśmy schodami na górę, usłyszeliśmy czyjeś ciężkie kroki. Pierwszy radziecki żołnierz stał przed nami przygotowany do oddania strzałów, przyszedł drugi i zabrał nam nasze zegarki. Pozwolono nam wyjść na otwartą przestrzeń, gdzie zobaczyliśmy radzieckie samochody i wielu żołnierzy, oraz nienaruszone okoliczne budynki. Żołnierze radzieccy zaczęli rabować plebanię i kościół, szybko wychodząc z łupami, by utorować drogę następnym. Wszyscy byliśmy jak sparaliżowani i wycofaliśmy się do, już częściowo zdewastowanych, pomieszczeń. Jeden z żołnierzy poszedł za nami, a następnie grożącym gestem wygonił nas stamtąd, zmuszając do pozostania 18-letnią dziewczynę. Po pewnym czasie pojawiła się ona na zewnątrz: zrozpaczona, zapłakana, rozczochrana

i oniemiała. To się stało. Inni żołnierze radzieccy byli już pijani. W podziemiach, w pobliżu Ratusza Staromiejskiego, znaleźli zapasy alkoholu. Pośród drwin, śmiechu i poszturchiwań wpędzili nas z powrotem na plebanię i do kościoła. Każdemu, kto chciał się wydostać, grozono karabinami maszynowymi [pepeszami - KF]. Podjechał samochód naładowany beczkami. Jedną wtoczono do kościoła, a drugą na plebanię. Poczuliśmy zapach benzyny, wiedzieliśmy co to oznacza. Kobieta, która wybiegła z kościoła, natychmiast została zastrzelona. Jeden z pijanych żołnierzy udał się do kościoła. Widzieliśmy z plebanii, że Dom Boży objęły wysokie płomienie i słyszeliśmy dobiegające z niego ludzkie krzyki i płacz. Żołnierz ten wyszedł z kościoła i zamknął za sobą drzwi. Tymczasem proboszcz, ks. [Klemens - KF] Fedtke, oglądając wszystko z nieobserwowanego okna na tyłach plebanii, dostrzegł jeszcze trzeźwego oficera, którego za pomocą znaków zaalarmował o tym, co działo się na placu kościelnym. Kiedy jeden z żołnierzy chciał wejść do plebanii, by prawdopodobnie podłożyć tam ogień, pojawił się tam ów oficer i wyrzucił jego i nas na zewnątrz. Ludzie znajdujący się w płonącym kościele już z niego nie wyszli. Kiedy po kolejnej strasznej nocy chcieliśmy wrócić na plebanię, zastaliśmy ją wypaloną, podobnie jak kościół oraz pobliskie ulice i zaułki, które przeszły działania wojenne bez szwanku⁵⁴.

Po latach ks. Georg Klein oświadczył, że żołnierz sowiecki odpowiedzialny za śmierć tych ludzi został od razu zastrzelony przez wspomnianego oficera⁵⁵. Horst Ponczek

⁵⁴ H. Ponczek, Spurensuche..., s. 92-93. Zamieszczony tutaj fragment przetłumaczył K. Filip.

⁵⁵ B. Wehrmeyer-Janca, Młodość niemieckiej..., s. 21.

w swojej publikacji poświęconej losom Gdańska w 1945 r. dopatruje się w relacji innej Niemki - Margi Knorr - odniesienia do tragedii kościoła św. Józefa. Kobieta była świadkiem upadku miasta. Po latach relacjonowała, że słyszała wówczas, jak ktoś opowiadał, że kobiety i dzieci, które schroniły się w jednym z gdańskich kościołów, zostały tam uwięzione przez barbarzyńców⁵⁶. Po wojnie komunistyczne władze zmusiły konsultorów diecezjalnych do odejścia, m. in. ks. Klemensa Fedtke⁵⁷, dlatego kościół i klasztor zostały odbudowane przez nowych gospodarzy - zakon oo. oblatów. Oni też doprowadzili do upamiętnienia tragedii. W 2000 roku ks. bp Zygmunt Pawłowicz poświęcił epitafium ku czci ofiar zbrodni i określił to miejsce jako "Sanktuarium ofiar nieludzkich systemów"⁵⁸. Corocznie 27 marca obłaci odprawiają mszę świętą za dusze zamordowanych.

Przypadek kościoła św. Józefa nie był odosobniony. Podobny los dotknął wielu innych ludzi. Szczególnie okrutnie potraktowano kilkuset rannych przebywających w zorganizowanym przez Niemców lazarecie w gmachu przysługiej Politechniki Gdańskiej. 28 marca 1945 r. wkroczyli tam czerwonoarmiści i podpalili obiekt, a próbujących ratować życie ucieczką z płonących sal zabijali strzałem w głowę. Szczególnie uderzająca jest bierność oficerów.

Jesienią 1945 r. polscy naukowcy porządkujący gmach Politechniki odnaleźli 800 zwęglonych ciał. Okazało się, że wypalone były tylko te sale w których przebywali ranni⁵⁹. Niestety, śmierć spotkała również ludzi przebywających w szpitalu św. Elżbiety (okolice obecnego domu zakonnego przy ul. Elżbietańskiej). Świadkiem wydarzenia była m. in. pielęgniarka, Helga Liedke. Po latach relacjonowała: *"Rosjanie wkroczyli do szpitala i zastrzelili 200 rannych. Lekarze usiłowali wytłumaczyć oficerom, że są to żołnierze. Rosjanie nie zwracali na nic uwagi, rozstrzelali większość lekarzy i pielęgniarek, które wcześniej zgwałcili. Rosemarie, moja 21-letnia siostra została na moich oczach zakneblowana, zgwałcona i zabita [...]"⁶⁰. Zginąć można było niezwykle łatwo. Wspomina Brigitte Wehrmeyer-Janca: *"[...] w sąsiedniej piwnicy zastrzelono kobietę, która twierdziła, że nie ma zegarka, który jednak przy niej znaleziono"⁶¹. Śmierć groziła kobietom nie zgadzającym się na zhańbienie, co potwierdza relacja Magdaleny Meller: *"Gdy któraś próbowała oporu, dostawała ostrzegawcze uderzenie lufą pepeszy w piersi. Miało to znaczyć, żeby uważała, bo w każdej chwili może zostać zastrzelona. Więc albo szła do <<roboty>>, albo dostawała serię przez pierś. Cud, że żyje, w tym czasie zabierali, trach i po wszystkim"⁶². Śmierć nie oszczędzała tych osób. Po latach relacjonowa-***

⁵⁶ H. Ponczek, Spurensuche..., s. 97. Relacja kobiety ukazała się w zbiorze Petera Poralli Unvergänglicher Schmerz..., s. 145.

⁵⁷ S. Bogdanowicz, Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę (trudny początek Kościoła Gdańskiego, 1922-1945), Gdańsk 2001, s. 289.

⁵⁸ A. Januszajtis, Historia klasztoru i kościoła pw. św. Józefa w Gdańsku, "Strona Internetowa "Klasztor Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Kościół św. Józefa", za: http://www.gdansk.oblaci.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=52&Itemid=60 [ostatni dostęp: 5 II 2016]

⁵⁹ T. Żuroch-Picchowski, Dzień..., s. 14.

⁶⁰ B. Aksamit, Przesiedlenia, s. 230.

⁶¹ B. Wehrmeyer-Janca, Młodość niemieckiej..., s. 21.

⁶² W. Kowalski, W cieniu..., s. 138.

no: "[...] Później pędzono nas z powrotem w dół, leżało tam wiele zabitych, zgwałconych kobiet"⁶³. Bardzo trudne jest oszacowanie skali śmiertelności ludności wywołanej wskutek bezpośredniej i pośredniej działalności Sowieców. W samym tylko powiecie sztumskim w ciągu kilku tygodni od wkroczenia Armii Czerwonych mogło zostać zabitych nawet kilkaset osób, z czego badaczom udało się ustalić nazwiska kilkudziesięciu. Zdaniem historyka, Mirosława Golona, w okresie od stycznia 1945 do 1947 r. "W ludniejszych ośrodkach, jak Elbląg czy Gdańsk i Sopot, były kolejne tysiące ofiar". Nie można zapominać o najbardziej niewinnych - o dzieciach. Wskutek sowieckich rabunków panowało powszechne niedożywienie i dramatycznie wysoka śmiertelność niemowląt⁶⁴.

42 Sowieci nie tylko niszczyli miasto, ale i uniemożliwiali jego dalsze funkcjonowanie w stopniu tak dalekim, że 24 kwietnia 1945 r. prezydent Gdańska, Franciszek Kotus-Jankowski, ośmielił się poprosić o pomoc Ministra Administracji Publicznej. Pisał mianowicie, że pełną władzę w Gdańsku sprawowały jedynie sowieckie władze wojskowe, które za zdobyczą wojenną uznawały dosłownie wszystko, co pozostało po Niemcach, począwszy od mienia przemysłowego, poprzez wyposażenie mieszkań, a skończywszy na żywności. Polskim władzom administracyjnym ustępowano w tej kwestii niezwykle rzadko, i to po specjalnych prośbach. Procedura zwolnienia przez nich poniemieckiego mienia była bardzo skompliko-

wana, należało bowiem zwracać się z wnioskami do właściwych rejonowych komendantów wojennych, którzy na te prośby reagowali bardzo różnie, a w przypadku niezdecydowania i próby wyjednanania przez nich zgody komendanta miasta, procedura taka wymagała wiele czasu.

Wspomniane działania hamowały rozwój miasta i działalność jego polskich władz. Ich nominalnymi uprawnieniami de facto dysponowali rejonowi komendanci wojenni. Miejska gospodarka mieszkaniowa stała w miejscu wskutek tego, że jedynie komendanci mogli wyrażać zgodę na przydzielenie komukolwiek mieszkania. Tylko oni mogli wydawać dyspozycje w sprawie mebli i urządzeń mieszkań. W tym celu żądali sporządzenia inwentarzy i zakazywali przewożenia wyposażenia z domu do domu. Sowieci nie uznawali przydziałów mieszkaniowych prezydenta Gdańska. Z lokali tych wynosili wszelkie wyposażenie i magazynowali w swych składach. Trudnym zadaniem było nawet zorganizowanie biur miejskich, gdyż znalezione w wielkiej liczbie poniemieckie maszyny biurowe i papier mogły być zabierane tylko za zgodą władz wojskowych⁶⁵.

Apro wizacja miasta stała pod znakiem zapytania. Z powodu zniszczenia zaplecza rolniczego działaniami wojennymi i wyczerpania go przez sowieckie rekwizycje, żywność mogła być sprowadzana do miasta jedynie przez władze miejskie. Nie posiadały one jednak odpowiednich środków transportu. Kiedy prezydent Gdańska poprosił o pomoc sowieckiego kome-

⁶³ I. Schuster, "Moja babcia ciągle spokojnie powtarzała: <<Gdy przyjdą Rosjanie, wszystkich nas przecież nie powyrzucą>>". [w:] Gdańsk 1945. Wspomnienia..., s. 193.

⁶⁴ M. Golon, *Polityka radzieckich...*, s. 190.

⁶⁵ APG, MRN i ZM Gdańsk, 1165/280, Pismo prezydenta Gdańska Franciszka Kotus-Jankowskiego do Ministra Administracji Publicznej w Warszawie, Gdańsk, 24 IV 1945 r., k. 605-606.

danta miasta, ten skierował go do komendanta tyłów, stacjonującego wtedy w Chojnicach. Wówczas gospodarz miasta udał się do niego, ale otrzymał odmowę.

Władze sowieckie uniemożliwiały również uruchomienie przedsięwzięcia użyteczności publicznej tak niezbędnych miastu, jak rzeźnia, elektrownia, sieć wodociągowa i kanalizacyjna, komunikacja publiczna. Urzędników miejskich dopuszczano tylko do mniej ważnych części tych zakładów, co uzasadniano ich rozminowywaniem. Bez prądu nie działały inne zakłady, miastu groziła epidemia z powodu zalewających je ścieków. Podobnie nie dopuszczano urzędników do laboratoriów i hal maszynowych na Politechnice Gdańskiej. Prezydent Gdańska obawiał się rozkradzenia tychże urządzeń. Wyliczając te problemy pragnął interwencji ministra w tej sprawie⁶⁶.

Moment zdobycia kolejnych terenów, w tym przypadku obszaru przyszłego województwa gdańskiego, wyznaczał początek działania wojsk trofiejących, czyli specjalnych jednostek Armii Czerwonej zajmującej się samym tylko demontażem i wywózką mienia. Najważniejszym zajętych gdańskim obiektem przemysłowym był port⁶⁷. Sowietcy żołnierze bezustannie prześladowali pracowników miejskich. Kiedy 10 maja pracujący na zlecenie Wydziału Gospodarczego ZM Sopot furman Stanisław Niedrowski wiózł na wozie paszę dla koni, został zatrzymany na trasie z Oliwy do Wrzesz-

cza przez kilku pijanych Sowietów. Mimo okazanych ważnych dokumentów pobito go i zatrzymano na noc. Rano został wypuszczony, ale wóz i konia pozostawiono w obozie dla Niemców, mieszczącym się koło lotniska. Podobnych ekscesów zanotowano więcej⁶⁸. Władze sowieckie wykorzystywały pracę robotników niemieckich, ale nie tylko. 8 maja 1945 r. Komisarz Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Gdańsku, Bolesław Jeleń, utworzył grupę, której przeznaczeniem był udział w akcji siewnej w poszczególnych majątkach. Członkowie posiadali zaświadczenia PPR i PPS oraz skierowania PUZ w Gdańsku. Mimo to grupa ta "została przymusowo zabrana do robót budowlanych przez żołnierzy Armii Czerwonej na ulicach Gdańska"⁶⁹.

Tak więc sowieckie władze wojenne, a także szeregowi żołnierze, działali identycznie jak władze okupacyjne. Poprzednie prośby prezydenta do ministra nie przyniosły żadnego rezultatu, dlatego 17 maja 1945 r. zwrócił się do niego o pomoc po raz kolejny. Alarmował o dwuwładzy w mieście, braku należytej aprowizacji i środków transportu. Szczególnie drażniące było dalsze nieudostępnianie przez sowieckie władze wojenne mienia gospodarczego i komunalnego. Zajęte przez nich zapasy żywności, zwalniane w pewnych ilościach, były zbyt małe dla mieszkańców, a zaplecze zniszczone. Ludność miasta (130 tys. osób), składająca się głównie z dzieci, kobiet i starców, powoli wy-

⁶⁶ Ibidem, k. 606-609.

⁶⁷ M. Golon, Polityka radzieckich..., s. 214.

⁶⁸ APG, UWG, 1164/23, Pismo Naczelnika Wydziału Gospodarczego ZM do prezydenta Sopotu, Sopot, 11 V 1945 r., k. 82.

⁶⁹ Ibidem, Pismo Komisarza Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Gdańsku Bolesława Jelenia do wojewody gdańskiego, Gdańsk, 11 V 1945 r., k. 79.

mierała z głodu. Jedyną działalnością gospodarczą miasta była jego odbudowa⁷⁰.

Kolejne miesiące nie dawały zresztą jakichś większych nadziei. W czerwcu pisano: Stanowisko Armii Radzieckiej do władz polskich było w wielu wypadkach negatywne, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy mieszkaniowe oraz zajęcie koniecznych dla unormowania życia gospodarczego placówek, przedsiębiorstw, a nawet zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Nie dało się także zauważyć specjalnie przyjaznego stosunku przedstawicieli Armii Radzieckiej [Czerwonej - KF] do ludności polskiej⁷¹.

Przynajmniej do sierpnia 1945 r. trwała szeroka wywózka mienia, głównie przemysłowego i komunalnego, zaś po tej dacie przede wszystkim rolnego⁷². Skutki demontaży były tragiczne. Jeśli w początkach 1945 r. w Gdańsku znajdowały się 362 przedsiębiorstwa, to do końca roku zdołano uruchomić w tym mieście, a także w Sopocie i na terenach powiatu gdańskiego niespełna dwieście przedsiębiorstw, co pokazuje z jak wielkimi problemami musieli się borykać polscy gospodarze. Co więcej, działały wówczas tylko 4 spośród dawnych 130 przedsiębiorstw portowych, ponieważ pozostałe wymagały remontów, bądź - i to dotyczyło znakomitej większości - nadawały się jedynie do likwidacji⁷³. Jest jeszcze jeden aspekt

44

negatywnego wpływu Sowietów na gdańską go-

spodarkę. Jak podaje Sylwia Bykowska, zlikwidowana w czerwcu 1946 r. komendantura miasta pozostawiła po sobie nieuregulowanie rachunki za prąd, wodę, koks, korzystanie z rzeźni miejskiej, z pracy robotników niemieckich, jak również szkody w mieniu należącym do ZM Gdańsk. Rok później władze miasta umorzyły te długi⁷⁴. Przykład takich działań stanowił u Sowietów regułę.

Przybycie polskich grup operacyjnych i przesuwanie się frontu niespecjalnie zwiększyły stan bezpieczeństwa mieszkańców. Kadry Milicji Obywatelskiej były zbyt skromne, by móc w należyty sposób pomóc prześladowanej ludności. Między 27 marca a 4 kwietnia 1945 r. w Gdańsku powstało siedem komisariatów MO (Orunia, Dołne Miasto, centrum, Siedlce, Górny i Dolny Wrzeszcz oraz Nowy Port), Komenda Miejska MO przy obecnej ul. Partyzantów (Wrzeszcz) oraz, najważniejsza z nich wszystkich, Komenda Wojewódzka MO (obecna siedziba Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku)⁷⁵. Ich powstanie było bardzo ważne, ponieważ - jak wspominali świadkowie - "Wojna nie skończyła się w Gdańsku w marcu 1945 r. Dalej padały pociski i wybuchały granaty, grabież i gwałt były codziennością"⁷⁶. Dość szybko, co już sygnalizowano wyżej - wskutek dyrektyw władz sowieckich - zmieniono nastawienie do obywateli niemieckich. Czerwonoarmiści zaczęli coraz chłodniej podchodzić do

⁷⁰ Memoriał Prezydenta Miasta Gdańska do Ministra Administracji Publicznej w Warszawie, Gdańsk, 17 V 1945 r., [w:] *Władze i mieszkańcy Gdańska w 1945 roku w świetle sprawozdań*, wstęp i oprac. P. Perkowski, Gdańsk 2013, s. 92-94.

⁷¹ APG, UWG, 1165/279, Sprawozdanie z działalności ZM Gdańsk za czerwiec 1945 r., k. 40.

⁷² M. Gołon, *Polityka radzieckich...*, s. 211.

⁷³ *Ibidem*, s. 264-265.

⁷⁴ S. Bykowska, *Radziecka...*, s. 863.

⁷⁵ K. Filip, *Powstanie...*, s. 56-61.

⁷⁶ Zob. W. Kowalski, *W cieniu...*, s. 136.

Polaków. Mimo współpracy w zakresie ob-
 łą z NKWD, funkcjonariuszy MO trakto-
 wano pogardliwie. Na przykład w ostatniej
 dekadzie kwietnia 1945 r. coraz częściej docho-
 dziło do sytuacji, w których milicjanci ze
 Służby Zewnętrznej VI Komisariatu MO z
 Dolnego Wrzeszcza (m. in. patrole) doznawali
 upokorzeń ze strony czerwonarmistów, po-
 zostając wobec nich bezsilni. Przeszkadzano
 milicjantom w wykonywaniu ich obowiązków,
 a nawet pełnieniu rozkazów komendanta wo-
 jennego. Rozgoryczeni milicjanci zaczęli zasta-
 nawiać się nad sensem istnienia formacji, w któ-
 rej pełnili służbę. Z powodu tych ekscesów na
 komisariacie przez pewien czas panował za-
 męt⁷⁷. Co więcej, sam komendant wojewódz-
 ki MO, kpt. Mieczysław Konwizor, nie dbał
 o swoich podwładnych, zarówno na polu za-
 wodowym, jak i socjalnym. Sowietci stacjo-
 nujący w Gdańsku często wtrącali się do spraw
 związanych z pracą przymusową Niemców i Niem-
 ców, znacznie utrudniając służbę milicjantów,
 których niekiedy nawet bili. Konwizor posia-
 dał taką wiedzę, ale nigdy nie interweniował
 w obronie funkcjonariuszy u sowieckiego
 okręgowego komendanta wojennego w Gdań-
 sku, gen. lejtn. Siemiona Mikulskiego⁷⁸.
 W dodatku sowieccy przestępcy często pozo-
 stawali bezkarni. 15 lipca o godzinie 23.00
 w rejonie ul. Bolesława Chrobrego pewien

maruder zatrzymał Polaka jadącego rowerem i
 zażądał wydania mu go. Otrzymałszy odpo-
 wiedź odmowną, żołnierz wyciągnął pistolet i od-
 tyłu przestrzelił cywilowi brzuch, a następnie
 zabrał mu rower, marynarkę i uciekł. Poszkodo-
 wanym okazał się warszawianin, który przyjechał
 do Gdańska, by odwiedzić kolegę. Załoga VI Ko-
 misariatu MO udzieliła mu pierwszej pomocy,
 po czym odstawiła do pobliskiego punktu sani-
 tarneho. Mimo natychmiastowego pościgu nie
 dogoniono sprawcy⁷⁹. W celu wzmocnienia ko-
 mendantur wojennych jesienią 1945 r. przy waż-
 niejszych węzłach kolejowych (m. in. na gdań-
 skiej stacji PKP) utworzono komendantury
 etapowo-zaporowe. Powołano do życia również
 komendantury drogowe, których celem było
 przeciwdziałanie przestępstwom czerwonarmi-
 stów⁸⁰. Nadal jednak było niebezpiecznie. 2 grud-
 nia 1945 r. ok. godziny 22.00 patrol VI Komisa-
 riatu MO udał się w kierunku posterunku przy
 ul. Jana z Kolna, który został ostrzelany przez
 żołnierzy sowieckich z okolic przystanku tram-
 wajowego. Odpowiedziano dwoma strzałami.
 Wówczas Rosjanie otworzyli ogień z broni au-
 tomatycznej i patrol musiał się wycofać. Po przy-
 byciu na miejsce posiłków polskich i sowieckich
 przestępców już nie było⁸¹. Ludność polską razi-
 ły "poszczególne wypadki samowoli ze strony
 przedstawicieli wojska, czy też jednostek nieod-
 powiedzialnych za swoje czyny"⁸².

⁷⁷ K. Filip, Powstanie..., s. 73.

⁷⁸ Ibidem, Komendanci wojewódzcy Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w latach 1945-1949, [w:] Policja gdańska na przestrzeni wieków, praca zbiorowa, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012, s. 171.

⁷⁹ Ibidem, Powstanie..., s. 72.

⁸⁰ M. Gołon, Polityka radzieckich..., s. 139-140.

⁸¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku [AIPN Gd], 144/21, Raport sytuacyjny VI Komisariatu MO za okres 1-15 XII 1945 r., Gdańsk-Wrzeszcz, 15 XII 1945 r., k. 8.

⁸² Sprawozdanie sytuacyjne obrazujące problemy miasta Gdańska dotyczące faktycznych osiągnięć, względnie wdronych czy zrealizowanych prac za miesiąc listopad 1945 r., Gdańsk, 4 XII 1945 r., [w:] Władze..., s. 116.

Ciekawe podsumowanie działalności Sowietów w zdobytym w 1945 r. Gdańsku dał dawny ich sojusznik - Adam Bromberg, zastępca dowódcy I. Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte ds. polityczno-wychowawczych: *Północny front składał się ze zdziczatych oddziałów, które leżały w okopach od kampanii fińskiej - bez urlopu, bez kobiet, kontaktu z rodziną i cywilizacją - lub po dwóch latach wy dostały się z leningradzkiego kotła. A że na niemieckich ziemiach wszystko im było wolno, więc jak drapieżniki wypuszczone z klatek rzucali się na wszystko, co się dało posiść, gwałcili kobiety publicznie, zbiorowo, na ulicy, wyciągali z domów dziewczęta dla swoich dowódców, pili do nieprzytomności i tańczyli przy ogniskach, które palili w mieszkaniach eleganckimi meblami. Orgie te kończyły się pożarami, umyślnymi i nieumyślnymi, które pochłaniały najwspanialsze budynki i najpiękniejsze kwartały miasta*⁸³.

Sporządzenie przez Wydział Śledczy KW MO w Gdańsku rzeczywistej statystyki przestępstw za okres kwiecień-grudzień 1945 r. było niemożliwe, zwłaszcza, że jak w styczniu 1946 r. podawano: "Kiedyś mogliśmy tylko 10% zarejestrować ogólnych przestępstw i to z wielkim trudem, wówczas ograniczaliśmy się w większej mierze tylko do służby wartowniczej"⁸⁴. Warto się jednak zapoznać z jego fragmentem (zob. Tabela 1), który niestety, nie zawiera informacji o sprawcach przestępstw:

Oficjalnie do władz sowieckich w Gdań-

sku i Kontrrazwiedki (Wywiad Armii Czerwonej) przekazano w tym okresie 8 osób, do KRU (najprawdopodobniej chodzi o Smiersz) - 3 osoby, do NKWD - 1 osobę, a do prokuratora sowieckiego - 11 osób⁸⁵. Należy podchodzić do tych danych z wielką rezerwą, o czym świadczy współpraca MO z NKWD. Najprawdopodobniej dane są w dużym stopniu - przynajmniej w tym względzie - zaniżone.

Najtragiczniejszym skutkiem pobytu Armii Czerwonej w Gdańsku (garnizon sowiecki stacjonował w tym mieście jeszcze po 1947 r.)⁸⁶ i w ogóle na ziemiach rdzennie polskich oraz przyznanych Polsce były okrutne czystki etniczne. Z wyliczeń Mirosława Golona wynika, że z terenu Gdańska, Elbląga, Sopotu i kilku powiatów (malborskiego, lęborskiego, sztumskiego i kwidzyńskiego) wywieziono kilkanaście tysięcy osób, z czego ok. 6 tys. zmarło. Tak więc wiosną 1945 r. NKWD aresztowało i wywiozło do ZSRS co najmniej kilkuset Polaków z Wolnego Miasta Gdańsku, powiatu lęborskiego i Powiśla. Zdaniem badacza liczba represjonowanych osób polskiej narodowości z terenu Gdańska i okolic nie była zbyt wielka. Aresztowanych skierowano do obozu NKWD w Grudziądzu⁸⁷. Należy pamiętać, że narazić się można było bardzo łatwo. W kwietniu 1945 r. mieszkaniec Gdańska-Wrzeszcza skarżył się: "[...] za dwa dni opuszczenia pracy sowiecy wywożą, gdzie im się podoba"⁸⁸.

⁸³H. Grynberg, *Memorbuch*, Warszawa 2000, s. 172; por.: G. Berendt, *Gdańsk '45. Koniec wojny*, "Przegląd Polityczny" 2005, nr 70, s. 70-71.

⁸⁴AIPN Gd. 05/54, t. 4, Roczny raport sytuacyjny - wyszczególnienie ilościowe z określeniem przestępstw, Sześć Wydziału Śledczego KW MO Gdańsk do Komendanta Głównego MO w Warszawie, 7 I 1946 r., k. 21-22.

⁸⁵Ibidem, k. 20-21.

⁸⁶M. Golon, *Polityka radzieckich...*, s. 274.

⁸⁷Ibidem, s. 108, 189.

⁸⁸M. Zaremba, *Wielka...*, s. 160. Por. B. Aksamit, *Przesiedlenia*, s. 232-234.

Tabela 1. Fragment wykazu przestępstw w Gdańsku za okres kwiecień-grudzień 1945 r.

Rodzaj przestępstwa	Ogólna ilość	Liczba zatrzymanych osób
Napady rabunkowe z bronią	700	214
Napady rabunkowe bez broni	312	77
Morderstwa	155	53
Samobójstwa	100	55
Ciężkie uszkodzenie ciała	83	65
Lekkie uszkodzenie ciała	189	160
Zaginięcie osób	101	46
Podpalenia	46	24
Pożary przypadkowe	81	66
Katastrofy	33	25
Nieszczęśliwe wypadki	273	222
Kradzieże mieszkaniowe	1478	694
Kradzieże w instytucjach państwowych	57	65
Kradzieże w instytucjach publicznych	111	32
Kradzieże w instytucjach prywatnych	280	132
Kradzieże samochodów	145	55
Kradzieże innych środków lokomocji	623	225
Kradzieże koni	1152	404
Kradzieże bydła rogatego i trzody chlewnej	1005	352
Kradzieże "kieszonkowe" (dokonane przez kieszonkowców)	324	220
Kradzieże inne	803	466
Kradzieże ogółem	6178	2645
Przywłaszczenia	186	103
Zgwałcenia	33	13
Pobicie	4	4
Dezercja z Armii Radzieckiej	2	2
Ogólna ilość spraw	12042	4370

Źródło: AIPN Gd, 05/54, t. 4. Roczny raport sytuacyjny - wyszczególnienie ilościowe z określeniem przestępstwa, Szef Wydziału Śledczego KW MO Gdańsk do Komendanta Głównego MO w Warszawie, 7 I 1946 r., k. 19-22.

Co istotne, w latach 1945-1946 na terenie Pomorza Nadwiślańskiego prowadziła działania 64. Dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD. Głównym jej zadaniem było zniszczenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego, jednak żołnierze przebywający na tym terenie skupili się głównie na "zabezpieczeniu" pobytu "doradców sowieckich" przy WUBP w Bydgoszczy i Gdańsku. Słusznie zauważył Mirosław Golon, że doradcy nie tylko instruowali niedoświadczone kadry UB (wprowadzono na wzór sowiecki tortury podczas śledztwa i prowokacje), ale też faktycznie nadzorowali działalność placówek UB. Grupę ochronną doradców stanowili żołnierze 2. pułku 64. Dywizji. 10 października 1945 r. do Gdańska skierowano trzynastu żołnierzy 2. pułku pod wodzą lejtn. Mielnikowa. W listopadzie ochroną gdańskich doradców zajmował się oddział sierż. Bondarienko z tegoż pułku. Doradców ochraniało do końca października 1946 r., czyli do momentu likwidacji dywizji. W ramach swojej działalności w województwach pomorskim i gdańskim żołnierze wspomnianej dywizji zwalczali nie tylko członków Volkssturmu i NSDAP, ale również byłych akowców (łącznie zatrzymano ich 745)⁸⁹. Prócz tego w latach 1945-1946 NKWD współdziałało w Gdańsku z UB, MO i KBW w ramach likwidacji Wileńskiego Okręgu AK. W 1946 r. w Oliwie stacjonowała jednostka NKWD płk. Sienieczkina. Nie były to zresztą jedyne jednostki specjalne Sowietów. Od wiosny 1945 r. oddziały Łączności Rządowej NKWD na potrzeby sowieckie organizowały

łączność wysokiej częstotliwości (W-Cz), m. in. na trasie Warszawa-Gdańsk. Zdaniem Mirosława Golona miała ona służyć enkawudzi-
stom (doradcom sowieckim) działającym w gdańskim WUBP oraz innym sowieckim formacjom. Jeszcze w 1946 r. grupy żołnierzy z dwóch brygad Wojsk Łączności NKWD ochraniały linie telefoniczne z Bydgoszczy i Gdańska do Warszawy⁹⁰.

Oczywiście oprócz negatywnych aspektów pobytu Sowietów w Gdańsku w 1945 r. można również przedstawić pewne fakty przemawiające na ich korzyść, jak rozminowywanie terenów czy współpraca z Polakami przy przywracaniu mediów. Odnotowano również przypadki zachowań humanitarnych wśród Sowietów, np. jeden z oficerów ratował kobiety które schroniły się w katedrze oliwskiej przed grupą pijanych żołnierzy i zaopatrywał je w artykuły pierwszej potrzeby⁹¹. Te ostatnie działania są dobrze znane i opisane w literaturze przedmiotu. Niemniej jednak wspomniane wyżej represyjne działania Sowietów wobec mieszkańców zdobywanych ziem wciąż stanowią historyczne tabu.

Strona rosyjska zwraca uwagę głównie na fakt wyzwolenia tych ziem spod władzy niemieckiego okupanta, zapominając o zbrodniczych poczynaniach zdobywców i o wprowadzeniu komunistycznych rządów, czyli de facto nowej okupacji⁹². Z kolei Niemcy podkreślają przede wszystkim fakt zniszczenia Gdańska przez Sowietów w 1945 r. i koniecznego exodusu jego mieszkańców. Rozpatrują również dogłębnie ówczesne zachowania Polaków wobec przedsta-

⁸⁹ M. Golon, *Polityka radzieckich...*, s. 133-139.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 134, 141, 146, 274.

⁹¹ *Zburzenie...*, s. 4.

⁹² Zob. m. in. *Armia Czerwona/Radziecka...*

wicieli niemieckiej narodowości, a przy tym wszystkim unikają tematu odpowiedzialności Niemiec za wywołanie II wojny światowej oraz jej tragicznych skutków dla mieszkańców naszego kraju⁹³. Warto zwrócić uwagę, że również wśród wielu środowisk (a także osób prywatnych) w Polsce nie brakuje sojuszników postrzegania historii naszych ziem na sposób rosyjski, co można zauważyć chociażby poprzez umniejszanie skali zbrodniczych poczynań sowieckich czy twarde obstawanie przy zachowaniu symboli komunistycznych w Polsce⁹⁴. Z czego to wynika? Sytuację tę trafnie wytłumaczył gdański historyk, prof. Piotr Niwiński. *"[...] Zarówno Rosja, jak i Niemcy prowadzą swoją politykę historyczną. O tym, co się działo na ziemiach polskich w 1945 roku, powinniśmy rozmawiać. Polska powinna wypracować swoje stanowisko na ten temat. Jednak obawiam się, że gdyby nawet taka inicjatywa się pojawiła, to i tak polski punkt widzenia na ten problem nie zostanie wypracowany. Właśnie z tego względu że Polska, w odróżnieniu od Rosji i Niemiec, nie realizuje żadnej polityki historycznej"*⁹⁵.

Czy pochodząca sprzed 3 lat diagnoza prof. Piotra Niwińskiego jest nadal aktualna? I tak,

i nie. Z jednej strony zaczynamy obserwować odgórne (i oddolne) kształtowanie się polskiej polityki zagranicznej, z drugiej jest jeszcze wiele do wyjaśnienia. A oto przykład pierwszego trendu: 20 maja 2016 r. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał Ustawę o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Nazwy te dotyczą "osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944-1989". Ustawa zobowiązuje samorządy do zmiany tych nazw w ciągu jednego roku. Niestety, nie odnosi się ona do pomników, obelisków i tablic pamiątkowych⁹⁶, które w wielu przypadkach generują poważne spory lokalne⁹⁷. Fakt, iż ustawa ta powstała dopiero po dwudziestu latach od odzyskania niepodległości, wskazuje, że rzeczywiście Polska nie miała dotąd swojej polityki historycznej. Niestety, w odróżnieniu od obecnych władz centralnych wielu rządzących miastami nie rozumie, bądź nie dąży do zrozumienia, historii naszego kraju. Do takich należą władze Gdańska. Doskonały przykład stanowi pamięć o tragedii stu osób spalo-

⁹³ Na próby manipulowania historią przez Niemców zwracał uwagę m.in. Brunon Zwarra. Zob. ibidem, Wspomnienia gdańskiego..., T. 4, s. 43 i nast.

⁹⁴ Zob. m. in. Armia Czerwona/Radziecka... D. Czarnecka, "Pomniki wdzięczności" Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015.

⁹⁵ T. Słomczyński, Zgwałcili..., s. 14-15.

⁹⁶ Prezydent podpisał ustawę dekomunizacyjną, 20 V 2016, portal "Telewizja Republika".

Za: <http://telewizjarepublika.pl/prezydent-podpisal-ustawe-dekomunizacyjna,33669.html> [ostatni dostęp: 27 V 2016]; Sejm uchwalił ustawę dekomunizacyjną, 1 IV 2016, portal "Telewizja Republika".

Za: <http://telewizjarepublika.pl/sejm-uchwalil-ustawe-dekomunizacyjna,31546.html> [ostatni dostęp: 27 V 2016]

⁹⁷ Por. K. Filip, Opinia w sprawie usunięcia czerwonej pięcioramiennej gwiazdy jako symbolu komunistycznego z "Pomnika Wdzięczności" w Tczewie, Gdańsk, 24 II 2016 r. Tekst ten powstał na prośbę środowisk tczewskich (Młodzież Wszechpolska, Korwin) które na pocz. 2016 r. podjęły się wyrugowania tego symbolu komunistycznego z centrum miasta. Sprawa dotąd nie została przez władze miejskie rozstrzygnięta. Warto dodać, że nie była to pierwsza tego typu akcja w Tczewie, ale każda z nich kończyła się głośnym protestem środowisk nawiązujących do spadku PRL i części mieszkańców tłumaczących swe poglądy różnymi przyczynami.

nych przez Sowietów w gdańskim kościele św. Józefa. Od lat o jej wyjaśnienie walczy zakon oo. oblatów, na czele z rektorem kościoła o. Tomaszem Ewertowskim OMI. Zszokowani tragedią, jak i faktem nieuszanowania przez Sowietów prawa do azylu w kościele, zakonnicy od lat uparcie dążą do oddania czci ofiarom. Niemym dowodem nieszczęśliwej śmierci są zwęglone kości zamordowanych, znajdujące się w zamurowanych dziś podziemiach kościoła. Oddzielnie leżą tu szczątki karmelitów, rajców miasta oraz fundatorów świątyni. Około 2006 r. dokonano otwarcia podziemi i wykonano zdjęcia kości ofiar zbrodni z czasów II wojny światowej. Fotografia przedstawiająca szczątki ofiar po raz pierwszy została opublikowana w marcu 2016 r. przez autora niniejszego tekstu, jako ilustracja artykułu Zbrodnia czerwoarmistów w sercu starego Gdańska ("Nasza Historia", nr 3/2016)⁹⁸. Z kolei pod koniec marca 2016 r. do władz naszego miasta, m. in. Prezydenta Miasta Gdańska Pawła Adamowicza, trafił list przewodni dr. Karola Nawrockiego (Naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku) wraz z kilkunastostronicową, bardzo szczegółową Notatką służbową Krzysztofa Filipa w sprawie działalności żołnierzy Armii Czerwonej w Gdańsku w 1945 r.

50

Co było inspiracją powyższych działań? 27 marca 2015 r., w ramach akcji "Powrót Gdańska do Macierzy", Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz pojawił się na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy Radzieckich przy Pl. Zebrań

Ludowych w Gdańsku, by złożyć wieniec na grobach żołnierzy sowieckich poległych w walkach o Gdańsk w 1945 roku. Przeciwko tym działaniom protestowało przed cmentarzem kilkanaście osób trzymających transparenty i skandujących antykomunistyczne hasła. Na jednej z kartek protestujący napisali: "Składając hołd czerwoarmistom gloryfikujemy i przyzwalamy na bestialstwa oraz zbrodnie, których dokonała Armia Czerwona na polskim narodzie. Protestuj!". Uroczystości ochraniała policja, przebiegły one spokojnie⁹⁹. Szczególnie szokująca w tym wydarzeniu była jego data, bowiem 27 marca 2015 r. stanowił 70. rocznicę tragedii w kościele św. Józefa. Z drugiej strony władze miasta dotąd nie zrobiły nic w kierunku tego, by w jakikolwiek sposób oddać cześć ofiarom tej masakry. To wszystko zainspirowało dr. Karola Nawrockiego do stanowczej reakcji. We wspomnianym liście zaapelował do władz miasta o nicoddawanie hołdu żołnierzom sowieckim podczas oficjalnych uroczystości. To była pierwsza taka inicjatywa w Polsce. W załączonej Notatce służbowej Krzysztofa Filipa... poczesne miejsce znalazła tragedia ofiar ze spalonego kościoła św. Józefa w Gdańsku. Intencją Karola Nawrockiego było to, by władze miasta, zamiast oddawać hołd sowieckim okupantom, zorganizowały uroczystości upamiętniające ofiary Armii Czerwonej, NKWD i UB. Jednocześnie zagwarantował pomoc gdańskiego IPN w organizacji takich obchodów. Co najważniejsze, powyższa akcja wzbudziła zaintereso-

⁹⁸ K. Filip, Zbrodnia czerwoarmistów w sercu starego Gdańska, "Nasza Historia", nr 3/2016, s. 14-15.

⁹⁹ R. Borowski, Protest na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich, 27 III 2015, portal "Trojmiasto.pl".

Za: <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Protest-na-cmentarzu-Zolnierzy-Radzieckich-n88999.html> [ostatni dostęp: 27 V 2016]

wanie mediów¹⁰⁰, jednak już nie władz miasta...

Warte podkreślenia są zamierzenia o. Tomasz Ewetowskiego OMI. Dąży on do przeprowadzenia ekshumacji zamordowanych, identyfikacji szczątków dzięki badaniom DNA (czynnikiem utrudniającym ich realizację jest brak materiału porównawczego) oraz godnego pochówku. Temat nagłośnili w kwietniu i maju dwaj dziennikarze: Jakub Gilewicz i Jan Chlebrowicz¹⁰¹. Niestety, są kwestie, które - mimo że dowodzą ich rozliczne relacje, a nawet dokumenty - wciąż nie zaistniały w pełni świadomości społecznej i niezmiennie budzą wielkie emocje. Mowa tu o sowieckich gwałtach w Gdańsku. A oto przykład. 12 października 2013 r. w nocy obok pomnika-czołgu poświęconemu polsko-radzieckiemu braterstwu broni (znajduje się przy al. Zwycięstwa) stanęła betonowa rzeźba studenta ASP w Gdańsku Jerzego Bohdana Szumczyka. Praca zatytułowana "Komm Frau" ("Chodź, kobieto") przedstawiała sowieckiego żołnierza gwałcącego ciężarną kobietę. Artysta został zatrzymany przez policję, przesłuchany, a następnie zwolniony. Pomnik usunięto z powodu braku zezwo-

lenia na jego postawienie. Przeciwko jego pozostawieniu protestował ambasador Rosji w Polsce Aleksander Aleksiejewicz, uznając charakter rzeźby za bluźnierczy, i zarzucając jej twórcy obrazę uczuć Rosjan. Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz badała, czy autor poprzez zaprezentowanie rzeźby nie popełnił przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym, lecz sprawę umorzyła. Policja zarzuciła też autorowi nicobyczajny wybryk, ale w lutym 2014 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe wydał odmowę wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego¹⁰². Mimo iż sprawa zakończyła się dla autora pomyślnie, stała się probierzem tego, jak wiele epizodów z najnowszej historii Polski jest tabuizowana zarówno przez społeczeństwo, jak i władze.

Być może dzięki kontynuowaniu badań nad wyżej opisaną problematyką możliwe będzie nie tylko dogłębne poznanie działań Sowietów w Polsce w latach 1939-1941 i 1944-1993, lecz również wypracowanie polskiego punktu widzenia w tej sprawie i szczegółowe przedstawienie opinii międzynarodowej wyników badań przeprowadzonych zgodnie z wymogami warszta-

¹⁰⁰ J. Chlebrowicz, Nie czujmy czerwonoarmistów, "Gość Gdański" dodatek do "Gościa Niedzielnego", nr 14/2016, s. II.

¹⁰¹ K. Filip, Zbrodnia czerwonoarmistów..., s. 15; J. Gilewicz, Szczątki ofiar pożaru kościoła czekają na ekshumację, portal "Trojmiasto.pl", 3 IV 2016.

Za: <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Szczatki-ofiar-pozaru-kościoła-czekają-na-ekshumację-n100189.html> [ostatni dostęp: 27 V 2016].

J. Chlebrowicz, Spaleni żywcem... czekają na pogrzeb, "Gość Gdański" dodatek do "Gościa Niedzielnego", nr 19/2016, s. IV-V.

¹⁰² Kontrowersyjny pomnik w Gdańsku: radziecki żołnierz gwałcący kobietę, 13 X 2013 r..

Za: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/954440,Kontrowersyjny-pomnik-w-Gdansk-radziecki-żołnierz-gwałcący-kobietę> [ostatni dostęp: 7 III 2016].

Prokuratura umorzyła sprawę rzeźby w Gdańsku, 18 X 2013.

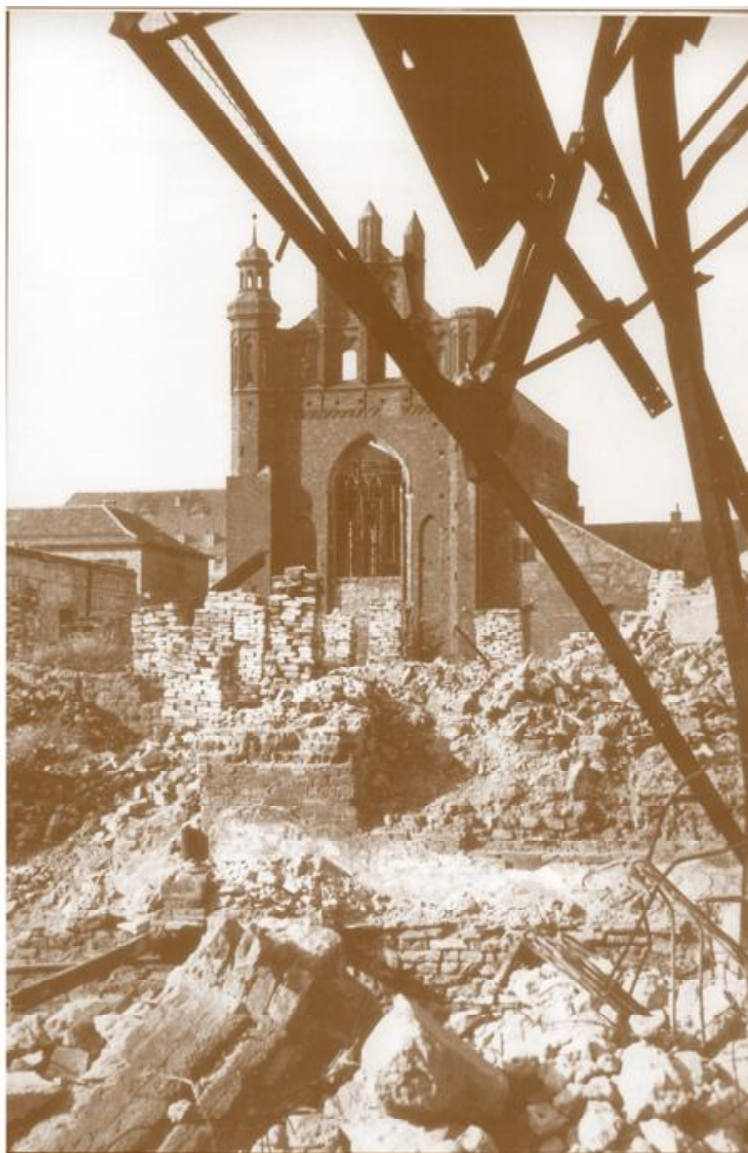
Za: <http://www.gazetakaszubska.pl/50517/prokuratura-umorzyła-sprawę-rzeźby-w-gdansk> [ostatni dostęp: 7 III 2016].

Sąd: nie będzie postępowania wobec autora rzeźby radzieckiego żołnierza, 28 II 2014.

Za: <http://dzieje.pl/aktualności/sąd-nie-będzie-postępowania-wobec-autora-rzeźby-radzieckiego-żołnierza> [ostatni dostęp: 7 III 2016].

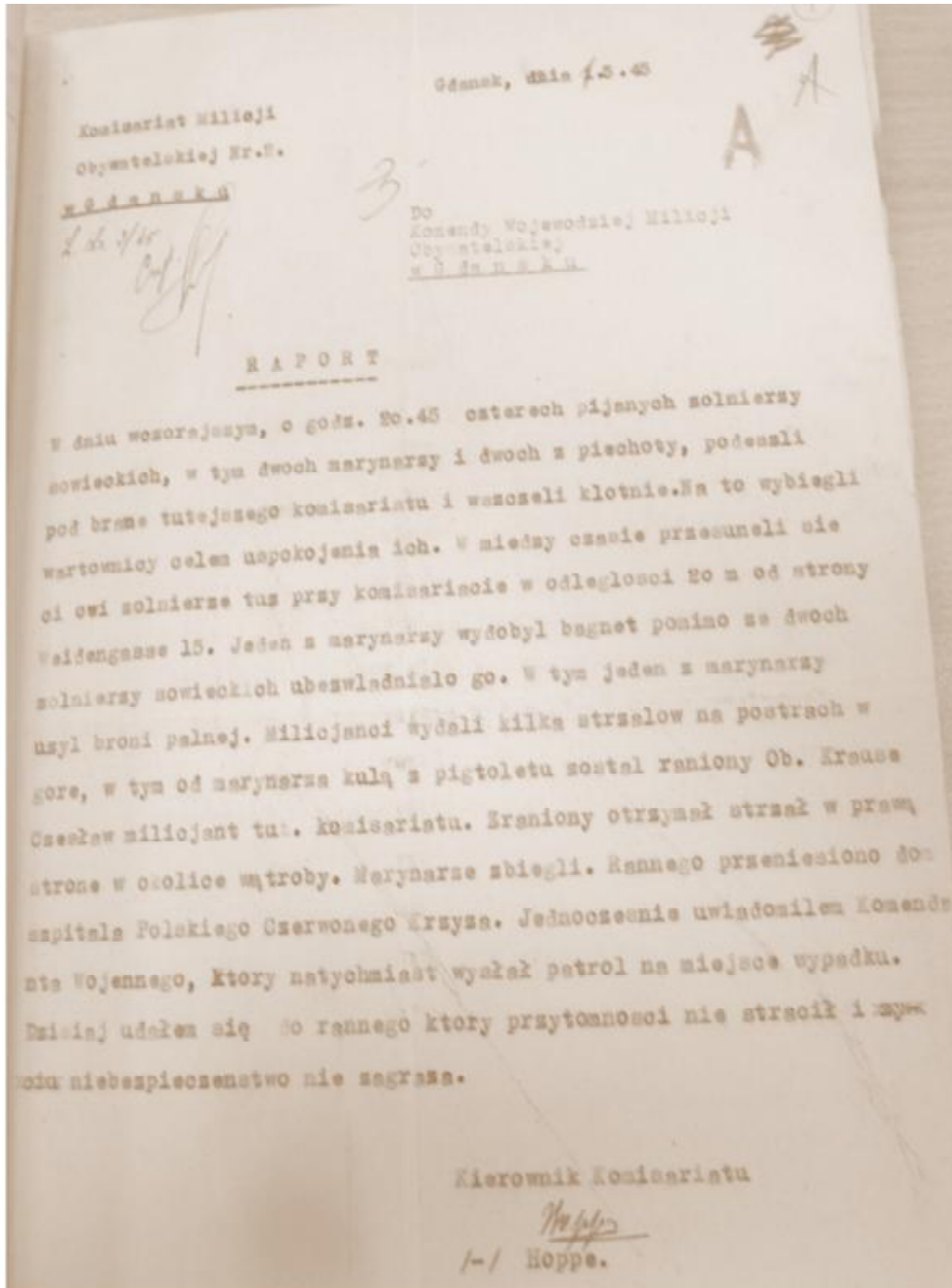
towymi historyka. Dotychczasowe badania nad wskazanym problemem unaocniają fałszywe przedstawianie przez komunistów strony sowieckiej jako sojusznika Polski oraz świadome przemilczanie popełnionych przez nią zbrodni, a także stosowanej przez Sowietów grabieżczej

polityki gospodarczej w naszym kraju. Te i inne działania dowodzą, że przybyłe na ten teren wojska nie wyzwoliły Polski, lecz jedynie zamieniły okupację niemiecką na sowiecką. W podobny sposób należy postrzegać działalność Sowietów w Gdańsku w 1945 roku.

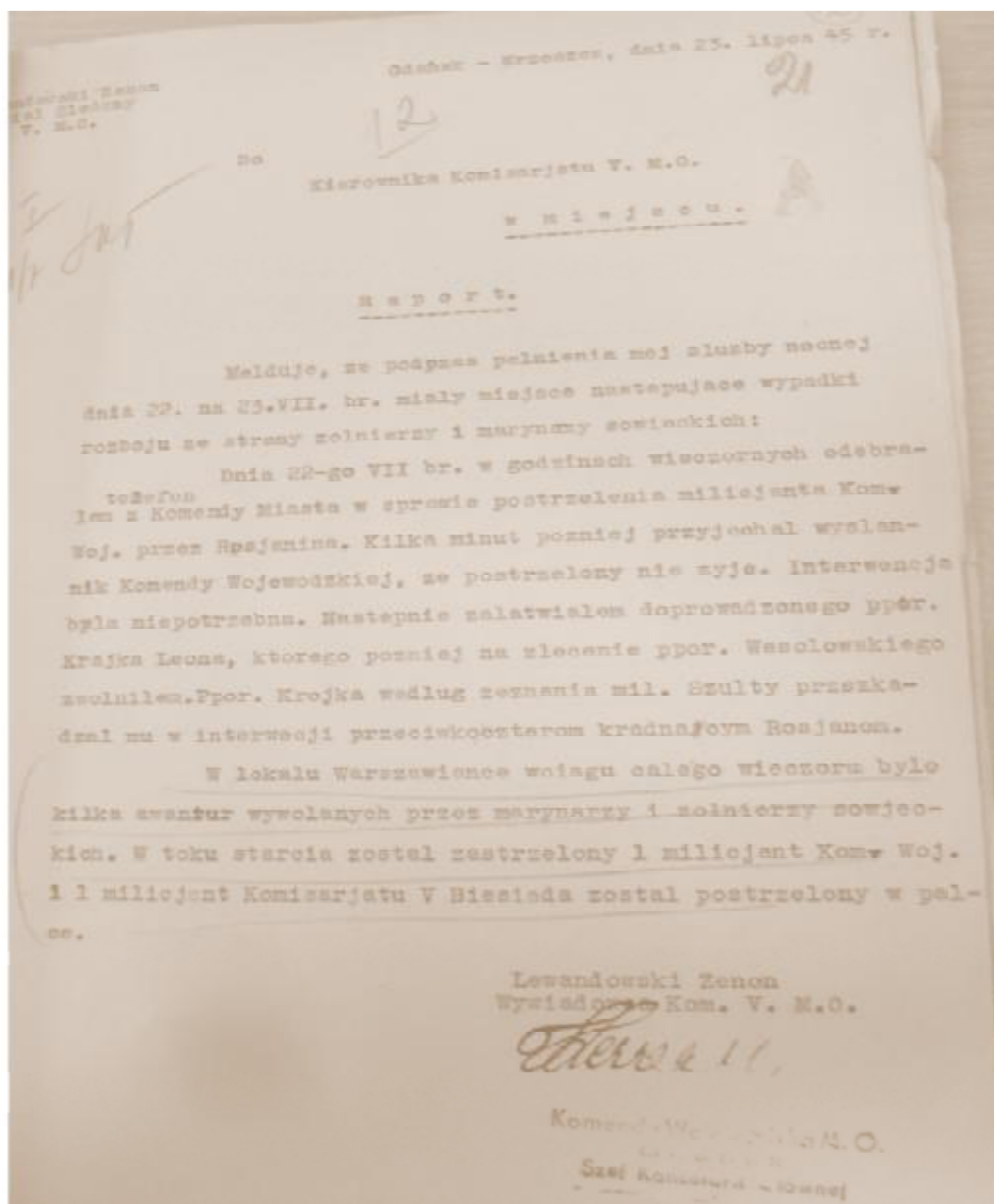


Ruiny Gdańska w 1945 r., widok na spalony kościół św. Józefa od ul. Korzennej, ze zbiorów Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Gdańsku

}



Atak Sowietów na II Komisariat MO w Gdańsku w kwietniu 1945 r.,
ze zbiorów Archiwum IPN w Gdańsku



Sowieci zastrzelili Milicjanta w restauracji 'Warszawianka' w lipcu 1945 r., ze zbiorów Archiwum IPN w Gdańsku



Odbudowa Gdańska, 1947 r., ze zbiorów Archiwum IPN w Gdańsku.



Milijanci tezewscy i Sowieci po wspólnej akcji przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu w pow. starogardzkim, 1945 r., ze zbiorów Archiwum IPN w Warszawie



Kości ofiar spalonych w kościele św. Józefa w Gdańsku przez Sowietów, ok. 2006 r., ze zbiorów Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Gdańsku



Dawna sowiecka Okręgowa Komendantura Wojskowa, 2016 r., obecnie Nowy Ratusz, fot. Krzysztof Filip



Kościół św. Józefa, widok od ul. Korzennej, 2016 r., ze zbiorów
Krzysztofa Filipa

Marcin Węgliński

Twarze bezpieki. Sprawa obiektowa kryptonim "Agresja". Biogramy funkcjonariuszy prowadzących sprawę obiektową o kryptonimie "Agresja".

Wniosek o rejestrację sprawy obiektowej o kryptonimie "Agresja" złożył w czerwcu 1970 roku funkcjonariusz SB Kazimierz Sękowski¹. Główny cel sprawy, w dużym uproszczeniu, stanowiła operacyjna kontrola osób, których postawy określano jako proizraelskie (w języku resortu "syjonistyczne"), a których działalność miała być szkodliwa dla PRL. Osoby takie podejrzewano m. in. o szpiegostwo lub rozwijanie wrogiej wobec PRL propagandy. Do końca lat sześćdziesiątych Służba Bezpieczeństwa prowadziła śledztwa w tej dziedzinie w ramach kilku spraw obiektowych i kwestionariuszy ewidencyjnych, a także (od lipca 1967 roku) w teczce problemowej pod tytułem "Agresja". Dzięki założeniu sprawy obiektowej skonsolidowano i usprawniono działania w tej kwestii². Głównym zadaniem tego artykułu jest przedstawienie sylwetek funkcjonariuszy: ich przebie-

gu służby, osobowości, czasem pewnych epizodów z życia prywatnego. Drugi cel to odśledzenie wszystkich śladów dotyczących "Agresji" w ich aktach osobowych. Należy przy tym dodać, że nie jest to najlepsze źródło do tego rodzaju badań; informacje o sprawach, które prowadzili funkcjonariusze, rzadko pojawiają się w ich aktach. Działo się tak zwykle wtedy, gdy miały one wpływ na ich dalszą karierę lub gdy np. wymieniano ich wybitne osiągnięcia w ramach prowadzonej sprawy³. Tym niemniej informacje takie się pojawiają i stanowią interesujące uzupełnienie analizy akt sprawy obiektowej o kryptonimie "Agresja". Ponadto w artykule przedstawiona zostanie w zarysie historia powstania i rozwoju sprawy oraz liczba funkcjonariuszy powołanych do pracy nad nią.

59

¹ AIPN Gd, 003/187, t. 4, Wniosek o przerejestrowanie sprawy obiektowej o kryptonimie "Agresja", 11 VI 1970 roku, k. 5. Akta sprawy obiektowej, przechowywane w gdańskim oddziale IPN pod sygn. AIPN Gd, 003/187, liczą 48 tomów.

² Szerzej o przebiegu sprawy i działaniach operacyjnych SB wobec społeczności żydowskiej zob. G. Berendt, Inwigilacja społeczności żydowskiej województwa gdańskiego przez Służbę Bezpieczeństwa po 1962 roku [w:] Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967-1968 i po niej, Warszawa 2009, s. 180-191.

³ Np. liczbę zwerbowanych tajnych współpracowników, aresztowanych i oddanych pod sąd "figurantów" sprawy itp.

W gdańskiej Służbie Bezpieczeństwa "operacyjną kontrolę" osób podejrzewanych o działalność "syjonistyczną" prowadziła Grupa III Wydziału III. Kwestia ta jako zagadnienie w pracach grupy pojawiła się pod koniec 1963 roku. Do tego momentu prowadzono jedynie odrębne sprawy osób pochodzenia żydowskiego, podejrzewanych o działalność wrogą wobec PRL. Pozostawały one w gestii różnych wydziałów "bezpieki".

W 1963 roku, kiedy to pojawił się problem "syjonizmu", w SB dokonano przeglądu spraw pod tym kątem. Dwie z nich, prowadzone przez Wydział II (kontrwywiad), przekazano 7 grudnia do rozpracowania Grupie III Wydziału III. Były to sprawy o kryptonimach "Bonza" i "Agat"⁴. Jedną z nich dotyczyła m. in. Morisa Lichwitza, prezesa Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Gdańsku. Jako ciekawostkę można podać fakt, że Wydział II, zdając sprawę "Bonza" i "Agat", nie podzielił się swoimi źródłami informacji (tajnymi współpracownikami), przez co funkcjonariusze z "trójki" musieli pracę zaczynać od zera⁵. Jednym z bardziej aktywnych funkcjonariuszy Wydziału II, rozpracowujących działaczy żydowskich przed 1963 rokiem, był Zygmunt Barlikowski⁶.

60

W latach 1963-1966 sprawą "syjonizmu" zajmował się niemal samodzielnie Gustaw Szaraniec. Aktywnie uczestniczył w niej także zastępca naczelnika Wydziału III Michał Pietras.

W ciągu trzech lat mimo skromnych zasobów ludzkich zrobiono wiele w tej sprawie, m. in. opracowane zostały "Problemowe plany pracy po zagadnieniu syjonizmu żydowskiego" oraz założono dwie sprawy operacyjne i jedną teczkę zagadnieniową. Były to "Teczka problemowa po zagadnieniu syjonizmu żydowskiego", założona 19 marca 1964 roku, sprawa obiektowa kryptonim "Zorza", założona 12 maja 1965 roku, oraz sprawa obiektowa kryptonim "Sosna" (założona tego samego dnia)⁷. Ponadto Szaraniec dalej prowadził sprawy "Bonza" i "Agat".

W 1966 roku Szaraniec przeszedł na inny odcinek służby, a wszystkie materiały dotyczące "syjonizmu" zdał kierownikowi Grupy III, Bolesławowi Nowińskiemu. Od tego momentu działania w sprawie nabrały rozmachu; w okresie 1966-1969 pracowało przy niej bezpośrednio prawie dziesięciu funkcjonariuszy.

Główny ciężar działań w sprawie spoczywał na funkcjonariuszach wspomnianej Grupy III. W latach 1966-1975 (potem "Agresja" została wyłączona z kompetencji grupy) pracowało w niej od dwóch do ośmiu funkcjonariuszy, a jej skład często się zmieniał. W latach 1966-1968 kierownikiem był Bolesław Nowiński. Zastąpił go Adam Burdał (1968-1969), którego obowiązki przejmowali kolejno: Witold Serwaciński (1969-1970), Wojciech Raniewicz (1970-1971) i Kazimierz Sękowski (1971-1974). W 1969 roku nad sprawą pracowali wszyscy czterej funkcjonariusze zatrudnieni w Grupie, tj. Witold Serwaciński, Romuald Pietruszewicz, Adam Burdał i Jan Karnikowski. W latach

⁴ AIPN Gd, 003/187, t. 2, k. 124-125. Materiały przekazał kierownik Grupy V Wydziału II Władysław Smółka, a przejął je naczelnik Wydziału III Jan Kujawa.

⁵ W 1965 roku Wydział II po raz kolejny przekazał Wydziałowi III materiały "po zagadnieniu izraelskim". Materiały z rąk zastępcy naczelnika Wydziału II Władysława Jaworskiego przejął Jan Kujawa, ówczesny naczelnik Wydziału III. Zob. ibidem, k. 122.

⁶ Zygmunt Barlikowski (1930-2009) - podpułkownik MO; 1959-1983 funkcjonariusz SB; 1964-1970 funkcjonariusz Wydziału II (1969-1970 zastępca naczelnika); 1970-1971 zastępca naczelnika Wydziału III; 1976-1983 naczelnik Wydziału Paszportów. Zob. AIPN Gd, 214/2135, Akta osobowe Zygmunta Barlikowskiego.

⁷ Zob. AIPN Gd, 003/187, t. 4, k. 5-7.

1966-1970 założyli oni teczkę problemową o kryptonimie "Agresja" (dokładnie 18 lipca 1967 roku,teczka otrzymała numer 7612) oraz szereg kwestionariuszy ewidencyjnych dotyczących rozpracowania osób pochodzenia żydowskiego, o kryptonimach: "Sosna II", "Kamień", "Obrońcy", "Szpak", "Moniek"⁸.

Grupa III miała także inne obowiązki. Do jej zadań należała kontrola pozostałych mniejszości narodowych zamieszkujących województwo gdańskie i zwalczanie ewentualnych "nacjonalizmów" z ich strony⁹, a ponadto rozpracowywanie środków masowego przekazu. Jednakże w drugiej połowie lat sześćdziesiątych pierwszoplanową kwestią było zwalczanie "syjonizmu", o czym świadczy dokument z 1969 roku. Na czterech pozyskanych w tamtym okresie tajnych współpracowników aż trzech zostało zwerbowanych właśnie do "Agresji"¹⁰.

W najbardziej gorącym okresie walki z "syjonizmem" w Wydziale III powołano ad hoc specjalną grupę. W jej skład wchodził funkcjonariusze także spoza Grupy III. Ta "specjalna" grupa rozpoczęła pracę w 1968 roku. Liczyła ośmiu funkcjonariuszy, a wszyscy w niej zatrudnieni (od kierownika do szeregowego) otrzymali do wykonania określone zadania. Na kierownika koordynującego pracę zespołu wyznaczono Michała Pietrasa, zastępcę naczelnika Wydziału III. Ponadto miał on kontrolować przedsięwzięcia w sprawie Zespołu Ekonomicznego Wyższych Uczelni, Szkół Średnich i Zawodowych. Romuald Pietruszewicz zajął się rozpracowaniem klubu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, jego częścią młodzieżową oraz osobami utrzymującymi z nimi kontakty. Zenon Ratkiewicz odpowia-

dał za Kongregację Żydowską. Pozostałych trzech pracowników (wśród nich Witolda Serwacińskiego) powołano do rozpracowania osób o poglądach "syjonistycznych" nienależących do wyżej wymienionych stowarzyszeń. Ośma osoba miała analizować dane i wyciągać potrzebne dokumenty z Wydziału "C", czyli archiwum¹¹. Grupa z pewnością zakończyła pracę do 1970 roku, kiedy to jej funkcjonariusze przeniesieni zostali na inne odcinki zadań.

W latach 1966-1970 z Grupą III bardzo aktywnie współpracowali funkcjonariusze Grupy IV¹², niekiedy także z Grupy VI i I. Wynikało to ze wspomnianego wyżej podziału zadań i dużych zakładów pracy w regionie pomiędzy poszczególne grupy. W ten sposób w "Agresję" został wciągnięty m. in. Wojciech Raniewicz (inspektor Grupy IV), Kazimierz Sękowski, Jerzy Banaszak i Jerzy Milewski (ta sama grupa), Wacław Gołębiowski (Grupa I), Franciszek Bodzenta i Zbigniew Bogaliński (Grupa VI). Dla przykładu funkcjonariusze Grupy VI zajmowali się Stoczną Gdańską, gdzie pracowały osoby pozostające w zainteresowaniu SB w sprawie "Agresja". Na tym odcinku następowała aktywna wymiana informacji z pracownikami z "trójki".

Po 1970 roku nastąpił przejściowy spadek liczby funkcjonariuszy zatrudnionych w Grupie III, pojawiły się także zupełnie nowe nazwiska. Stara ekipa pracująca nad zagadnieniem "syjonizmu" całkowicie się rozpadła. W latach 1971-1974 stale nad "Agresją" pracował jedynie Kazimierz Sękowski (kierownik od 1971 roku), a pozostałymi zadaniami grupy, tj. problemem "dywersji ideologicznej" oraz rozpracowaniem środków masowego przekazu,

⁸ Ibidem, k. 74-75.

⁹ Były to mniejszości: ukraińska, białoruska i litewska.

¹⁰ Ibidem, t. 2, k. 157-170.

¹¹ Ibidem, k. 155-156. Niestety brakuje trzech nazwisk w spisie członków grupy.

¹² Funkcjonariusze tej grupy zajmowali się m.in. rozpracowaniem szkół wyższych z Trójmiasta, takich jak Politechnika Gdańska czy Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

zajmował się niejaki Majkowski¹³. Przejściowo w Grupie III pracował wówczas także Jan Kurzela (1970-1971), Wojciech Raniewicz (1970-1971 jako kierownik) i Stanisław Szymański (1972-1973)¹⁴. Wszyscy oni doraźnie zajmowali się kwestią "syjonizmu". W 1975 roku Grupa III liczyła ośmiu funkcjonariuszy, jednakże już nie prowadziła tej sprawy¹⁵.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, pomimo przedstawionych wyżej problemów kadrowych, sprawa nadal się rozwijała. Przede wszystkim skonsolidowano dotychczas prowadzone działania. W czerwcu 1970 roku, na wniosek Sękowskiego, założono sprawę obiektową o kryptonimie "Agresja", do której włączono teczkę problemową o tym samym kryptonimie oraz materiały ze zlikwidowanej "Zorzy" i "Sosny". Prowadzono dalej istniejące już kwestionariusze ewidencyjne osób zajmujących się działalnością syjonistyczną oraz zakładano nowe: "Bona", "Sara", "Obrońcy", "Korektor", "Internista", "Chirurg", "Jakubek", "Turysta", "Igła". Część z nich miała krótki żywot i zakończyła się jeszcze przed 1975 rokiem (np. "Internista" dotyczył okresu 1972-1974, "Jakubek" 1972-1973)¹⁶. Kierownik Grupy III Kazimierz Sękowski w 1973 roku oprócz sprawy obiektowej

"Agresja" prowadził siedem kwestionariuszy ewidencyjnych, miał na kontakcie siedmiu tajnych współpracowników oraz trzech kandydatów na tajnych współpracowników.

Jednym z działań podjętych przez grupę w kwestii "syjonizmu" w tym czasie było wysłanie pisma do wszystkich szefów miejskich i powiatowych komend Służby Bezpieczeństwa¹⁷. Do tego momentu rozpracowywano bowiem osoby z terenu Trójmiasta, gdyż - według oceny SB - w tym rejonie zamieszkiwało 90 proc. osób przechodzących w sprawie. Jednakże w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych postanowiono sprawdzić pozostałe 10 proc., dzięki czemu w akcji zwalczania "syjonizmu" wzięli także udział funkcjonariusze z małych ośrodków województwa gdańskiego¹⁸. Kontrolowano także przesyłki z Izraela (np. owoce przywożone statkami), dzięki czemu funkcjonariusze uzyskiwali tropy prowadzące do kolejnych osób pochodzenia żydowskiego.

W 1975 roku nastąpił nowy podział organizacyjny Wydziału III. Materiały ze sprawy obiektowej "Agresja" z rąk Kazimierza Sękowskiego przejął Henryk Słowiński z Grupy II¹⁹. Jednakże działania w sprawie zaczęły słabnąć, a pałeczkę przejęli funkcjonariusze

¹³ AIPN Gd, 003/187, t. 2, k. 155-156.

¹⁴ Ibidem, k. 108-115; 172-183. Informacje o stanie Grupy III udało się odtworzyć z akt kontrolnych pracy tej jednostki, którą doraźnie przeprowadzali pracownicy Departamentu III. Natomiast nie odnaleziono akt osobowych Stanisława Szymańskiego. Po analizie akt "Agresji" można podać jego niepełny biogram: Stanisław Szymański (ur. 1938 roku) - funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa w Gdańsku od 1964 roku, początkowo w Wydziale "B", od 1972 roku w Grupie III Wydziału III; w 1974 roku posiadał wykształcenie średnie.

¹⁵ AIPN, 0296/70, t. 1, k. 31-32.

¹⁶ AIPN Gd, 003/187, t. 4, k. 74-75.

¹⁷ Pismo to wysłał Tadeusz Szczygieł, w 1973 roku naczelnik Wydziału III SB w Gdańsku.

¹⁸ Na pismo odpowiadali głównie szefowie tych jednostek, tj. I zastępcy komendanta powiatowego/miejskiego ds. SB KP MO/KM MO. Wymienić tutaj można: Zygmunta Zajacę (Lębork), Edmunda Pawłowskiego (Pruszcz Gdański), Edmunda Fola (Sopot), Mieczysława Barę (Puck), Kazimierza Wojtczaka (Puck), Tadeusza Rydza (Wejherowo), Zygmunta Sosnowskiego (Sztum), Zdzisława Rzeźnickiego (Malbork), Stanisława Rakowskiego (Kościerzyna), Czesława Wesołka (Tczew), Mariana Owieckiego (Kwidzyn), Stanisława Stawowskiego (Gdynia). Biogramy tych osób zob. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945-1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010.

¹⁹ W tej grupie początkowo pracowali dwaj funkcjonariusze związani wcześniej z "Agresją", tj. Romuald Pietruszewicz i Wacław Gołębiowski. Zob. AIPN, 0296/70, t. 1, k. 31.

młodsze pokolenia²⁰. W tamtym okresie przy sprawie pracował prawdopodobnie jeden funkcjonariusz, doraźnie włączano kolejne osoby. Wymienić tutaj można Ryszarda Zdunka (w 1980 roku sporządził "Charakterystykę środowiska żydowskiego"), Tadeusza Krupskiego i Tadeusza Ciepłińskiego. Sprawa została formalnie zakończona 4 lutego 1986 roku na wniosek Leona Stańczyka, naczelnika Wydziału III SB WUSW w Gdańsku²¹.

W aktach sprawy przewijają się nazwiska osób należących do kierownictwa gdańskiej SB. Z pewnością aktywnie przy sprawie pracował Michał Pietras (zastępca naczelnika Wydziału III). W pozostałych przypadkach rola przełożonych (można tutaj wymienić m. in. Władysława Pożogę - w latach siedemdziesiątych I zastępcę komendanta wojewódzkiego ds. SB, Jana Kujawę - naczelnika Wydziału III, Czesława Wojtalika - zastępcę naczelnika Wydziału III w latach siedemdziesiątych) ograniczała się przeważnie do kontroli i koordynacji pracy zespołu zajmującego się "Agresją".

W ciągu dwudziestu pięciu lat pracowało przy "Agresji" kilkudziesięciu funkcjonariuszy. Poniżej zamieszczono biogramy wybranych osób: przede wszystkim z Wydziału III, najbardziej zaangażowanych w sprawę (nazwiska te wyróżniono). Ponadto zamieszczono biogramy osób sygnujących dokumenty zamieszczone w tej książce. W kolejności alfabetycznej byli to: Banaszak Jerzy, Bielecki Zygmunt, Bolesławski Michał, Burdał Adam, Ca-

ban Józef, Cichała Lucjan, Dankowski Henryk, Domski Jerzy, Dudziński Andrzej, Filipiak Stanisław, Fol Edmund, Jaworski Władysław, Karnikowski Jan, Kawala Jan, Kujawa Jan, Kurzela Jan, Misztal Eugeniusz, Nowiński Bolesław, Orłowski Zygmunt, Pietras Michał, Pietruszewicz Romuald, Raniewicz Wojciech, Ratkiewicz Zenon, Roztropiński Jerzy, Serwaciński Witold, Sękowski Kazimierz, Smółka Władysław, Sosnowski Jacek, Szapałas Romuald, Szaraniec Gustaw, Szczygieł Tadeusz, Szymański Stanisław, Śliwiński Henryk i Zdunek Ryszard.

Zanim przedstawione zostaną poszczególne sylwetki funkcjonariuszy, warto opisać ich portret zbiorowy. Pod względem wieku należeli do drugiego (w zdecydowanej przewadze) i trzeciego pokolenia oficerów służących w aparacie bezpieczeństwa²². Oznacza to, że większość z nich dzieciństwo i młodość spędziła w okresie niepodległej Polski i w czasie okupacji. Być może wówczas wielu z nich mniej lub bardziej świadomie zetknęło się z mniejszością żydowską. Niewykluczone, iż część z nich miała w latach pięćdziesiątych kolegów Żydów pracujących w UB. Wszyscy byli narodowości polskiej. Pewną ciekawą cechą, łączącą biogramy wielu z nich, była praca przy rozpracowywaniu mniejszości narodowych (jeszcze przed "Agresją"). Osiemnaście osób przewinęło się przez Wydział III i/lub wspomnianą Grupę III²³. Pozostali to funkcjonariusze

²⁰ Pod koniec lat siedemdziesiątych funkcjonariusze z dawnej ekipy prowadzącej sprawę zostali już zwolnieni ze służby albo wyznaczono im inne zadania, np. Bolesław Nowiński - od 1968 roku na rencie, Zenon Ratkiewicz - zwolniony z powodów zdrowotnych w 1976 roku, Wojciech Raniewicz - w 1981 roku przeniesiony do Wrocławia, Gustaw Szaraniec - zwolniony dyscyplinarnie w 1976 roku, Michał Pietras - od 1970 roku kierujący Inspektoratem Ochrony Przemysłu.

²¹ AIPN Gd, 003/187, t. 4, k. 259-260.

²² Drugie pokolenie funkcjonariuszy to osoby urodzone w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych (do tej grupy można zaliczyć w sumie 21 osób). Najstarszy był Władysław Smółka (ur. 1922 roku), najmłodszy Jan Kurzela (ur. 1948 roku).

²³ W tej liczbie znaleźli się zarówno pracownicy szeregowi, jak i kierownicy: Jerzy Banaszak, Adam Burdał, Jerzy Domski, Jan Karnikowski, Jan Kujawa, Jan Kurzela, Eugeniusz Misztal, Bolesław Nowiński, Michał Pietras, Romuald Pietruszewicz, Wojciech Raniewicz, Zenon Ratkiewicz, Jerzy Roztropiński, Witold Serwaciński, Kazimierz Sękowski, Gustaw Szaraniec, Tadeusz Szczygieł i Henryk Śliwiński.

sze centrali MSW, głównie Departamentu III, który pełnił funkcję kontrolną w stosunku do Grupy III, ale także przekazywał istotne informacje. Ponadto są to osoby z innych wydziałów (zwłaszcza Wydziału II) oraz wydziałów pomocniczych, takich jak np. Wydział "T" (techniki). Ponadto występują tutaj także osoby związane z wojskiem i aparatem administracyjnym²⁴.

W aktach osobowych funkcjonariuszy udało się odnaleźć wiele wzmianek na temat ich walki z "syjonizmem" i mogących mieć związek z "Agresją". Wszystkie zostały szczegółowo opisane w biogramach. Najczęściej dotyczyły one profilu prowadzonych spraw ("pracuje po linii mniejszości narodowej żydowskiej"). Czasami są to pochwalne informacje o ich zaangażowaniu i aktywnej postawie w okresie "wypadków marcowych". W aktach Wojciecha Raniewicza opisano nawet jego "osiągnięcia" z tego czasu, kiedy to zwolniono grupę naukowców z uczelni, którą rozpracowywał.

Biogramy wymienionych wyżej funkcjonariuszy sporządzone zostały na podstawie ich akt osobowych i wypisów ewidencyjnych. Podano je w kolejności alfabetycznej. Autorowi nie udało się dotrzeć jedynie do akt Stanisława Szymańskiego. Biogramom towarzyszą zdjęcia funkcjonariuszy, najczęściej z okresu, kiedy zajmowali się "Agresją".

Jerzy Banaszak urodził się 4 stycznia 1940 roku w Mełpinie (woj. poznańskie). Pochodził z wielodzietnej rodziny robotniczej. Jego ojciec przed wojną był kowalem, po 1945 roku znalazł zatrudnienie w Stoczni Gdańskiej. Młody Banaszak w 1958 roku zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym nr VIII w Gdańsku i próbował kontynuować naukę w szkole wyższej. Początkowo była to Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, od 1959 roku Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie. Studiów nie ukończył (nie zaliczył egzaminów) i od 1960 roku pracował jako poborca skarbowy. W tym samym roku kolejny raz rozpoczął naukę - w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu. Z powodu złych warunków materialnych opuścił po pierwszym roku mury szkoły i podjął pracę zarobkową we Wrocławiu. W 1963 roku wstąpił do PZPR. Po powrocie do Gdańska złożył podanie o przyjęcie do Służby Bezpieczeństwa. Do pracy w SB skierował go funkcjonariusz SB Antoni Cierluk (późniejszy naczelnik Wydziału "B" w Gdańsku). Banaszak służbę rozpoczął 15 czerwca 1964 roku na stanowisku oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku. 1 stycznia 1965 roku przeszedł do Wydziału "B" (obserwacji). Pozostał w nim do 1 czerwca 1971 roku, kiedy to przeniesiony został do Wydziału III SB. Siedem lat później awansował na stanowisko starszego inspektora. W Wydziale III zajmował się rozpracowywaniem środowisk medycznych. Wspomina o tym opinia służbowa z 1974 roku: "[...] początkowo organizował pracę operacyjną w środowisku studentów Akademii Medycznej w Gdańsku, a aktualnie zabezpiecza operacyjnie kadry naukowe i studentów tej uczelni oraz pracowników służby zdrowia na

²⁴ Np. Henryk Dankowski i Zygmunt Orłowski. Gdańsku, 24 VIII 1960 r., k. 491; AIPN, 01283/599,

terenie Gdańska²⁵. Prawdopodobnie wówczas pracował w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie "Agresja", ale brak na ten temat wzmianek. Podczas służby otrzymywał dobre opinie. Podkreślano jego duże zaangażowanie w pracę i fakt, że poświęcał jej również wolne chwile. Dałszy awans udaremnił mu brak zdolności kierowniczych (w 1984 roku pełnił przejściowo obowiązki kierownika sekcji, jednak jego zespół uzyskiwał słabe wyniki) i wyższego wykształcenia. Został zwolniony ze służby 31 lipca 1988 roku.

Zygmunt Bielecki urodził się 20 sierpnia 1922 roku w Sielcach (b. woj. kieleckie). Pochodził z ubogiej chłopskiej rodziny. Gdy ukończył piątą klasę szkoły powszechnej, rodzice oddali go do pracy u "gospodarza". Przebywał tam do szesnastego roku życia, następnie rozpoczął termin u tapicera w Staszowie. Własnemu uporowi zawdzięczał ukończenie szkoły powszechnej - świadectwo otrzymał w 1938 roku. W terminie pozostał do 1940 roku. Później w ankietach w rubryce dotyczących zawodu wpisywał "tapicer".

Przed wojną Bielecki związany był ze Stronnictwem Ludowym. Być może zawdzięczał to wpływowi swojego ojca, również działacza tej partii. W okresie okupacji młody Bielecki zaangażował się w działalność partyzancką, początkowo w oddziałach Batalionów Chłopskich, a następnie w Armii Ludowej. Jak podawał w życiorysie, stoczył w tym czasie wiele potyczek z oddziałami niemieckimi a także z oddziałami NSZ. Jeszcze w 1944 roku przystąpił do PPR, a od 1948 roku należał do PZPR. W 1944 roku zgłosił się do pracy w aparacie bezpieczeństwa. Służbę rozpoczął 1 listopada na stanowisku wywiadowcy PUBP w Stopnicy.

W 1946 roku przeszedł do WUBP w Kielcach, a od 1 listopada 1948 roku w MBP. Przeniesienie do MBP zawdzięczał rozkazowi przełożonej Departamentu V - Julii Brystygierowej²⁶. Bielecki aż do roku 1966 roku pracował na podrzędnych stanowiskach w różnych sekcjach Departamentu V (do 1956 roku) a następnie III. Już w pierwszych charakterystykach służbowych otrzymywał pozytywne opinie. W 1946 roku pisano: "dobrze wyrobiony politycznie, zdecydowany zwolennik demokracji ludowej i Rządu Jedności Robotniczej [...] pracę opanował dobrze, przedsiębiorczy jest, brak mu zdecydowania w pracy operacyjnej, pracowity jest i pilny w pracy"²⁷. Od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych zmagął się z gruźlicą płuc. Mimo choroby nie zaniedbywał pracy. Na początku lat sześćdziesiątych zajmował się rozpracowaniem "nielegalnych organizacji młodzieżowych"²⁸. 1 lipca 1966 roku Bielecki awansował na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW. Z tego okresu pochodzi interesująca opinia służbowa dot. realizowanych przez niego spraw: "Ppłk [Zygmunt] Bielecki zajmuje się organizowaniem pracy operacyjnej w zakresie zwalczania działalności rewizjonistyczno-syjonistycznej w ośrodkach masowego przekazu oraz przeciwdziałaniem dywersji ideologiczno-politycznej RWE, "Kultury" Paryskiej i innych ośrodków"²⁹. 1 maja 1972 roku Bielecki przeszedł na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW. Z tego też okresu (ściślej z 1973 roku) pochodzi jego notatka dot. pracy Grupy III Wydziału III SB KW MO w Gdańsku, zajmującej się "Agresją"³⁰.

W latach siedemdziesiątych kariera Bieleckiego układała się pomyślnie. 1 marca 1974

²⁵ AIPN Gd, 214/2326, Akta osobowe Jerzego Banaszaka, k. 64.

²⁶ AIPN BU, 0604/1420, Akta osobowe Zygmunta Bieleckiego, k. 99.

²⁷ Ibidem, k. 96.

²⁸ Ibidem, k. 120.

²⁹ Ibidem, k. 136.

³⁰ AIPN Gd, 003/187, t. 2, k. 108-115.

roku został naczelnikiem Wydziału IV Departamentu III MSW, 25 lutego 1979 roku zastępcą komendanta stołecznego MO ds. SB SUSW w Warszawie, 15 kwietnia 1984 szefem zespołu do zwalczania terroryzmu Departamentu III MSW, 16 lipca 1987 natomiast naczelnikiem Wydziału XI Departamentu III MSW. Ze służby zwolniony został 30 listopada 1989 roku. W okresie pracy w aparacie bezpieczeństwa otrzymał niemal wszystkie odznaczenia resortowe i państwowe, łącznie z Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (w 1979 roku). Dekorowany był również odznaczeniami radzieckimi. W czasie pracy (w 1968 roku) uzyskał również dyplom magistra historii Wydziału Historyczno-Socjologicznego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie. Po 1989 roku przeszedł na emeryturę.

Michał Bolesławski urodził się 25 września 1939 roku w Otwocku. Gdy miał siedem lat, jego rodzice przeprowadzili się do Gdańska. Ukończył tutaj szkołę podstawową i średnią - Technikum Łączności (w 1957 roku). Wywarło to duży wpływ na jego pracę w aparacie bezpieczeństwa. Z zawodem teletechnika trafił do Wydziału "T", gdzie pracował nieprzerwanie aż do emerytury. Służbę rozpoczął 1 września 1962 roku jako oficer techniki operacyjnej Wydziału "T" SB KW MO w Gdańsku. Później dwukrotnie zmieniał sekcje (od 1 stycznia 1969 roku w Sekcji I-A). Również dwukrotnie awansował: 1 stycznia 1970 roku na stanowisko starszego oficera techniki operacyjnej, a 4 maja 1972 roku - kierownika Sekcji I-A. Sekcja ta zajmowała się instalacją podsłuchów, w czym Bolesławski niejednokrotnie z dużym "zaangażowaniem" brał udział. Informowały o tym jego bardzo dobre opinie służbowe, podkreślające jego duże umiejętności i dyspozycyjność. Za swoją pracę funkcjonariusz był dziewięciokrotnie nagradzany finansowo i pochwałami (np. za

realizację szczególnie złożonego zadania, prace przy "sprawie szpiegowskiej", opracowanie nowej metody techniki operacyjnej). W 1982 roku uzyskał stopień kapitana. W 1984 roku został ranny w czasie służby, gdy przez nieuwagę pokaleczył się piłą elektryczną, budując regał w garażach WUSW w Gdańsku. W rozwoju jego dalszej kariery zawodowej przeszkodził prawdopodobnie brak wyższego wykształcenia. Bolesławski przeszedł na emeryturę w 1990 roku. W pracach nad "Agresją" brał udział m.in. w 1968 roku, kiedy to kamouflując się jako pracownik administracyjny wszedł do pomieszczeń klubu TSKŻ, celem zlustrowania tego miejsca pod kątem założenia podsłuchu.

Adam Burdał urodził się 28 lipca 1931 roku w Kopinie (woj. lubelskie). W 1955 roku uzyskał tytuł magistra prawa Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jednak zamiast wybrać karierę prawniczą, rozpoczął służbę w UB. W ankiecie personalnej napisał później, że został tam skierowany w czasie naborów do WUBP w czasie studiów. Ponieważ posiadał wyższe wykształcenie, trafił do elitarnego Departamentu I. Po rocznym przeszkoleniu w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie podjął pracę w Wydziale V Departamentu I KdsBP. Stanowisko to zajmował kilka miesięcy - z końcem 1956 roku (z powodu reorganizacji resortu) został zwolniony ze służby. W 1957 roku przeprowadził się na Pomorze. Przez kolejne dwa lata pracował jako prokurator w Prokuraturze Powiatowej w Nowym Dworze Gdańskim. 1 marca 1959 roku ponownie został zaangażowany do SB, tym razem na stanowisku starszego oficera Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Gdańsku. 1 listopada 1963 roku przeszedł do Grupy IV Wydziału III. W 1967 roku "[...]powierzono mu zagadnienie elementu wrogiego utrzymującego kontakty z ośrodkami dywersji ideologicznej".

Prowadził wówczas 11 spraw operacyjnych. W 1968 roku (w związku z działaniami w sprawie obiektywnej "Agresja") wystawiono mu następującą opinię: "Szczególnie w okresie wypadków marcowych dał się poznać jako dobry organizator i w pełni zaangażowany politycznie funkcjonariusz"³¹. W tym czasie udało mu się pozyskać trzech tajnych współpracowników, prowadził także osiem spraw operacyjnych. W lipcu 1968 roku przeszedł do Grupy III, a wkrótce potem zajął (na okres około roku) stanowisko jej kierownika.

1 kwietnia 1970 roku Burdał powrócił do Warszawy, gdzie podjął służbę w Departamencie III. Początkowo był inspektorem, od 1 lipca 1979 roku zastępcą naczelnika Wydziału VIII, a od 1 stycznia 1983 roku naczelnikiem tegoż wydziału. W tamtym okresie otrzymał ciekawą charakterystykę służbową, dotyczącą jego postawy ideologicznej: "Ppłk A[dam] Burdał jest żarliwym i ofiarnym członkiem PZPR W okresie napięć społeczno-politycznych oraz w okresie stanu wojennego wykazał się szczególnym zaangażowaniem w pracy służbowej, zajmował zdecydowaną postawę w walce z przeciwnikami socjalizmu"³². Prawdopodobnie z tego powodu przeniesiono go w 1985 roku do nowo utworzonego wydziału mającego dbać o "czystość" polityczną funkcjonariuszy: Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW (pracował tam na stanowisku głównego specjalisty kierownika Zespołu IV ds. Analitycznych i Ogólnych). Ze służby został zwolniony 20 marca 1990 roku. W 1967 roku uzyskał stopień kapitana MO, 1972 - majora MO, 1976 - podpułkownika MO, 1983 - pułkownika.

Józef Caban urodził się 23 sierpnia 1927 roku w Warszawie. Pochodził ze stosunkowo zamożnej rodziny. Jego ojciec (Józef) prowadził sklep w Warszawie, po czym na początku lat dwudziestych wykupił duże gospodarstwo za miastem. Cały ten majątek przypadł podczas okupacji, gdy Józef Caban został rozstrzelany przez Niemców. Jego syn podjął naukę formierza w odlewni żelaza. W czasie powstania warszawskiego uciekł z miasta. Służbę w UB rozpoczął 14 sierpnia 1945 roku w Makowie (jednocześnie wstąpił do ZWM, a później do PZPR). W PUBP w Makowie pracował do 1948 roku, kilkakrotnie zmieniając referaty. W tamtym czasie zajmował się zwalczaniem podziemia niepodległościowego; jak pisano w charakterystykach, przyczynił się do likwidacji oddziału "Dęba", "Mieczysława" i "Młota". W walkach tych odniósł ranę - w prawy pośladek. 31 marca 1949 roku został mianowany zastępcą szefa PUBP w Węgrowie. W latach 1951-1952 był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Po ukończeniu przeszkolenia przeszedł do Departamentu III (od 8 sierpnia 1952 roku w Wydziale I). 21 lutego 1964 roku skierowano go do Wydziału III, gdzie pozostał aż do 1974 roku (z przerwami). W tym czasie odpowiadał za zwalczanie opozycji politycznej, m.in. nadzór nad członkami byłego podziemia niepodległościowego. W 1968 roku na kilka miesięcy oddelegowany został do Grupy Specjalnej kryptonim "Góra", działającej przy II Armii WP, z którą brał udział w inwazji na Czechosłowację. Od 1972 roku za dotychczasową nienaganną służbę skierowano go do pracy w charakterze kuriera dyplomatycznego. W tym czasie odbył wiele delegacji służbowych (głównie po krajach socjalistycznych). 1 grudnia 1975 roku powrócił do pracy w Departamen-

³¹ AIPN, 0604/1302, Akta osobowe Adama Burdała, k. 134-135.

³² Ibidem, k. 157.

cie III MSW na stanowisku starszego inspektora Wydziału II. 15 kwietnia 1979 roku awansował na zastępcę naczelnika wydziału. 31 grudnia 1986 roku został zwolniony ze służby. Wysoki awans na stopień podpułkownika MO otrzymał 31 maja 1968 roku, na pułkownika MO - 21 czerwca 1972 roku. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do jego zadań należało zwalczanie "nielegalnych" ugrupowań politycznych mających powiązania z Zachodem.

W aktach Cabana można odnaleźć interesujące wzmianki świadczące o jego udziale w "Agresji", jak choćby ta, że uczęszczał na kurs jidysz w MSW³³. W latach sześćdziesiątych z ramienia centrali kontrolował pracę Grupy III. Uczestniczył w sprawie również w latach osiemdziesiątych, kiedy to przekazał do Gdańska listę osób otrzymujących pomoc z żydowskiej organizacji "Joint". Zmarł 5 października 1998 roku w Warszawie.

Naczelnikiem Wydziału II SB w Gdańsku w okresie, w którym założona została sprawa obiektowa o kryptonimie "Agresja", był Lucjan Cichała. Urodził się 18 stycznia 1923 roku w Strzałkach (woj. łódzkie). Szkołę powszechną ukończył w 1937 roku. Rozpoczął wówczas pracę jako konduktor, jednak z powodu "kantów", których nie mógł znieść (jak napisał w życiorysie), zwolnił się na własną prośbę. Powrócił wówczas na wieś do rodziców, gdzie pracował na roli. W 1940 roku został zabrany na przymusowe roboty do Grabowa koło Kwidzyna, gdzie przebywał aż do wkroczenia Armii Czerwonej. W 1945 roku wstąpił do UB i PPR. W UB początkowo pracował w Kwidzynie (od 1 lipca 1945 do 1 czerwca 1950 roku), następnie do 15 sierpnia 1951 roku w So-

pocie oraz do 1 kwietnia 1955 roku w Gdańsku, z reguły na stanowiskach oficera śledczego w poszczególnych sekcjach albo referatach w Wydziale Śledczym. 1 kwietnia 1955 roku przeszedł do Wydziału VII, w którym dalej pełnił funkcję kierownika sekcji. 31 grudnia 1956 roku został zwolniony ze służby. Swoje zwolnienie "zawdzięczał" pośrednio dezercji Józefa Światły na Zachód. Ten wysoko postawiony funkcjonariusz bezpieki demaskował na falach RWE metody pracy aparatu bezpieczeństwa, w tym zwłaszcza okrucieństwo oficerów śledczych. Skutkiem tego był proces kilku oficerów (Józefa Różańskiego, Józefa Duszy) i częściowa likwidacja Departamentu Śledczego. Również i Cichała na pół roku pozostał poza resortem. W 1957 roku złożył podanie o przyjęcie do SB. W obszernym liście pisał m. in. o pracy Wydziału Śledczego i niesprawiedliwości, jaka w okresie odwilży dotknęła jego oficerów: "[...] nie bez wpływu była też postawa Prokuratury, która w okresie kampanii antyubowskiej skrętnie i bezkrytycznie przyjmowała wszelkie oskarżenia [...] oczerniające oficerów śledczych ze strony przestępców, p[rzeciw]ko którym prowadzono śledztwo"³⁴. Podanie zostało życzliwie przyjęte: "Treść zawarta w podaniu tow. Cichały [...] świadczy o przywiązaniu jego do władzy ludowej i chęci dalszej walki z wrogiem klasowym"³⁵. Lucjan Cichała nie wrócił już jednak na stanowisko oficera śledczego. Pracę podjął początkowo w Wydziale III, a następnie, po dwuletnim przeszkoleniu w Centrum Wyszkożenia MSW (1957-1959) w Legionowie, w Wydziale II. 24 lipca 1959 roku został kierownikiem Grupy do Walki z Przestępczą Działalnością w Handlu Zagranicznym Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, 1 stycznia 1962 roku - kierownikiem Grupy II tegoż wydziału, a w

³³ AIPN, 0604/1641, Akta osobowe Józefa Cabana, k. 40. Funkcjonariusz wpisał tę informację do swojej ankiety osobowej, jednocześnie określając swoją znajomość języka jako "słabą".

³⁴ AIPN Gd, 214/1579, Akta osobowe Lucjana Cichały, k. 76-77.

³⁵ Ibidem.

okresie 15 września 1965-30 czerwca 1970 roku (zwolnienie ze służby) był zastępcą naczelnika Wydziału II. W charakterystyce z tego okresu tak opisywano jego osiągnięcia: "[Cichała] nadzoruje pracę operacyjną po zagadnieniu niemieckim, angielskim, francuskim i turystyce zorganizowanej [...] osobiście również bierze [udział] w realizacji skomplikowanych przedsięwzięć operac[yjnych], szczególnie po zagadnieniu wywiadu zachodnioniemieckiego [...] dużo pomysłowości wykazał przy realizacji spraw, z których cztery zostały zakończone aresztem figurantów"³⁶. Prawdopodobnie w tym czasie pracował też przy sprawie obiektowej kryptonim "Agresja", choć jego akta osobowe na ten temat milczą. Ze służby Cichała odszedł przedwcześnie, z powodu problemów zdrowotnych i rodzinnych. Zmarł 7 maja 1993 roku w Gdańsku.

Na tle przedstawionych sylwetek funkcjonariuszy Henryk Dankowski był postacią wyjątkową. W latach 1950-1982 służył bowiem w wojsku (25 maja 1982 roku mianowany został dyrektorem Departamentu III MSW). Urodził się 5 stycznia 1929 roku w Blizanowie (woj. kaliskie). W latach 1941-1944 był robotnikiem przymusowym w Niemczech, następnie powrócił do Łodzi. Po wojnie pracował w Kaliskiej Fabryce Pluszów i Aksamitu. W 1950 roku zdał maturę, w 1948 roku wstąpił do ZMP, a w 1952 roku do PZPR. Od 10 września 1950 roku był podchorążym Ośrodka Szkolenia Artylerii. Warto wskazać najważniejsze momenty jego dalszej kariery wojskowej. W 1958 roku skierowano go na Kurs Doskonalenia Oficerów Ośrodka Szkolenia Wojskowej Służby Wewnętrznej. Stopniowo awansował na kolejne szczeble kariery: 15 kwietnia 1977 roku został szefem Oddziału II Zarządu II WSW, 20 marca 1979 roku szefem Zarządu WSW

Wojsk OPK. 25 maja 1982 roku przeniesiono go do służby w SB na stanowisko dyrektora Departamentu III. 10 lipca 1985 roku został zastępcą szefa SB, 20 grudnia 1986 roku podsekretarzem stanu MSW, 31 października 1989 roku I zastępcą ministra spraw wewnętrznych. Ze służby zwolniono go 31 lipca 1990 roku. Ponadto w 1982 roku mianowano go pułkownikiem MO, w 1983 roku - generałem brygady MO, a w 1989 roku generałem dywizji MO. Za swoją pracę odznaczony został najwyższymi medalami państwowymi i resortowymi. W 1984 roku, we wniosku o nadanie mu jednego z odznaczeń, pisano: "Osiągnął bardzo dobre wyniki w zakresie rozpoznawania, neutralizacji i zwalczania wrogiej działalności politycznej wymierzonej przeciwko ustrojowym interesom PRL"³⁷. W 1976 roku odbył kurs dla kadr kierowniczych w Moskwie. W 1967 roku został także magistrem ekonomii politycznej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie.

Jerzy Domski urodził się 10 stycznia 1938 roku w Gdyni. Jego ojciec prowadził tuż przed wojną biuro podróży. W czasie okupacji niemieckiej zmienił zawód i otworzył warsztat szewski. Po wojnie został kierownikiem szkoły podstawowej w Gdyni, tej samej, do której uczęszczał jego syn. Młody Domski podjął w późniejszym okresie studia pedagogiczne, następnie pracował jako nauczyciel, po czym w 1962 roku został kierownikiem praktyk w Liceum Pedagogicznym w Wejherowie. W tym samym roku zdobył także dyplom magistra Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Chyba jednak nie w pełni odpowiadała mu praca nauczyciela, skoro rok później złożył podanie o przyjęcie do aparatu bezpieczeństwa. Przyjęty został bez żadnych

69

³⁶ Ibidem, k. 91.

³⁷ AIPN, 0604/1922, t. I, Akta osobowe Henryka Dankowskiego, cz. III, k. 38.

problemów. W ankiecie personalnej deklarował bezwyznaniowość, wiadomo z niej również, że od 1961 roku był członkiem PZPR. Okres służby Domskiego w SB można podzielić na trzy etapy: od 15 lipca 1963 roku do 15 grudnia 1970 roku był funkcjonariuszem w Gdyni (w okresie 1965-1967 odbył także przeszkolenie w Zaocznej Szkole Oficerskiej); w latach 1975-1983 pracował w Wydziale III SB KW MO w Gdańsku, gdzie pełnił funkcję kierownika grupy i sekcji (16 lutego 1978 roku został awansowany na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III); w ostatnim okresie służby był zastępcą naczelnika Wydziału "B" SB (od 1 sierpnia 1983 roku). Odszedł na emeryturę 22 marca 1990 roku.

Niestety niewiele można powiedzieć o opiniach, jakie otrzymywał w czasie służby, ponieważ w jego aktach osobowych brakuje dokumentów z okresu 1963-1979. Z notatek na karcie przebiegu służby można wywnioskować, że przełożeni bardzo go cenili. Dziewięciokrotnie nagradzano go finansowo, otrzymywał również pochwały za pozytywne wyniki w pracy zawodowej, np. wyróżnienie za "śledztwo w sprawie pożaru m/s "Traugutt" w 1965 roku i "za sumienne wyjaśnienie wrogich aktów z odcinka opozycji" w 1967 roku oraz pochwałę "za aktywną i skuteczną pracę nad wykryciem sprawcy nielegalnego posiadania materiałów wybuchowych (trotylu)"³⁸. Ostatnia charakterystyka służbowa majora (stopień otrzymał w 1980 roku) była również pozytywna. Pełnił wówczas funkcję zastępcy naczelnika Wydziału "B": "Dużą wagę przywiązuje w realizacji funkcji nadzorczej do stałego podnoszenia jakości pracy operacyjnej z siecią tajnych współpracowników. Sekcje nadzorowane przez mjr. Domskiego osiągają dobre rezultaty w pracy operacyjnej"³⁹. W niektórych

kombinacjach operacyjnych Domski brał udział osobiście. Z analizy akt "Agresji" wynika, że uczestniczył w sprawie w drugiej połowie lat sześćdziesiątych jako oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni.

W pracach nad "Agresją" uczestniczył także milicjant Andrzej Dudziński, jeden z młodszych wiekiem funkcjonariuszy. Urodził się 6 października 1949 roku w Gdańsku. Do 1967 roku ukończył dwie klasy Technikum Budowlanego w Gdańsku-Wrzeszczu, a w 1969 roku Szkołę Podoficerską Wojskowej Służby Wewnętrznej. W 1975 roku, już podczas służby w aparacie bezpieczeństwa, uzyskał maturę. Służbę w MO rozpoczął 1 grudnia 1970 roku jako milicjant plutonu liniowego kompanii ZOMO w Gdańsku. W 1972 roku ukończył Szkołę Podoficerską MO w Słupsku. Do 1975 roku służył w ZOMO w Gdańsku. Na czas od 1 czerwca 1975 roku do 31 marca 1976 roku przeniesiony został do Wydziału Kadr w Gdańsku. Następnie (już do końca służby) pracował jako referent techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji "A" KW MO w Gdańsku, zajmującej się głównie obsługą szefów na potrzeby SB. Został zwolniony ze służby 30 listopada 1985 roku z powodu wypadku, do którego doprowadził w Sopocie (był pod wpływem alkoholu, do czego się nie przyznał). Zmarł 22 kwietnia 1996 roku.

Jednym z ciekawszych życiorysów mógł pochwalić się Stanisław Filipiak. Urodzony 10 grudnia 1924 roku w Jędrzejowie (woj. kieleckie), pochodził ze średnio zamożnej rodziny chłopskiej. Jeszcze przed wojną ukończył szkołę powszechną. Dalszą naukę w Technikum Mechanicznym w Radomiu przerwała wojna. Kilka pierwszych lat okupacji spędził u rodziców. W 1942 roku wstąpił do PPR. Pełnił tam

³⁸ AIPN Gd, 214/2500, Akta osobowe Jerzego Domskiego, k. 16.

³⁹ Ibidem, k. 22.

funkcję m. in. sekretarza komórki, członka oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz szefa zaopatrzenia. W 1943 roku stracił ojca, zabitego przez gestapo za działalność syna w PPR. W tymże roku został także ranny w walkach. Służbę w UB rozpoczął 31 marca 1945 roku jako kierownik PUBP w Kozienicach. 1 września 1946 roku przeniesiono go do Jędrzejowa na takie samo stanowisko. W tym czasie, mimo znakomitych opinii, Filipiaka prześladował pech: w Kozienicach jego zastępcę, Leopolda Arendarskiego, zwolniono za defraudację dolarów i zachęcanie funkcjonariuszy, aby "poszli do lasu". 18 października Filipiaka skierowano do Poznania na stanowisko naczelnika Wydziału V WUBP. 10 marca 1950 roku został zastępcą naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP, a 1 lutego 1951 roku naczelnikiem Wydziału IV w tym Departamencie. 25 stycznia 1953 roku awansował na stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu V MBP. Z tego okresu pochodzi znakomita opinia służbowa, wystawiona Filipiakowi przez samą szefową Departamentu Julię Brystygier: "Tow. Filipiak odznacza się zmysłem organizacyjnym i ma zdolności kierownicze. Posiada energię w kierowaniu pracą z agenturą i giętkość w bezpośredniej pracy z siecią agencyjną. Odnacza się dużą inteligencją, rozważą, pracowitością, skromnością i partyjnym podejściem do pracy. Jeden z rokujących najlepsze nadzieje kierowniczych pracowników organów Bezpieczeństwa Publicznego"⁴⁰. Warto podkreślić, że jedną z umiejętności często wyróżnianych w opiniach służbowych Filipiaka był odpowiedni dobór kadr. 10 maja 1955 roku (po wewnętrznych zmianach w UB związanych z ucieczką Świątły) Filipiak przeszedł na stanowisko wicedyrektora Departamentu III KdsBP. Następnie na kilka miesięcy przeniesiono go do Krakowa (był tam kierownikiem

WUdsBP), a 28 listopada 1956 roku powrócił na stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu III MSW. Funkcję tę pełnił do 1 marca 1963 roku, kiedy to został dyrektorem Departamentu III. 30 stycznia 1965 roku otrzymał awans na wiceministra spraw wewnętrznych. Do licznych obowiązków służbowych Filipiaka należały wówczas kontakty z resortami państw socjalistycznych, co pokazuje jego karta przebiegu służby. W latach sześćdziesiątych wielokrotnie wyjeżdżał do ZSRR i NRD. W tak znakomitej karierze nie bez znaczenia była znajomość z Mieczysławem Moczałem, ówczesnym szefem resortu spraw wewnętrznych. W 1965 roku napisał on Filipiakowi znakomitą opinię, popierając jego awans na zastępcę szefa aparatu bezpieczeństwa. Wkrótce potem, 20 lipca 1965 roku, Filipiak otrzymał stopień generała brygady MO (od 1959 roku był pułkownikiem). W czasie służby Filipiak odznaczony został niemal wszystkimi odznakami państwowymi i resortowymi (łącznie ze Sztandarem Pracy i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski). Zwolniono go z SB w 1966 roku po wielu anonimach (jak się okazało, prawdziwych) dotyczących jego niemoralnego prowadzenia się - miał w resorcie kochankę, co doprowadziło do rodzinnej tragedii. W aktach osobowych Filipiaka brak informacji na temat "Agresji" (zwolniony został przed rozpoczęciem sprawy). Jednakże z pewnością był jednym z inicjatorów rozpracowania środowiska mniejszości żydowskiej, o czym może świadczyć przesłany przez niego dokument z 1964 roku. Była to "Informacja nr 063/64 dot. organizacji i kierunków oddziaływania międzynarodowych central syjonistycznych na żydowską mniejszość narodową w Polsce", włączona na samym początku do sprawy "Agresja".

Edmund Foj urodził się 1 stycznia 1927

⁴⁰ AIPN, 0194/2030. Akta osobowe Stanisława Filipiaka, k. 152.

roku w Kutnie. Pochodził z rodziny chłopskiej. Do wybuchu wojny ukończył sześć klas szkoły powszechnej. Jego dalszą edukację przerwała okupacja. Pracował wówczas jako przymusowy robotnik rolny niedaleko rodzinnej miejscowości. W 1944 roku, po przejściu frontu, wstąpił jako ochotnik do Armii Czerwonej, ale już na początku 1945 roku przeszedł do aparatu bezpieczeństwa. Służbę rozpoczął 1 stycznia 1945 roku jako wartownik PUBP w Kwidzynie. Przez pierwsze lata często zmieniał stanowiska i przydziały w terenie - był to burzliwy okres w historii UB. 25 września 1946 roku mianowany został młodszym referentem PUBP w Kwidzynie, a 1 października 1947 roku referentem Referatu III. Od 1 września 1948 roku pracował w PUBP w Kościerzynie jako referent Referatu I. Dokładnie rok później awansował na starszego referenta. 1 kwietnia 1950 roku przeszedł do WUBP w Gdańsku na stanowisko referenta Sekcji 5 Wydziału I. W tym samym roku, 1 października, rozpoczął służbę w Elblągu jako starszy referent Referatu I. 1 czerwca 1951 roku mianowany został zastępcą szefa PUBP w Elblągu. Przez kolejny rok (od 8 września 1951 do 21 lipca 1952 roku) był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Po jej ukończeniu do końca służby pełnił wysokie funkcje kierownicze w UB i SB. 1 września 1952 roku mianowany został zastępcą kierownika MUBP w Gdyni, 1 maja 1956 roku - inspektorem Samodzielnej Grupy Operacyjnej WUdsBP w Gdańsku, 1 listopada 1963 roku - kierownikiem Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Gdańsku, 1 lutego 1964 roku - starszym inspektorem w Kierownictwie KW MO w Gdańsku, a 1 maja 1968 roku - I zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KM MO w Sopocie. Ze służby odszedł 30 czerwca 1975 roku. Jego akta nie zawierają odniesień do sprawy "Agresja", ale z jej akt wiadomo, że zetknął się z nią na początku lat siedemdziesiątych.

72

W okresie prowadzenia sprawy obiektowej kryptonim "Agresja" I zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku był Władysław Jaworski. Jego niezwykła - bo błyskawiczna - kariera rozpoczęła się w latach pięćdziesiątych. Urodził się 25 września 1925 roku w Janiewiczach (woj. wołyńskie). Pochodził z rodziny chłopskiej. Od 1932 roku uczył się w szkole powszechnej, a następnie w gimnazjum we Włodzimierzu. Po wejściu Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie kontynuował naukę, czwartą klasę przerwał dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 roku. W 1942 roku został schwytany w ulicznej łapance i wysłany na przymusowe roboty do Hanoweru. Kilka miesięcy później uciekł w rodzinne strony. W 1943 roku zbiega aresztowało gestapo, ale w kwietniu tegoż roku, po pobycie w więzieniu, udało mu się zbiec z transportu kolejowego. Przez następne lata okupacji działał w partyzantce Batalionów Chłopskich (ps. "Wędrowiec"). W 1944 roku po wejściu Armii Czerwonej na wschodnie tereny Polski wstąpił w szeregi Wojska Polskiego.

W wojsku służył do demobilizacji w 1947 roku. Nie zdjął jednak munduru i złożył podanie o pracę w aparacie bezpieczeństwa w Gdańsku. Został przyjęty do służby 3 czerwca 1947 roku na stanowisku młodszego referenta Sekcji 2 Wydziału III WUBP w Gdańsku. Co ciekawe, nigdy nie przeniesiono go do innego miasta i przez dalszych trzydzieści lat piął się po kolejnych szczeblach awansu zawodowego. Warto odnotować ważniejsze momenty jego kariery: 15 maja 1954 roku został zastępcą naczelnika Wydziału VIII WUBP w Gdańsku, 1 stycznia 1957 roku - zastępcą naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, od 1 czerwca 1965 roku nadzorował Wydział "T", 1 maja 1973 roku został I zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa. Na tym stanowisku pracował aż do emerytury, czyli do 31 sierpnia 1981 roku. Jako I zastępcą

nadzorował pracę wydziałów odpowiedzialnych za zwalczanie opozycji i Kościoła. 6 czerwca 1970 roku uzyskał awans na stopień pułkownika. W czasie służby odznaczony został wszystkimi wyróżnieniami resortowymi i najwyższymi państwowymi, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (w 1977 roku). W 1968 roku, pełniąc funkcję naczelnika Wydziału "T", otrzymał następującą opinię nawiązującą do jego aktywnego udziału w działaniach SB w okresie marca tegoż roku: „W omawianym okresie Wydział osiągnął b[ardzo] dobre wyniki. Zdobyto wiele cennych informacji o działalności figurantów prowadzonych spraw. Ujawniono we właściwym czasie nastroje środowisk politycznie nam obcych w okresie marca 1968 roku i w okresach ważnych wydarzeń państwowych”⁴¹.

Jednym z szeregowych funkcjonariuszy zajmujących się sprawą o kryptonimie "Agresja" był Jan Karnikowski. Urodził się 10 kwietnia 1931 roku w Gumownie (woj. bydgoskie). Okres okupacji spędził w domu rodzinnym, kształcąc się w szkole powszechnej. Ukończył ją dopiero po wojnie, w 1946 roku. Maturę zdał już podczas służby w aparacie bezpieczeństwa. Na początku lat pięćdziesiątych podjął pierwszą pracę w Bydgoskiej Fabryce Mebli, ale wkrótce potem został powołany do służby wojskowej. Wówczas też zgłosił się na ochotnika do Oficerskiej Szkoły Politycznej w Łodzi, gdzie studiował w latach 1951-1953. Po ukończeniu służby wojskowej w 1955 roku otrzymał pracę w Komitecie Miejskim PZPR w Gdańsku (jako instruktor Wydziału Organizacyjnego). Po roku skierowano go do Służby Bezpieczeństwa. Służbę rozpoczął 17 stycznia 1957 roku na stanowisku oficera wywiadowcy Sekcji 2 Wydziału "B" SB

KW MO w Gdańsku. W wydziale tym pracował jedenaście lat, kilkakrotnie zmieniając sekcje. W latach 1958-1959 odbył przeszkolenie w Centrum Wyszkozenia MSW w Legionowie. 1 czerwca 1968 roku przeszedł do pracy w Wydziale III (gdzie prawdopodobnie zetknął się z "Agresją"). 1 sierpnia 1970 roku awansował na stanowisko starszego inspektora. 1 marca 1972 roku skierowano go do Inspektoratu Ochrony Przemysłu, a 1 września 1972 roku na jego własną prośbę przeniesiono do Wydziału IV SB (zajmującego się zwalczaniem Kościoła) KW MO w Łodzi. Ze służby został zwolniony również na własną prośbę 31 grudnia 1973 roku. 10 czerwca 1958 roku awansował na stopień porucznika, a 12 czerwca 1972 roku - kapitana. Jan Karnikowski jako funkcjonariusz niczym się nie wyróżniał. Jego akta osobowe są szczupłe i brakuje w nich wielu charakterystyk dotyczących przebiegu służby. Wynika to zapewne stąd, że awansował bardzo powoli. W ostatnich zachowanych opiniach z 1973 roku oceniano go bardzo przeciętnie. Wytykano mu, że nie w pełni wywiązuje się z obowiązków służbowych oraz brakuje mu inicjatywy i pewności w podejmowaniu decyzji. Poważnym wykroczeniem (prowadzono w tej sprawie postępowanie dyscyplinarne) była pożyczka, jaką Karnikowski zaciągnął u swojego tajnego współpracownika. Dług w wysokości 6 tys. zł zwrócił dopiero po interwencji przełożonych. Być może jednym z powodów, dla których funkcjonariusz opuszczał się w pracy, były problemy osobiste i przeciągająca się sprawa rozwodowa. Na podaniu o zwolnienie Karnikowski napisał, iż praca w Wydziale IV "złe wpływa na jego samopoczucie"⁴². Zmarł 15 lipca 1999 roku.

Służba w SB Jana Kawali została nagle przerwana w 1971 roku, gdy sprawa obiektowa kryptonim "Agresja" dopiero się rozwijała. Był to jeden z wyższych rangą oficerów biorących udział

⁴¹ AIPN, 0604/517, t. I, Akta osobowe Władysława Jaworskiego, k. 44-45.

⁴² AIPN Ld, 099/892, Akta osobowe Jana Karnikowskiego, k. 15-16.

w pracach nad sprawą.

Jan Kawala urodził się 6 listopada 1928 roku w Mysłachowicach (woj. krakowskie). Szkołę powszechną ukończył w Warszawie w czasie okupacji. Następnie podjął pracę w firmie wodociągowej należącej do jego ojca, gdzie był instalatorem urządzeń sanitarnych.

Do UB wstąpił 30 października 1945 roku. Zaczynał niemal do zera, początkowo jako goniec PUBP w Strzelcach Wielkich. Po ukończeniu przeszkolenia w Katowicach awansował na młodszego referenta (26 września 1946 roku). 1 sierpnia 1948 roku przeszedł do WUBP w Katowicach, początkowo na stanowisko referenta Sekcji 2. Pierwszym punktem zwrotnym w jego karierze było przeniesienie do centrali aparatu bezpieczeństwa: 10 marca 1949 roku rozpoczął pracę na stanowisku młodszego referenta Sekcji 2 Wydziału I Departamentu III MBP. 15 czerwca 1954 roku przeszedł do Departamentu I (starszy referent Sekcji 2 Wydziału X), natomiast 1 kwietnia 1955 roku do Departamentu II (kierownik sekcji Wydziału V). 1 lipca 1957 roku awansował na zastępcę naczelnika Wydziału V Departamentu II, a 1 grudnia 1958 roku - naczelnika Wydziału V. Od 1963 roku był starszym inspektorem, m. in. na etacie 06/I, co oznaczało, że służbę pełnił w wywiadzie na placówkach zagranicznych. W przypadku Kawali był to Berlin (w latach 1963-1967). W 1970 roku odwołano go do kraju i przeniesiono do MO na stanowisko naczelnika Wydziału III, Biura do walki z Przestępczością Gospodarczą KG MO. 8 czerwca 1971 roku został aresztowany.

W czasie służby Kawalę oceniano różnie. W początkowym okresie zdobywał przeciętne opinie: ujemne punkty zbierał za słabą orientację polityczną, dodatnie za ambicję i poświęcenie w pracy. W latach czterdziestych, podczas walk z podziemiem niepodległościowym, zo-

stał ranny (brał udział m. in. w likwidacji oddziałów WiN w Strzelcach oraz w zwalczaniu OUN-UPA). Wielokrotnie delegowano go w teren, m. in. do Kamienia Pomorskiego. W jednej z notatek służbowych na jego temat napisano, że w 1952 roku aresztował tam w czasie wyborów kilku "wrogów".

W 1961 roku Kawala uzyskał wyższe wykształcenie i tytuł magistra Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie. Ułatwiło mu to karierę w wywiadzie. W czasie służby w latach sześćdziesiątych często krążył między Berlinem, Warszawą i Moskwą. Wykorzystał to w celach przemytniczych. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiadło kilku innych wysokich rangą funkcjonariuszy, m. in. Henryk Żmijewski⁴³ i Jerzy Milk. W zarzutach przeciwko nim pisa- no, że "w latach 1961-1971, działając w Moskwie, Warszawie i Berlinie, nadużywając stanowiska służbowe, prowadzili obrót dewizami i złotem w znacznych rozmiarach, wywozili z kraju duże ilości zagranicznych środków płatniczych, w zamian sprowadzając złoto w postaci sztabek, biżuterii i monet"⁴⁴. Zaznaczono także, że Kawala posiadał w Dębem doskonale wyposażoną willę. Po dyscyplinarnym zwolnieniu ze służby (11 czerwca 1971 roku) został skazany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie na karę 6 lat pozbawienia wolności i częściowy przepadek mienia. Gwoli uzupełnienia należy dodać, że od 1967 roku miał stopień pułkownika MO. W jego aktach osobowych brak informacji o pracach nad sprawą kryptonim "Agresja".

Ważną postacią obecną w pracach nad "Agresją" był Jan Kujawa, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naczelnik Wydziału III SB KW MO w Gdańsku.

Urodził się 27 grudnia 1923 roku w Żniniu (woj.

⁴³ W latach pięćdziesiątych jeden z szefów UB w Gdańsku.

⁴⁴ AIPN, 709/834, Akta osobowe Jana Kawali, k. 86-87.

poznaiskie). W 1937 roku ukończył szkołę powszechną i do 1939 roku kontynuował naukę na chemigrafii. Był członkiem ZHP. W czasie okupacji, już w 1939 roku, został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Spędził tam całą wojnę, pracując początkowo jako robotnik w zakładzie drzewnym, a następnie szofer. W hitlerowskich Niemczech miał również nawiązać pierwsze kontakty z komunistami. Do Polski powrócił po zakończeniu wojny.

12 lipca 1945 roku wstąpił do UB. Początkowo pracował jako referent PUBP w Wejherowie. 1 kwietnia 1948 roku przeszedł do PUBP w Sopocie. W latach 1949-1950 był słuchaczem Szkoły Oficerskiej Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie. Po jej ukończeniu krótko pracował w MUBP w Gdyni, po czym przez dwa lata zajmował się pracą nieoperacyjną. W okresie 1951-1952 był kierownikiem katedry Krajowego Ośrodka Szkolenia MBP w Gdańsku. Usunięto go z tej funkcji z powodu podejrzeń o powiązania jego rodziny z okupantem (np. żona miała być konfidentką gestapo). Część z tych zarzutów potwierdzono w toku śledztwa. Zdecydowano jednak pozostawić oficera na służbie, głównie dlatego, iż wcześniej zameldował o tych faktach. Później przeniesiono go do Wydziału IV, gdzie 1 września 1954 roku został mianowany jego naczelnikiem. 1 stycznia 1957 roku przeszedł na analogiczne stanowisko do Wydziału III, którym kierował aż do 1 maja 1972 roku, kiedy skierowano go do Warszawy na stanowisko inspektora Grupy 5 Departamentu III MSW. 15 września 1974 roku mianowany został starszym inspektorem Wydziału VIII Departamentu III.

Na początku lat sześćdziesiątych w Gdańsku (już jako naczelnik Wydziału III) Kujawa prowadził sprawy związane z "ochroną" zakładów pracy, zwalczaniem antypaństwowej

propagandy i obserwacją działaczy byłego podziemia niepodległościowego. W charakterystyce z 1963 roku pisano: "Szczególnie dużo wysiłku poświęcił wyjaśnianiu zaistniałych wypadków w przemyśle stoczniowym, przekazując bądź do Kierownictwa KW PZPR, bądź dyrektorom zakładów informacje o przyczynach tych wypadków, nieprzestrzeganiu przepisów BHP, o różnych niedbalstwach i nadużyciach, nastrojach załóg w związku z wprowadzeniem norm technicznych itp. Ponadto osobiście pomagał bądź kierował pracą operacyjną przy wykrywaniu sprawców pisanej wrogiej propagandy"⁴⁵. W 1965 roku rozkazem specjalnym otrzymał nagrodę za pracę w zespole do wyjaśnienia pożaru na m/s "Traugutt", budowanym w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W 1970 roku za całokształt pracy wystawiono mu świetną opinię służbową. Można w niej odszukać ślady dotyczące "Agresji": "Wydział [...] osiąga od kilku lat najlepsze wyniki w kraju w zwalczaniu wrogiej propagandy głoszonej i pisanej. Przewodzące rezultaty uzyskuje również w zakresie ujawniania nielegalnych związków i grup młodzieżowych. W okresie marca 1968 roku ppłk Kujawa zorganizował dobrze pracę operacyjną w środowisku studenckim i młodzieżowym, dzięki czemu w stosunkowo krótkim czasie rozpoznano grupy młodzieży wiochryzielskiej, poczynania której można było skutecznie kontrolować"⁴⁶. Jan Kujawa zmarł przedwcześnie 24 listopada 1974 roku. Przyczyną śmierci był nowotwór płuca. W 1965 roku awansowany został na stopień podpułkownika MO, w 1974 roku - pułkownika.

Jan Kurzela urodził się 7 listopada 1948 roku w Gdańsku. Pochodził z rodziny robotniczej. Jego ojciec przed wojną pracował jako tokarz w warszawskiej fabryce, a po wojnie,

⁴⁵ AIPN, 0193/4850, Akta osobowe Jana Kujawy, k. 118-119.

⁴⁶ Ibidem, k. 131-132.

w latach sześćdziesiątych, był nauczycielem w technikum. Młody Kurzela po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Technikum Łączności w Gdańsku (1967 roku) przez dwa lata pracował w Zakładach Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Gdańsku-Wrzeszczu. Służbę w SB rozpoczął 16 grudnia 1969 roku, początkowo jako inspektor operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni. 1 października 1970 roku przeniesiony został na takie samo stanowisko do Wydziału III SB KW MO w Gdańsku. Jednak już 16 czerwca 1971 roku na własną prośbę (chciał połączyć się z rodziną) trafił do Bydgoszczy.

W Wydziale III SB KW MO w Gdańsku był członkiem Grupy III. W opinii służbowej z 1971 roku napisano, że zajmował się problematyką mniejszości narodowych (zwłaszcza ukraińskiej), prowadził 5 spraw operacyjnych i 4 tajnych współpracowników (z czego dwóch samodzielnie zwerbował). Wówczas także zaangażował się w prace związane ze sprawą kryptonim "Agresja".

W Bydgoszczy Kurzela rozpracowywał środowiska młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. W 1972 roku otrzymał nagrodę za zebranie dowodów procesowych grupy młodzieży oskarżonej o narkomanię. W aktach podkreślano sprawność działania funkcjonariusza i umiejętność pozyskiwania przez niego wartościowych tajnych współpracowników. W latach 1972-1973 odbył przeszkolenie w szkole oficerskiej w Legionowie. W Bydgoszczy awansował powoli (w 1974 roku został starszym oficerem). 1 września 1976 roku przeniesiono go do Warszawy na stanowisko inspektora Departamentu III SB MSW. Zajmował się rozpracowaniem środowiska studenckiego i naukowego Uniwersytetu Warszawskiego. W 1977 roku został wydelegowany do Krakowa. W tym samym roku otrzymał interesującą opinię wpisaną do akt: "Ostatnio wyróżniony nagrodą Ministra Spraw Wewnętrznych za umiętną pomoc i nadzór

w przeciwdziałaniu politycznej prowokacji w Krakowie"⁴⁷. Nie wiadomo dokładnie, o co chodziło, być może sprawa dotyczyła Stanisława Pyjasa? Dwa lata później funkcjonariusz awansował na stanowisko naczelnika Wydziału III SB KW MO w Legnicy, a 16 lutego 1988 roku został zastępcą szefa WUSW w tym mieście. Również i w Legnicy "zasłużył się" przeprowadzeniem skomplikowanej kombinacji operacyjnej (prawdopodobnie przeciw opozycji), za co wyróżniono go nagrodą Podsekretarza Stanu MSW. Kariera Kurzeli przez cały ten okres rozwijała się bez przeszkód, mimo że (jak notowano w aktach) jego ojciec i szwagier pozostawali w konflikcie z prawem z powodów kryminalnych. Jan Kurzela został zwolniony ze służby 31 lipca 1990 roku.

Eugeniusz Miształ urodził się 26 lipca 1928 roku w Woli Mieczysławskiej (woj. lubelskie). Pochodził z rodziny drobnych rolników. Miał sześciu braci i dwie siostry, warunki bytowe rodziny były bardzo ciężkie. Pogorszyły się jeszcze w czasie okupacji, kiedy to ojciec Miształa zginął w 1942 roku na Majdanku. Młody Eugeniusz w 1939 roku ukończył sześć klas szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, dalszą edukację kontynuował po wojnie. W 1950 roku zdał maturę w Liceum Energetycznym w Gdańsku. W ankietach osobowych pisanych po wojnie deklarował jednak zawód "szofera". W latach 1946-1949 pracował w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym jako kierowca i elektryk. Do PPR wstąpił w 1946 roku, był również członkiem ZWM i PZPR.

Służbę w UB rozpoczął 18 lipca 1949 roku na stanowisku młodszego referenta ds. wywiadu PUBP w Sopocie. W latach 1951-1952 był słuchaczem Szkoły Międzywojewódzkiej MBP w Olsztynie. Od 1952 roku pracował w Wydziale IV WUBP w Gdańsku, kilkakrot-

⁴⁷ AIPN, 710/433, t. I, Akta osobowe Jana Kurzeli, k. 216.

nie zmieniając sekcje. Od 1 stycznia 1957 roku służył w Wydziale "B", jednak złożył raport z prośbą o przeniesienie; Wśród argumentów znalazła się uwaga o tym, że był osobą rozpoznawalną wśród mieszkańców miasta. 19 lutego 1957 roku przeniesiono go do Wydziału III, gdzie pracował m. in. w Grupach 2 i 6. Awansował powoli (np. 1 września 1961 roku na stanowisko starszego oficera operacyjnego). W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych otrzymywał pozytywne opinie służbowe. Podkreślano jego pracowitość i zdyscyplinowanie, poświęcenie w pracy, doświadczenie praktyczne, jednak jego przełożeni uważali, iż powinien śmiało wyciągać wnioski w prowadzonych sprawach. Warto dodać, że Grupa 6 Wydziału III była w pewnym sensie "elitarna" - zajmowała się przemysłem stoczniowym, a przede wszystkim rozpracowywaniem robotników Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W 1964 roku praca Misztala została doceniona: za rozpracowanie sprawców pożaru w stolarni Stoczni Gdańskiej otrzymał nagrodę finansową. W opinii służbowej z roku 1974 roku pisano, że prowadził 5 tajnych współpracowników, w okresie 1970-1974 pozyskał 25 kontaktów operacyjnych, prowadził 1 sprawę obiektową i 1 kwestionariusz ewidencyjny. Swoje największe sukcesy odniósł w okresie represji społecznych po rewolcie grudniowej. Być może za te "dokonania" nagrodzony został w 1974 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 1 czerwca 1975 roku awansował na kierownika sekcji Wydziału "B". Na tym stanowisku pozostał do dnia zwolnienia ze służby, tj. 30 kwietnia 1974 roku. W 1961 roku awansował na stopień kapitana MO, w 1984 roku majora MO. Zmarł w Gdańsku w 2009 roku. Bolesław Nowiński był jednym z inicjatorów sprawy obiektowej "Agresja". Zajmował się nią

jednak przez krótki czas, do swego odejścia na rentę zdrowotną. Urodził się 12 czerwca 1926 roku w Sosnowcu. Pochodził z rodziny robotniczej. Okres okupacji spędził w rodzinnym mieście. Pracował wówczas w druciarni i pomagał rodzicom. Po wojnie rozpoczął naukę zawodu tokarza. W 1947 roku dostał powołanie do Marynarki Wojennej, a po demobilizacji złożył podanie o przyjęcie do UB⁴⁸. Od 1946 roku był członkiem PPS, od 1948 roku ZMP, później wstąpił także do PZPR. Cały okres służby w aparacie bezpieczeństwa spędził w Gdańsku, w wydziałach zajmujących się walką z opozycją polityczną.

Służbę rozpoczął 10 października 1949 roku na stanowisku młodszego referenta Sekcji 2 Wydziału III WUBP w Gdańsku. W wydziale tym (z krótką przerwą) pracował do końca 1956 roku, kilka razy zmieniając sekcje, a 15 lipca 1954 roku awansując na stanowisko starszego referenta. Od 1 stycznia 1957 roku był kierownikiem Sekcji 1 Wydziału III. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych został kierownikiem Grupy Sekcji 1. Jak wspominają jego charakterystyki służbowe, grupa ta (nazywana "sprawozdawczą") opracowywała materiały operacyjne na potrzeby innych wydziałów. Ze swojej pracy Nowiński wywiązywał się bez większych zastrzeżeń. Od 1 kwietnia 1967 roku (jako kierownik Grupy III) zajmował się zwalczaniem "syjonizmu". W opinii służbowej podkreślano, że jako kierownik grupy uzyskiwał dobre rezultaty, a jego podwładnym udało się pozyskać kilku wartościowych tajnych współpracowników, wykorzystywanych później do przedsięwzięć operacyjnych. W rozkazie z 1968 roku pisano: "Osobiście organizuje pracę po problemie syjonizmu. Po tym zagadnieniu posiada dość dobre rozeznanie"⁴⁹. O jego zaangażowaniu może świadczyć także fakt, że spotkania

⁴⁸ Funkcjonariusze UB prowadzili rekrutację wśród marynarzy.

⁴⁹ AIPN Gd, 214/1515, Akta osobowe Bolesława Nowińskiego, k. 62.

z tajnymi współpracownikami organizował w swoim prywatnym mieszkaniu. Od 1961 roku miał stopień kapitana MO. Jego dalszą karierę przerwały poważne problemy zdrowotne. W czasie służby w UB, głównie z powodu nie-normowanego czasu pracy i niezbyt regularnego trybu życia, zapadł na chorobę wrzodową dwunastnicy. Z tego względu jesienią 1968 roku został skierowany na komisję lekarską, a 1 listopada zwolniony ze służby.

Interesującą biografię miał Zygmunt Orłowski. Urodził się 10 maja 1924 roku w Borysławiu (woj. lwowskie) jako Zygmunt Onaczyszyn. Miał polskie pochodzenie, nazwisko zmienił w 1946 roku ze względu na (jak później tłumaczył) "trudno brzmiące brzmienie". Pochodził z rodziny robotniczej, jego ojciec był kowalem. Młody Orłowski pierwszą pracę podjął razem z ojcem w tym samym przedsiębiorstwie, tj. w "Nafcie" w Borysławiu. Tam też przeszedł drogę zawodową od chłopca na posyłki do elektryka mechanika samochodowego. Szkołę powszechną ukończył w Borysławiu, maturę zdał dopiero w 1955 roku. Nie brał udziału w konspiracji i nie służył w wojsku. Po wojnie "repartriował" się wraz z rodziną do Wałbrzycha. W tym mieście przez cztery lata (1945-1949) pracował jako kierownik Wydziału Zarządu Miejskiego. Do jego zadań należało wykwaterowanie ludności niemieckiej i zastępowanie jej przybyłymi ze wschodu Polakami. Jak pisał 78 później w zyciorysie, osiedlił w Wałbrzychu 30 tys. osób. W 1949 roku przeniesiony został do Szczecina, gdzie pracował na stanowisku naczelnika Wydziału Inspekcji Urzędu Wojewódzkiego. W tym mieście stał się mimowolnym odkrywcą tzw. afery gryfickiej, gdy podlegli mu kontrolerzy wykryli przypadki znęcania się lokalnych władz nad rolnikami opiekującymi się kolektywizacji. Orłowski raportował na ten temat do swoich przełożonych, m.

in. Żabińskiego (przewodniczącego Prezydium WRN). Żabiński próbował za wszelką cenę zatuszować sprawę, doprowadzając nawet do czasowego usunięcia Orłowskiego z pracy. Dopiero przysłana z KC komisja pod przewodnictwem Antoniego Alstera, badająca "wypadki gryfickie", przyznała Orłowskiemu rację i usunęła karnie Żabińskiego ze stanowiska. Mimo wolny bohater "wypadków gryfickich" nie zdecydował się jednak na pozostanie w Szczecinie i przyjął propozycję wyjazdu do Poznania. W latach 1951-1952 był kierownikiem Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium WRN w Poznaniu. W 1953 roku, w ramach dalszego awansu, przeniesiony został do Warszawy do Urzędu Rady Ministrów. Uważano go już wtedy za doświadczonego pracownika administracji i sprawdzonego działacza partyjnego (w latach 1946-1948 był członkiem PPS, następnie PZPR). Od 1 sierpnia 1952 roku do 1 sierpnia 1953 roku piastował w stolicy stanowisko starszego inspektora w Prezydium Rady Ministrów; od 1 sierpnia 1953 roku był naczelnikiem Wydziału Karno-Administracyjnego URM. Od 1 listopada 1957 roku pracował w Biurze Nadzoru nad Orzeczeniami Karno-Administracyjnymi, natomiast od 15 lipca 1962 roku był zastępcą dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego. W tej ostatniej instytucji stopniowo awansował i 15 stycznia 1967 roku został mianowany dyrektorem departamentu. 1 grudnia 1968 roku wraz całym departamentem wcielono go do MO, otrzymał także stopień majora (a ostatecznie, w 1973 roku, pułkownika). W tym też czasie zetknął się z "Agresją". Jako szef Departamentu Społeczno-Administracyjnego przesłał wytyczne do podległych kierowników urzędów spraw wewnętrznych w prezydiach wojewódzkich i miejskich rad narodowych, dotyczące organizowanych na ich terenie zjazdach TSKŻ. W MO pracował do 1972 roku, gdy został peł-

nomocnikiem ministra MSW ds. PESEL. To właśnie dzięki niemu ruszyła ta działająca do dziś baza danych na temat ludności. W tamtym czasie Orłowski był głównym specjalistą od informatyki w MSW. Prawdopodobnie dlatego Polska Akademia Nauk zapraszała go kilkakrotnie do objęcia funkcji członka Rady Naukowej Ośrodka Informacji Naukowej. 17 marca 1976 roku mianowany został dyrektorem generalnym MSW. Odwołano go ze stanowiska w sierpniu 1981 roku. Zamiast odejść na emeryturę, zwrócił się listownie m. in. do gen. Jaruzelskiego z prośbą o pracę. Jako powód podał potrzebę obrony zagrożonego ustroju socjalistycznego. Pracę taką przyznano mu dwukrotnie: w 1982 i 1984 roku⁵⁰.

W okresie, gdy ruszały prace nad "Agresją", zastępcą naczelnika Wydziału II i III był Michał Pietras. Urodził się 29 maja 1925 roku w Wielkiej Wsi (woj. łódzkie). Pochodził z niezamożnej rodziny rolników. Z powodu trudnych warunków materialnych nie udało mu się dokończyć przed wojną nauki w szkole powszechnej. W okresie okupacji pozostał na wsi u rodziców. W 1943 roku w czasie pacyfikacji rodzinnej miejscowości został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Resztę okupacji spędził w obozach, m. in. w Dachau. Po 1945 roku gospodarował na roli, w 1946 roku dostał powołanie do wojska, z którego został zdemobilizowany w 1948 roku.

1 stycznia 1949 roku rozpoczął służbę w UB. Motywacją do tej pracy była jego chęć "stania na straży ludu" i to, że był "demokratą". Przez pierwsze czternaście lat pracy tułał się po powiatowych urzędach w charakterze wartownika i referenta różnych stopni. Pod rocznym przeszkoleniu w Legionowie zaczął awansować.

Od 1 stycznia 1956 roku kierował placówką aparatu bezpieczeństwa w Wejherowie. W tym okresie otrzymywał pozytywne opinie służbowe, zawierające jednak wiele zastrzeżeń. Podkreślano jego pracowitość i zdyscyplinowanie, brak nałogów, zaciętość w pracy, dobrą opinię polityczną. Niestety brak odpowiedniego wykształcenia skutkowało prymitywizmem w pracy z agenturą i ogólnym brakiem obycia. Jednak dzięki swojej zaciętości Pietras cały czas czynił postępy: w 1960 roku zdał maturę, a od 1 sierpnia 1963 roku pracował w Gdańsku na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału III. Funkcję tę piastował do 16 kwietnia 1970 roku (z kilkumiesięczną przerwą w 1968 roku, gdy był zastępcą naczelnika Wydziału II). Do jego zadań należało rozpracowywanie mniejszości narodowych, walka z "separatyzmem" (m. in. kaszubskim) i "wrogą propagandą pisaną". Jeszcze w Wejherowie odnosił na tym polu sukcesy, o czym może świadczyć fragment jego charakterystyki służbowej. Mianowicie w 1961 roku został (wraz z kolegami) wyróżniony rozkazem specjalnym, m. in. za "[...] uzyskanie szeregu informacji, które posłużyły Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Gdańsku do zdemaskowania i politycznej izolacji grupy separatystów od społeczeństwa kaszubskiego"⁵¹. W 1964 roku otrzymał podobne wyróżnienie za "zwalczanie rewizjonizmu niemieckiego". W 1969 roku, a więc w czasie, gdy intensywnie pracował przy "Agresji", wystawiono jego najlepszą opinię służbową. Piastował wówczas stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III, nadzorując pracę trzech grup funkcjonariuszy: drugiej, trzeciej (prowadzącej później sprawę obiektyw "Agresja") i do "zwalczania wrogiej propagandy pisanej". Jak podkreślano w charakterystyce, była to w 1968 roku grupa "najlepsza w kraju". Za swoje zasługi Pietras był wyróżniany roz-

⁵⁰ W 1982 roku był członkiem zespołu MSW analizującego dokumentację "wrogich ugrupowań".

⁵¹ AIPN Gd, 214/2585, Akta osobowe Michała Pietrasa, k. 62.

kazami personalnymi, nagrodami pieniężnymi, awansami (od 1964 roku posiadał stopień majora, później awansował jeszcze na podpułkownika). W 1969 roku dostał także wysokie odznaczenie państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. 16 kwietnia przeszedł do służby w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Przemysłu MSW w Gdańsku, a rok później został kierownikiem Inspektoratu Ochrony Przemysłu KW MO w Gdańsku. Jednostka ta odpowiadała za pracę takich służb mundurowych, jak Straż Przemysłowa lub Służba Ochrony Kolei. Na tym stanowisku pozostał do zwolnienia 15 marca 1990 roku. Poza służbą udzielał się czynnie w PZPR i ZBoWiD. Zmarł w Gdańsku w 2001 roku.

Jednym z szeregowych funkcjonariuszy pracujących przy sprawie "Agresja" był Romuald Pietruszewicz. W aparacie bezpieczeństwa służył ponad dwadzieścia lat.

Urodził się 18 czerwca 1932 roku w Lidzie (woj. nowogródzkie). Pochodził z rodziny robotniczej, jego ojciec pracował na kolei. Szkołę powszechną skończył w czasie okupacji. W 1949 roku ukończył Szkołę Handlową w Gdańsku, jednak bardziej pasjonowała go elektrotechnika. W latach pięćdziesiątych próbował zdobyć wykształcenie w szkołach technicznych w Gdańsku i Gdyni, jednak z powodów osobistych (choroba matki) udało mu się to dopiero w 1961 roku. W międzyczasie pracował m. in. jako sprzedawca w MHD i referent w Przedsiębiorstwie Budownictwa Sieci Elektrycznej w Gdańsku. Z ruchem komunistycznym związany był od 1950 roku, kiedy wstąpił do ZMP. Pięć lat później został członkiem PZPR.

Do aparatu bezpieczeństwa został przyjęty w 1956 roku. Służbę rozpoczął w wydziałach technicznych: "B" oraz Stacji "N" Wydziału "T" (a następnie II), gdzie prawdopodobnie zajmo-

wał się podsłuchem. 15 sierpnia 1962 roku przeszedł do Wydziału III SB. Przepracował w nim kolejnych szesnaście lat na stanowisku oficera operacyjnego, inspektora oraz starszego inspektora, początkowo w Grupie VI, a od 1964 roku w Grupie III. Nieco szczegółów dotyczących spraw, którymi się w tym czasie zajmował, dostarczają nam jego charakterystyki służbowe. W 1966 roku rozpracowywał mniejszości narodowe, głównie ukraińską (której przedstawiciele zamieszkiwali na Wybrzeżu). Prowadził także "gry operacyjne" z "ośrodkami nacjonalizmu ukraińskiego" w USA i RFN⁵². W 1965 roku doprowadził do pomyślnego zakończenia sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim "Skoroszyt", której główni podejrzani kolportowali literaturę nacjonalistyczną. Nad "Agresją" pracował szczególnie intensywnie w latach 1968-1970. Ze służby odszedł w 1978 roku. Zmarł 4 kwietnia 1997 roku w Gdańsku.

Funkcjonariuszem szczególnie "zasłużonym" w zwalczaniu środowiska "syjonistów" był Wojciech Raniewicz.

Urodził się w 1938 roku w Izbicy Kujawskiej. Pochodził z rodziny robotniczej. Jego ojciec pracował przed wojną jako kowal, w czasie okupacji przebywał w niemieckich obozach koncentracyjnych. Po wojnie przeniósł się wraz z rodziną do Gdańska. Wojciech Raniewicz ukończył tutaj (już pracując) liceum i zdał na studia humanistyczne na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pociągała go historia. Szkołę wyższą ukończył jednak ostatecznie już w czasie służby w SB, uzyskując w 1976 roku tytuł magistra historii Uniwersytetu Gdańskiego. Zanim trafił do SB, miał się różnych zajęć, najdłużej pracując w Sekcji Ekonomicznej Stoczni Gdańskiej. W latach pięćdziesiątych był członkiem ZMP, w 1961 roku wstąpił do PZPR. W 1962 roku złożył podanie o przyjęcie do

⁵²AIPN Gd, 214/1905, Akta osobowe Romualda Pietruszewicza, k. 53.

Milicji. Po przeszkoleniu w Szkole Podoficerskiej MO w Pile został milicjantem Komisariatu MO w Gdańsku. Pracował w sekcji zajmującej się przestępczością gospodarczą. Praca ta niezupełnie mu widać odpowiadała, skoro w 1963 roku złożył kolejne podanie, tym razem o przyjęcie do SB "do wydziału do spraw kleru" (Wydziału IV). Napisał w nim: "[...] praca ta bardzo mnie interesuje i pasjonuje"⁵³. Ostatecznie 10 września 1963 roku trafił do Wydziału III SB KW MO w Gdańsku i zaczął robić w nim szybką karierę.

W Wydziale III pracę podjął początkowo w Grupie 4. Ciekawostką może stanowić fakt, że pracował w niej razem z Adamem Burdałem. Zajmował się "wrogimi ugrupowaniami emigracyjnymi". Do jego zadań należało m. in. prowadzenie rozmów mających na celu pozyskanie do współpracy naukowców i studentów wyjeżdżających za granicę. W latach 1964-1965 doskonalił swoje umiejętności w Szkole Oficerskiej Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie. Z tamtego okresu pochodzi ciekawa charakterystyka, w której opisano go jako dużą indywidualność, funkcjonariusza z wielkimi talentami, aczkolwiek niewykorzystującego swoich możliwości z powodu niesystematyczności w pracy. Po ukończeniu nauki w Centrum Wyszkożenia MSW powrócił do Gdańska na wcześniejsze stanowisko.

1 kwietnia 1967 roku awansował na starszego oficera, od 1 lipca 1968 roku był inspektorem, od 16 marca 1970 roku kierownikiem Grupy Wydziału III. Z tych lat pochodzą opinie służbowe, których obszernie wyjątki świadczą o wybitnym udziale Raniewicza w pracach przy sprawie obiektowej kryptonim "Agresja". Warto jeszcze dodać, że w latach 1965-1968 funkcjonariusz zajmował się inwigilacją kadry na-

ukowej szkół wyższych Trójmiasta, w tym także szkoły, do której sam przejściowo uczęszczał: Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Od 1966 roku prowadził sprawę obiektowego rozpoznania kryptonim "Set" dotyczącą pracownika naukowego zaangażowanego w działalność "międzynarodowej organizacji antykomunistycznej pod nazwą Zjednoczona Wschodnio-Europejska Rada". W 1968 roku w opinii służbowej o Raniewiczu pisano: "Dużą ofiarność i zaangażowanie wykazał podczas wydarzeń marcowych, pracując przez kilka tygodni do późnych godzin nocnych nad ustaleniem i rozpracowaniem elementów rewizjonistycznych i syjonistycznych na WSP. Osiągał pozytywne wyniki w zakresie prowadzenia rozmów profilaktycznych, wykazując spryt i energię, przez co uzyskał wiele wartościowych informacji. Pozyskał trzech TW"⁵⁴. Powyższą opinię uzupełnia kolejna z 1969 roku: "[...] pracuje po zagadnieniu dywersji ideologicznej-politycznej wśród kadry naukowej i młodzieży akademickiej Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Wyższych Studiów Nauczycielskich [...]. W okresach dla kraju trudnych, jak: w czasie agresji Izraela na państwa arabskie i podczas wydarzeń marcowych, por. Raniewicz z ofiarnością realizował politykę partii i wykonywał z energią i zapałem różne czynności służbowe do późnych godzin nocnych [...]. W okresie opiniowanym pozyskał 6 tajnych współpracowników i założył 3 sprawy operacyjne, z których jedna została zakończona wyrokiem skazującym, tak że obecnie ma na stanie siedmiu TW i prowadzi 2 sprawy. Z uwagi na wysoki poziom ogólny i możliwości prowadzenia rozmów potrafił bez trudności nawiązać kontakty ze środowiskiem naukowym i dokonać dokładnego rozpoznania sytuacji operacyjno-politycznej na

⁵³ AIPN Wr, 175/69, Akta osobowe Wojciecha Raniewicza, k. 12.

⁵⁴ Ibidem, k. 30. Określenie "elementy rewizjonistyczne" stosowano (w tym przypadku) w stosunku do osób kwestionujących program i działania PZPR.

Wyższej Szkole Pedagogicznej oraz uzyskać wiele wartościowych materiałów, na podstawie których sporządzono i przesłano do KW PZPR kilka informacji. Wynikiem tego było ukaranie zdjęciem ze stanowisk 4 pracowników naukowych zaangażowanych w prowadzenie działalności rewizjonistyczno-syjonistycznej oraz wprowadzenie korzystnych zmian na tej uczelni⁵⁵.

16 kwietnia 1971 roku Raniewicz awansował na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Gdańsku, od 1 kwietnia 1978 roku był naczelnikiem tego wydziału. Jako przełożony w dalszym ciągu zajmował się kontrolą grup operacyjnych rozpracowujących środowiska naukowe i artystyczne oraz środowisko mniejszości narodowych, a także zwalczających "wrogą propagandę pisaną". Funkcję naczelnika piastował do 15 stycznia 1981 roku, kiedy to awansował na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB KW MO we Wrocławiu. W 1986 roku został komendantem Ośrodka Szkolenia MO we Wrocławiu. Ze służby zwolniono go 31 lipca 1990 roku.

W czasie swojej pracy w SB Raniewicz otrzymywał niemal zawsze pozytywne opinie. Jego karierą nie zachwiało nawet dochodzenie prowadzone przeciwko niemu przez Główny Inspektorat Ministra w 1984 roku. Dotyczyło ono m. in. przypadkowych znajomości z osobami ze świata przestępczego. Wnikliwe dochodzenie zakończyło się ostatecznie jedynie konkluzją, iż oficer powinien starannie dobierać sobie znajomości.

Zenon Ratkiewicz był jednym z ważniejszych funkcjonariuszy pracujących na "Agresję". Urodził się 10 lipca 1925 roku we wsi Postarzyn (woj. wileńskie). Dzieciństwo i młodość spędził w domu rodzinnym. Do wybuchu wojny ukończył pięć klas szkoły powszechnej, dalszą naukę kontynuował w sowieckiej szkole w latach 1940-1941. Podczas okupacji niemieckiej

pomagał rodzicom na roli. Nie należał do żadnych organizacji politycznych. W 1944 roku, po wejściu Sowieców na kresy, dołączył do Wojska Polskiego. Przeszedł następnie szlak bojowy aż do Łaby; w ostatnich dniach wojny (5 maja 1945 roku) został ranny. Po wojnie pozostał w wojsku, gdzie ukończył kurs radiotelegrafisty. Później jako żołnierz KBW uczestniczył w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w województwie białostockim i rzeszowskim. Wstąpił wówczas również do PPR (potem PZPR).

Po demobilizacji przeszedł do Urzędu Bezpieczeństwa. Służbę rozpoczął 15 września 1947 roku w MUBP w Gdyni. Pracował tutaj niemal dziesięć lat, na stanowiskach wartownika, referenta broni i starszego referenta różnych sekcji. Zajmował się wówczas m. in. rozpracowywaniem środowiska świadków Jehowy. 31 grudnia 1956 roku, w okresie redukcji oficerów aparatu bezpieczeństwa, został zwolniony ze służby.

Przez kilka pierwszych miesięcy 1957 roku próbował zdobyć zawód: uczęszczał do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Gdańsku. Maturę uzyskał w 1953 roku w Liceum dla Pracujących w Gdyni.

10 listopada 1957 roku powrócił do aparatu bezpieczeństwa. Początkowo przez krótki czas pracował w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdyni, a 1 października 1958 roku został przeniesiony do KW MO w Bydgoszczy. Tamże skierowano go do Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu, w którym służbę odbywał prawie nieprzerwanie do 1968 roku. W toruńskiej KM MO pracował w różnych komórkach (m. in. Grupie RC, "T", "W") na podrzędnych stanowiskach oficera i starszego oficera operacyjnego. Dla jego wykształcenia zawodowego ważną sprawą było ukończenie Rocznej Szkoły Oficerskiej Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie.

Jednym z talentów wyróżniających Ratkiewi-

⁵⁵ Ibidem, k. 33-34.

cza była umiejętność werbowania tajnych współpracowników. W Toruniu przez pewien czas zajmował się zwalczaniem Kościoła, o czym mówiła jego charakterystyka służbowa z 1959 roku: "[...] posiada w opracowaniu trzech kandydatów na werbunek, rekrutujących się z księży, jednego kandydata z osób świeckich oraz dokona opracowania jednego [lokalu] kontaktowego]. Ponadto nawiązał kontakty z trzema księżmi rekrutującymi się z tzw. kleru postępowego, z którymi na ogół układa należycie współpracę, uzyskując aktualne bieżące informacje. Posiada na swojej łączności pięciu informatorów, w tym jednego księdza. Z siecią tą pracuje zadowolająco. Prowadzi 5 spraw ewidencji operacyjnej, w tym jedną założył osobiście na aktualnych materiałach"⁵⁶. W późniejszym okresie zetknął się także z problematyką Wydziału III, gdy przydzielono mu do rozpracowania załogi dużych zakładów przemysłowych w Toruniu.

Do Gdańska powrócił w 1968 roku. Powodem przeniesienia była choroba syna, któremu miał pomóc nadmorski klimat. 1 lipca 1968 roku Ratkiewicz mianowany został inspektorem Grupy III Wydziału III. Od tego momentu przez dwa lata pracował intensywnie nad "Agresją". Wchodził m. in. w skład specjalnej grupy powołanej w Wydziale III do walki z "syjonizmem".

Od 1 sierpnia 1970 roku do 1 czerwca 1975 roku pracował na stanowisku starszego inspektora Grupy VI Wydziału III SB (jedna z ważniejszych i liczniejszych komórek, zajmująca się m. in. rozpracowywaniem Stoczni Gdańskiej im. Lenina). W tym czasie osiągnął swoje naj-

większe sukcesy w pracy zawodowej. Świadczyć mogą o tym wyjątki z jego charakterystyk służbowych. W 1971 roku pisano: "Kieruje zespołem inspektorów operacyjnych prowadzących pracę na odcinku ochrony przemysłu okrętowego [...] w okresie wypadków grudniowych z wielkim poświęceniem wykonywał na terenie Stoczni Gdańskiej nałożone na niego obowiązki - nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo"⁵⁷. Z kolei w 1973 roku charakteryzowano go tak: "[...] posiada na kontakcie ponad 20 tajnych współpracowników. Obsługuje ich przy współudziale rezydenta [...] konsekwentnie stawia tajnym współpracownikom zadania przemysłane i wynikające z aktualnych potrzeb operacyjnych ochraniającego obiektu [...] w otrzymanych doniesieniach widać także elementy szkolenia agentury [...] stosuje tu również częstą zasadę sprawdzania przyjmowanych od agentury informacji, poddając je ponownemu sprawdzeniu przez inne źródła lub osobiście. W trosce o większe związanie tajnych źródeł informacji z naszą służbą stosuje zasady nagród pieniężnych lub rzeczowych. Należyta wagę przywiązuje także do wnikliwego operacyjnego zabezpieczenia Stoczni. Prowadzi 1 sprawę obiektową, 1 sprawę operacyjnego sprawdzenia i 8 kwestionariuszy ewidencyjnych na element warcholski i wrogi PRL"⁵⁸. Jako ciekawostkę można tutaj podać fakt, że jednym z owych dwudziestu tajnych współpracowników (ps. "Bolek") był Lech Wałęsa, którego Ratkiewicz prowadził od 1971 roku⁵⁹.

W latach 1975-1976 przeniesiony został na stanowisko kierownika grupy w Wejherowie Wy-

⁵⁶ AIPN Gd, 214/1830, Akta osobowe Zenona Ratkiewicza, k. 52-53.

⁵⁷ Ibidem, k. 72.

⁵⁸ Ibidem, k. 74-76.

⁵⁹ S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii, Gdańsk 2008, s. 78-79. ⁵⁶ AIPN Gd, 214/1830, Akta osobowe Zenona Ratkiewicza, k. 52-53.

⁵⁷ Ibidem, k. 72.

⁵⁸ Ibidem, k. 74-76.

⁵⁹ S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii, Gdańsk 2008, s. 78-79.

działu III SB w Gdańsku. Grupy takie utworzono w KW MO po likwidacji powiatowych placówek Służby Bezpieczeństwa. Ze służby zwolniony został 31 sierpnia 1976 roku, głównie z powodu ciągłych problemów ze zdrowiem. Opinie służbowe Ratkiewicza, poczynając od lat sześćdziesiątych, mówią z uznaniem o jego osiągnięciach. W 1975 roku za wzorową pracę otrzymał pochwałę od komendanta KW MO Jerzego Andrzejewskiego, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i premię w wysokości 1200 zł. Po zwolnieniu ze służby pozostał w Gdańsku, gdzie zmarł 1 czerwca 1997 roku.

Jerzy Roztropiński urodził się 20 listopada 1947 roku w Gdańsku. Do Służby Bezpieczeństwa trafił być może dzięki ojcu: Zenon Roztropiński przez dwadzieścia pięć lat był wysokim funkcjonariuszem UB/SB w Gdańsku. Na emeryturę przeszedł w 1970 roku. Jego syn w 1966 roku ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne, a następnie podjął pracę fizyczną w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W 1970 roku odbył służbę wojskową, po której powrócił do dawnego zakładu pracy.

16 grudnia 1972 roku przyjęty został do aparatu bezpieczeństwa. Przez cały okres służby działał w Gdańsku w Wydziale III, kolejno jako inspektor (16 grudnia 1972-30 czerwca 1976 roku) i starszy inspektor (1 lipca 1976-30 września 1984 roku). W 1984 roku awansował na stanowisko pełniącego obowiązki kierownika sekcji Wydziału III-1 (zajmującego się rozpracowywaniem środowiska uczelni wyższych), ale już 1 sierpnia 1985 roku powrócił do Wydziału III SB jako kierownik jednej z sekcji. Na tym stanowisku pracował aż do reorganizacji SB w 1989 roku, kiedy został kierownikiem Sekcji Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa (1 listopada 1989 roku). 20 kwietnia 1990 roku przeszedł na emeryturę.

W czasie służby w Wydziale III kapitan Roztropiński (jego ostatni stopień służbowy, nadany w 1983 roku) zajmował się inwigilacją mniejszości narodowych i rozpracowywaniem sprawców wrogich wobec PRL ulotek. W 1982 roku otrzymał bardzo pozytywną opinię służbową, której obszerny fragment warto przytoczyć: "Do zadań jego należy organizowanie kontroli operacyjnej w środowiskach ukraińskiej, litewskiej i białoruskiej mniejszości narodowej oraz zwalczanie i likwidowanie przejawów wrogiej propagandy pisanej. [...] W okresie opiniowanym [1978-1982 - M. W.] doprowadził do pozyskania 5 osobowych źródeł informacji do kontrolowanych środowisk, co w znacznym stopniu wpłynęło na pogłębienie wiedzy operacyjnej i umożliwiło poddać szczegółowej kontroli 4 figurantów w ramach spraw operacyjnych z uwagi na reprezentowanie postaw o charakterze nacjonalistycznym. Zrealizowane przez por. Roztropińskiego w okresie wprowadzenia stanu wojennego czynności o charakterze profilaktycznym w odniesieniu do 7 osób ze środowiska ukraińskiego i litewskiego spowodowały zaniechanie zarysowujących się tendencji do zaznaczania swej odrębności narodowej i występowania z petycjami do władz w tym zakresie. Ponadto zrealizowane przez por. Roztropińskiego czynności w dwóch dalszych sprawach pozwoliły ujawnić przestępczą działalność z pozycji antysocjalistycznej 6 osób, które za produkcję i kolportaż nielegalnych materiałów, ulotek i napisów skazane zostały prawomocnymi wyrokami sądowymi"⁶⁰.

W aparacie bezpieczeństwa przeszedł dobre przeszkolenie zawodowe: w latach 1973-1976 ukończył Wyższą Szkołę Oficerską im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, w 1979 roku odbył kilkumiesięczny staż w Wydziale Śledczym KW MO w Gdańsku. Do PZPR należał od 1967 roku i na tym polu również aktywnie

⁶⁰ AIPN Gd, 214/2589, Akta osobowe Jerzego Roztropińskiego, k. 57.

się udzielał (w Wydziale III należał m. in. do Egzekutywy POP). W latach osiemdziesiątych (brak dokładnej daty) zdobył wyższe wykształcenie na Uniwersytecie Gdańskim. Po odejściu ze służby mieszkał (do 2011 roku) w Gdańsku.

Witold Serwaciński pracował nad "Agresją" prawdopodobnie pod koniec lat sześćdziesiątych.

Urodził się 1 stycznia 1924 roku w Sreńsku (woj. warszawskie). W rodzinnej miejscowości ukończył w 1939 roku szkołę powszechną (maturę zdał już w czasie służby w SB, w 1959 roku). Po wojnie wstąpił do ZWM, następnie do PPR i PZPR. Służbę w UB rozpoczął 1 września 1945 roku w PUBP w Słupsku. 31 grudnia tegoż roku został zwolniony ze służby, ale już od 25 lutego 1946 roku ponownie zatrudniony jako młodszy referent PUBP w Starogardzie Gdańskim. W latach 1949-1950 odbył przeszkolenie w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Od 1 września 1951 roku do 14 października 1952 roku pracował w WUBP w Gdańsku na stanowisku kierownika Sekcji 2 Wydziału I WUBP. Następnie przeniesiony został do pracy nieoperacyjnej, na stanowisko wykładowcy Międzywojewódzkiej Szkoły Zawodowej WUBP w Gdańsku oraz Katedry Politycznej Krajowego Ośrodka Szkolenia. Od 14 października 1952 roku pracował w Wydziale VIII WUBP, w którym kierował różnymi sekcjami. W 1954 roku na kilka miesięcy przeniesiono go na stanowisko kierownika Referatu Ochrony w Elektrowni Ołowianka. W latach 1954-1955 (do 2 lutego) służył w Wydziale VIII "A", a następnie został zwolniony. Ponownie przyjęto go do służby 1 marca 1957 roku. Tym razem trafił do Wydziału "B" na stanowisko wywiadowcy. Formalnie był zatrudniony jako praktykant głównego dyspozytora portu w Gdańsku. Dzięki takiej legendzie mógł bez problemu poruszać się po terenie całego por-

tu, gdzie jako funkcjonariusz SB zbierał i przekazywał informacje interesujące jego przełożonych. W Wydziale "B" pozostał do 1965 roku, dochodząc do stanowiska kierownika sekcji.

15 grudnia 1965 roku przeszedł do Wydziału III SB jako starszy oficer operacyjny Grupy III. W okresie od 1 września 1967 do lipca 1968 roku pełnił funkcję inspektora Grupy IV, potem ponownie pracował w Grupie III; 1 sierpnia 1970 roku awansował na starszego inspektora Grupy IV. W latach 1968-1970 był jednym z najbardziej aktywnych funkcjonariuszy prowadzących "Agresję". 1 sierpnia 1974 roku awansował na stanowisko kierownika Samodzielnej Sekcji "A" SB KW MO w Gdańsku, a 16 grudnia 1977 roku na zastępcę naczelnika Wydziału "B" SB KW MO w Gdańsku. Ze służby został zwolniony 31 stycznia 1979 roku. Awansował na stopnie w latach: 1961 - kapitana MO i 1979 - majora MO. W 1969 roku odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, w 1974 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Funkcjonariuszem szczególnie zaangażowanym w działania SB w marcu 1968 roku był Kazimierz Sękowski.

Urodził się 2 marca 1929 roku w Skąpem. Pochodził z rodziny robotniczej. Po wojnie ukończył Liceum Pedagogiczne i Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie (1954 roku) w specjalności pływania. Nie wybrał jednak kariery sportowej i w 1961 roku wstąpił do SB. Początkowo pracował w Referacie ds. Bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku, a po likwidacji tej jednostki w Wydziale III SB KW MO w Gdańsku. 1 sierpnia 1967 roku został inspektorem Grupy II, 1 lipca 1968 roku inspektorem Grupy IV, 1 sierpnia 1970 roku starszym inspektorem, 16 kwietnia 1971 roku kierownikiem Grupy III, a 1 czerwca 1975 roku kierownikiem Sekcji 2 Wydziału "C". Ze służby odszedł 30 września 1980 roku. Na stopień

porucznika awansował w 1965 roku, a kapitana - w 1969 roku. Od 1947 roku był członkiem ZMP, od 1948 roku - PZPR.

W latach 1967-1971, jako inspektor Grupy IV Wydziału III, rozpracowywał młodzież szkół średnich i akademickich, zwłaszcza środowiska naukowe Politechniki Gdańskiej. W opinii z 1971 roku pisano: "W okresie wydarzeń marcowych wykazał duże zaangażowanie polityczne i ofiarności w realizowaniu nasilonych zadań operacyjnych"⁶¹. W kolejnej opinii z tegoż roku pisano także o jego zaangażowaniu w działania w czasie rewolty grudniowej: "Jego postawa w okresie wypadków grudniowych była przykładem dla innych pracowników"⁶². Sękowski prowadził wówczas 19 tajnych współpracowników. W 1971 roku został na kolejne cztery lata kierownikiem Grupy III, dalej aktywnie zajmując się sprawą "Agresja". Po przejściu do Wydziału "C" (w 1975 roku) kierował niedużą, ale ważną grupą funkcjonariuszy, opiniując osoby ubiegające się o dostęp do prac tajnych i dokumentów uprawniających do żeglugi międzynarodowej. Ze służby odszedł na własną prośbę, z powodu trudnej sytuacji rodzinnej.

Ciekawy życiorys i przebieg służby miał Władysław Smółka. Urodził się w 27 czerwca 1922 roku w Wodnej (woj. krakowskie). W 1935 roku ukończył Szkołę Powszechną w Krystynowic. Wcześniej podjął pracę zarobkową: od 1938 roku był robotnikiem w fabryce części rowerowych i motocyklowych w Chrzanowie, a następnie w Rafinerii Nafty w Trzebini. W tejże fabryce pracował jego ojciec, który wciągnął Władysława do działalności w partii komunistycznej. Młody Smółka od 1936 roku należał do Czerwonego Harcerstwa, a później do KZMP (ps. "Sokół"). Do 1938

roku (kiedy to Stalin rozwiązał KPP) zwykle stał na czatach, w czasie gdy w domu jego ojca odbywały się tajne narady partyjne. Sam Smółka, chociaż małoletni, również brał udział w robocie komunistycznej, m.in. prowadząc agitację wśród młodzieży na obozie junaków.

Po wybuchu wojny został wywieziony na przymusowe roboty do Rzeszy, jednakże udało mu się uciec. Powrócił do Trzebini, gdzie od 1942 roku działał w PPR. Rok później stracił ojca i siostrę zabitych przez gestapo za działalność w PPR. Prawie do końca wojny na niewielką skalę uprawiał sabotaż w fabryce w Trzebini i pomagał radzieckim jeńcom w bezpiecznym ukrywaniu się. W 1944 roku ponownie został wywieziony na roboty do Niemiec, jednakże został z nich zwolniony z powodu ciężkiej choroby. Koniec wojny zastał go w szpitalu. Do zdrowia i pracy w partii powrócił po wejściu Armii Czerwonej. W 1945 roku ukończył Szkołę Partyjną PPR w Krakowie. Następnie przeniósł się z powrotem do Trzebini, gdzie został II sekretarzem PPR.

1 lipca 1945 roku rozpoczął pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa na stanowisku kierownika Sekcji 3 PUBP w Brzegu. Przez kolejnych dziesięć lat pracował głównie w małych powiatowych placówkach UB na południu kraju. 15 września 1952 roku awansował już na stanowisko zastępcy szefa PUBP w Jeleniej Górze. 1 listopada 1956 roku przeniósł się na Wybrzeże, gdzie mianowany został kierownikiem PUdsBP w Tczewie. Pozostał tam przez kolejnych pięć lat, kiedy to po krytycznych wynikach kontroli pracy SB w Tczewie otrzymał nagane i został zdegradowany, przechodząc na stanowisko kierownika grupy Wydziału II SB KW MO w Gdańsku. W 1963 roku przekazał do Wydziału III SB sprawy dotyczące "syjonizmu", dotychczas prowadzone przez Wydział II.

⁶¹ AIPN, 214/2004, Akta osobowe Kazimierza Sękowskiego, k. 74.

⁶² Ibidem, k. 75.

W jego charakterystykach służbowych z lat sześćdziesiątych pisano, iż specjalizuje się w zwalczaniu wywiadu brytyjskiego i kanadyjskiego. W 1960 roku został awansowany na stopień majora.

Władysław Smółka został zwolniony 30 kwietnia 1972 roku. Dalsze lata życia spędził pracując społecznie i współpracując dalej ze Służbą Bezpieczeństwa. Był członkiem ZBoWiD i PRON. W latach 1973-1975 zarejestrowano go jako tajnego współpracownika pseudonim "Opalewski" i lokal kontaktowy pseudonim "Bryza". Po wprowadzeniu stanu wojennego napisał list z prośbą o przyjęcie do pracy w SB, jednak jego podanie zostało odrzucone z powodu zaawansowanego wieku kandydata oraz braku etatów. Zmarł w 1999 roku w Gdańsku.

W czasie prowadzenia sprawy obiektowej kryptonim "Agresja" naczelnikiem Wydziału IV Departamentu III MSW był Jacek Sosnowski. Urodził się 22 kwietnia 1924 roku w Gnojnie (woj. warszawskie). Jego ojciec był rolnikiem i rybakim, syn często pomagał mu w pracy. Przekonania polityczne ojca wywarły duży wpływ na kształtowanie się światopoglądu młodego człowieka. Albin Sosnowski był przed II wojną światową aktywnym działaczem KPP. W okresie rewolucji październikowej pełnił służbę wojskową w Polskiej Drużynie Wartowniczej w Moskwie. W 1920 roku podczas najazdu bolszewików organizował rewkom (komitet rewolucyjny) w Pułtusku. Idąc śladem ojca, młody Sosnowski w 1944 roku został członkiem PPR (od 1948 roku PZPR).

Do UB wstąpił 4 lutego 1945 roku. Szybko piął się w górę po szczeblach kariery. Przez pierwszych sześć lat pracował w powiatowych urzędach bezpieczeństwa (od 1 sierpnia 1950 roku

już jako szef PUBP w Ostródzie). 1 sierpnia 1952 roku przeszedł do Departamentu III MBP. Dokładnie rok później został kierownikiem Sekcji 4 Wydziału III w Departamencie III, a 15 stycznia 1958 roku naczelnikiem Wydziału IV. Na tym stanowisku pracował do 1970 roku. Przez kolejnych dziesięć lat był funkcjonariuszem, m. in. w Inspektoracie Kierownictwa Departamentu III. 1 grudnia 1980 roku awansował na stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu III, a 20 grudnia 1984 roku dyrektora Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy. Ze służby zwolniony został 16 czerwca 1988 roku. Stopień kapitana MO uzyskał 1 lutego 1958 roku, majora MO - 2 lipca 1959 roku, podpułkownika MO - 22 czerwca 1963 roku, w późniejszym okresie (dokładnej daty brak) - nadano mu stopień pułkownika.

Sosnowski był wysoko oceniany przez przełożonych. W latach czterdziestych brał aktywny udział w zwalczaniu podziemia niepodległościowego, a na początku lat pięćdziesiątych "zrzutków" (agentów przerzuconych drogą lotniczą). W 1974 roku wystawiono mu również świetną opinię za lata pracy 1958-1970, kiedy uczestniczył w pracach nad "Agresją"⁶³. Podkreślano jego dużą wiedzę operacyjną, pryncypialność i bezkompromisowość oraz autorytet, jaki posiadał wśród podwładnych. W 1984 roku pułkownik Sosnowski dostąpił wyjątkowego zaszczytu: został wyróżniony wpisem do honorowej księgi zasłużonych funkcjonariuszy SB. W uzasadnieniu pisano, że ma "[...] duże zasługi w likwidowaniu kontrrewolucyjnego zagrożenia socjalistycznej państwowości w latach 1980-1983"⁶⁴. Zmarł 12 stycznia 2006 roku w Warszawie.

Romuald Szapałas należał do młodszego pokolenia funkcjonariuszy SB. Wykształcenie i do

⁶³ W 1965 roku, jako naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW, przesłał do Gdańska "Informację o niektórych przejawach działalności syjonistycznej w Polsce". Ibidem, t. 3, k. 28-33.

⁶⁴ AIPN, 0604/1070, Akta osobowe Jacka Sosnowskiego, cz. I, k. 33.

świadczenia zawodowe odebrał już w PRL. Urodził się 4 kwietnia 1938 roku w Wilnie. Jego ojciec był zecerem. W 1946 roku rodzina kresowych przesiedleńców zamieszkała w Elblągu. Ojciec Szapałasa początkowo prowadził drobny kiosk z galanterią, a po jego likwidacji został kierownikiem bufetu w Elblągu. Młody Romuald w tym czasie kończył kolejne szkoły: maturę zdał w 1956 roku, a następnie wstąpił do Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie (Wydział Konsularno-Dyplomatyczny). W 1961 roku (jeszcze przed obroną pracy magisterskiej) złożył podanie o przyjęcie do Służby Bezpieczeństwa. W jego aktach osobowych nie można się niestety doszukać powodów takiej decyzji.

Przyjęto go do SB 16 stycznia 1961 roku na stanowisko oficera operacyjnego Wydziału III Departamentu III MSW w charakterze oficera sprawozdawcy i tłumacza (znał języki niemiecki i rosyjski). Funkcję tę pełnił do 1 października 1974 roku. Wówczas to przeniesiono go do Wydziału IV. Mimo pozytywnych opinii służbowych awansował wolno: dopiero 15 września 1977 roku został starszym inspektorem Wydziału IV Departamentu III, a 1 lutego 1980 roku zastępcą naczelnika Wydziału VIII Departamentu III.

Pod koniec lat siedemdziesiątych zajmował się zwalczaniem opozycji antykomunistycznej. Kierował wówczas grupą operacyjną w sprawie kryptonim "Gracze". Stanowiskiem zastępcy naczelnika cieszył się jedynie trzy lata. Od września 1983 roku do 10 lutego 1985 roku (kiedy został zwolniony) stałe przebywał na zwolnieniu lekarskim. Stopień porucznika MO nadano mu w 1965 roku, kapitana - w 1969 roku, majora - w 1974 roku i podpułkownika - w 1978 roku. Odchodząc ze służby w 1985 roku, prosił to, by dalej mógł otrzymywać kartki żywnościowe oficera Departamentu III. Zmarł 1 czerwca 2006 roku w Warszawie. Jako zastępc

ca naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w 1973 roku brał udział w kontroli pracy Grupy III, zajmującej się "Agresją".

Gustaw Szaraniec urodził się 19 lutego 1930 roku w Chodkowie Starym (woj. kieleckie). Jego rodzice prowadzili małorolne gospodarstwo. Okres okupacji spędził w domu rodzinnym. Po wojnie kontynuował przerwana edukację i w 1949 roku ukończył Gimnazjum w Łanowie. Później podjął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku oraz (korespondencyjnie) Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie. Studia te przerwał z uwagi na ciężką sytuację materialną; dyplom magistra historii zdobył ostatecznie w 1968 roku. W 1946 roku wstąpił do ZWM, następnie do ZMP i PZPR. Zanim został funkcjonariuszem aparatu bezpieczeństwa, pracował w różnych komórkach aparatu partyjnego. W latach pięćdziesiątych otrzymał także odpowiedzialne stanowisko dyrektora administracyjnego w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Gdańsku.

W 1957 roku ukończył WUML przy KW PZPR w Gdańsku i wstąpił do SB. Dalszy przebieg jego służby jest o tyle wyjątkowy, że w SB doszedł do eksponowanego stanowiska sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR KW MO w Gdańsku. Służbę rozpoczął 1 kwietnia 1958 roku jako oficer Sekcji 6 Wydziału III SB KW MO w Gdańsku. Następnie przez dwa lata (1960-1961) odbywał przeszkolenie w Szkole Oficerskiej CW MSW w Legionowie. Od 1 września 1961 roku był oficerem operacyjnym Sekcji 3 Wydziału III SB KW MO w Gdańsku (w tej sekcji pracował m. in. Bolesław Nowiński). W latach 1963-1966 intensywnie pracował nad sprawą obiektową o kryptonimie "Agresja"⁶⁵. Jednak już 1 grudnia 1966 roku zasadniczo zmienił przedmiot swoich zainteresowań, przechodząc na stanowisko kierownika

⁶⁵ Szerzej zob. we wstępie.

grupy w Wydziale IV (walka z Kościołem). Stąd 16 grudnia 1969 roku awansował na prestiżowe stanowisko inspektora Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Gdańsku. Była to terenowa komórka Departamentu I (wywiadu) SB. Służył w niej trzy lata, m. in. wykonując zadania na Bliskim Wschodzie. Jego pracę doceniali przełożeni (został wyróżniony przez dyrektora Departamentu I imiennym listem z podziękowaniami).

Na początku 1972 roku odwołano go ze służby i powołano na etatowe stanowisko I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR KW MO w Gdańsku. Ta nominacja była wynikiem przede wszystkim dużej aktywności partyjnej Szarańca. Trudno wyliczyć wszystkie funkcje, jakie pełnił przez cały okres służby. Był m. in. lektorem KZ, prowadził zajęcia polityczne, udzielał się w Kolegium Redakcyjnym Biuletynu Partyjnego i kontynuował studia polityczne przy KC PZPR. Stanowisko I sekretarza zajmował dwa lata.

1 stycznia 1974 roku został starszym inspektorem Kierownictwa Służby Milicji, a 1 grudnia 1975 roku starszym inspektorem przy zastępcy komendanta ds. SB KW MO w Gdańsku. W tym czasie znowu pracował w wywiadzie. Jak pisano w charakterystyce, nienominalnie kierował zespołem trzech funkcjonariuszy pracujących na rzecz Departamentu I. Do ich zadań należało m.in. typowanie przyszłych agentów. Dalsza kariera Szarańca została przerwana 21 listopada 1977 roku. Zawieszono go wówczas w czynnościach służbowych, a 5 czerwca 1978 roku - po przeprowadzeniu śledztwa - zwolniono ze służby i zdegradowano ze stopnia podpułkownika MO do podporucznika. Jako powód zwolnienia podano złamanie przepisów służbowych i tajemnicy służbowej. W trakcie

dochodzenia ujawniono, że przyczynił się do wydania paszportów osobom prowadzącym (według prawa PRL) działalność kryminalną⁶⁶. Zachodziły podejrzenia, że funkcjonariusz "pomógł" w ten sposób większej liczbie osób, a za uzyskane łapówki prowadził wystawne życie⁶⁷. Szarańec odwoływał się od wyników śledztwa, które uważał za akt zemsty urażonych funkcjonariuszy z czasów, gdy był sekretarzem KZ. W latach osiemdziesiątych zatrudnił go Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych Ministerstwa Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych w Gdańsku.

Tadeusz Szczygieł urodził się 12 marca 1931 roku w Koszarach (woj. kieleckie). Pochodził z rodziny robotniczej. Jego ojciec był stolarzem, a w wolnych chwilach muzykiem, dorabiającym sobie grywaniem po wiejskich wesełach, na które zabierał z sobą syna, który miał również talenty muzyczne. Wczesne lata życia, mimo wojny i okupacji, minęły Tadeuszowi raczej spokojnie. Szkołę Powszechną w Suchodolu ukończył w 1945 roku. Następnie dostał się do Liceum Pedagogicznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ostrowcu Świętokrzyskim, które ukończył pomyślnie zaliczonym egzaminem dojrzałości w 1951 roku. W międzyczasie związał się z partią komunistyczną. W 1947 roku, podczas nauki w liceum, wstąpił do Związku Walki Młodych, a następnie do Związku Młodzieży Polskiej i PZPR. To właśnie młodzieżowa organizacja partyjna poleciła Szczygła Urzędowi Bezpieczeństwa. Służbę rozpoczął 10 września 1951 roku jako słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Łodzi. Po jej ukończeniu (w 1953 roku) praktycznie aż do 1967 roku pracował w wydziałach zajmujących się kadrami UB/SB. Mimo że nie były

⁶⁶ Osoby te sprowadzały zza granicy m.in. samochody i elektronikę. Jedna z nich została zwerbowana przez Szarańca jako tajny współpracownik Departamentu I.

⁶⁷ W 1977 r. jego majątek wyceniono na pokaźną sumę 400 tys. zł.

to wydziały operacyjne, a służba nie wymagała wyjazdów w teren, była jednak niezwykle ważna dla prawidłowej pracy aparatu bezpieczeństwa. Szczególnie dotyczyło to lat pięćdziesiątych i okresu po 1956 roku (przekształceniu UB w SB), kiedy to fluktuacja kadr na stanowiskach była bardzo duża. Tadeusz Szczygieł wywiązywał się ze swoich obowiązków znakomicie, o czym świadczą wyjątki z jego akt osobowych: "Ogólnie można go stawiać za wzór prac[owni]ka] MBP"⁶⁸. W innej opinii pisano: "Dzięki jego osobistej inwencji oraz dobrze ułożonym stosunkom z instancjami partyjnymi w latach 1961-1964 potrafił w poważnym stopniu zlikwidować wakaty w Służbie Bezp[ieczeństwa] w woj. gdańskim, mimo że w tym okresie zwolniono wielu pracowników ze względu na nieprzydatność bądź wykroczenia oraz mimo znacznego przyrostu nowych etatów"⁶⁹.

W 1967 roku przeszedł do Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Gdańsku, awansując na stanowisko naczelnika. 1 lipca 1970 roku został naczelnikiem Wydziału "T" SB, 1 czerwca 1972 roku naczelnikiem Wydziału III, 1 maja 1973 roku zastępcą komendanta wojewódzkiego ds. SB KW MO w Gdańsku. 1 czerwca 1975 roku, po reformie administracyjnej PRL, objął stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Radomiu. Pięć lat później przeszedł do Warszawy, gdzie piastował wysokie stanowiska w departamentach związanych ze zwalczaniem opozycji i Kościoła (m. in. od 24 sierpnia 1989 roku był dyrektorem Departamentu Studiów i Analiz MSW). Ze służby został zwolniony 3 kwietnia 1990 roku i przeszedł na emeryturę w stopniu generała brygady MO, który nadano mu 3 października 1986 roku. Akta osobowe gen. Szczygła zawierają szereg

pozytywnych - z punktu widzenia SB - charakterystyk służbowych. Warto przytoczyć tutaj jedną z początku lat siedemdziesiątych, gdy był naczelnikiem Wydziału "T" w czasie masakry robotników na Wybrzeżu: "W okresie wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu Gdańskim oraz po tych wydarzeniach wraz z całym kolektywem wydziału był aktywnie zaangażowany w realizacji zadań Służby Bezpieczeństwa w tym zakresie. Właściwie pokierował pracą wydziału, w wyniku czego w pełni wykorzystano możliwości tego wydziału w bieżącej kontroli osób pozostających w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa"⁷⁰. Nie za bardzo był lubiany przez swoich kolegów: "Trochę z charakteru jest oschłym, wynika to ze sposobu jego bycia i to jest zauważalne przez pracowników. Z tego tytułu nie utrzymuje koleżeńskich kontaktów [...]. Czas wolny spędza tylko w domu"⁷¹.

Tadeusz Szczygieł aktywnie nadzorował prace przy "Agresji" w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych (jako naczelnik Wydziału III SB), np. w 1972 roku opracował informację o "aktualnej sytuacji w środowisku mniejszości żydowskiej".

Ciekawe wyjątki dotyczące sprawy obiektowej "Agresja" można odnaleźć w aktach osobowych Henryka Śliwińskiego.

Urodził się 21 kwietnia 1933 roku w Wejherowie. Pochodził z rodziny robotniczej. W 1956 roku ukończył Oficerską Szkołę Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu. Naukę kontynuował na cywilnych uczelniach podczas służby w SB. W 1974 roku został dyplomowanym pedagogiem Uniwersytetu Gdańskiego, a dwa lata później magistrem pedagogiki specjalnej Wydziału Humanistycznego w tej samej uczelni. Wykształcenie humanistyczne przyda-

⁶⁸ AIPN, 0604/1832, Akta osobowe Tadeusz Szczygła, cz. II, k. 10.

⁶⁹ Ibidem, k. 20

⁷⁰ Ibidem, k. 35.

⁷¹ Ibidem, k. 47.

ło mu się podczas pracy w SB, ponieważ przez pewien okres zajmował się rozpracowywaniem środowisk naukowych i studenckich w szkołach wyższych Trójmiasta.

Służbę rozpoczął 15 grudnia 1957 roku w Wydziale "B" SBKW MO w Gdańsku, gdzie przepracował kolejnych trzynaście lat jako wywiadowca różnych sekcji. Na początku lat sześćdziesiątych zaliczył dwuletnią Szkołę Oficerską Centrum Wyszokolenia MSW w Legionowie. 1 lipca 1970 roku przeszedł do Wydziału III SB KW MO w Gdańsku, gdzie pracował kolejno jako inspektor/starszy inspektor Grupy IV, a od 1 czerwca 1975 roku starszy inspektor i kierownik sekcji Grupy II. W Grupie IV rozpracowywał środowiska naukowe i studenckie. W 1975 roku przejął formalnie dalsze prowadzenie sprawy obiektowej kryptonim "Agresja". Świadczy o tym także jego charakterystyka służbowa z 1977 roku: "Do zakresu jego pracy należy zwalczanie przejawów wrogiej propagandy pisanej oraz kontrola środowiska mniejszości żydowskiej"⁷². W połowie lat siedemdziesiątych Śliwiński prowadził jedną sprawę operacyjną na osobę utrzymującą kontakt z ośrodkiem gminy żydowskiej w Danii i pracował z trzema tajnymi współpracownikami rekrutującymi się ze środowiska żydowskiej mniejszości narodowej. Dla uzupełnienia charakterystyki tego funkcjonariusza trzeba także podać dane dotyczące jego przynależności partyjnej i stopnia oficerskiego: w 1972 roku został mianowany kapitanem, a od 1954 roku był - co ciekawe - bezpartyjny. Mimo usilnego nakłaniania, by wstąpił do PZPR nie chciał tego zrobić, co prawdopodobnie stało się hamulcem w jego karierze zawodowej. Odszedł na emeryturę w 1983 roku. Zmarł w 1997 roku w Gdańsku.

Ostatnim z opisywanych funkcjonariuszy był Ryszard Zdunek. Urodził się 20 marca 1944 roku w Toruniu. Miał duże problemy z uzyskaniem średniego i wyższego wykształcenia (na filologii polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku); ostatecznie podjął pracę elektryka i elektromontera w Stoczni Północnej i Akademii Medycznej w Gdańsku. Do służby w SB został przyjęty 1 czerwca 1972 roku. Do pracy w aparacie bezpieczeństwa skłonili go być może krewni - funkcjonariusze. W początkowym okresie pracował w Wydziale "T", a po przejściu specjalistycznego przeszkolenia trafił do Referatu Paszportów w Wejherowie (w 1975 roku), a 18 marca 1978 roku do Wydziału Paszportów. 1 lipca 1979 roku przeszedł do Wydziału III SB KW MO w Gdańsku. Odpowiadał za rozpracowywanie środowisk prawników. W opinii z 1984 roku pisano, że "[...] odpowiedzialny jest za operacyjne zabezpieczenie środowisk prawniczych, a w tym prokuratury, sądownictwa i adwokatury [...]"⁷³. 1 września 1986 roku przeszedł do Wydziału Szkolenia WUSW w Gdańsku, a od 16 maja 1989 roku był starszym inspektorem Sekcji Wojskowej Wydziału Kadr. W jego aktach osobowych brak informacji o zwolnieniu ze służby. Z zachowanych materiałów wynika, że po 1990 roku dalszą służbę odbywał w Policji. Stopień porucznika MO uzyskał w 1983 roku, kapitana w 1987 roku. Był także członkiem PZPR. Zachowane opinie służbowe Zdunka z lat 1982-1985 (gdy odbywał służbę w Wydziale III i brał udział w pracach nad "Agresją") świadczą, że był on funkcjonariuszem przeciętnym. Jego przełożeni podkreślali, że nie przejawia zbytnej inicjatywy, nie wykorzystuje w pełni swoich umiejętności i wymaga częstego nadzoru.

⁷² AIPN Gd, 214/2145, Akta osobowe Henryka Śliwińskiego, k. 78-79.

⁷³ AIPN Gd, 290/50, Akta osobowe Ryszard Zdunka, k. 33.

Opracowano na podstawie akt osobowych i zapisów ewidencyjnych funkcjonariuszy SB: AIPN Gd, 214/2326, Akta osobowe Jerzego Banaszaka; AIPN BU, 0604/1420, Akta osobowe Zygmunta Bieleckiego; AIPN Gd, 214/2477, Akta osobowe Michała Bolesławskiego; AIPN, 0604/1302, Akta osobowe Adama Burdała; AIPN, 0604/1641, Akta osobowe Józefa Cabana; AIPN Gd, 214/1579, Akta osobowe Lucjana Cichały; AIPN, 0604/1922, Akta osobowe Henryka Dankowskiego; AIPN Gd, 214/2500, Akta osobowe Jerzego Domskiego; AIPN Gd, 214/2209, Akta osobowe Andrzeja Dudzińskiego; AIPN, 0194/2030, Akta osobowe Stanisława Filipiaka; AIPN Gd, 214/1777, Akta osobowe Edmunda Fola; AIPN, 0604/517, Akta osobowe Władysława Jaworskiego; AIPN Ld, 099/892, Akta osobowe Jana Karnikowskiego; AIPN, 709/834, Akta osobowe Jana Kawali; AIPN, 0193/4850, Akta osobowe Jana Kujawy; AIPN, 710/433, Akta osobowe Jana Kurzeli; AIPN Gd, 214/2166, Akta osobowe Eugeniusza Misztala;

AIPN Gd, 214/1515, Akta osobowe Bolesława Nowińskiego; AIPN, 0218/2578, Akta osobowe Zygmunta Orłowskiego; AIPN Gd, 214/2585, Akta osobowe Michała Pietrasa; AIPN Gd, 214/1905, Akta osobowe Romualda Pietruszewicza; AIPN Wr, 375/69, AIPN Wr, 175/69, AIPN, 409/68, Akta osobowe Wojciecha Raniewiczza; AIPN Gd, 214/1830, Akta osobowe Zenona Ratkiewiczza; AIPN Gd, 214/2589, Akta osobowe Jerzego Roztropińskiego; AIPN Gd, 214/1925, Akta osobowe Witolda Serwacińskiego; AIPN Gd, 214/2004, Akta osobowe Kazimierza Sękowskiego; AIPN Gd, 214/1684, Akta osobowe Władysława Smółki; AIPN, 0604/1070, Akta osobowe Jacka Sosnowskiego; AIPN, 0604/1115, Akta osobowe Romualda Szapałasa; AIPN Gd, 214/1888, Akta osobowe Gustawa Szarańca; AIPN, 0604/1832, Akta osobowe Tadeusza Szczygła; AIPN Gd, 214/2145, Akta osobowe Henryka Śliwińskiego; AIPN Gd, 290/50, Akta osobowe Ryszarda Zdunka. W pracy wykorzystano także materiały sprawy obiektowej o kryptonimie "Agresja": AIPN Gd, 003/187, t. 1-48.

Daniel Czerwiński

„Walka o religię”. Jak Służba Bezpieczeństwa widziała problem katechezy w szkole.

Religia to opium dla mas" - te sparafrazowane przez Włodzimierza Lenina słowa Karola Marksa, były dewizą przyświecającą komunistycznym władzom Polski Ludowej po II wojnie światowej. Czy jednak w kraju o tak silnie zakorzenionej tradycji chrześcijańskiej, możliwe było całkowite zlaicyzowanie społeczeństwa? Okazało się, że pomimo prób komunistów, Kościoła katolickiego w Polsce nie udało się zniszczyć¹.

Jednym z "pól walki" pomiędzy Kościołem a władzami, mającym jednak bezpośredni wpływ na większość społeczeństwa, stało się nauczanie religii w szkołach. W 1945 r. komuniści zerwali podpisaną w 1925 r. konkordat ze Stolicą Apostolską. Oficjalnie nie wycofano nauki religii ze

szkół, jednak władze starały się za wszelką cenę doprowadzić do jak najszybszej laicyzacji szkoły. Kościół był dla rządu rywalem w walce o "rząd dusz". Z wpływu księży na młodzież doskonale zdawało sobie sprawę również kierownictwo aparatu bezpieczeństwa. Już w 1947 r. odpowiadająca w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego za walkę z religią płk Julia Brystiger², nakazywała szefom urzędów terenowych wzmocnić rozpracowanie m.in. prefektów szkolnych³.

Oficjalnie nie zakazano jednak nauczania religii, a utrzymanie lekcji w szkołach gwarantowało także porozumienie na linii rząd - Episkopat z 14 kwietnia 1950 r.⁴ Dotyczyło to jednak szkół, w których taka nauka nadal istniała, a władze starały się

93

¹ Na temat polityki władz wobec Kościoła katolickiego dostępna jest bogata literatura. Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.

² Julia Bristyger ps. „Luna” (1902-1975). W latach 1945-1956 dyrektor Departamentów V i III MBP. Szerzej J. Żaryn, *Córka marntorawna, czyli Luna w Piaskach*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11 (58), s. 43-50.

³ Por. A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 41-52.

⁴ Porozumienie pomiędzy rządem a Episkopatem podpisano 14 IV 1950 r. Regulowało ono tymczasowo najbardziej palące kwestie w stosunkach władzy z Kościołem katolickim. Było ono wyrazem pragmatyzmu ze strony

różnymi sposobami dążyć do likwidacji katechezy. Wśród tych metod można wymienić chociażby: zwalnianie (a czasami też aresztowania) katechetów, likwidowanie etatów dla nauczycieli czy zmiany organizacyjne w szkołach. Do wypierania nauki religii ze szkół stworzono także specjalne świeckie instytucje. Już w 1948 r. rozpoczęto tworzenie Robotniczych Towarzystw Przyjaciół Dzieci (przekształconych następnie w Towarzystwo Przyjaciół Dzieci - TPD). Z założenia były to placówki służące do indoktrynacji młodego pokolenia zgodnie z linią komunistów⁵.

Wydarzenia roku 1956 i dojście do władzy Władysława Gomułki, rozbudziły w społeczeństwie nadzieje na zmiany systemu⁶. Jednym ze stałe wysuwanych postulatów było przywrócenie nauki religii we wszystkich szkołach. Naciskali na to także hierarchowie Kościoła w Polsce. W wyniku rozmów z rządem, udało się podpisać porozumienie, które łagodziło zasady obsadzania stanowisk kościelnych⁷, ale także dopuszczało naukę religii w szkole "jako przedmiotu nadobowiązkowego". Zostało

to ustanowione zarządzeniem ministra oświaty z 8 grudnia 1956 r.⁸.

Ustępstwa władz były jednak tylko pozorne. Jeszcze w grudniu 1956 r. stworzono możliwość likwidacji nauczania religii w szkołach "gdzie rodzice sobie tego nie życzyli". Już w 1958 r. przystąpiono do dalszej walki z katechezą. 4 sierpnia ukazało się zarządzenie zakazujące (prócz sytuacji wyjątkowych) nauczania religii przez członków zgromadzeń zakonnych⁹, a okólnikiem nr 26 "o świeckości szkoły" minister oświaty Władysław Bieńkowski wprowadził m.in. zakaz umieszczania krzyży w pomieszczeniach szkolnych¹⁰.

Wypieranie religii ze szkół weszło w ostatnią już fazę. Kolejnym katechetom odmawiano prowadzenia lekcji, kuratoria oświaty arbitralnie decydowały o zaprzestaniu nauczania w poszczególnych placówkach, a zdający sobie sprawę z celów władz księża, zaczęli powoli organizować punkty katechetyczne, w których można było prowadzić wyrugowane ze szkoły lekcje religii¹¹. Ostatecznie 15 lipca 1961 r. sejm przyjął ustawę o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Jej punkt 2 stwierdzał: "Szkoły i inne placówki

hierarchów kościelnych. Odsunęło ono w czasie najszersze represje m.in. aresztowanie prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, ale z drugiej strony znalazły się tam zapisy podważające rolę papieża i potępiające podziemie niepodległościowe. Szerzej zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i kościół...*, s. 54-60.

⁵ L. Potykanowicz-Suda, *Państwo a Kościół katolicki w województwie gdańskim w latach 1945-1970*, Warszawa 2011, s. 144.

⁶ Szerzej na temat wydarzeń roku 1956 zob. P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993. O przebiegu wydarzeń w województwie gdańskim zob. K. Filip, *Październik 1956 w Gdańsku*, „Teki Gdańskie” 2012, t. 12, s. 63-88.

⁷ Chodzi o dekret z 9 II 1953 r., który uzależniał objęcie jakiegokolwiek stanowiska w Kościele katolickim od zgody władz. Zob. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1953, nr 10, poz. 32.

⁸ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1956, nr 16, poz. 156.

⁹ Ibidem 1958, nr 9, poz. 121.

¹⁰ Ibidem, poz. 123.

¹¹ Szerzej na temat wydarzeń na terenie województwa gdańskiego zob. L. Potykanowicz - Suda, *Państwo a Kościół...*, s. 155-166.

oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi. Całokształt nauczania w tych instytucjach ma charakter świecki¹².

Prezentowane poniżej dokumenty pochodzą z ostatniej fazy walki z religią w szkołach. Pokazują one stan wiedzy Służby Bezpieczeństwa o reakcjach społecznych na wydawane przez władze zarządzenia. Ilustrują także jak aparat bezpieczeństwa mógł formować opinie decydentów partyjnych, do których te dokumenty trafiały. Sporządzane one były m.in. na podstawie doniesień agenturalnych, a więc źródła wiedzy niedostępnego dla wszystkich. Pomimo przemian 1956 r. Służba Bezpieczeństwa nadal była "oczami i uszami" partii.

Wszystkie prezentowane dokumenty pochodzą z zasobów archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. W tekście skorygowano jedynie najbardziej rażące błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Poprawiono także niektóre błędy w nazwiskach, choć nie wszystkie wymienione w dokumentach osoby, udało się zidentyfikować. Pozostałe ingerencje w tekst są odpowiednio oznaczone.

Dokument nr 1.

Gdańsk, dnia 22 września 1959 r.

Ścisłe tajne

Egz. nr ...

Informacja dot[ycząca] sytuacji w związku z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym na terenie całego województwa gdańskiego, sprawdzono wszystkie pomieszczenia szkolne czy nie zaistniały wypadki ponownego zawieszenia emblematów kościelnych w klasach szkolnych. W wyniku przeprowadzonej kontroli (pod pozorem zabezpieczenia przeciwpożarowego, kontroli sanitarnej itp.) stwierdziliśmy jedynie fakty zawieszenia emblematów kościelnych w następujących szkołach pow[iatu] tczewskiego: Opalenie, Widlice, Królów Las i Morzeszczyn. Kier[ownicy] tych szkół zostaną ukarani przez Insp[ektorat] Oświaty za nie przestrzeganie przepisów.

W wyniku naszych przedsięwzięć na terenie woj. gdańskiego w roku szkolnym 1959/60 nie uzyskało angażu w Inspektoratach Szkolnych na prawo nauczania religii w szkołach państwowych - 8 księży, którzy w ubiegłym roku niewłaściwie zachowywali się na terenie szkół (stosowanie niedozwolonych metod wychowawczych, podrywanie autorytetu innym nauczycielom, wypowiedzi z ambon godzące w interesy władzy ludowej itp.). Również wielu katechetów świeckich nie uzyskało prawa nauczania religii w bieżącym roku szkolnym.

95

¹² „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1961, nr 32, poz. 160

Jak podaje inf. "Mewa"¹³ w dniach 24,25 i 26 sierpnia br. w Kurii Gdańskiej odbyły się rekolekcje kapłańskie w czasie których biskup sufragan [Lech] Kaczmarek¹⁴ omówił sprawy szkolne. Podał on następujące dane statystyczne. Na 220 szkół podstawowych nie ma religii w 12 szkołach, na 9 szkół zawodowych nie ma religii w 6 szkołach, na 21 szkół licealnych nie ma religii w 8 szkołach (Diecezja Gdańska). Po podaniu tych danych bp Kaczmarek stwierdził, że jest źle, ale "będzie jeszcze gorzej". Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak katechetów, natomiast "niektórzy katecheci świeccy i duchowni, nie stoją na wysokości zadania". Dlatego też celem podniesienia poziomu nauczania religii Kuria organizuje przy kościele OO Pallotynów w Gdańsku Ośrodek Katechetyczny, gdzie będą udzielane porady metodyczne i merytoryczne. Następnie bp Kaczmarek podał, że w tym roku 19 katechetów świeckich na terenie diecezji gdańskiej zrezygnowało z nauczania religii. W dalszym ciągu wystąpienia, bp Kaczmarek zalecał, aby główny nacisk położyć na nauczanie dzieci przedszkolnych. "Trzeba przygotować dzieci do męznego wyznawania wiary" - stwierdzał. "Kłóść nacisk na nauczanie dzieci, na kontakt z rodzicami, bo inaczej zostanie my bez wiernych, jak to już jest we Francji". Na zakończenie ks. Kaczmarek ostrzegł księży, że odbędą się wizytacje biskupów po ko-

ściołach dla skontrolowania jak te sprawy są realizowane.

Oficer Operacyjny Wydziału III-go

/-/ W[incenty] Azorowicz - por.

Odbito w 2 egz.

1 egz. - Wydz[iał] IV Dep[apartamentu] III MSW

2 egz. - a/a

Źródło: AIPN, 01283/343, mkf, s. 351-352.

Dokument nr 2.

Gdańsk, 14 kwietnia 1960 r.

Ścisłe tajne

Egz. nr ...

Informacja dot. działalności kleru na odcinku szkolnictwa i młodzieży w latach 1956-1959/1960.

Po 1956 r. kler Rzym[sko] Kat[olicki] ponownie wkroczył do szkół stawiając władze państwowe wobec nowych zagadnień wynikających ze swoistego interpretowania przez hierarchię kościelną porozumienia między Państwem a Kościołem¹⁵. Łącznie z wprowadzeniem nauki religii w szkołach, sale szkolne przyozdobiono emblematami religijnymi i kler parafialny, nadużywając swojej pozycji w jakiej czasowo się znalazł, niejednokrotnie z miejsca przystępował do podporządkowania sobie nie tylko mło-

¹³ Informatorem o pseudonimie „Mewa” był proboszcz parafii św. Wojciecha w Gdańsku ks. Jan Lalewicz. Szerzej zob. D. Gucewicz, Inwigilacja Kurii Gdańskiej w okresie rządów biskupa Edmunda Nowickiego (1956-1971). „Teki Gdańskie” 2014, t. 14, s. 73. Szerzej zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN). 00945/762. Teczka informatora ps. „Mewa”

¹⁴ Ks. Bp Lech Kaczmarek (1909-1984). 16 XI 1959 r. mianowany biskupem pomocniczym gdańskim. Od 1971 r. biskup diecezjalny gdański. Zmarł 31 VII 1984 r. w Gdańsku. Szerzej zob. S. Bogdanowicz, Lech Kaczmarek. Biskup Gdański, Gdańsk 1994.¹

¹⁵ Chodzi o porozumienie z 8 XII 1956 r. łagodzące dekret o obsadzie stanowisk kościelnych 1953 r..

dzieży, ale zaczął silnie oddziaływać na nauczycielstwo w szczególności w ośrodkach wiejskich i nie znajdował, nie tylko w poszczególnych środowiskach, ale nawet w dołowych organach państwowych przeciwdziałania. Zarządzenie Min[istra] Oświaty z dnia 4¹⁶ VIII 1958 r.¹⁷ regulujące sposób jednolity dla całego kraju zasady na których może odbywać się nauka religii w szkołach utrzymywanych przez państwo w sensie wyłączenia zakonników jako nauczycieli religii oraz usunięcie emblematów religijnych ze szkół dało podstawę do ograniczenia pozycji kleru na odcinku szkolnictwa w województwie gdańskim. Od tego momentu datuje się zaostrzenie stosunków między miejscową hierarchią kościelną

a władzami państwowymi, wynikało ono z winy kleru, który z całą zaciętością bronił swoich pozycji, a wyrazem tego było wpływanie na wiernych, a w szczególności na elementy sklerikalizowane, aby przez wystąpienia ludności wobec władz stworzyć atmosferę, że państwo podejmuje walkę z religią.

W szczególności wśród ludności katolickiej woj. gdańskiego do większych zakłóceń i niepokojów dochodziło tam, gdzie uprzednio wykładowcami nauki religii byli zakonnicy, którzy nie chcąc stracić dochodów i wpływów na młodzież podburzali elementy sfanatyzowane, aby nie

podporządkowały się zarządzeniu władz o zdjęciu emblematów religijnych, jak również inspirowali delegację ludności do władz, aby domagały się utrzymania księży zakonnych jako katechetów. Należy dodać, że zdarzały się wypadki, że delegacje ludności, które jeździły do władz centralnych do Warszawy, mamy na myśli Ministerstwo Oświaty, w pierwszym okresie były przyjmowane w taki sposób, że delegaci nabierali przeświadczenia, że władze ministerialne nie miałyby nic przeciwko temu, aby zakonnicy uczyli nadal w szkołach, gdyby władze wojewódzkie postawiły odpowiednie wnioski (nie przeszkadzały).

To niezdecydowanie poszczególnych pracowników ministerstwa w skutkach swoich utrudniało pracę Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wydziału ds. Wyznań¹⁸ P[rezydium] W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w przedmiocie wyegzekwowania zarządzenia Ministerstwa Oświaty w terenie. Kurie biskupie równoległe z działalnością kleru dołowego na parafiach występowały do władz z postulatem, że z braku księży, wyłączenie zakonników jako nauczycieli religii, jest sprawą przedwczesną i w konsekwencji praktycznie oznacza likwidację tego przedmiotu nauczania.

Prezydium WRN w Gdańsku stanęło twarde na stanowisku, że zarządzenie Min. Oświaty z dnia 4 VIII 1958 r. w sprawie nauczania

a także dopuszczające naukę religii w szkołach jako przedmiotu nadobowiązkowego.

¹⁶ W oryginale błędnie „8”.

¹⁷ 4 VIII 1958 r. minister oświaty Władysław Bieńkowski podpisał zarządzenie wykluczające - poza poszczególnymi przypadkami - możliwość nauczania religii przez osoby przynależne do zgromadzeń zakonnych. Por. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1959, nr 9, poz. 121.

¹⁸ Urząd ds. Wyznań powstał w 1950 r. i podlegał bezpośrednio szefowi Rady Ministrów. W województwach działały Wydziały ds. Wyznań przy Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych. Szerzej zob. np. B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953 - 1956*, Warszawa 2008, s. 31-37.

religii w szkołach państwowych musi być całkowicie wyegzekwowane. Zrozumiałym jest, że kler bronił swoich pozycji do ostatka i nadal przywiązuje wielką wagę w swojej działalności odnośnie wychowania młodzieży na zasadach kultu religijnego. Aby bardziej uplastycznić to zagadnienie, należy sięgnąć do konkretnych przykładów z terenu naszego województwa i tak:

Jako pierwsi i w sposób zdecydowany wystąpili XX Jezuiti z Gdańska, którzy spowodowali przez inspirację wyjazdu delegacji ludności do Warszawy z postulatami utrzymania Jezuitów jako katechetów. Kuria Biskupia Gdańska pragnąc pomóc XX Jezuitom oświadczyła, że nie posiada księży świeckich na ich zastępstwo, zaś osoby cywilne, przygotowane do wykładów tego przedmiotu, kierowali do innych parafii, tłumacząc się, że nie jest w stanie zapewnić cywilnych katechetów. Zrozumiałym jest, że wobec zdecydowanej postawy Prezydium WRN zabiegi XX Jezuitów nie odniosły żadnego skutku, jednak były powodem niepożądanych zadrążeń.

98

Dowodem tego, jakiej rangi jest to zagadnienie dla sprawy kościoła, niech będzie fakt, że Episkopat powiększa liczbę biskupów na diecezjach, których zadaniem jest przede wszystkim sprawa nauczania religii i wychowania młodzieży. Na naszym terenie takie zadanie otrzymał nowo wyświęcony biskup sufragan ks. Kaczmarek, który rów-

noległ ze swoim stanowiskiem piastując godność generalnego wizytatora nauki religii. Kuria Gdańska zalecała i zaleca nadal katechetom, aby prowadzili wykazy młodzieży uczącej się nauki religii i zbierali dane personalne odnośnie poszczególnych uczniów. Również w swoisty sposób Kurie Biskupie interpretują sprawę odebrania deklaracji od rodziców w sprawie pobierania nauki religii w szkole.

Kurie zalecają, aby deklaracje rodziców zapatrywać w pieczęć szkoły, a obowiązkiem katechetów jest deklaracje takie przekazywać rządcom parafii. Wydział d/s Wyznań PWRN wystąpił w zdecydowany sposób przeciwko tego rodzaju interpretowaniu zarządzenia Min. Oświaty, wzywając na rozmowę ks. Wdowiaka Józefa z Pruszcza Gdańskiego¹⁹, któremu wyjaśniono, że tego rodzaju praktyki, nie tylko nie dadzą się pogodzić z zarządzeniem Min. Oświaty, ale również kolidują z dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania²⁰. W/w duchownemu zagrożono sankcjami karnymi, a w stosunku do innych katechetów zastosowano obserwację. Zdarzają się również wypadki stosowania przymusu fizycznego wobec młodzieży nieuczęszczającej systematycznie na naukę religii.

W każdym stwierdzonym wypadku duchowni wzywani są na rozmowy z ewentualnym wyciągnięciem konsekwencji karnych. Zgodnie z zaleceniami Min. Oświaty do-

¹⁹ Ks. Józef Wdowiak (1902-1982). Administrator parafii Przemienienia Pańskiego w Sobowidzu, pow. Gdańsk.

²⁰ Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania wydany został 5 VIII 1949 r. Wprowadzał on karę więzienia dla każdego, kto „nadużywał wolności sumienia i wyznania” w sposób sprzeczny z prawem Polski Ludowej. W praktyce oznaczało to, że np. księża mogli być karani za antypaństwowe kazania. Zob. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1949, nr 45, poz. 334.

puszczającymi zatrudnianie księży zakonnych tylko w wypadkach wyjątkowych w roku szkolnym 1958/1959, księży zakonnych jako katechetów na terenie województwa gdańskiego było 5 osób. Na rok szkolny 1959/60 ustalono jako zasadę niezatrudnienie ani jednego księdza zakonnego.

W chwili obecnej na terenie województwa gdańskiego żaden z zakonników nie pełni funkcji katechety w szkołach. Również przyjęto jako zasadę, że ci z księży świeckich, którzy popadli w kolizję z obowiązującymi przepisami i zarządzeniami władz państwowych także nie mogą być zatrudnieni jako katecheci. Niżej podaje się wykaz księży - katechetów, którzy w roku szkolnym 1959/60 pozbawieni zostali prawa nauczania religii w szkołach, z uwzględnieniem motywów zwolnienia.

- 1) ks. [Witold] Weinberger²¹ - w szkole ogólnokształcącej - za bicie dzieci.
- 2) ks. [Alfons] Błaszkiwicz²² - w Tech[nikum] Przem[ysłu] Skórz[anego] podrywanie autorytetu nauczycielom.
- 3) ks. [Bolesław] Dobkowski²³ z Malborka - bicie dzieci.

- 4) ks. [Włodzimierz] Gutowski²⁴ z pow. Nowy Dwór niemoralne postępowanie, bicie dzieci.
- 5) ks. [Józef] Ćwirko²⁵ z pow. Malbork bicie dzieci.
- 6) ks. [Alfons] Zieliński²⁶ z pow. Malbork - bicie dzieci.
- 7) ks. Paciej z Gdańska - zakonnik - ukrywanie dokumentów.
- 8) ks. [Józef] Szarkowski²⁷ z Gdyni - demoralizacja dzieci.
- 9) ks. Kałuski z Kwidzyna - demoralizacja dzieci.
- 10) ks. [Alojzy] Piłat²⁸ z pow. Wejherowo - zakonnik.
- 11) ks. Pigacz z pow. Wejherowo zakonnik.
- 12) ks. [Ludwik] Niemczycki²⁹ z pow. Kartuzy, podrywanie autorytetu nauczycielom.
- 13) ks. [Edmund] Huzarek³⁰ z pow. Starogard - podrywanie autorytetu nauczycielom.
- 14) ks. Pciechuda³¹ z Kwidzyna - kolportowanie kartek.
- 15) ks. [Jan] Mionskowski³² z Malborka - bicie dzieci.

²¹ Ks. Witold Weinberger (ur. 1929). Wikariusz parafii Św. Trójcy w Wejherowie.

²² Ks. Alfons Błaszkiwicz (1921-1984). Administrator parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraju.

²³ Ks. Bolesław Dobkowski (1905-1988). Administrator parafii Św. Barbary w Krzyżanowie pow. Malbork

²⁴ Proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wiercinach.

²⁵ Ks. Józef Ćwirko (1906-1982). Administrator parafii św. Mateusza w Nowym Stawie.

²⁶ Ks. Alfons Zieliński (1917-1984). Administrator parafii św. Bartłomieja w Świerkach pow. Malbork.

²⁷ Ks. Józef Szarkowski (1908-2006). Prefekt szkół gdańskich i wizytator nauki religii.

²⁸ Ks. Alojzy Piłat (1913-1969). Chrystusowiec, proboszcz parafii we Władysławowie

²⁹ Ks. Ludwik Niemczycki (1904-1976). Proboszcz parafii w Kiełpinie pow. Kartuzy.

³⁰ Ks. Edmund Huzarek (ur. 1925). Ksiądz w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piecach. Rektor kościoła w Hucie Kalnej.

³¹ Tak w oryginale.

³² Ks. Jan Mionskowski (ur. 1901). Ksiądz w parafii pw. Wszystkich Świętych w Lasowicach Wielkich pow. Malbork.

Należy stwierdzić, że wszyscy katecheci duchowni, którzy popełnili jakiegokolwiek wykroczenia, zostali usunięci ze szkół. Natomiast jeśli chodzi o katechetów świeckich do chwili obecnej nie było wypadku usunięcia ich ze szkół, w związku z naruszaniem przepisów władz oświatowych. Wydział d/s Wyznań zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego z wnioskiem o zwolnienie 5 katechetów, jednak wnioski te do tej pory nie zostały załatwione.

Wnioski dotyczyły katechetów świeckich: J. Dozdy ze Szkoły nr 17, H. Kanomby ze Szkoły nr 16 oraz Mariana Gudyki ze Szkoły nr 12 - wszystkich z Gdańska.

Ogółem na terenie woj. gdańskiego jest zatrudnionych 328 katechetów duchownych - księży i 182 katechetów świeckich (osoby cywilne). W 1959/60 nie wprowadzono nauki religii do liceów pedagogicznych, szkół zawodowych i szkół ćwiczeń przy liceach pedagogicznych. W chwili obecnej na ogólną ilość szkół średnich i 985 szkół podstawowych, w 5-ciu szkołach średnich i 125-ciu szkołach podstawowych (w powiatach i miastach) brak nauki religii. Ponadto na terenie województwa istnieje 12 szkół kadrowych (przeważnie Licea Pedagogiczne) w których nie wprowadzono nauki religii. W sumie więc szkoły bez nauki religii stanowią 12% liczby szkół średnich i podstawowych na terenie województwa.

Posunięcia władz państwowych zmierzające do osłabienia wpływów klerykalnych na szkolnictwo, napotykają na silną reakcję ze strony kleru. W parze z tym idą starania na zwiększenie

atrakcyjności lekcji religii przy zastosowaniu różnych środków działania. I tak:

- Katecheci świeccy w Gdańsku J. Dozda ze Szkoły nr 17, H. Kanomba ze Szkoły nr 45, J. Szandra ze Szkoły nr 16 i J. Czarnecka zorganizowały w kruchcie kościoła NSJ w Gdańsku Wrzeszczu (XX Jezuici) wystawę zeszytów z nauki religii i prac poświęconych zagadnieniu wiary wykowanych przez uczniów szkół podstawowych. Jest to nowa forma walki o utrzymanie nauki religii w szkołach zmierzająca również do większego zainteresowania się rodziców młodzieżą w nauce religii poza godzinami lekcyjnymi.

- Ks. Czubek, wikariusz parafii Św. Krzyża w Tczewie, pełniący obowiązki katechety w miejscowej szkole usiłuje dopingować rodziców dzieci zaniedbujących się w tym przedmiocie. W tym celu praktykuje odwiedzenie rodziców w mieszkaniach prywatnych. Ten sam duchowny próbował wywierać nacisk na rodziców, którzy nie posyłają dzieci na naukę religii, a nawet nakłaniał członka PZPR tow. Doszyńskiego Lucjana w jego mieszkaniu prywatnym, aby wyraził zgodę, iż jego syn będzie się uczył nauki religii, grożąc mu, że w przeciwnym wypadku, będzie miał obniżone oceny z innych przedmiotów.

- Ks. Mionskowski³³ jako katecheta szkoły w Lasowicach Wielkich pow. Malbork systematycznie dopuszczał się bicia dzieci, używając do tego paska od spodni lub też razy zadawał ręką. Podobnych wykroczeń dopuszcza się ks. Dobkowski również katecheta powiatu malborskiego.

³³ W oryginale „Kionskowski”

- Dziekan tczewski ks. [Wacław] Preis³⁴ zbierał dane od księży, ilu katechetów zostało w roku bieżącym pozbawionych prawa do nauczania religii. Dziekan gdański ks. [Władysław] Ciechorski³⁵ pobił dwóch uczniów w kościele jakoby za złe zachowanie - sprawa skierowana na drogę sądową (ks. Ciechorski jako dziekan nie jest katechetą).

- Ks. Lechowski Albin katecheta szkoły podstawowej nr 1 w Sopocie kolportował wśród dzieci książkę pt. "Wielka Tajemnica". Książka ta traktuje o życiu seksualnym młodzieży.

- Organista Marian Gudyka zatrudniony w szkole podstawowej nr 12 w Gdańsku, bez wiedzy i zgody kierownika szkoły urządził akademię dla młodzieży ku czci św. Stanisława Kostki patrona młodzieży, na którą w godzinach poza szkolnych zaprosił młodzież i rodziców.

Dowodem tego jak wielką wagę kler przywiązuje do sprawy nauczania religii w szkołach niech posłuży fakt, że Kuria Gdańska wydała zalecenie proboszczom, aby "po cichu" bez pokwitowań, uzupełniali uposażenia katechetów świeckich z uwagi na niskie ich uposażenia.

Bardzo znamienym przykładem wciskania się kleru do szkół za wszelką cenę jest następujący wypadek: kompromitowany za sprawy szkolne na terenie Bialegostoku i Olsztyna ks.

[Stanisław] Sosnowski³⁶ został skierowany przez biskupa olsztyńskiego [Tomasza] Wilczyńskiego³⁷ do Kwidzyna i aby otrzymać naukę religii w szkole próbował dać łapówkę inspektorowi oświaty. Ks. Sosnowski został aresztowany i oczekuje rozprawy pod zarzutem przestępstwa z art. 134 KK.

Te wszystkie informacje, rzecz zrozumiała, nie wyczerpują w całości wszystkich przejawów działalności kleru na terenie woj. gdańskiego na odcinku nauki religii i młodzieży. Spotykamy się także z wypadkami podawania się zakonników za księży świeckich, jak to miało miejsce np. we Władysławowie i na Helu. W obu wypadkach na wniosek Wydziału d/s Wyznań zakonnicy ci zostali zwolnieni jako katecheci. Pomimo tego, że wszystkim księżom wiadomo, że nauczycieli religii angażuje Kuratorium Okręgu Szkolnego, wszyscy oni, a w szczególności zakonnicy, stale interweniują w Wydziale d/s Wyznań o dopuszczenie ich do szkół jako katechetów. Wydział d/s Wyznań zmuszony jest do prowadzenia stałych rozmów z nadesłanymi delegacjami, szczególnie z terenów wiejskich, inspirowanymi poufnie przez poszczególnych duchownych. Trudności Wydziału d/s Wyznań potęgują bierność, a niektórych wypadkach okazywana 101 duchownym, rzymskokatolickim pomoc przez członków niektórych gromadzkich rad narodowych, i tak: na terenie miejsco-

³⁴ Ks. Wacław Preis (1909-1990). Proboszcz parafii św. Krzyża w Tczewie, dziekan dekanatu tczewskiego

³⁵ Ks. Wacław Ciechorski (ur. 1907). Proboszcz parafii św. Ignacego Loyoli w Gdańsku

³⁶ Ks. Stanisław Sosnowski (1925-1988). Wikariusz parafii św. Rocha w Białymstoku. Skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku za próbę przekupienia urzędnika w Kwidzynie.

³⁷ Ks. bp Tomasz Wilczyński (1905-1965). Ordynariusz diecezji warmińskiej

wości Huta Kalna³⁸ pow. Starogard przy cichej aprobacie przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej nauczycielka miejscowej szkoły zrezygnowała ze swojego mieszkania na rzecz wikariusza parafii Piece ks. Huzarka, który bez wiedzy i zgody władz państwowych (Wydziału d/s Wyznań) zainstalował się w jej mieszkaniu mieszczącym się w budynku szkolnym obejmującym w swoje posiadanie również inne obiekty gospodarcze. W ten sposób ks. Huzarek samowolnie utworzył sobie parafię, występując oficjalnie jako wikariusz - ekspozyt i jednocześnie zgłasza wniosek o zaangażowanie go jako nauczyciela religii. Kiedy władze szkolne odmawiają mu prawa nauczania religii, czyniąc wysiłki, aby opuścić bezprawnie zajęte mieszkanie, ks. Huzarek wpływa na ludność, która zbiera podpisy i wysyła delegacje w jego obronę do władz.

Podobny wypadek miał miejsce w Krynicy Morskiej pow. Elbląg. B[yla] przewodnicząca miejscowej osiedlowej Rady Narodowej interweniowała w Wydziale d/s Wyznań, aby uzyskać zezwolenie na stały pobyt zakonniką ks. Sujaka Wiesława³⁹, który pełnił obowiązki wikariusza ekspozyta i jednocześnie ubiegał się o prawo nauczania religii.

102 Wydział d/s Wyznań PWRN we wszystkich tych sprawach opierając się ma zarządzeniach władz państwowych zajmuje stanowisko zdecydowane i w miarę posiadanych informacji przeciwdziała naciskowi kleru, wzywając poszczególnych duchownych na rozmowy

wyjaśniające, a w wypadkach stwierdzenia łamania praworządności i nie respektowania zarządzeń władz państwowych, stosuje sankcje karne administracyjne w formie udzielania upomnień, ostrzeżeń występowania z wnioskami do Kurii Biskupich, zdjęcia ze stanowiska, kierowania sprawy do kolegium orzekającego, względnie stawiania wniosków o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno-sądowej. Kilka uwag na temat tzw. Akcji Krzyżowej w roku 1958, po wprowadzeniu w życie zarządzenia Ministra Oświaty w sprawie zdjęcia emblematów religijnych - usunięto krzyże ze wszystkich szkół naszego województwa. Akcja ta przebiegła dość burzliwie, szczególnie na terenie wiejskim rejonów kaszubskich. Jeszcze do końca 1958 r. notowano wypadki ponownego zawieszania emblematów. Do chwili obecnej brak sygnałów o naruszaniu przepisów władz szkolnych w tej materii.

Odpis z informacji przesłanej do KW PZPR Gdańsk z dnia 1 IV 1960 r.

Za zgodność:

Kier[ownik] Grupy IV Wydziału III-go /-/ Z[ygmunt] Krzosa⁴⁰ - kpt.

Wyk. w 2 egz. 1 egz. W. IV Dep. III

2 egz. a/a

Źródło: AIPN, 01283/343, mkf, s. 353-359.

³⁸ W tekście „Halna”.

³⁹ O. Wiesław Sujak, kapucyn (1921-2009). Zarządzał parafią Braci Mniejszych Kapucynów w Krynicy Morskiej (podległej ówczesnie pod parafię w Tolkmicku).

⁴⁰ Zygmunt Krzosa (ur. 1920 r.), funkcjonariusz UB/SB w latach 1945-1969.

Dokument nr 3
Gdańsk, dnia 24 października 1960 r.
Tajne
Egz. nr 1. {dopisano ręcznie}
{Pieczęć nagłówkowa}
Komenda Milicji Obywatelskiej
Woj. Gdańskiego
L.dz. BE-01116/60
Do Gabinetu V-ce Ministra Spraw
Wewnętrznych w Warszawie
(Tow. Alstera⁴¹)

Informacja dot. sytuacji na odcinku nauczania religii w szkołach państwowych.

W ślad za przesłanymi już informacjami dot. sytuacji na odcinku nauczania religii w szkołach państwowych podajemy, że na dzień dzisiejszy religia, jako nadobowiązkowy przedmiot nauczania w szkołach, pozostaje jeszcze w około 30% szkół naszego województwa. Natomiast na terenie Trójmiasta (Gdańsk, Sopot, Gdynia) religia została wprowadzona ze wszystkich szkół średnich i podstawowych.

W większości wypadków wierni pogodzili się z decyzją Komitetów Rodzicielskich i Rad Pedagogicznych, jedna na terenie niektórych gromad wiejskich zdarzają się wypadki występowania publicznego sfanatyzowanej części społeczeństwa domagających się ponownego wprowadzenia religii do określonych szkół. W wielu wypadkach w tym celu wykorzysty-

wane są komitety rodzicielskie. Np. Komitet Rodzicielski w Szymbarku, pow. Kartuzy wystosował pismo do Inspektoratu Oświaty Prez[ydium] P[owiatowej] R[ady] N[arodowej] w Kartuzach o zezwolenie na nauczanie religii w szkole podstawowej w Szymbarku. Komitet ów prośbę uzasadnia następująco:

- 1) rodzice dzieci złożyli deklaracje domagające się nauki religii;
- 2) przez uzyskanie zezwolenia na naukę religii komitet ułatwi sobie realizację przez siebie nałożonego planu na rok szkolny 1960/1961 przyciągając w ten sposób rodziców do współpracy;
- 3) brak jest innego punktu katechetycznego, natomiast kościół nie nadaje się do tego celu, z powodu nie ogrzewania.

Podobne pismo wystosował Komitet Rodzicielski w Chmielnie pow. Kartuzy, domagając się zezwolenia Inspektoratu Szkolnego na wykorzystanie sali szkolnej na punkt katechetyczny. Pisma domagające się nauczania religii w szkole wysłały również komitety rodzicielskie szkół podstawowych w Kamienicy Szlacheckiej pow. Kartuzy, Tuchlino pow. Kartuzy, Brodnica Górna pow. Kartuzy, Sulęcyno pow. Kartuzy i Mściszewice pow. Kartuzy.

Petycje te w niektórych wypadkach podpisane są przez rodziców dzieci i w grzecznej formie uzasadniają konieczność nauczania religii w szkole ze względu na brak warunków w kościele. Natomiast Komitet Rodzicielski i rodzice dzieci przy szkole podstawowej w Sulęcynie pow. Kartuzy, zorganizowali w dniu 9 b.m. zebranie w czasie którego wybrano Komitet dla

103

⁴¹ Antoni Alster (1903-1968). Działacz komunistyczny, w latach 1956-1962, wiceminister spraw wewnętrznych.

załatwienia ponownego wprowadzenia religii do szkoły i wystosowano petycję do Inspektoratu Oświaty. Ze względu na formę tej petycji, przytaczamy ją w całości: *"My rodzice posyłający nasze dzieci do szkoły podstawowej w Suleczynie pow. Kartuzy, domagamy się wyjaśnienia na jakiej podstawie pozbawiono naszych dzieci nauczania religii, jak również żądamy, nie łamiąc zasad konstytucji PRL, o natychmiastowe przywrócenie nauczania religii naszych dzieci w Szkole Podstawowej w Suleczynie"*.

Tu następuje 142 podpisów rodziców wraz z członkami Komitetu Rodzicielskiego. Głównym inspiratorem powyższego był ob. Krefit przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego.

Również na terenie pow. Lębork Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Oskowie, wystosował petycję do Inspektoratu Oświaty w której domaga się wprowadzenia religii w szkole i żąda, by nadal uczył dzieci ksiądz z parafii Rokity pow. Bytów woj. koszalińskie.

Jak wynika z naszego rozeznania, nasilenie składania petycji występuje na terenie powiatów kaszubskich, takich jak: Kartuzy, Puck, Wejherowo, Starogard, Kościerzyna. Organizowanie zebrań Komitetów Rodzicielskich i występowanie ludności o wprowadzenie religii do szkół jest inspirowane przez różne osoby sfanatyzowane, związane z kler-

rem, a często przez sam kler bezpośrednio. I tak: w miejscowości Kolkowo pow. Wejherowo, petycję podpisaną przez 32 osoby wysłała ob. Jarzab Stefania - przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego przy miejscowej szkole. W czasie przeprowadzonej z nią rozmowy oświadczyła ona, że nigdy by takiej petycji nie wysłała, gdyby nie namowa ob. Baranowskiej, pracowniczki Inspektoratu Oświaty w Wejherowie.

Szereg księży występuje w czasie kazań, judząc ludność do wystąpień. Np. ks. [Franciszek] Żur⁴², proboszcz parafii w Kartuzach, powiedział w czasie kazania, że wrogowie znów chcą nam wydrzeć religię ze szkół. Wszystko zależy jednak od rodziców i oni winni zwracać się do szkół listami poleconymi z żądaniem nauki religii w szkołach. Podobnie wypowiedzieli się ks. [Jan] Kisicki⁴³ proboszcz parafii Sianowo pow. Kartuzy i wikary Benedict z tej samej parafii, ks. [Zygmunt] Trzebiatowski⁴⁴ z parafii Lipusz pow. Kościerzyna, ks. [Aleksander] Rutecki⁴⁵ z parafii Wysino pow. Kościerzyna, ks. [Edmund] Engler⁴⁶ z parafii Skarszewy pow. Kościerzyna i szereg innych księży. Ks. [Franciszek] Kerlin⁴⁷ z Dziemian pow. Kościerzyna oświadczył do osób trzecich, że jeżeli pozytywnie nie załatwią sprawy w Inspektoracie Oświaty Prez. PRN w Kościerzynie, da pieniądze delegacji na podróż do Warszawy, aby tam szukać pomocy w załatwie-

⁴² Ks. Franciszek Żur (1906-1984). Proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kartuzach.

⁴³ Ks. Jan Kisicki, proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sianowie.

⁴⁴ Ks. Zygmunt Jutrzenka Trzebiatowski (1909-2000). Proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Lipuszu.

⁴⁵ Ks. Aleksander Rutecki (1914-1986). Administrator parafii pw. Wszystkich Świętych w Wysinie. Zob. AIPN Gd. 645/46410, Akta paszportowe Władysława Kordy.

⁴⁶ W oryginale „Angler”. Ks. Edmund Engler (1909-2000). Proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Skarszewach.

⁴⁷ W oryginale „Kerlin”. Ks. Franciszek Kerlin (1911-1979). Proboszcz parafii św. Antoniego w Dziemianach.

niu wprowadzenia religii do szkoły. Wypowiedział się on również, że na "bubków" z Powiatowej Rady Narodowej nie ma co zważać, bo sekretarz Gomułka poparł stanowisko kleru i niebawem pozytywnie odniesie się do żądań "ludzi z terenu".

Trzech księży z pow. starogardzkiego: ks. Machajewski Maksymilian proboszcz parafii Piec, ks. Smoczyński Józef i ks. Huzarek Edmund z Huty Kalnej wystosowali pisma do Powiatowego Inspektoratu Oświaty domagając się w sposób kategoryczny wyjaśnienia z jakich przyczyn zostało im załatwione odmownie podanie w sprawie nauczania przez nich religii. Wyjaśniamy, że księża ci w przeszłości niejednokrotnie wypowiadali się wrogo p-ko PRL oraz stosowali niedozwolone metody w stosunku do dzieci w szkole, gdzie uczyli religii. Ostatnio w dniu 9 b.m. ks. Machajewski w czasie głoszonego kazania oświadczył, że władze państwowe mają do niego uprzedzenie. Natomiast sprawa nauki religii w szkołach zależy wyłącznie od ludzi i grozi, że "ludzie w Piecach spali i śpią spokojnie, ale gdy zajdzie konieczność, to potrafią wystąpić, tak jak w Nowej Hucie"⁴⁸. Ks. [Konrad] Lubiński⁴⁹ z parafii Stężycy pow. Kartuzy wypowiedział się w Prez. PRN w Kartuzach w czasie rozmowy na temat nauki religii, że Inspektorat Oświaty należy oddać do Prokuratury za łamanie przepisów.

Wrogo występują również niektóre osoby świeckie. Np. sołtys gromady Żuromin, pow. Kartuzy oświadczył publicznie, że nie wpłaci zadeklarowanej sumy na budowę szkół, ponieważ nie ma w nich nauczania religii. Podobnie wypowiadali się inni mieszkańcy Żuromina.

Do charakterystycznych należy fakt zwracania się dewotek do aktywisty partyjnego sekretarza Prez. PRN w Kartuzach tow. Szczepankiewicz. Kobiety te podburzały Szczepankiewiczową, aby ta "narobiła szumu" mężowi i w szkole, dążąc w ten sposób do wprowadzenia religii w szkole.

Na uwagę zasługuje również postępowanie ks. [Edwarda] Godlewskiego⁵⁰, administratora parafii Żuławka pow. Nowy Dwór Gdański. W/w na początku b.m. stanął przed szkołą w Mikoszewie i gdy po skończonych lekcjach dzieci wychodziły ze szkoły, wybrał po jednym uczniu z klasy, którym polecił sporządzenie spisów wszystkich dzieci z poszczególnych klas. Spisy te posłużyły mu do kilkukrotnego wyczytywania dzieci nieuczęszczających do kościoła. Prócz tego ks. Godlewski zalecił zaufanym dewotkom zbieranie podpisów pod petycją domagającą się w ten sposób wprowadzenia religii do miejscowych szkół. Ks. Godlewskiemu aktywnie pomagali członkowie PZPR Megger Franciszek i Onuszkiewicz. Ks. Szerle Zenon⁵¹ wikary parafii Sadlinki pow. Kwidzyn w czasie głoszonych kazań w kościele filialnym podkreślał, że kościół w XX wie-

⁴⁸ Chodzi o wydarzenia z 27 IV 1960 r. kiedy mieszkańcy Osiedla Teatralnego w Nowej Hucie stanęli w obronie krzyża ustanowionego w 1957 r. na miejscu, gdzie miał powstać kościół. Doszło do zamieszek i walk z milicją i ZOMO. Szerzej zob. A. Kozłowska, Dwa dni z dziejów PRL. Wydarzenia z kwietnia 1960 roku w Nowej Hucie [w:] Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 127-182.

⁴⁹ W oryginale Ks. Konrad Lubiński, proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Stężycy.

⁵⁰ Ks. Edward Godlewski (1901-1987). Administrator parafii w Żuławce pow. Nowy Dwór Gdański.

⁵¹ Ks. Zenon Szerle (ur. 1930).

ku jest prześladowany, szczególnie w Polsce na odcinku nauki religii w związku z czym należy się modlić oraz domagać wprowadzenia nauki religii w szkołach, nawet u władz najwyższych. W sposobie załatwienia sprawy może on udzielić bliższych informacji. W dniu 5 b.m. w czasie lekcji historii w klasie VII na temat "Reformacja w Niemczech", uczniowie Groszewski Janusz syn członka Rady Parafialnej, Kania Ryszard - ministrant w kościele filialnym administrowanym przez ks. Szerle i Mowiński Ryszard wystąpili przeciwko nauczycielce twierdząc, że to co mówi, nie jest prawdą, że jest to propaganda komunistyczna - ludzi, którzy fałszują historię, że obecnie jest nagonka na księży. Prócz tego stawiali nauczycielce pytania, dlaczego nie chodzi do kościoła. W dniu 2 X 1960 r. kierowniczka szkoły nr 2 w Kwidzynie otrzymała anonim z pogrózkami, pisany wierszem w którym autor oskarża ją, że walczy z bogiem, dzieci wychowuje na pogan i w "przyszły" październik na taczkach ze szkoły zostanie wywieziona.

106

Charakterystyczne jest wystąpienie ks. [Wojciecha] Głowczewskiego⁵² z Jastarni pow. Puck. W czasie kazania ks. Głowczewski ubolewał nad faktem prześladowania religii w Polsce i jednocześnie skrytykował opieszałość miejscowych Kaszubów w obronie prześladowanego kościoła. Pod wpływem tego kazania w czasie posiedzenia Komitetu Rodzicielskiego przybyło ok. 30 dewotek. W związku z tym, że kierownik szkoły nie wpuścił tych

kobiet na salę posiedzeń, telefonowały one do ks. Głowczewskiego z prośbą o radę, jak w takiej sytuacji mają postąpić. Ten odpowiedział im, że nie chce się mieszać do tych spraw. Zawiedzione dewotki mocno skrytykowały ks. Głowczewskiego.

Na uwagę zasługuje przebieg Sesji Osiedłowej Rady Narodowej w Jastarni, jaka odbyła się w dniu 7 X 1960 r. Na wymienioną sesję przybyła 3 osobowa delegacja rybaków z zadaniem wprowadzenia religii do szkół. Jeden z delegatów Konke Roman pracownik bosmanatu w Jastarni żądał wprowadzenia nauki religii do szkoły i rozwiązania prawnie wybranego Komitetu Rodzicielskiego, uzasadniając, że nie ma w nim ani jednego rybaka, tylko same "bose Antki". Pozostali delegaci popierali to oświadczenie, a jeden z nich, Konke Gerard, wykrzykiwał: "Bóg i Ojczyzna, żądamy religii. Nikt nam tego nie wyrwie" itp. Z wnioskami tymi solidaryzował się Przew[odniczący] Rady Osiedłowej ob. Kustosz oraz członkowie PZPR Wielguszowski i inni. W wyniku tego uchwalono 16 głosami przy 1 wstrzymującym się, aby Komitet Rodzicielski rozwiązać.

Do tej pory nie mamy sygnałów, aby Kurie biskupie wydawały w szerszym zakresie zalecenia księżom w kierunku inspirowania wiernych do wystąpień, poza wypadkiem listownego instruktazu udzielonego ks. dziekanowi [Józefowi] Miszewskiemu⁵³ z Gdyni, że w sprawie nauki religii w szkołach księża dekanalni winni przykładać więcej uwagi, by pozyskać takie osią-

⁵² Ks. Wojciech Kossak-Głowczewski (1904-1975). Proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny w Jastarni.

⁵³ Ks. Józef Miszewski (ur. 1902). Proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni.

gnięcia jak w Bydgoszczy. Poza tym na naradzie dekanatu Elbląsko-Malborskiego ks. dziekan [Giedymin] Pilecki⁵⁴ oświadczył, że "Partia i Rząd czynią posunięcia, by usunąć religię z niektórych szkół. Naszym zadaniem jest przeciwstawić się temu w różnych formach, jak: apelować do rodziców, by ci składali oświadczenia do kierowników szkół, omawiać sprawę nauki religii z członkami kółka różańcowego i członkami innych organizacji przykościelnych". Zalecił przy tym, aby nie wchodzić w kolizję z władzami państwowymi i organizować punkty katechetyczne tam, gdzie religia zostanie definitywnie ze szkół wyprowadzona.

W związku z taką sytuacją Wydział III tut[ejszej] Komendy i jednostki terenowe Służby Bezpieczeństwa stosowały szereg przedsięwzięć jak:

- 1) Informowanie Wydz[iału] d.s Wyznań Prez[ydium] W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] celem przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych i udzielania upomnień na piśmie szeregu księżom.
- 2) Informowanie o tych faktach terenowych władz administracyjnych i instancji partyjnych w celu podjęcia odpowiednich kroków wyjaśniających.
- 3) Przeprowadzenie rozmów ostrzegawczych i profilaktycznych z niektórymi księżmi i osobami świeckimi, występującymi wrogo lub mającymi wpływ wśród społeczeństwa.
- 4) Wszczęto postępowanie przeciwko ks. Godlewskiemu z Żuławki pow. Nowy Dwór Gdański w związku z wystąpieniami o których była mowa wyżej w informacji.

5) Dla rozładowania napięcia wykorzystano również wszelkie środki informacyjne.

Przedsięwzięcia te spowodowały, że wielu osobom sprawy te stały się bardziej jasne i szereg księży i osób świeckich, wycofało się z akcji organizowania petycji itp.

Na uwagę zasługuje wypowiedź ks. [Alojzego] Kałduńskiego⁵⁵ proboszcza parafii w Wejherowie z którym przeprowadził rozmowę pion Służby Bezpieczeństwa KP MO Wejherowie. W czasie rozmowy ks. Kałduński oświadczył "jest godne ubolewania, jak krecią robotę robią sami nauczyciele i instytucje oświatowe w Wejherowie i w Gdańsku w stosunku do laicyzacji szkół. Według jego rozważania, a takie posiada, większość kierowników szkół i nauczycieli boi się zająć konsekwentne stanowisko i nie wyjaśnia rodzicom dlaczego w szkole nie będzie nauki religii (np. szkoła przeciążona programem itp.), pomimo, że dokładnie o tym wiedzą. Najczęściej odpowiadają rodzicom następująco: "W ubiegłych latach nauka religii była, a teraz nie wiemy, dlaczego nie będzie i odsyłają rodziców do Inspektoratu Oświaty. Inspektorat, chcąc być dobrym wujaszkiem wobec księży i wiernych, odpowiada rodzicom, że to zależy wszystko od Kuratorium w Gdańsku. Kuratoriumz kolei wyjaśnia, że sprawy religii załatwia Wydział ds. Wyznań, a ten znów, że czynniki oświatowe i tak trwa taka kołomyjka".

Po przeprowadzonej rozmowie ks. Kałduński w dniu 4 X 1960 r. ostrzegł rodziców z ambony, aby nie zajmowali się zbieraniem podpisów pod petycjami i wysyłaniem do Inspektoratu Oświaty. "Kto z rodziców ma

⁵⁴ Ks. Giedymin Pilecki (1903-1967). Proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu.

⁵⁵ W oryginale w tym miejscu i dalej „Kałduński”. Ks. Alojzy Kałduński (zm. 1977). Proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy w Wejherowie.

zyczenie, aby jego dziecko uczyło się religii w szkole, to tylko może zwracać się z prośbą do kompetentnych władz indywidualnie. Musimy nauczyć się szanować prawa państwowe. Należy zaznaczyć, że ks. Kałduński do tej pory był nieprzychylnie ustosunkowany do władz PRL.

Inni księża w czasie rozmowy oświadczyli, że zdają sobie sprawę z tego, iż w najbliższych latach religia i tak zostanie wyłączona ze szkół, więc po co przeciągać z roku na rok. Uważają, że należy śmiało postąpić, tak jak w 1958 r. ze sprawą usunięcia krzyży ze szkół. W związku z tym winno być odgórne oficjalne zarządzenie. Pomogło by to im

w organizowaniu punktów katechetycznych poza szkołą.

Z-ca Komendanta Wojew[ódzkiego] MO
d.s. Bezp[ieczeństwa] w Gdańsku
/-/ S[tefan] Sokołowski⁵⁶ - ppłk

Wyk. w 4 egz.

1 egz. V-ce Min. MSW

2 egz. I sekr[etarz] KW PZPR

3 egz. Wydz[iał] V Dep[atramentu] III

4 egz. a/a

Opr. E.S. z B.E.

Druk M.Z. 1610/X

Źródło: AIPN, 01283/343, mkf, s. 380-387.
Gdańsku. Szerzej zob. S. Bogdanowicz, Jezusa w Gdyni.

⁵⁶ Stefan Sokołowski (1925-2002). Funkcjonariusz UB/SB. W latach 1959-1961 I zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku ds. Służby Bezpieczeństwa

Maciej Żakiewicz

Nadmotławskie spojrzenie na dzieje Łotwy.

Na podstawie badań archeologicznych moż na stwierdzić, że Bałtowie przybyli na obecne tereny z dorzecza górnego Dniepru i środkowej Dźwiny. W ślad za nimi około VI wieku między Prypecią i Dźwiną, pojawili się słowiańscy Krywicze, którzy zaczęli wypierać bałtyjski lud Łotyszów ku Bałtykowi, a ugrofińskich Finnów ku Zatoce Fińskiej. Rozsiedli się szeroko nad górnym Dnieprem, Oką i ku źródłom Wołgi, a Połock i Smoleńsk stały się głównymi ich grodami. Ale byli oni sami, parci na wschód i północ przez Radymiczan i Wiatyczan, o których twierdzi ruski kronikarz Nestor, że szli z Lachów. Nad rzeką Połotą stworzyli księstwo Połockie i zwani byli Połoczanami. Nazwa Krywiczan przechowała się dotąd w mowie Łotyszów, którzy Białoruś zowią Krywu - zeme, tj. ziemią Krywów¹.

Jeszcze na początku XII wieku ludy bałtyjskie zamieszkiwały obszary sięgające ujścia

Wisły. Byli to Prusowie, dalej nad rzekami Niemnem i Wilią Litwini. Nad Dźwiną, Łatgaliowie, a nad Zatoką Ryską Kurowie i ugrofińscy Liwowie. Wszystko to miało ulec zmianie w XIII wieku, po pojawieniu się rycerskich zakonów niemieckich. Próba chrystianizacji Prusów czyniona przez św. Wojciecha w X wieku zakończyła się niepowodzeniem. Pod naciskiem zakonu krzyżackiego, Prusowie w ciągu wieku ulegli przewadze rycerzy zakonnych i zniknęli z kart historii. Litwini jako jedyni zdołali stworzyć silny organizm polityczny, czyniąc to w ostatnim momencie. Pod koniec XIII wieku, po roku 1293, książę litewski Witenes jako drugi zdobył dominującą pozycję na Litwie. Jego brat Giedymin uczynił Litwę potęgą. Litwini wykorzystali szansę jaką stworzyło zniszczenie Rusi kijowskiej przez Mongołów i podporządkowali sobie ogromne połacie Słowiańszczyzny Wschodniej. Decydując się na zawarcie

109

¹ Zygmund Gloger, Geografia historyczna ziem dawnej Polski, Kraków 1903

Unii z Królestwem Polskim pod koniec XIV wieku, przyjęli chrzest łaciński i mocno usadowili się na mapie politycznej Europy².

Stworzenie trwałego organizmu politycznego nie udało się ani Kurom, ani Łotyszom czy Estom. W ich przypadku zakon krzyżacki miał do czynienia z małymi organizmami plemiennymi, którymi udało mu się zawładnąć. W 1201 roku udało się oddziałowi Krzyżaków, po przeprowadzeniu się z Gotlandii na dwudziestu trzech statkach, założyć niedaleko wybrzeża u ujścia rzeki Dźwiny siedzibę biskupią i miasto Rygę. Rozwijające się miasto przyciągnęło nowych niemieckich osadników przede wszystkim z Lubecki i Westfalii, często przez Gotlandię. Wkrótce w Rydze utworzyła się przodująca warstwa kupców niemieckich - obok silnego żywiołu ludności tubylczej. Ryga stała się punktem wyjścia dla dalszych wojennych wypraw rycerzy zakonnych, bowiem w 1202 roku założono w mieście Zakon Kawalerów Mieczowych.

110 Liwonia została podbita do 1212 roku, a Łatgalia do roku 1224. Północną część kraju bałtów po krucjacie liwońskiej zajęli Duńczycy, którzy zarządzili utworzonym Księstwem Estońskim w latach 1236-1346. W 1346 król Danii Waldemar IV Odnowiciel sprzeda księstwo wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Henrykowi Dusmerowi. W roku następnym władzę nad terytorium, obejmie Zakon Kawalerów Mieczowych - wówczas już inflancka gałąź Krzyżaków.

Próba połączenia ziem Zakonu Kawalerów Mieczowych z państwem krzyżackim w Prusach, poprzez podbicie litewskiej Żmudzi, zakończyła się klęską zakonu poniesioną z rąk Żmudzinów pod Szawlami w 1236 roku. Po tej

klęsce pozostała przy życiu garstka rycerzy mieczowych została wcielona do zakonu krzyżackiego, zachowując jedynie odrębność administracyjną. W 1240 roku Krzyżacy w sojuszu ze Szwedami zaatakowali Republikę Nowogrodzką, która uznawała zwierzchność Mongołów płacąc im trybut. Było to jednak silne państwo, które panowało nad Pskowem i wschodnią Finlandią. 15 lipca 1240 roku Aleksander książę Nowogrodu pokonał siły szwedzkie w bitwie nad Newą. Kawalerowie mieczowi w tym czasie zajęli Psków. Do decydującego starcia doszło zimą roku 1241 na zamrzniętym jeziorze Pejpus. Siły Nowogrodu w sile 5 tysięcy rycerstwa z księciem Aleksandrem Newskim stanęły na wschodnim brzegu jeziora a 4 tysięczna armia zakonna księcia i 2 tysięczna biskupa Hermanna z Dorpatu znajdowała się na jego tafli. Bitwa została wygrana przez wojska ruskie księcia Aleksandra Newskiego. Skutkiem tego było ustalenie trwałej granicy kulturowej i etnicznej pomiędzy Bałtami a Słowianami, która zachowała się do chwili obecnej.

Ziemie zakonu kawalerów mieczowych były rządzone przez rycerskie rody niemieckie, w miastach również dominowało mieszczaństwo i kupiectwo niemieckie ze swoją kulturą i językiem. Ludność chłopska jednak zachowała rodzimą kulturę, tradycje i język. Język łotewski ukształtował się w skutek zmieszania dialektów bałtyjskich szczepów Letgalów i Kurów z ugrofińskimi Liwami. Dalszy rozwój miast nadbałtyckich i rzemiosła oraz przybycie osadników z Niemiec, było konsekwencją rozwoju na morzu bałtyckim kupieckiej korporacji miast Hanzy, z cesarską Lu-

² Hartmut Boockmann, Zakon Krzyżacki, Gdańsk - Warszawa 2002

beką na czele³. Ryga zatem w średniowiecznym państwie zakonnym funkcjonowała i rozwijała się jako miasto portowe będące członkiem Hanzy. Prawa miejskie pozwoliły na stworzenie rady miejskiej, kupieckich gildii i cechów, również bogata była topografia sakralna miasta. *"Strukturę polityczną i cywilizacyjną kraju określały trzy czynniki: sieć sięgających coraz dalej, rozbudowywanych i coraz silniejszych zamków zakonnych, teraz już krzyżackich, wpływy cywilizacyjno - handlowe Rygi, która wkrótce stała się miastem hanzeatyckim i jedynym wielkim portem na wschodnim wybrzeżu Bałtyku, i wreszcie - rozszerzające się stopniowo terytoria wielkich majątków ziemskich, zakładanych przez przybyszów z rozmaitych krajów niemieckich"*⁴.

U progu czasów nowożytnych, w XVI stuleciu, na ziemi nadbałtyckie dotarły istotne zmiany polityczne i religijne, stało się to za przyczyną rywalizacji potężnych sąsiadów: Szwecji, Moskwy, Polski, Danii oraz przez reformację. W nowej sytuacji politycznej utrzymanie niezawisłości państwa nadbałtyckiego, stało się rzeczą bardzo trudną. Król Zygmunt August wpływając na obsadę stanowiska arcybiskupa ryskiego, doprowadził do poparcia w 1539 roku Wilhelma Hohenzollerna. Już wówczas Albrecht Hohenzollern pruski, sugerował sekularyzację zakonu kawalerów mieczowych. Kiedy w wyniku konfliktu wewnętrznego arcybiskup został uwięziony przez zakon, na granicy stanęła potężna armia litewska pod dowództwem ostatniego Jagiellona. Manifestacja siły zmusiła mistrza Wilhelma Furstenberga do zawarcia porozumienia z królem pol-

skim w Pozowlu 14 września 1557 roku. Zakon miał uwolnić arcybiskupa, a w razie wojny z Iwanem Groźnym stanąć z Litwą przeciwko Moskwie. Państwo moskiewskie w okresie Iwana III Srogiego zrzuciło zależność od chanatu tatarskiego, uzależniło też od siebie Nowogród Wielki. Ale to Iwan IV Groźny na przełomie 1569 i 1570 roku zniszczył Nowogród i wymordował około 35 tysięcy jego mieszkańców .

Państwo kawalerów mieczowych zwane po łotewsku Widzemme, po niemiecku Liefland, po łacinie Livonia, a przez Polaków Inflantami, starło się z wojskami Iwana IV Groźnego, tracąc portowe miasto Dorpad w 1558 roku. W następnym roku wojska moskiewskie zdobyły Rygę i wymordowały mieszkańców miasta Wenden, co trwało w tradycji ludowej jeszcze przez następne stulecia. Wobec powstałego zagrożenia nic nie pozostało Mistrzowi Gottardowi Kettlerowi i stanom inflanckim, jak szukać ratunku u króla polskiego. Mistrz Gottard w Wilnie 28 listopada 1561 roku, uroczystym aktem poddał dobrowolnie, za zgodą miast i rycerstwa, Inflanty Zygmuntowi Augustowi stając się lennikiem jako świecki książę Kurlandii i Semigalii, Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Reszta Inflant z Rygą miała być wcielona do Rzeczypospolitej. Wojna o Inflanty dzięki królowi Stefanowi Batoremu zakończyła się podpisaniem dziesięcioletniego rozejmu w Jamie Zapolskim (1582) pomiędzy państwem moskiewskim a Rzeczypospolitą Obojga Narodów, w wyniku której usunięto wojska moskiewskie z Inflant. Królestwo Szwecji przejęło część pół-

³ Johannes Schildhauer, Dzieje i kultura Hanzy, Warszawa 1995

⁴ Bohdan Cywiński, Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej, Warszawa 2013 s.362

nocną Inflant - Estonię .

Sekularyzacja Inflant oznaczała przyjęcie luteranizmu nie tylko przez mieszczan, właścicieli ziemskich ale i łotewskich chłopów. Pierwsza łotewska parafia luterska powstała w Rydze w kościele św. Jakuba. Polski okres rządów zazaczył się wyraźnie od panowania króla Stefana Batorego, który po wojnach z Moskwą i zwycięskiej wyprawie na Psków, ugruntował panowanie Rzeczypospolitej na tych ziemiach. Inflanty zostały podzielone na trzy województwa: dorpackie, wendeńskie i parnawskie. Niemiecki współczesny historyk Europy Wschodniej Andreas Fulberth pisze jednak, że polskie czasy po łotewsku: "połu laiki" nie trwały długo i były krytycznie oceniane⁵.

W zniszczonym Wenden, u Łotyszów Kies, leżącej o kilkanaście kilometrów od Rygi, w pobliżu lewego brzegu rzeki Gawia, gdzie istniała dawna stolica rycerzy mieczowych wybudowano katolicką katedrę, czyniąc to w miejscu arcybiskupstwa ryskiego i biskupstw derpskiego i parnawskiego, których duchowieństwo przyjęło luteranizm i jednocześnie narzuciło go ludowi. Drugim wojewódzkim miastem Inflant był zniszczony Dorpat, odbudowany staraniem kanclerza Jana Zamojskiego. U okolicznych mieszkańców, często spotykano portrety Jana Zamojskiego, którego imię było w wielkim szacunku i poszanowaniu. Jezuici założyli tu swoje słynne kolegium, a ich wspinały gotycki tum rozbrzmiewał potężnym głosem ks. Piotra Skargi. Trzecim miastem wojewódzkim za Zygmunta III Wazy została Parnawa, miasto nadmorskie położone na północy zatoki Ryskiej .

Jak już pisałem, mieszkańcy hanzeatyckiego miasta Rygi niechętnie widzieli polską obecność, w tym wielonarodową armię Mikołaja Radziwiłła Czarnego w swoich murach. Ujawniony dystans kulturowy spowodował, że czasy polskiej władzy w Rydze i Widzemme przeszły jako okres niebываłego bałaganu administracyjnego i kompletnej nieumiejętności sprawowania rządów nad zorganizowanym po niemiecku społeczeństwem⁶. Wizyta króla Stefana Batorego w Rydze w 1582 roku doprowadziła do przekazania katolikom kościoła św. Jana - ku niezadowoleniu niemieckich protestantów. Mieszkaństwo ryskie również nie chciało przyjąć narzuconego przez polskich królów kalendarza gregoriańskiego, który został przyjęty dopiero w XVIII wieku .

Panowanie Zygmunta III Wazy rozpoczęło nową wojnę o Inflanty. Wojny Rzeczypospolitej ze Szwecją w XVII wieku trwały z małymi przerwami ponad 60 lat. Szwecja dążyła do zdobycia panowania w Basenie Morza Bałtyckiego (Dominium Maris Baltici). Konflikt był również sporem dynastycznym, bowiem Zygmunt III Waza, król Szwecji od 1594 roku, zostaje zdetronizowany w dwa lata później. Zygmunt III jako król Polski odpowiedział przyłączeniem Estonii do Rzeczypospolitej. Kroki wojenne rozpoczął w 1600 roku Karol Sudermański wkraczając do Inflant. W dniu 7 stycznia 1601 roku wojska szwedzkie po zajęciu Dorpatu zaatakowały wojska polsko - litewskie dowodzone przez pułkownika Macieja Dembińskiego pod Kies (Wenden). Podczas bitwy naciągnęły posiłki polskie wojewody wendeń-

⁵ Andreas Fulberth, Riga, Kleine Geschichte der Stadt. Köln 2014

⁶ Bohdan Cywiński, Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej, Warszawa 2013

skiego Jerzego Farenbacha. Dragoni i piechota szwedzka po raz pierwszy starła się z szarżą husarską, która rozbiła doszczętnie ich oddziały. Podczas ucieczki pod żołnierzami szwedzkimi załamał się lód na rzece, co zwiększyło straty sięgające blisko 1900 zabitych. Natomiast strona polsko-litewska poniosła nieznaczne straty .

W 1605 roku wylądowały w Inflantach znaczne siły szwedzkie: 4000 ludzi pod dowództwem Fryderyka Joachima Mansfelda, 5000 pod Andersenem Lennartssonem i samym Karolem Sudermańskim (wówczas już królem Szwecji Karolem IX) - 5000 żołnierzy. Wojska szwedzkie przystąpiły do oblężenia Rygi.

Rzeczypospolita wysłała do Inflant wojska w sile 3500 żołnierzy dowodzonych przez hetmana Jana Karola Chodkiewicza. 25 września 1605 roku wojska polsko-litewskie stały w obozie pod Kiesą. Wczesnym rankiem następnego dnia wymaszerowały pod Kircholm. Tutaj na polach koło Dźwiny 27 września 1605 roku doszło do starcia armii szwedzkiej ustawionej w czterech rzutach z husarią polsko - litewską. Pomimo czterokrotnej przewagi szwedzkiej wynik starcia był druzgocący dla Szwedów, armia została całkowicie rozbita przez uderzenie husarii. Król Karol IX ledwo uszedł z życiem. Polegli znakomici dowódcy szwedzcy m.in. książę Luneburski i Lennartsson. Zdobyto na Szwedach 60 chorągwi i 11 dział. Wiktoria kircholmską podziwiali współcześni: papież, król angielski, szach perski i inni⁷. Jan Karol Chodkiewicz okazał prawdziwie ludzkie oblicze. Zorganizował kilka dni po bitwie, w murach ryńskiej katedry, pogrzeb poległego w walce szwedz-

kiego wodza generała Andersena Lennartssona i ufundował dlań ozdobne epitafium.

W Inflantach doszło do krótkotrwałej kilkuletniej równowagi sił pomiędzy walczącymi stronami. Jednak po dwunastu latach w 1621 roku wybucha następna wojna polsko - szwedzka. Szwedzi po ośmiu latach działań wojennych, zajmą ostatecznie północną część Łotwy z Rygą, a Polsce pozostanie tylko południowa część Inflant Łatgalia. Nie zmienił się status Księstwa Kurlandii i Semigalii. Rozejm w Mitawie z 1622 roku potwierdza nabytki szwedzkie. Niszczący dla całej Rzeczypospolitej potop szwedzki z 1655 roku, kiedy armie dowodzone przez króla Karola X Gustawa niszczą prowincje Koronne, kończy pokój w Oliwie w dniu 3 maja 1660 roku. Potwierdził on panowanie Szwedów w Inflantach, przy Rzeczypospolitej pozostaje jedynie powiat Dyneburski .

Interesującym jest to, że okres blisko sześćdziesięcioletniego panowania szwedzkiego inaczej odbierany był przez niemieckich właścicieli ziemskich, a inaczej przez łotewskich chłopów. Gospodarka rolna od stuleci należała w sposób absolutny i niczym niekontrolowany do Niemców bałtyckich, których przywileje oraz uznanie praw własności do ziemi i swoich poddanych - łotewskich chłopów - potwierdził polski król Zygmunt August w 1561 roku. Ale 113 król szwedzki dążąc do maksymalizacji zysków w bałtyckich prowincjach dokonał słynnych "redukcji". Korona Szwedzka uznała mianowicie, że niemieccy właściciele są jedynie administratorami własności monarchii szwedzkiej i podlegają przepisom jej prawa. Zaś w Szwecji spisane prawa były obecne w społeczeństwie,

⁷ Jerzy Cichowski, Andrzej Szulczyński, Husaria, Warszawa 2004

które nigdy nie zaznało poddaństwa chłopów. Stąd delegacje chłopów bałtyckich udawały się do króla na posłuchanie, ze skargami na panów łamiących królewskie prawo⁸.

Książę Kurlandzki przysięgał na wierność królowi i Rzeczypospolitej. Księstwo Kurlandzkie dzieliło się na Kurlandię, Semigalię i powiat Piltyński. Mitawa i Seelburg ze stolicą w Mitawie, była jednocześnie rezydencją książąt kurlandzkich. Kiedy w Inflantach toczyły się wojny, Kurlandia w XVII stuleciu prowadziła rozległy handel morski i oceaniczny, posiadała poważną flotę kupiecką na wodach morskich. Mądre rządy księcia Jakuba Kettelera zapoczątkowały okres ekonomicznej i cywilizacyjnej prosperity.

Rozwój handlu morskiego spowodował, że na krótko w połowie XVII wieku Kurlandia miała dwie kolonie: Tobago w Ameryce Środkowej i Gambię w Afryce Zachodniej. Po dwudziestu latach zostały one sprzedane Anglikom.

Względna niezależność polityczna Kurlandii trwała do lat dwudziestych XVIII wieku, do zajęcia przez Rosję Rygi. Natomiast uzależniona od Rosji Polska nie potrafiła temu przeciwdziałać. W 1737 roku władzę książęcą w Kurlandii objął narzucony przez Petersburg Ernst Biron. Ostateczny okres Księstwa Kurlandzkiego nastąpił wraz z trzecim rozbiorem Rzeczypospolitej w 1795 roku.

Kurlandia jednak będąc częścią Łotwy, blisko przez dwa stulecia wyznaczała rozwój kulturalny społeczności łotewskiej. Było to związane z protestantyzmem. Obok kręgów kultury

niemieckiej i kultury szwedzkiej najstarsze zbiory piśmiennictwa łotewskiego pochodzą z XVI wieku. Ojciec nasz w języku łotewskim zawiera pojedyncza glossa, datowana na 1507 rok, łotewski katechizm katolicki został wydrukowany w 1585, luterański w roku następnym. Listę wielkich nazwisk kultury kurlandzkiej otwiera pastor Georg Mancelius (1593 - 1654) twórca słownika łotewskiego. Pastor Christopher Furecker był autorem zbioru pieśni, przez pokolenia śpiewanych w luterańskich kościołach całej Łotwy. Trzecim duchownym był Paul Einhorn folklorysta i autor Historii Łotwy wydanej w 1649 roku. Łotewskie oświecenie z XVIII wieku to ojciec i syn Stenderowie. Pastor Gotthard Stender (1714 - 1796), wykształcony w Jenie w Niemczech i w Danii, po powrocie do Kurlandii był rektorem Wielkiej Szkoły, a jego syn został pierwszym łotewskim dramaturgiem. To za jego czasów centrum łotewskiego życia kulturalnego przesuwają zaczęła się z kurlandzko - semigalskiej Mitawy do Rygi i Wenden⁹.

Polski historyk Emanuel Rostworowski pisał o XVIII stuleciu: *"Wejście Rosji w Europę i Europy w Rosję dokonało się za panowania Piotra I w sposób tak gwałtowny, iż zdumiewało współczesnych i wciąż zdumiewa historyków. Któż w 1700 roku mógł się spodziewać, że za lat kilka naście moskiewski car będzie arbitrem spraw Rzeszy Niemieckiej i że stolica prawosławnego imperium będzie miała niemiecką nazwę Petersburg?"*¹⁰.

W 1700 roku zaczyna się wielka wojna północna. Od 1693 roku tułał się po Europie ska-

⁸ Bohdan Cywiński, Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej, Warszawa 2013

⁹ A. Spekke, History of Latvia: an outline, Riga 2006.

¹⁰ Emanuel Rostworowski, Historia Powszechna. Wiek XVIII, Warszawa 1984 s. 353

zany na karę śmierci przywódca szlachty inflanckiej, Johann Reinhold Patkul. Słynne redukcje "wielkiego ekonomy" Karola XI przycisnęły inflanckie rycerstwo. W 1698 roku Patkul przybył do Warszawy i wszedł w służbę Augusta II. W tajnych rokowaniach August II nie występował jednak jako król Polski, lecz jedynie jako elektor saski, czynił tak również w rozmowach z carem Piotrem I. Powstała Liga Północna grupowała władców Saksonii, Rosji, Danii i była skierowana przeciwko szwedzkiemu panowaniu na Bałtyku.

W lutym 1700 roku wojska saskie wkroczyły z Kurlandii do Inflant i przystąpiły do oblężenia Rygi. Kontruderzenie Szwedów było błyskawiczne. Po rozgromieniu Danii Karol XII w październiku przeprawił się do Estonii i armia ruszyła na odsiecz oblężonej przez Rosjan Narwy. W straszliwej zamieci śnieżnej 10 tysięcy Szwedów zadało pod Narwą 30 listopada 1700 roku druzgocącą klęskę czterdziestotyśięcnej armii rosyjskiej. Wyprawa na Inflanty była osobistą ekspedycją Augusta II jako elektora saskiego. Polska pozostała neutralna. Kraj znalazł się w politycznym rozdarciu, a na Litwie wybuchła wojna domowa pomiędzy Sapiehami a Pacami. Pacowie szukali protekcji w Rosji. W to pęknięcie uderzył Karol XII, skierował się na Polskę i szybko zajął Warszawę. Rzeczypospolita została całkowicie podporządkowana politycznie i militarnie Szwecji. Kiedy "Szwed ugrzązł w Polsce", Rosja wykorzystła ten czas odbudowując armię. W 1702 roku wojska rosyjskie opanowały ujście Newy. W 1703 rozpoczęto budowę Twierdzy Pietropawłowskiej i Kronsztadu. W 1704 roku zdobyto Dorpat i Narwę.

Karol XII dopiero w 1708 roku był gotów uderzyć na Moskwę i zdetronizować Piotra I a następcy podyktować szwedzki pokój. Jego sojusznikiem był słaby król Polski Stanisław Leszczyński i ataman kozacki Mazepa. Wojska szwedzkie uderzyły na Grodno i Smoleńsk. Po sukcesie pod Hołowczynem, skierowały się na Ukrainę, w oczekiwaniu na posiłki. Król Polski jednak nie przybył, a Kozacy w większości dochowali wierności Carowi. Ataman Mazepa przybył z nielicznymi posiłkami. Do walnej bitwy doszło pod Połtawą rankiem 8 lipca 1709 roku. Szwedzi zostali pokonani pomimo doskonale przygotowanego planu bitwy. W 1710 roku Rosjanie zdobyli Rygę, Rewel i Wyborg. Petersburg był już miastem handlowym i wojennym portem.

Ostatecznie 10 września 1721 roku w fińskim mieście Nystad za pośrednictwem Francji został podpisany traktat pokojowy między Rosją a Szwecją. Rosja otrzymywała Inflanty, Estonię, Ingrię i część Karelii z wybrzeżem morskim od Rygi po Wyborg oraz wyspami Ozylią i Dago. Główny inicjator wojny nordyckiej August II nie zyskał nic, zaś polsko-saskie roszczenia do Inflant stały się fikcją. Ponadto Rzeczypospolita faktycznie straciła na rzecz Rosji zwierzchność nad Kurlandią.

Po rozbiorach Polski ziemie łotewskie, łącznie z Łatgalią - polskimi Inflantami znajdują się w całości w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. W okresie walki o niepodległość Ameryki w 1777 i 1778 roku do Nowego Świata, udał się nie tylko Tadeusz Kościuszko czy Kazimierz Pułaski, ale z dalekich Inflant przybył baron Gustaw Heinrich von Wetter - Rosenthal, który służył w armii kontynentalnej jako "porucz-

nik John Rose". W okresie napoleońskim jednym z dowódców Legionów Polskich we Włoszech, twórcą i dowódcą Legii Naddunajskiej był Karol Otto Kniaziewicz urodzony 4 maja 1762 roku w Assieten (Asites) w Kurlandii. Sama Łatgalia została dramatycznie odseparowana od pozostałych ziem łotewskich już w 1772 roku, kiedy to została włączona do ziem białoruskich do guberni witebskiej. Ale Dynenburg pozostawał centrum kultury katolickiej, zależnej od nieodległego Wilna, a to z powodu obecności Jezuitów, którzy już wcześniej zostali wyrzuceni z Rygi przez Szwedów. Łatgalia różniła się od pozostałych ziem łotewskich jeszcze jednym, w połowie XVII wieku w odróżnieniu od Rygi i Kurlandii, wybrała katolicyzm. Wpływ na to miała ponad dwustuletnia przynależność regionu do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Procesy polonizacyjne silnie wpłynęły na niemieckie dwory szlacheckie w Łatgalii. Dzieje Polski wymieniają tu cały szereg znanych rodów niemieckich, które uległy polonizacji, co ciekawe przyjęły one za swój cały etyczny kanon polskiego patriotyzmu, który w wieku XIX wymagał wielkich ofiar i poświęcenia.

116

Takimi były niemieckie rycerskie rody: Borch, Hilzen, Zyberg, Weissenhof, Tyzenhaus, Grotus, Mohl, Denhoff, Rejtan, Manteufel, Plater i inne. Były też rody polskie, które otrzymały tu nadania; Szdurscy, Karniccy, Benisławscy, Sokołowsky, Kubliccy, Wereszczyńscy¹¹.

Inflanccy Denhoffowie posiadali dwie linie: niemiecką i polską. Pierwszym z rodu Denhoffów, który opuścił starą posiadłość Dunchof

nad Ruhrą i przybył do Inflant w roku 1330 wraz z Zakonem Kawalerów Mieczowych był Hermanus Denhoff, ożeniony z panną z rodziny Pappenheim. W Inflantach nad rzeką Muszą, na południe od Rygi, założył drugie Dunchof i został protoplastą gałęzi rodzinnej, która przez osiemnaście następnych generacji zamieszkiwała tereny pomiędzy Wisłą i jeziorem Pejpus. Najstarszy z rodu zawsze przejmował inflancki Dunchof, pozostali bracia wstępowali zaś do Zakonu. Po sekularyzacji Zakonu Kawalerów Mieczowych, zgodnie z umową wileńską tereny na północ od Dźwiny przypadły Rzeczypospolitej, na pozostałych stworzono księstwo, wówczas linie Denhoffów się rozdzieliły. Kacper Denhoff urodzony w 1587 roku zdobył wielką przychylność dworu polskiego, gdy w Wiedniu z sukcesem wypełnił misję powierzoną mu przez polskiego króla Władysława IV, który zabiegał o rękę siostry cesarza Ferdynanda III, arcyksiężnej Cecylii Renaty. Został później księciem i marszałkiem dworu królowej. Trójka jego synów wżeniła się w polskie rody magnackie: Radziwiłłów, Leszczyńskich i Ossolińskich. Linia polska Denhoffów wygasła w 1791 roku. W roku 1620 z Inflant do Prus Książęcych przeniósł się Magnus Ernst, który zapoczątkował okres pruski rodu. Po 1945 roku ocaleni członkowie rodu przenieśli się nad Ren. Wybitną przedstawicielką tego rodu w dziejach Republiki Federalnej Niemiec była Marion hrabina Denhoff (1990-2002), publicystka i wieloletnia redaktorka tygodnika "Die Zeit"¹².

Przykładem wpływów polskich, łacińskich na ziemię dawnego Wielkiego Księstwa Litew-

¹¹ Zygmunt Głogier, Geografia historyczna ziem dawnej Polski, Kraków 2003 s. 323.

¹² Marian hrabina Donhoff, Dzieciństwo w Prusach Wschodnich, Kielce 2006

skiego i Inflant są Boruny. Wieś Boruny od końca XVII stulecia słynęła z kultu Matki Boskiej Boruńskiej Poczyszcielki, obrazu umieszczonego w świątyni fundowanej przez Bazylianów greko-katolików, a przybyłego z prawosławnego Połocka. Kościół był zbudowany w XVIII wieku w stylu wileńskiego baroku. Świadectwem kultu wśród ludu jest wiersz Adama Mickiewicza pt. "Nocleg"

*Wtem błysnęło nad wzgórkim... Czy piorun?
Piorun u nas nie bije w tę porę:
O Najświętsza! O Maryjo z Borun!
Ratuj ich, ratuj dzieci... dom gore.*

XIX wieczny pisarz Ignacy Chodźko, który ukończył szkołę w Borunach, wspomina świątynię w gawędzie szlacheckiej "Obrazy Litewskie". Po kasacji unitów przez Carat obraz został ukryty, przez pewien czas był w Zakopanym. W okresie zaborów gmina Boruny należała do powiatu iłkuksztąńskiego w guberni kurlandzkiej. W lipcu 1920 roku, kiedy armia czerwona szła na Warszawę, obszar gminy Boruny oraz pięć sąsiednich gmin został zajęty przez Łotyszy i wcielony do Łotwy. Po bitwie warszawskiej obszar Borun i ziem nad Niemnem został włączony do powiatu oszmiańskiego, województwa wileńskiego.

Obraz powrócił do katolickiej świątyni 15 października 1922 roku. Obecne odświeżenie pamięci o Maryi Boruńskiej zawdzięczamy proboszczowi parafii ks. Lucjanowi Dąbrowskiemu SDB, który reprodukowałam egzemplarz książki biskupa Ignacego Kiszki z XVIII wieku i wyko-

nał prace badawcze, przy niemałych przeciwnościach administracji Łukaszenki, bowiem Boruny dzisiaj znajdują się w granicach Białorusi¹³.

Z tej to tradycji pochodziła Emilia Plater (1806 - 1831) urodzona w Wilnie wychowana w majątku krewnych Liksna koło Dyncburga. Przyjęła tradycję polsko-litewskich dworów zapisaną w rodzinnych annałach i dokumentach. Podczas Powstania Listopadowego przystąpiła do powstania, w męskim ubraniu utworzyła kilkusetosobowy powstańczy oddział i ruszyła pod sztandarem Pogoni i Białego Orła na Dyncburg, stoczyła kilka zwycięskich potyczek z armią rosyjską. Po rozbiciu partii pod Jeziorasami z powodu braku amunicji, wiosną dołączyła koło Poniewieża do formacji wolnych strzelców wiłkomierskich i walczyła na Litwie. Pod przybranym nazwiskiem i w stroju chłopskim przedzierała się do Warszawy, ale jej organizm nie wytrzymał trudów walk. Umarła w majątku Abłamowiczów, koło Sejna dnia 23 grudnia 1831. Została pochowana na cmentarzu w Kopciowie (Kapciomiestis-Litwa). Grób zachował się do dnia dzisiejszego. 22 maja 2015 roku w Sventezerysie przeprowadzono grzebię z udziałem uczniów szkół Litwy, noszących imię Emili Plater, pt: Emilia Plater - bohaterka obu narodów: Litwy i Polski.

Emilia Plater jest oczywiście bohaterką poematu Adama Mickiewicza "Śmierć pułkownika", Paryż 1836 .

*W głuchej puszczy, przed chatką leśnika,
Rota strzelców stanęła zielona;
A u wrót stoi straż Pułkownika,
Tam w izdebce Pułkownik ich kona.*

¹³ Ignacy Chodźko, Obrazy Litewskie, Kraków 2010

*Z wiosek zbiegły się tłumy wieśniacze;
Wódz to był wielkiej mocy i sławy,
Kiedy po nim lud prosty tak płacze
I o zdrowie tak pyta ciekawy.
(...)*

*Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży
Jakie piękne dziewczę ma lica?
Jaką pierś? - Ach, to była dziewica.
To Litwinka, dziewica - bohater,
Wódz Powstańców - Emilija Plater!¹⁴*

W Powstaniu Styczniowym w Dyneburgu w twierdzy Rosjanie rozstrzelali, za udział w powstaniu innego potomka Emilii Plater, Leona Broel-Platera. Odnowiona tablica ku czci hrabiego znajduje się obecnie na cmentarzu katolickim u wylotu miasta.

Po zajęciu przez Piotra Wielkiego obszarów nadbałtyckich, w Inflantach, Kurlandii i w Estonii dominował nadal żywioł niemiecki, który posiadał większość ziemi, opanował handel i kulturę większych miast. Łotysze i Estończycy byli poddani chłopami. Ze wszystkich grup etnicznych w Rosji Niemcy bałtyccy byli najbardziej lojalni wobec caratu i w nagrodę Petersburg pozwalał im samodzielnie zarządzać swymi guberniami. Ministrem spraw zagranicznych Rosji w latach 1814 - 1856 był Niemiec inflancki hrabia Karl Nesselrode, który nie pisał, a nawet nie mówił w języku kraju, który reprezentował na arenie międzynarodowej¹⁵.

Deklaracja Świętego Przymierza, którą podpisali monarchowie na Kongresie wiedeńskim w 1815 roku czyniąc to z woli cara Aleksandra I, narodziła się ona pod wpływem baro-

nowej Julii von Krudener z Rygi, która w 1808 roku, poznawszy pietystę Johanna Heinricha Jung-Stillinga, przekonana była, że wielki człowiek z Północy obali antychrysta jakim jest Napoleon I. Ten przykład "mętnego mistycyzmu i nonsensu" w oczach baronowej był wprowadzeniem w epokę szczęśliwości dokonana przez Rosjan jako świętą rasę. Car Aleksander I uznał za doskonałą koncepcję polityczną utrzymania przywróconego w krajach europejskich ancien régime'u.

W okresie oświecenia w latach 1765 - 1769 jednym z pastorów w Rydze był Johann Gottfried von Herder (urodzony w Morągu na Pruskich Mazurach). Interesował się folklorem ludów bałtyckich, a badania te doprowadziły go do rozważań nad rolą języka w definiowaniu kultury. Na kartach swojej opublikowanej w 1772 roku książki, o pochodzeniu języka starał się dowieść, że jest on najważniejszym środkiem przekazu kultury. Autor wierzył głęboko, że sposób mówienia różnych ludzi oddaje ich proces myślenia. Dzielił ludzkość na jednostki lingwistyczne, które określał terminem Volk. Podział ten opierał jednak nie na przesłankach rasowych. Herder uważał każdy z istniejących narodów za niepowtarzalną wspólnotę, połączoną więzami krwi, gleby, środowiska, doświadczeń, i przeznaczenia¹⁶.

Kiedy w 1802 roku doszło do wolnościowych rozruchów chłopskich w regionie Widzemme, łotewska kultura ludowa zyskiwała coraz większy aplauz w romantycznych salonach. Pytanie o lud stawało się pytaniem o naród.

Okres preromantyczny dał asumpt Łotyszom

¹⁴ Adam Mickiewicz, *Dzieła Wszystkie*, Wiersze 1829 - 1855, Warszawa - Wrocław 1969

¹⁵ Orlando Figes, *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, Warszawa 2007

¹⁶ Adam Zamojski, *Święte Szaleństwo. Romantycy, patrioci, rewolucjoniści 1776 - 1871*, Kraków 2015

jak i innym ludom Europy środkowo-wschodniej do odrodzenia, które jak wzbierające fale rozleją się po całej Europie Wschodniej w II połowie XIX wieku i zdominują bez mała pierwszą połowę XX wieku. W Europie rozpoczął się okres nacjonalizmów. W przeciwieństwie jednak do Finów i Estończyków, Łotysze swoich początków nie szukali w przedchrześcijańskiej kulturze runicznej, a w dainach - pieśniach pochodzących z czasów bliższych historycznie. Efektem tego było wydanie drukiem w Moskwie w ośmiu tomach pieśni łotewskich przez Krisjanis Barons. Wydanie następnych zbiorów siedmiotomowych baśni ludowych przez Ansis Lerhis - Puskaitisa uświadomiło Łotyszom, że rzeczywiście stanowią naród i są wspólnotą kultury i tożsamości. W tym momencie ujawnił się jednak dramatyczny paradoks historyczny, akcja formacyjna tworząca świadomość łotewską była skierowana przeciwko Niemcom bałtyckim. Ale to Niemcy od XVII wieku poprzez luterzańskich pastorów, oświeceniowych racjonalistów i preromantyków dali Łotyszom bogactwo swojej kultury europejskiej.

Po przegranej wojnie krymskiej nowy Cesarz Aleksander II, rozpoczął drugi okres okcydentalizacji Rosji. Jego efektem było zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów w Cesarstwie. Łotewska ludność nieustannie była wyzyskiwana przez posiadaczy ziemskich (Niemców bałtyckich), ale wprowadzenie osobistej swobody chłopów i nadanie w 1866 roku samorządu gminom nie uwolniło ich od zależności od obszarników.

W tym samym czasie w środowiskach Wielkorusów, pojawiła się praca Samarina głosząca

całkowite włączenie Pribałtyki w system imperialny. Przeciwko temu wystąpił dorpacki profesor Carl Schirren. W pracy "Inflancka odpowiedz" opublikowanej w Lipsku, bronił gwarancji autonomii terenów rycerstwa bałtyckiego otrzymanych przez Rosję w 1721 roku. Czynił to w imię "prawa" i "kultury". Samarin pisał zaś o "instynkcie" i "rasie". Pogorszenie sytuacji pomiędzy Rosją a Niemcami spowodowało, że rusyfikacja w Estonii i Łotwie ruszyła ostro w latach 1885 - 1893. W sytuacji jaka powstała wielu młodołotyszów dalej uznawało, że Niemcy nadbałtyccy uciskają ludność łotewską pod względem socjalnym, kulturalnym i politycznym. Andrejs Pumpurs autor ważnego łotewskiego dzieła literackiego "Laczplesis", wstąpił do armii carskiej i był zwolennikiem daleko idącej integracji Łotwy z Rosją¹⁷.

Od 1893 roku w Mitawie przebywał Roman Dmowski lider Ligi Narodowej, który za zorganizowanie demonstracji warszawskich studentów w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja w 1891 zostaje aresztowany, więziony w Cytadeli warszawskiej, a następnie zesłany na przymusowe osiedlenie do Mitawy. W 1895 roku opuszcza nielegalnie Kurlandię i udaje się do Galicji. Jego ocena roli Niemców bałtyckich w Rosji, ogłoszona po Rewolucji 1905 roku będzie warta zapamiętania. W 1905 roku, z początkiem wojny rosyjsko - japońskiej w Rydze mieściła się tajna drukarnia PPS. Marszałkowa Piłsudska Aleksandra Szczerbinska "Ola", chciała napisać odezwę mówiącą o otwartym proteście przeciwko udziałowi Polaków w tak dalekiej i obcej dla nas zupełnie wojnie. "Gdy pojechałam do Rygi do naszej dru-

¹⁷ Bohdan Cywiński, Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej, Warszawa 2013

karni, z przerażeniem dowiedziałam się, że ówczesny redaktor pisma "Robotnik", zresztą mój przyjaciel Feliks Perl napisał, że gdy "dwie burżuazje się biją, to proletariatu nic po temu". Naprawić szkody już nie mogłam. Odezwa ta nawoływała między innymi do dezercji z szeregów rosyjskich żołnierzy Polaków". W tej odezwie ujawniała się różnica pomiędzy narodowym odcieniem PPS, a wpływami wschodniej radykalnej myśli rosyjskiej¹⁸.

Rewolucja 1905 roku na Łotwie miała bardzo dynamiczny i krwawy przebieg. W tym czasie w miastach istniał już liczny łotewski proletariat, kwestie socjalne i bezwzględny wyzysk kapitalistyczny był znakiem epoki. Po "krwawej niedzieli" w Petersburgu w Rydze zastrajkowało 50.000 robotników, będących pod wpływem Łotewskiej Partii Socjalistycznej i Buntu.

W lecie w Kurlandii 30 000 chłopów proklamowało strajk rolny domagając się podniesienia pensji i skrócenia dnia pracy. Łotysze skierowali się przeciwko niemieckim obszarnikom ziemskim. Niemiecki establishment alarmował Petersburg o sytuacji w okręgu Wenden, gdzie chłopci ze wspólnot wiejskich demonstrują swoją niechęć w sposób agresywny, "występując z ogniem w ręku i pod czerwoną flagą". Petersburg przysłał wojsko. Starcia z wojskiem rosyjskim spowodowały, że około 5 000 osób uciekło do lasu tworząc grupy "braci leśnych". Bilans ogólny to blisko 3 000 powieszonych, 2 600 trafiło na Sybir, 2 000 na wygnanie. Po opadnięciu fali rewolucyjnej Petersburg zanepokojony aktywnością

ludności łotewskiej skierował do Kurlandii 300 000 osadników rosyjskich chłopów z głębi Rosji. Niemcy nadbałtyccy osiedlili 20 tysięcy Niemców z rosyjskiego Powołża¹⁹. Roman Dmowski po Rewolucji 1905 roku uznał, że w Cesarstwie Rosyjskim nadchodzi głęboki kryzys państwowości, a to za przyczyną usuwania z urzędów nadbałtyckich Niemców.

Wybuch I wojny światowej miał zakończyć pierwszy okres panowania Rosji na ziemiach nadbałtyckich, poczynając od czasów Piotra Wielkiego. W 1916 roku Niemcy zajęli całą Kurlandię, zamierzając włączyć ten obszar wraz z wybranymi obszarami Litwy do Cesarstwa Niemieckiego. Na Łotwie u boku armii carskiej od 1916 roku formowano narodowe oddziały strzelców łotewskich (latwiesu strelnieki), w pierw jako jednostki ochotnicze, a następnie z poboru. Ich liczba wynosiła łącznie od 30 do 40 tysięcy żołnierzy, którzy w bardzo trudnych warunkach w mrozie i brnąc w wodzie po kolana, bronili frontu rosyjsko - niemieckiego wzdłuż rzeki Dźwiny.

Kiedy w nieodległym Piotrogradzie wybuchła Rewolucja lutowa 1917 roku, na Łotwie zaczęto wysuwać postulat autonomii pod hasłem: "Wolna Łotwa w Wolnej Rosji". Jednak kiedy w kwietniu 1917 roku w Piotrogradzie W. Lenin wygłosił tezy kwietniowe, w których zapowiedział odebranie majątków obszarничzych i oddanie ich w ręce chłopów, pułki strzelców łotewskich latempoparły rewolucję bolszewicką. Lenin zwrócił na nie uwagę, ponieważ chłopci łotewscy nie władali językiem rosyjskim,

¹⁸ Aleksandra Piłsudska, Wspomnienia, Warszawa 1989 s. 58

¹⁹ David Kirby, The Baltic World 1772 - 1993, Europe's northern periphery in an age of change, Londyn, Nowy York 1995

a będąc w Rosji nie walczyli o swoją ziemię. Zaczyna się historia "czerwonych strzelców łotewskich" biorących do 1921 roku udział w wojnie domowej w Rosji²⁰. Oddziały złożone z Łotyszów i Chińczyków pilnujące w pierwszych latach Rewolucji Kremla, były dobrze opłacane przez partię Lenina - Trockiego, aby utrzymać ich lojalność. To w Rydze w 1898 roku urodził się Siergiej Eisenstein, syn architekta i inżyniera pochodzący z rodziny rosyjsko - niemiecko - żydowskiej. W 1917 roku włączył się w Piotrogradzie w wir rewolucyjnych wydarzeń popierając bolszewików, później wstąpił do Armii Czerwonej walcząc z białymi w szeregach których walczył jego Ojciec. W końcu został czołowym reżyserem. W swoich filmach robionych w Moskwie Eisenstein ukazywał wydarzenia rewolucji jako walkę młodych ze starymi. Jego filmy to "Strażk" (1924), "Październik" (1928), "Pancernik Patiomkin" (1925)²¹. Sceny ataku bolszewików na Pałac Zimowy i masakry na schodach Odeskich, zostały zmyślane przez reżysera.

3 września 1917 roku wojska niemieckie wkraczają do Rygi. Zaś w marcu 1918 roku wobec pogłębiającej się Rewolucji Rosyjskiej zajmują całą Łotwę, usuwając zeń komisarzy ludowych. Jeszcze w 1917 roku powstaje Łotewski Związek Ludowy, którego przywódca Karlis Ulmanis, uczestnik Rewolucji 1905 roku, na emigracji w USA, wobec udzielonej amnestii carskiej w 1913 roku powrócił do Ojczyzny. Jego to stronnictwo wysunęło postulat niepodległości Łotwy. Przegrana Niemiec spowodowała,

że w dniu 18 listopada 1918 roku został ogłoszony, przez Łotewską Radę Narodową, w Teatrze w Rydze, akt niepodległości. Łotwę zajmują jednak bolszewicy. Rządy w Rydze przejmują komisarz ludowy Peteris Stucka, który ustanawia władzę sowietów. W marcu 1919 roku mówił: "że chłopci spoglądają na komunistów jako swoich nieprzyjaciół, którzy zamierzają wziąć od nich ziemię"²². W 1919 roku rząd K. Ulmanisa rezyduje na alianckim statku w pobliżu portu w Lipawie. 22 maja 1919 roku Rygę zajął generał Niemców bałtyckich Rudiger von der Goldtz, a wschodnia część Łotwy armia estońska. Estonia staje się republiką dzięki wojskom fińskim i brytyjskim, które wcześniej obalają władzę bolszewików.

W tym czasie dochodzi jeszcze do walk z armią białych Rosjan dowodzoną przez Pawła Bermondta - Awałowa, która wtargnęła na Łotwę. Ostatecznie Ryga zostaje zajęta 11 listopada 1919 roku przez Łotyszów. 19 listopada 1919 roku przedstawiciele narodu łotewskiego w Teatrze Narodowym uchwalają Akt Niepodległości, który uznają państwa Ententy.

Grupa wojsk polskich generała Edwarda Rydza - Śmigłego dotarła do Dźwiny, a rząd K. Ulmanisa zwrócił się z prośbą o pomoc w zajęciu Łatgalii - polskich Inflant. Dlatego 30 grudnia 1919 roku zawarto sojusz łotewsko - polski. Na czele wojsk polskich i łotewskich (około 20.000 żołnierzy, z czego 7.000 łotewskich) stanął generał Rydz-Śmigły.

Ofensywa ruszyła 3 stycznia 1920 roku, od południa oddziały polskie, a od północy łotew-

²⁰ Richard Pipes, Rosja Bolszewików, Warszawa 2005

²¹ Orlando Figes, Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej, Warszawa 2014 s.451

²² David Kirby, The Baltic World 1772 - 1993. Europe's northern periphery in an age of change, Londyn- New York 1995 s. 268

skie, uderzyły na Dyneburg. (W okresie insurrekcji kościuszkowskiej 1794 roku miasto było przejściowo zajęte przez powstańców dowodzonych przez podskarbiego litewskiego Michała Kleofasa Ogińskiego - autora poloneza "Pożegnanie Ojczyzny"). Dyneburg żołnierze polscy zajęli bez wysiłku, chociaż działania miały miejsce w trudnych warunkach atmosferycznych, przy temperaturze dochodzącej do -30 stopni C. Rzekę przebyli po zamrożonej ośnieżonej tafli. *"Spodziewałem się - zapisał w pamiętniku oficer i poeta Władysław Broniewski - że na rzece nieźle nas ostrzelają, tymczasem przeszliśmy bez strzału. Kilka wiorst lasem, tor kolejowy, szosa, znów las i tam bateria zdobyta bez strat. Przechodzimy tor pietrogrodzki i zrywamy go, ostrzeliwuje nas pancernka, zbliżamy się do przedmieścia - trochę strzałów, fasowanie terenów - 7 (kompania) idzie brać stację - my do cytadeli. Ot i cała awantura".* Dalsze walki były zacięte ale zwycięskie. Do Dyneburga 27 stycznia 1920 roku przybywa Naczelnik J. Piłsudski. Odbył konferencję z dowódcą wojsk łotewskich gen. Bałodem i udekorował gen Śmigłego orderem *Virtuti Militari*. W okresie międzywojennym granica polsko-łotewska miała 70 kilometrów długości. W walkach o Dyneburg poległo 500 żołnierzy polskich. Pochowano ich w Słobódce, by w 1926 roku utworzyć Polski Cmentarz Wojskowy, otwarty przy udziale najwyższych władz Łotwy. Cmentarz został zrównany z ziemią po 1955 roku, w okresie sowieckim a odnowiony w 1992 roku. Na nim znajduje się betonowy krzyż z legionowym orłem. Innym cmentarzem legionistów poległych w walkach

w 1918 - 1920 roku, jest cmentarz w Łowkiesach.

Kazimierę Hłakowiczówną, sekretarkę J. Piłsudskiego w latach 1926 - 1935, wybuch I wojny światowej zastał na leczeniu z choroby płucnej pod Dźwińskiem (Daugawpils, Dyneburg) w wielkiej leśnej kumysarni. Lata wojny spędziła w służbie pielęgniarskiej armii carskiej, w Petersburgu doznała głodu i bolszewizmu. W listopadzie 1918 roku znalazła się w Warszawie. Pisała o swoim kraju; *"Dźwińsk był stolicą kraju moich lat dziecinnych. Inflant Polskich, połaci dziś należącej do Łotwy, ale gęsto zamieszkałej przez ludność polską. Łotysze przeprowadzili reformę rolną, odbierając ziemię większym właścicielom. Polakom, toteż ci opuścili kraj, przenosząc się do Polski. Reszta ludności została na miejscu"*²³.

W Polsce centralnej Inflanty były krainą nieznaną - swoistym *hic sunt leones*. Dlatego w anegdocie literackiej Nikodem Dyżma mógł otrzymać "sfabrykowany" życiorys kurlandzkiego szlachcica - *życiorys (który) dla samego Dyżmy był niespodzianką. Dowiedział się że, że urodził się w majątku ziemskim swoich rodziców w Kurlandii, a gimnazjum ukończył w Rydze"*²⁴.

Czesław Miłosz pozostawił pamięć i o tych ziemiach. Wspominał iż w dziewiętnastym wieku w majątku Mohlów Imbrody w pobliżu Dyneburga, jego babka Miłoszowa, córka doktora Łopacińskiego z Rygi i baronówny von Mohl, zwykła była w dzieciństwie spędzać wakacje. *"Zdarzyło się, że przy jednym z tamtejszych obiadów zasiadła goszcząca tam starsza pani o krótkim wzroku. Nosila ona żabot i ten żabot wpadł jej do zupy, mocowała się z nim i wtedy to*

²³ Kazimiera Hłakowiczówna, Ścieżka obok drogi, Warszawa 1939, s. 50

²⁴ Aleksandra Górska, Kresy. Przewodnik, Kraków 2008

*ktoś, zdaje się, że moja babka, ułożył wierszyk:
I myśląc, że to grzyb suszony,
Cisnęła gwałtem w barszcz bielony²⁵.”*

Pod koniec I wojny światowej istotną rolę w dziejach katolickich na Łotwie odegrał Edward O'Rourke, urodzony 26 października 1876 roku w Basinie na Ziemi Nowogródzkiej. Jego Ojciec Michał pochodził z rodziny irlandzkiej, która w XVII wieku przeniosła się na kontynent, podejmując służbę wojskową w armiach Francji, Rzeczypospolitej i Carskiej Rosji, która uznała tytuł hrabiowski, zaś matka Angelika von Bochwicz, pochodziła z Niemców bałtyckich. Dwór rodzinny związany z katolickim wyznaniem, kultywował znajomość tradycji polskiej pod zaborem rosyjskim²⁶.

Edward jako młody człowiek uczęszczał przez dwa lata do Gimnazjum Ojców Jezuitów w Chyrowie (Austrio- Węgry), skąd powrócił do Rygi. Po studiach na Politechnice w Rydze, wstąpił na wydział prawa we Fryburgu w Szwajcarii. W 1904 roku zdecydował się na podjęcie studiów teologicznych w Insbrucku. Święcenia otrzymał w 1907 roku. Od 27 października 1908 roku został jako ksiądz skierowany do Wilna, jednocześnie zostając profesorem biblistyki, niemieckiego i francuskiego w Seminarium Katolickim Archidiecezji Mińsko - Mohylewskiej w Petersburgu.

W latach 1912 do 1915 był proboszczem parafii św. Stanisława w Petersburgu. Wybuch Rewolucji Rosyjskiej Edward O'Rourke spędził w zrewoltowanym mieście gdzie stracił swoje mienie, w tym cenną bibliotekę. Od lipca 1917

roku pełnił funkcję komisarza duchownego diecezji mińskiej, później wikariusza generalnego i administratora. Po proklamowaniu niepodległości przez Łotwę, papież 29 sierpnia 1918 roku mianował Edwarda O'Rourke biskupem ryckim. Do początku 1919 roku Ryga była zajęta przez oddziały niemieckie, toteż ingres do katedry katolickiej w Rydze miał miejsce dopiero w sierpniu 1919 roku. Po kilkumiesięcznych wysiłkach zorganizowania Kościoła katolickiego na Łotwie, nie znając języka łotewskiego, mając trudności w porozumieniu się z księżmi łotewskimi, złożył rezygnację z biskupstwa, którą papież przyjął i powierzył mu urząd delegata apostolskiego dla krajów bałtyckich.

W wyniku postanowień wersalskich utworzono Wolne Miasto Gdańsk. Stolica Apostolska w 1922 roku ustanowiła administrację apostolską i nominowała go na biskupa. Ingres biskupa Edwarda O'Rourke miał miejsce 1 czerwca 1926 roku. W chwili powstania diecezja gdańska liczyła 119 tysięcy katolików, 35 parafii i 55 kapłanów. Katolików Polaków było 15%. Po dojściu hitlerowców do władzy w mieście, w 1937 roku za zgodą papieża biskup utworzył dwie polskie parafie personalne, co skutkowało otwartym konfliktem z Senatem Wolnego Miasta opanowanego przez nazistów. Narastająca jawna wrogość władz do biskupa, spowodowała złożenie rezygnacji z kierowania diecezją, którą papież Pius IX przyjął w 1938 roku. Biskup przyjął obywatelstwo polskie i udał się do Poznania, gdzie został kanonikiem kapitulnym przy archidiecezji. Wybuch II wojny światowej został biskupa u krewnych

²⁵ Czesław Miłosz, Spizarnia literacka, Kraków 2011, s. 80

²⁶ Gabryela z Guntherów Puzynina, W Wilnie i w Dworach Litewskich, Pamiętnik z lat 1815 - 1843, Wilno 1928 - reprint Chotomów 1988

na Ziemi Nowogródzkiej. W 1941 roku po opuszczeniu przez Rosjan Wilna, spotkał swojego dawnego znajomego, wówczas generała niemieckiego, który umożliwił mu przedostanie się przez Królewiec, Berlin do Rzymu. Zmarł 27.06.1943 roku w szpitalu sióstr elżbietank w Rzymie i pochowano na cmentarzu Campo Verano. Dnia 30. 06 1943 r. w kościele św. Mikołaja w Gdańsku odbyło się uroczyste requiem. W grudniu 1972 roku zwłoki biskupa sprowadzono z Rzymu i pochowano w krypcie biskupów gdańskich w katedrze oliwskiej.

Uczestnik I wojny światowej i bohater II wojny światowej generał Władysław Albert Anders urodzony w Błoniu w 1892 roku swoimi korzeniami rodzinnymi sięgał również tych ziem. Matka Elżbieta Tauchert, ojciec Albert Anders agronom pracujący w majątkach nadbałtyckich byli wyznania ewangelickiego i pochodzili z Niemców Inflanckich. Władysław Anders służył w armii carskiej i studiował sześć semestrów na Politechnice w Rydze. Podczas kompanii wrześnieowej brał udział w bitwie nad Bzurą. Trafił do niewoli sowieckiej, od sierpnia 1941 roku tworzył Polskie Wojsko w ZSRR, które za przyzwoleniem Kremla wyprowadził na Wschód. Dowodził 2 Korpusem Polskim w kompanii włoskiej w latach 1944 - 1945. Bitwa pod Monte Cassino, była jedyną samodzielną bitwą wojsk polskich, wygraną podczas II wojny światowej. Generał Władysław Anders przeszedł na katolicyzm podczas pobytu na Bliskim Wschodzie²⁷.

Pokój ryski z 1921 roku podpisany w Rydze pomiędzy Polską a Moskwą dla history-

ków łotewskich jest dopełnieniem ładu wersalskiego w Europie Środkowo - Wschodniej. Powstanie republik nadbałtyckich Łotwy i Estonii było narodową emancypacją dotąd ludowych społeczności rozwijających się pod przemożnym wpływem kultury niemieckiej, szwedzkiej, rosyjskiej. Na Łotwie doszło do prawnego równouprawnienia Łotyszów i Niemców. Ci ostatni chociaż w Rydze liczyli już tylko 12 % populacji nadal byli wpływową grupą narodową. W stolicy w latach 1931 - 1935 w miejscu usuniętego przez Niemców pomnika Piotra Wielkiego (1910 - 1915) ustawiono Pomnik Wolności (*Brīvības piemineklis*). Na szczycie znajduje się alegoria wolności trzymająca w dłoniach trzy gwiazdy - historyczne regiony: Inflanty, Kurlandię z Semigalią i Łatgalię. Łotewska konstytucja kreowała elekcyjny system parlamentarny, z wieloma partiami politycznymi (blisko 35). W 1924 roku uchwalono reformę agrarną, gdzie dawni właściciele ziemscy zatrzymywali tylko 15% dawnej ziemi, nie otrzymując rekompensaty, a ponad 1 milion 700 tysięcy hektarów zmieniło właścicieli. W 1934 roku K. Ulmanis przeprowadził zamach stanu, rozwiązał wszystkie partie polityczne, w tym swoją i przejął rządy. W 1935 roku populacja Rosjan wynosiła 10,6 %, Niemców 3,2%, ludności żydowskiej 4,8 %²⁸.

W latach 1939 - 1941 wszystkie państwa Europy środkowo - wschodniej utraciły suwerenność polityczną i były okupowane przez Niemcy, Rosję lub Włochy. Szok, jaki spowodowało całkowite załamanie się ładu wersalsko - ryskiego, zmiana sytuacji politycznej, dramat wojny

²⁷ Norman Davis, Szlak Nadziaci, Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty, Warszawa 2015

²⁸ R. J. Crampton, Eastern Europe in the Twentieth Century, Londyn and New York 1994, s.100 - 101

i okupacji w różnym stopniu dotknął poszczególne narody. Pakt Ribbentrop - Mołotow oznaczał, że kraje bałtyckie znalazły się w sowieckiej strefie wpływów. Łotwą rządził autorytarny Karlis Ulmanis, który był absolwentem Uniwersytetu Nebraska, przyjmował wielonarodowy charakter swojego państwa za oczywistość. Główny konflikt etno-kulturowy rozgrywał się nie pomiędzy Łotyszami a mniejszością żydowską czy rosyjską ale między Łotyszami a Niemcami. W dniu 17 czerwca 1940 roku wojska Armii Czerwonej wkroczyły do krajów bałtyckich. Nastąpiła ich inkorporacja w skład ZSRR. Przejęcie przez Związek Radziecki Łotwy i unicestwienie jej państwowości, otworzyło dla Niemców atuty psychologiczne, materialne i polityczne na skalę znacznie większą niż w Polsce. Wielkie znaczenie miał atut psychologiczny. Destrukcja Łotwy dokonana przez Kreml wywołała poczucie wstydu i upokorzenia oraz pragnienie zemsty.

W "baigas gads"- roku strachu deportowano na Syberię i do Kazachstanu około 16 tysięcy Łotyszy w tym prezydenta K. Ulmanisa, który umrze w sowieckim łagrze. W ramach porozumienia Ribbentrop - Mołotow, III Rzesza w okresie 1940 - 1941 przesiedliła około 69 - 77 tysięcy bałtyckich Niemców, do "oczyszczonego" od Polaków "Kraju Warty" - Wielkopolski oraz Pomorza. Przesiedlenie odbyło się drogą morską w ramach akcji "Heim ins Reich" - Dom w Rzeszy.

Z Niemców bałtyckich pochodził Alfred Rosenberg urodzony w Rewlu 1893 roku, studiował w Rydze, po Rewolucji Rosyjskiej wyjechał do Niemiec, był jeden z głównych ide-

ologów nazistowskiego rasizmu. Po ataku hitlerowskich Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 roku został Ministrem Rzeszy do spraw okupowanych Terytoriów Wschodnich. Z krajów bałtyckich stworzono Reichskommissariat Ostland ze stolicą w Rydze. A. Rosenberg i jego administracja była odpowiedzialna za aktywną zagładę Żydów i nieludzkie traktowanie ludności cywilnej na okupowanych terytoriach. Po wojnie został schwytany i powieszony wyrokiem sądu w Norymberdze. Ziemie łotewskie będą zajęte przez Niemców do zimy 1944 roku. Kurlandia do 9 maja 1945 roku.

Już od października 1941 roku Niemcy rozpoczęli deportację niemieckich Żydów na wschód. Zesłani do Rygi trafili do getta (niemieckiego getta, utworzonego obok istniejącego już getta, w którym zamknięto Żydów ryskich). Część zesłano później do położonych w okolicy obozów pracy, pozostałych zamordowano. Spośród 20 000 niemieckich Żydów deportowanych do Rygi wojnę udało się przeżyć niespełna 1000 osobom. W sąsiednim getcie zamknięto 33 000 Żydów ryskich. 28 listopada ponad 15.000 z nich wywieziono do lasu Rumbula i rozstrzelano. Egzekucje przeprowadzone w lesie nadzorował major SS, doktor prawa Rudolf Lange. Samych mordów dokonywali członkowie miejscowych łotewskich oddziałów SS. Po wojnie wyższy funkcjonariusz SS w Rydze, generał SS Friedrich Jekeln, wychwalał Łotyszy za ich "mocne nerwy przy dokonywaniu tego rodzaju egzekucji" - rozstrzeliwaniu tysięcy ofiar, które musiały stać na krawędzi dołów, wypełnionych już ciałami zastrzelonych wcześniej²⁹. Wielu kolabo-

²⁹ Martin Gilbert, Holocaust, Warszawa 2002, s 69

rowało z hitlerowcami, co zaowocowało powstaniem łotewskich oddziałów *Waffen SS*, ale żołnierzy do tej formacji brano również z poboru. Ci którzy dostali się do niewoli amerykańskiej, o ile nie popełnili zbrodni wojennych, pełnili służbę wartowniczą na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, krótko po wojnie. Był również sprawiedliwy wśród narodów świata - Łotysz Janis Lipke, ryski robotnik który pomagał ukrywającym się 50 Żydom .

Okres 1940 - 1991 to czas w którym nie istniało niezależne państwo łotewskie, powtórne nadejście Rosjan w 1945 roku oznaczało drugą falę represji stalinowskich. W pierwszych powojennych latach istnieli w lasach "leśni bracia", którzy z bronią w ręku przeciwstawiali się sowietyzacji. Faktem jest, że żadna z grup nie przetrwała 1947 roku. Natomiastdużą rolę w powstaniu zbrojnego oporu odegrali Niemcy, z "worka kurlandzkiego"³⁰. Po wprowadzeniu rubla, nacjonalizacji i zaprowadzeniu kołchozów w nocy z 25 na 26 marca 1949 roku rozpoczęły się sowieckie deportacje z terenów Litwy, Łotwy i Estonii. Z samej Łotwy wywieziono na Sybir 44. 000 osób. Stalin osiedlał rzesze Rosjan sprowadzonych z głębi Rosji na Łotwę. Licznie zamieszkują oni dzisiejszą Łatgalię.

126 W czasie całego istnienia rządzącej Łotewskiej Partii Komunistycznej, Łotysze stanowili, mniejszość, do 1953 roku było to tylko 29, 2% członków partii. Do 1989 roku udział Łotyszy nie przekroczył 40% członków. Po śmierci Stalina, w następnych dziesięcioleciach nastąpiło uprzemysłowienie Łotwy, nastąpił też wzrost

liczby ludności. W Rydze w 1959 roku z wizytą przebywał Walter Ulbricht z NRD. Później odsłonił on popiersie Herdera, który jako pierwszy sformułował filozoficzną koncepcję granicy narodowej jako granicy etniczno - językowej. Znamionami buntu w sowieckiej Łotwie były liczne odwiedziny przez Łotyszy Cmentarza Braterskiego w Rydze, gdzie pochowano strzelców łotewskich z I wojny światowej. Istniała również historia narodowych komunistów łotewskich z Berklavsem na czele.

Jesień narodów z 1989 roku zmieniła sytuację w Europie środkowo - wschodniej. Nastąpiło zjednoczenie Niemiec, Moskwa wycofała się z tej części Europy. Rozpad ZSRR w 1991 roku spowoduje, że kraje bałtyckie ogłaszają niepodległość.

Na Łotwie "pierestrojka" Gorbaczowa spowodowało, że w październiku 1988 roku miał miejsce zjazd nowopowstałego Frontu Ludowego, który wysunął postulaty demokratyzacji i suwerenności kraju. Na Kaukazie wielkie trzęsienie ziemi w Armenii z 1988 roku, spowodowało ogromne straty materialne, ludzkie i ucieczkę zagrożonej ludności z terenów objętych trzęsieniem. W tym czasie doszło do pogromu Ormian w Baku, który przekształcił się w wojnę o Górny - Karabach. W 1989 roku do Rygi przybywali przedstawiciele obu zwaśnionych stron na negocjacje .

Przedstawiciele Łotewskiego Frontu Ludowego odwiedzili w 1991 roku w Gdańsku prezydenta Lecha Wałęsę, któremu ofiarowano flagę wolnej Łotwy, podobnie w Pradze, gdzie zostali przyjęci przez prezydenta Vaclava Havela. W kwietniu 1990 roku odbyły się w kraju

³⁰ Prit Buttar, *Pole Walki Prusy - Szturm na niemiecki front wschodni 1944- 1945*, Poznań 2011

wybory do Rady Najwyższej, Front Ludowy zdobył w parlamencie 146 głosów na 201 i 4 maja 1990 roku uchwalono akt Odnowienia Niepodległości³¹. W ciągu minionych lat II Republiki Łotewskiej w stolicy odbudowano ważne symbole nowego państwa. Na ryskiej starówce w 1999 - Dom Bractwa Czarnogłowych (zniszczony podczas wojny) reprezentujący czasy hanzeatyckie, a w którym podpisano Traktat Ryski z 1921 roku. Zrekonstruowano plac Ratuszowy, przekształcono Muzeum Czerwonych Strzelców w Muzeum Okupacji i Muzeum Barykad ale pomnik Czerwonych Łotewskich Strzelców stoi nadal, podobnie jak pomnik radzieckich żołnierzy wyzwolicieli od okupacji hitlerowskiej. W 2001 roku świętowano 800 rocznicę założenia Rygi, wejście do NATO 29 marca 2004 roku i Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku oraz w 2014 roku do strefy euro. Współcześni politycy to Ainars Slesers (otworzył Muzeum Ryskiego Getta), Andris Berzins (od 2011 premier Łotwy). O roli osób o korzeniach rosyjskich świadczy obecność

mera Rygi Rosjanina Niła Uszakowa. Zmiana struktury narodowościowej na Łotwie w latach 1940 - 1991 należała do najgłębszych w Europie. W 2010 roku Łotwa to kraj dwunarodowy. Łotysze stanowią blisko 60 %, Rosjanie blisko 30 % populacji, Ukraińcy 2,5%, Białorusini 3,6%, Polacy 2,4% - w okolicach Dyneburga i Litwini 1,2%³².

Historyk Bohdan Cywiński zastanawiając się nad dziejami Łotwy, uznał, że proces kształtowania narodu, dokonywany w momencie jednoczesnego uwolnienia się Łotyszy spod niemieckiej dominacji kulturowej i rosyjskiego zniewolenia politycznego, w zestawieniu z odmiennością kulturową Łatgalii nie jest jeszcze zakończony³³.

Wielkim znawcą dziejów kultury rosyjskiej był prof. Jurij Łotman (1922 - 1993), historyk i semiotyk kultury i sztuki, twórca semiotycznej szkoły Tartusko (Estonia) - Moskiewskiej (Rosja), członek - korespondent Brytyjskiej Akademii Nauk, której znawcą i uczestnikiem konferencji semiotycznych jest profesor Bogusław Żytko z Uniwersytetu Gdańskiego³⁴.

³¹ Piotr Wdowiak, Bałtycka droga i Żywy Łańcuch Lwów - Kijów, Łódź 2015

³² Grzegorz Motyka, Rafał Wnuk, Tomasz Stryjek, Adam Baran, Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo - Wschodniej w latach 1944 - 1953, Gdańsk - Warszawa 2012

³³ Bohdan Cywiński, Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej, Warszawa 2013

³⁴ Semiotyka dziejów Rosji, wybór i przekład Bogusław Żytko, Łódź 1993

Notki biograficzne o autorach.

Daniel Czerwiński (ur. 1985 r.) Doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Gdańsku. Interesuje się historią najnowszej Pomorza i aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej. Przygotowuje do druku monografię "Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945-1956. Struktury - kadry - główne kierunki działania". Członek zespołu redakcyjnego albumu "Mapa terroru. Śladami zbrodni w województwie gdańskim (1945-1956)" oraz Centralnego Projektu Badawczego IPN "Struktury i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej".

Krzysztof Filip (ur. 1983 r.), historyk, pracownik naukowy Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku, doktorant Uniwersytetu Gdańskiego, autor monografii "Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945-1949", badacz dziejów komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i porządku Publicznego na Pomorzu Gdańskim.

Marcin Węgliński (ur. 1980 r.), historyk, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku od 2006 r., autor i współautor publikacji naukowych i popularnonaukowych, w tym informatora Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945-1990.

Maciej Żakiewicz (ur. 1961 r. Opole), Doktor nauk humanistycznych, pedagog i nauczyciel w szkołach Trójmiasta. Uczestniczył w badaniach przy grobie astronoma Jana Heweliusza w Kościele św. Katarzyny (1986) oraz przy wystawie "Sybir Pro Memento" w Sopocie (2000). W latach 2004 - 2013 prowadził wykłady z podstaw filozofii w Wyższej Szkole Bankowej Gdańsk - Gdynia. Autor publikacji: *Wileńszczyzna-Ojczyzna metafizyczna* (2001), *Gdańsk 1945 - Kronika Wojennej Burzy* (wydania 2002, 2008, 2011), *Żuławy - Pszczółki* (2009), *Żuławy - Suchy Dąb* (2009). Publikował od 1988 roku w licznych pismach i periodykach. W 2015 roku opublikował cykl artykułów pt: "Kultura Ostrobramska w Gdańsku".



